

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 54. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 13 grudnia 2017 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

54. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 13 grudnia 2017 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Agata Borowiec 89

Sprawy formalne

Poseł Cezary Tomczyk 89

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych

Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska . . . 90

Poseł Marcin Horała 90

Poseł Mariusz Witczak 92

Poseł Jacek Protas 92

Poseł Tomasz Jaskóła 93

Poseł Marek Sowa 94

Poseł Piotr Zgorzelski 95

Poseł Ireneusz Zyska 96

Poseł Jacek Protasiewicz 97

Poseł Jan Klawiter 98

Poseł Małgorzata Chmiel 98

Poseł Andrzej Maciejewski 99

Poseł Krzysztof Truskolaski 99

Poseł Mieczysław Kasprzak 100

Poseł Ireneusz Zyska 100

Poseł Andrzej Gawron 100

Poseł Waldy Dzikowski 101

Poseł Stefan Romecki 101

Poseł Paweł Pudłowski 102

Poseł Piotr Zgorzelski 102

Poseł Jacek Kurzepa 102

Poseł Cezary Tomczyk 103

Poseł Józef Brynkus 103

Poseł Paweł Kobyliński 103

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz 104

Poseł Krystyna Wróblewska 104

Poseł Paweł Szramka 104

Poseł Jerzy Meysztowicz 105

Poseł Kazimierz Kotowski 105

Poseł Andrzej Kryj 105

Poseł Wojciech Bakun 106

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus 106

Poseł Genowefa Tokarska 106

Poseł Jan Warzecha 107

Poseł Rafał Trzaskowski 107

Poseł Maciej Masłowski 108

Poseł Marek Sowa 108

Poseł Paweł Bejda 108

Poseł Marcin Kierwiński 108

Poseł Mieczysław Kasprzak 109

Poseł Paweł Skutecki 109

Poseł Mirosław Pampuch 110

Poseł Urszula Pasławska 110

Poseł Wojciech Buczak 110

Poseł Izabela Leszczyna 111

Poseł Błażej Parda 111

Poseł Mirosław Suchoń 111

Poseł Marek Sawicki 111

Poseł Joanna Borowiak 112

Poseł Gabriela Lenartowicz 112

Poseł Norbert Kaczmarczyk 113

Poseł Adam Szłapka 113

Poseł Anna Milczanowska 113

Poseł Krzysztof Gadowski 114

Poseł Łukasz Rzepecki 114

Poseł Witold Zembaczyński 115

Poseł Lidia Burzyńska 115

Poseł Tomasz Piotr Nowak 115

Poseł Marcin Horała 116

Sprawy formalne

Poseł Jarosław Urbaniak 116

Punkt 3. porządku dziennego (cd.)

Poseł Marek Krzakała 116

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk 117

Poseł Mariusz Witczak 117

Poseł Edward Siarka 118

Poseł Tomasz Szymański 118

Poseł Piotr Kaleta 118

Poseł Jacek Protas 119

Poseł Norbert Kaczmarczyk 120

Poseł Rafał Weber 120

Poseł Ryszard Wilczyński 120

Poseł Joanna Augustynowska 121

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz 121

Poseł Zofia Czernow 121

Poseł Cezary Grabarczyk 122

Poseł Czesław Mroczek 122

Poseł Anna Białkowska 122

Poseł Anna Wasilewska 123

Poseł Małgorzata Pępek 123

Poseł Andrzej Czerwiński 123

Poseł Mirosława Nykiel 124

Poseł Elżbieta Gapińska 124

Poseł Kazimierz Plocke 124

Posel Leszek Ruszczyk	125
Posel Ewa Kolodziej	125
Posel Marek Biernacki	125
Posel Pawel Bańkowski	126
Posel Marcin Święcicki	126
Posel Michał Szczerba	126
Posel Krystyna Sibińska	127
Posel Marek Wójcik	127
Posel Krystyna Skowrońska	127
Posel Tomasz Głogowski	128
Posel Jarosław Urbaniak	128
Posel Krzysztof Brejza	128
Posel Dorota Rutkowska	129
Posel Anna Nemś	129
Posel Michał Stasiński	129
Posel Artur Zasada	130
Posel Piotr Cieśliński	130
Posel Łukasz Schreiber	130

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak ..	133
Posel Jan Szewczak	134
Posel Izabela Leszczyna	134
Posel Elżbieta Stępień	135
Posel Genowefa Tokarska	136
Posel Krystyna Skowrońska	136
Posel Grzegorz Wojciechowski	136
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak	137

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

Posel Sprawozdawca Piotr Uściński	138
Posel Zbigniew Biernat	138
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	138
Posel Mirosław Pampuch	139
Posel Genowefa Tokarska	140
Posel Błażej Parda	140
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	140
Posel Małgorzata Pępek	140
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak	141
Posel Piotr Uściński	141

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska

Posel Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz ..	142
Posel Anna Paluch	143
Posel Joanna Frydrych	144
Posel Józef Brynkus	144
Posel Ewa Lieder	145
Posel Gabriela Lenartowicz	146
Posel Halina Szydełko	147
Posel Małgorzata Pępek	147
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny	147

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji

Posel Sprawozdawca Anna Maria Siarkowska	148
Posel Anna Maria Siarkowska	149
Posel Marek Wójcik	149
Posel Tomasz Szymański	150
Posel Bartosz Józwiak	151
Posel Adam Cyrański	152
Posel Paweł Kobyliński	153
Posel Zbigniew Sosnowski	153
Posel Marcin Kierwiński	154
Posel Małgorzata Chmiel	155
Posel Małgorzata Pępek	155
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	155
Posel Tomasz Szymański	156
Posel Adam Cyrański	156
Posel Zofia Czernow	156
Posel Paweł Kobyliński	157
Posel Marek Biernacki	157
Posel Marek Wójcik	157
Posel Zbigniew Sosnowski	158
Posel Mieczysław Miazga	158
Posel Sławomir Nitras	158
Posel Józef Brynkus	159
Posel Czesław Mroczek	159
Posel Arkadiusz Czartoryski	159
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk	160

Sprawy formalne

Posel Marcin Kierwiński	161
-------------------------------	-----

Punkt 7. porządku dziennego (cd.)

Posel Sławomir Nitras	162
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	162
Posel Anna Maria Siarkowska	162

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Barbara Dolniak	163
-------------------------------------	-----

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy polskiej awangardy

Posel Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski	164
---	-----

Posel Jacek Świat.	165
Posel Bogusław Sonik	165
Posel Elżbieta Zielińska	166
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	166
Posel Urszula Pasławska	167
Posel Stefan Niesiołowski	167
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	168
Posel Krzysztof Mieszkowski	168

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Posel Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski ..	168
Posel Mirosława Stachowiak-Różecka	169
Posel Alicja Chybicka	169
Posel Elżbieta Zielińska	169
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	170
Posel Urszula Pasławska	170
Posel Jacek Protasiewicz	171

Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw

Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	172
Posel Marek Ast	173
Posel Wojciech Wilk	173
Posel Jerzy Meysztowicz	174
Posel Małgorzata Pępek	175
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska	175
Posel Zofia Czernow	176
Posel Jerzy Meysztowicz	176
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	176

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy

Posel Marek Sowa	178
Posel Marcin Horała	179
Posel Tomasz Szymański	179
Posel Wojciech Bakun	180
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	181
Posel Małgorzata Pępek	181
Posel Łukasz Schreiber	182
Posel Zbigniew Biernat	182
Posel Marek Sowa	182

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki	183
--------------------------------------	-----

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt

Posel Sprawozdawca Robert Telus	183
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	184
Posel Dorota Niedziela	185
Posel Jarosław Sachajko	186
Posel Ewa Lieder	187
Posel Krzysztof Truskolaski	187
Posel Mirosław Maliszewski	188
Posel Mieczysław Kasprzak	189
Posel Dorota Niedziela	189
Posel Krzysztof Truskolaski	189
Posel Zbigniew Ajchler	189
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	190
Posel Dariusz Bąk	190
Posel Jarosław Sachajko	191
Posel Mirosław Maliszewski	191
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech	192
Posel Robert Telus	195
Posel Dorota Niedziela	195

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz	196
Posel Elżbieta Kruk	197
Posel Józef Brynkus	198
Posel Małgorzata Zwiercan	198
Posel Bogusław Sonik	199
Posel Jerzy Meysztowicz	199
Posel Andrzej Kryj	199
Posel Piotr Babinetz	200

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej

Posel Sprawozdawca Czesław Sobierajski	200
Posel Jarosław Krajewski	201
Posel Bogusław Sonik	202
Posel Józef Brynkus	202
Posel Jerzy Meysztowicz	203

Poseł Małgorzata Zwiercan	204
Poseł Antoni Duda	204
Poseł Małgorzata Chmiel	205
Poseł Tomasz Kostuś	205
Poseł Andrzej Kryj	205
Poseł Józef Brynkus	206
Poseł Jarosław Krajewski	206

Oświadczenia

Poseł Andrzej Kryj	207
Poseł Aleksander Mrówczyński	208
Poseł Jan Kilian	208
Poseł Małgorzata Chmiel	209
Poseł Małgorzata Zwiercan	210
Poseł Jan Mosiński	210
Poseł Dariusz Bąk	211

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Krzysztof Szulowski	213
Poseł Jakub Kulesza	213
Poseł Sylwester Chruszcz	214
Poseł Małgorzata Zwiercan	214
Poseł Krzysztof Paszyk	215
Poseł Małgorzata Pępek	216
Poseł Krzysztof Mieszkowski	216
Poseł Urszula Pasławska	216
Poseł Małgorzata Pępek	216
Poseł Zbigniew Sosnowski	217
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	217
Poseł Jarosław Gonciarz	217
Poseł Tomasz Kostuś	218
Poseł Jacek Kurzępa	218
Poseł Katarzyna Lubnauer	219
Poseł Mirosław Suchoń	219

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, Barbara Dolniak i Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agatę Borowiec, Katarzynę Osos, Monikę Wielichowską oraz Piotra Łukasza Babiara.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Agata Borowiec i Katarzyna Osos.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Agata Borowiec:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.15,
- do Spraw Petycji – godz. 9.30,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- Etyki Poselskiej – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11,
- Nadzwyczajnej do spraw deregulacji – godz. 11.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunizacyjnych – godz. 13,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,
- Zdrowia – godz. 14,

- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 16,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 16.30,
- Spraw Zagranicznych – godz. 16.30,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 18.

Komunikaty o posiedzeniach zespołów. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – godz. 12,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Reformy Wymiaru Sprawiedliwości – godz. 13,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki Jądrowej – godz. 13,

Kaszubski Zespół Parlamentarny zaprasza dzisiaj na godz. 18 na otwarcie wystawy pt. „Nazywano ich Słowińcami”, hol główny przed Aulą im. Jana Pawła II na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ul. Dewajtis 5. Później nastąpi spotkanie opłatkowe. Zaprasza przewodniczący zespołu senator Kazimierz Kleina. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wniosek formalny zgłosił pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś jest 13 grudnia, rzeczywiście dzień symbol dla wszystkich Polaków, historycznie ważny dzień, a zarazem dzień, który wybraliście na to, żeby ograniczyć Polakom wolność wyboru.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o odroczenie obrad aż do wyjaśnienia

Posel Cezary Tomczyk

wszystkich wątpliwości dotyczących projektów zawartych w drukach nr 2001 i 2113, czyli dotyczących nowej ordynacji wyborczej.

Dziś mówimy właśnie o zabranii czy ograniczeniu Polakom wolnego wyboru. Obecna większość parlamentarna, państwo wiele mówicie o autorytetach. Szef Państwowej Komisji Wyborczej jest jednym z takich autorytetów. To nie tylko powszechnie szanowany autorytet prawny, to nie tylko były członek Trybunału Konstytucyjnego, za którego kandydaturą głosował Jarosław Kaczyński, wybierając go w 2006 r. do tej izby, ale to także człowiek, który w 2009 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Szanowni Państwo! Ten człowiek, szef Państwowej Komisji Wyborczej, mówi dzisiaj do was, że te przepisy są nieprzygotowane. Mówi dzisiaj, że wybory mogą być zaburzone albo zdestabilizowane. To nie tylko opozycja, ale właśnie autorytety prawne, szanowane przez wszystkie strony sceny politycznej mówią dzisiaj do was, że wybory mogą być zaburzone, i mówią dzisiaj do was: Zatrzymajcie się, póki jest czas.

Szanowni Państwo! W ustawie proponujecie np. nowy system informatyczny i spięcie wszystkich lokali wyborczych w sieć. Mówicie, że wszystko, także na poziomie tysięcy gmin w całej Polsce, będzie świetnie działać. Doprowadźmy to do szybkiej weryfikacji. 12 września, szanowni państwo, 12 września na tej sali miał być zainstalowany nowy system do głosowania i miał on działać. Wy nie jesteście w stanie wprowadzić, zbudować systemu informatycznego na jednej sali, a chcecie zbudować system informatyczny dla tysięcy gmin w całej Polsce. *(Oklaski)* Taki jest dzisiaj smutny obraz tego rządu. *(Dzwonek)* I smutny jest obraz, i smutna jest weryfikacja ważnych planów. Zatrzymajcie się, póki jest czas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Niestety, nie mogę zastosować się do pana prośby, ale mam nadzieję, że podczas tego posiedzenia, tej debaty będziemy jeszcze mogli wyjaśnić sporo spraw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (druki nr 2001 i 2113).

Proszę panią poseł Aldonę Milczanowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Przepraszam, panią poseł Annę Milczanowską.
Przepraszam, pani pośle.

**Posel Sprawozdawca
Anna Milczanowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o poselskim projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, druk nr 2001. Ja przedstawiam państwu sprawozdanie z druku nr 2113.

Marszałek Sejmu na 52. posiedzeniu Sejmu w dniu 24 listopada 2017 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu rozpatrzenia.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 28 i 30 listopada oraz 1, 4, 5 i 7 grudnia 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Chciałabym Wysoką Izbę poinformować, że w ww. posiedzeniach komisji brali udział m.in. przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przedstawiciele rzecznika praw obywatelskich, przedstawiciele Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich, Związku Gmin Wiejskich, Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele Ruchu Kontroli Wyborów, Stowarzyszenia Solidarni 2010, przedstawiciele organizacji osób niepełnosprawnych, przez kilka dni uczestniczyła pani dyrektor Krajowego Biura Wyborczego, uczestniczył też przez 1 dzień, jeden raz szef Państwowej Komisji Wyborczej. Brały w nich udział także reprezentacje różnych środowisk i organizacji, w tym samorządowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Hoła, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Hoła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W toku prac nad projektem ustaw wyborczych, jak również ustaw samorządowych wnioskodawcy z klubu Prawa i Sprawiedliwości przyjęli postawę, którą można scharakteryzować słowami: z sercem na dłoni. *(Wesołość na sali)*
No i właśnie taka spotyka nas odpowiedź.

Posel Marcin Horała

W toku prac komisji uwzględniliśmy kilka poprawek opozycji.

(*Posel Magdalena Kochan*: Ludzkie paniska, na prawdę.)

Z kilku naszych propozycji pod wpływem głosów, jakie padały na posiedzeniach komisji, się wycofaliśmy. Uważamy, że prawo wyborcze, jak również prawo dotyczące uprawnień obywateli w samorządach powinny być przyjmowane z ponadstandardowym poziomem kompromisu. Dlatego pomimo że jako rządząca większość w demokracji mielibyśmy pełne prawo po prostu przyjąć te postulaty, które uważamy za słuszne, wsłuchiwalismy się w głos strony społecznej, w głos korporacji samorządowych, w głos nawet posłów opozycji...

(*Posel Marcin Kierwiński*: Nawet?)

...choć oczywiście ciężko było to czynić, rozpatrując sto kilkadziesiąt wniosków formalnych czy prowadząc 1,5-godzinną dyskusję o tytule ustawy.

W drugim czytaniu pojawiło się mnóstwo fałszu, kłamstw na temat tego projektu, teraz nie zdążyłbym ich wszystkich tu podkreślać...

(*Posel Jerzy Meyszowicz*: Proszę bardzo, proszę się nie krepować.)

(*Posel Magdalena Kochan*: Proszę spróbować.)

...więc może skupię się na poprawkach, które będziemy zgłaszać w drugim czytaniu, dalej uwzględniając państwa głos, nawet tutaj, na tej sali w tak mało kulturalny sposób wyrażany.

Otóż jakie poprawki proponujemy? Po pierwsze, w gminach do 20 tys. pozostawienie jednomandatowych okręgów wyborczych. Uważamy, że przy wszystkich wadach tej ordynacji, przy wszystkich jej paradoksach w najmniejszych gminach one występują stosunkowo rzadziej, są częściowo równoważone przez pewne zalety. Dlatego w przypadku gmin do 20 tys. zgłosimy poprawkę, żeby były to jednomandatowe okręgi wyborcze.

Zmniejszamy liczbę komisarzy wyborczych. Państwowa Komisja Wyborcza miała taką uwagę, że nie poradzi sobie z powołaniem prawie 400 komisarzy wyborczych. Okej. W związku z tym proponujemy, żeby było to po jednym komisarzu na okręg wyborczy do Senatu, czyli 100 komisarzy, o czym za chwilę. Będą też oni mieli w najbliższych wyborach nieco mniej pracy, w związku z czym ta mniejsza liczba powinna z tym sobie poradzić.

Zmieniamy nawet treść pierwszej strony karty wyborczej. Państwowa komisja, nie dostrzegając takich opcji jak zmiana wielkości czcionki, zgłaszała takie zastrzeżenia, że oto nie da się pomieścić wszystkich informacji na pierwszej stronie. Okej, nie będziemy wymagać zmiany wielkości czcionki. Zmieniamy kolejność stron karty wyborczej. Tak że na pierwszej stronie będzie tytuł i instrukcja o poprawnym sposobie głosowania.

W najbliższych wyborach – to jest istotna zmiana i pokazanie, że te stawiane nam zarzuty były absolut-

nie bezpodstawne – wprowadzamy przepis przejściowy stanowiący, że w najbliższych wyborach to nadal samorządy, rady gmin, rady powiatów będą decydować o tym, jak będą wyglądać okręgi wyborcze.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: A dalej? A potem?)

Co więcej, jest to też odpowiedź na te właśnie zarzuty, że PKW sobie nie poradzi, że system wyborczy sobie nie poradzi z dużą liczbą nowych okręgów wyborczych. Otóż tych nowych okręgów wyborczych prawie że nie będzie, ponieważ również odchodzimy od zmiany wielkości okręgów wyborczych w wyborach np. do sejmików. Tak że te nowe okręgi wyborcze powstaną właściwie tylko w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców, gdzie przechodzimy na ordynację proporcjonalną. Będzie więc tych nowych okręgów bardzo mało. Co więcej, to rady gmin będą o nich decydować.

Odchodzimy też od bardzo krytykowanego rozwiązania, które miało zwiększyć pulę dostępnych wyborcom kandydatów, czyli umożliwić kandydowanie w wyborach do rady gminy również kandydatom zamieszkującym poza daną gminą. Teraz często mamy do czynienia z taką sytuacją, że doświadczeni samorządowcy muszą składać mandaty z tego powodu, że akurat kupili sobie mieszkanie w sąsiedniej gminie. Zdarza się, są też znane takie przypadki, że tajemnicą poliszynela jest, iż ten czy ów radny ukrywa swoje rzeczywiste miejsce zamieszkania właśnie po to, żeby nie tracić mandatu. Chcieliśmy ten paradoks zlikwidować, ale skoro spotyka się to z takim oporem, proszę bardzo, odpuszczamy, pozostawiamy wymóg domicylu w wyborach do rad gminy.

Popieramy wniosek – to był pomysł naszych koalicjantów z partii Porozumienie – o wydłużenie kadencji samorządów do 5 lat, zwłaszcza w kontekście wprowadzenia ograniczenia dwukadencyjności, żeby 10 lat to był taki czas na przeprowadzenie, zakończenie pewnych projektów.

Odchodzimy od rozwiązania polegającego na tym, aby to wójt powoływał skarbnika. Wydawało nam się to spójne i logiczne i to jest logiczne i spójne z układem władzy wykonawczej, ale znów skoro ten przepis wywołuje takie kontrowersje, to nie upieramy się tu. Nie jest to jakiś przepis kluczowy, nie zwiększa on akurat uprawnień obywateli, a na tym nam szczególnie zależy.

Wreszcie zmiana dotycząca składu obwodowych komisji wyborczych. Pojawiały się zarzuty, że wobec wprowadzenia dwóch obwodowych komisji wyborczych będzie problem ze znalezieniem wystarczającej liczby kandydatów do pracy w tych obwodowych komisjach. Wprowadzamy zasadę, że minimalny skład wymagany, aby komisja działała, to pięciu członków, gdyby zgłoszeń komitetów wyborczych było zbyt mało, żeby takie komisje wykreować. Tak że przy dwóch komisjach to jest 10 członków, czyli tyle co teraz, bo teraz jest do 10 członków w obwodowej komisji wyborczej. (*Dzwonek*) Tak że argumenty, że zabraknie tutaj ludzi, już możecie sobie państwo odpuścić.

Posel Marcin Horała

Podsumowując, z 18 uwag Państwowej Komisji Wyborczej uwzględniliśmy 14, uwzględniliśmy mnóstwo uwag opozycji, strony społecznej. Mamy nadzieję, że wreszcie skończycie państwo z bezpodstawnym atakiem na ten projekt, dostrzeżecie nasze daleko idące dążenie do kompromisu...

(*Posel Elżbieta Gapińska*: A dwukadencyjność, panie pośle?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Marcin Horała:

...i będziemy mogli go wspólnie przyjąć. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.

Posel Mariusz Witczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności trzeba będzie udzielić sobie odpowiedzi, dlatego Polacy powinni bać się zmian forsowanych przez PiS i Jarosława Kaczyńskiego w ordynacji wyborczej. Przede wszystkim dlatego, że te zmiany w konsekwencji doprowadzą do sfalszowania woli wyborców. Państwo zaprojektowaliście bardzo szybko przejęcie Krajowego Biura Wyborczego, ustanawianie własnych komisarzy wyborczych, nieważne w jakiej liczbie, a w konsekwencji zaplanowaliście przejęcie Państwowej Komisji Wyborczej. To jest smutne i mroczne, ale prawda o tej ustawie jest taka, że zaprojektowaliście system, który organizację wyborów w Polsce i nadzór nad nimi oddaje jednej partii – PiS-owi.

(*Głos z sali*: Co pan opowiada?)

Sama zresztą koncepcja uderzenia w wolne wybory, Wysoka Izbo, to przecież nic innego jak jeden z elementów wpisujących się w ciąg antydemokratycznych działań, które państwo od 2 lat realizujecie. To teraz, w tych dniach, zabieracie niezawisłość i niezależność polskim sądom. Szczególnie cenne jest dla was uderzenie w Sąd Najwyższy. Dlaczego? Dlatego że Sąd Najwyższy domyka wam ten system, ponieważ PiS-owski Sąd Najwyższy będzie decydował o ważności wyborów w Polsce. I czy lubicie tego słuchać, czy nie, to uderzenie w wolne wybory zbliża was do

dyktatury. To jest prawda o tej ustawie, to jest prawda o waszej mentalności. 2 lata temu wybraliście się w podróż na Wschód. Tą ustawą docieracie do Moskwy, na sam Kreml. To są te wzorce, to są te standardy, które pozwoliły wam napisać taką, a nie inną ustawę. Jest to naprawdę bardzo smutne, ponieważ dzisiaj mamy mroczną rocznicę, jest 13 grudnia, i właśnie dzisiaj dobijacie w Polsce demokrację.

Chcę wam powiedzieć jedną rzecz na koniec: Możemy próbować was oczywiście dzisiaj w Sejmie zatrzymać, ale wiemy, jak wygląda arytmetyka sejmowa. Jeśli dzisiaj nam się tego nie uda zrobić, obiecujemy wam, że wspólnie z Polakami przypilnujemy wyborów w Polsce. Nie pozwolimy sfalszować wyborów w Polsce. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Wnioskodawcy! No proszę, na początku, 2 tygodnie temu słyszeliśmy, że jest to doskonały projekt, którego nie można krytykować, i że nasze poprawki, nasze uwagi, nasze zastrzeżenia są absolutnie bezpodstawne. Potwierdza się fakt, że ten projekt był napisany na kolanie i skrojony tylko pod to, żeby zwiększyć szanse jednej, przewodniej siły narodu w zbliżających się wyborach samorządowych.

Klub Platforma Obywatelska obiecywał, że będziemy intensywnie pracować nad tym projektem i że złożymy szereg uwag, poprawek, zastrzeżeń, i tak też uczyniliśmy.

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk*: Skreślenie wszystkiego.)

Panie pośle, to, że dzisiaj wycofujecie się z pewnych złych, toksycznych rozwiązań, to również zasługa czy przede wszystkim zasługa ludzi...

(*Posel Joanna Borowiak*: Słuchamy ludzi.)

...którzy znają się na procesie wyborczym i wiedzą, w jaki sposób – i jakie są tu zagrożenia – przeprowadzić te wybory w sposób płynny i bez zagrożenia wypaczeniem wyników. Zobaczymy, jak te zmiany, które państwo złożyli, jak te poprawki rzeczywiście wyglądają, podczas posiedzenia komisji, bo diabeł tkwi oczywiście w szczegółach. To, że dzisiaj zapowiadacie pewne rozwiązania czy wycofanie się z pewnych złych rozwiązań, to nie znaczy, że będzie to rzeczywiście miało odzwierciedlenie w waszych poprawkach.

Nie zmienia to jednak faktu, że grzebiecie w Kodeksie wyborczym parę miesięcy przed wyborami samorządowymi nie po to przecież, żeby go ulepszyć,

Posel Jacek Protas

nie po to przecież, żeby przeprowadzić te wybory sprawniej, tylko po to, żeby zwiększyć swoje szanse w tych wyborach, a przy tym żeby je upartyjnić i upolitycznić, na co zgody klubu Platforma Obywatelska nie będzie.

Platforma Obywatelska złożyła 28 wniosków mniejszości, nad którymi, mam nadzieję, się pochylicie. Dzisiaj również składam jeszcze jedną poprawkę oraz wniosek o odrzucenie tej złej ustawy w całości, bo- wiem uważamy, że najbliższe wybory powinny odbyć się według obecnie funkcjonującego Kodeksu wyborczego. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Jaskółę, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskółę:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy- znam, że sam styl procedowania tej ustawy, a w za- sadzie dwóch ustaw, i odrzucenie czy zamrożenie projektu Kukiz'15, który...

(Głos z sali: Na wniosek.)

Mówiliśmy o tym, że komisja rozpocznie działanie we wtorek, i to słyszeli wszyscy. Jest to dość skanda- liczne. Nasz projekt z druku nr 2023 przewidywał wprowadzenie jednomandatowych okręgów wybor- czych we wszystkich jednostkach samorządu teryto- rialnego.

Ja nie wiem, jak mam się odnosić do państwa pro- pozycji w tej chwili, bo ja od 5 minut wiem, że w za- sadzie 80% tego projektu się dezaktualizuje. Jest to kolejne niechlujstwo legislacyjne w tym Sejmie. Je- stem w szoku, dlatego będę się odnosił – bo nie bar- dzo ufam tym zapewnieniom – do tego, co sobie przy- gotowałem.

Po pierwsze, uważam, że ta ustawa powinna mieć tytuł: o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia wpływu partii politycznych na działalność samorządu terytorialnego. Powód? Chodzi o wprowadzenie no- wych, trójmandatowych okręgów wyborczych, które spowodują, że wszystkie komitety lokalne zostaną zmiażdżone przez dwa największe podmioty polityczne.

Następną rzeczą są oczywiście jednomandatowe okręgi wyborcze. Wiem, po co zlikwidowaliście, dla- czego cofnęliście się, jeżeli chodzi o te JOW-y. Chodzi o opór społeczny, klubu Kukiz, jak również Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i PSL-u, ale pewnie zro- biliście tak po to, żeby poparto wszystkie inne zmia- ny. Proszę jednak zwrócić uwagę, że nadal są proble- my z PKW.

Ja twierdzę, że jednomandatowe okręgi wyborcze są absolutnie najlepszym systemem wyborczym za- równo w wypadku Sejmu, jak i w samorządu. Nie li- kwidujecie niestety zapisu o likwidacji czy nie wyco- fujecie się z zapisu o likwidacji dwudniowych wybo- rów. W moim przekonaniu jest to pomysł bardzo dobry. Dalej, nie zyskała uznania u was propozycja trakto- wania jako szczególnie wrażliwej dokumentacji wy- borczej, która powinna być przechowywana przez lat 5. Mówicie teraz państwo, że likwidujecie zapis co do wymogu zamieszkania, czyli wprowadzacie na powrót domicyl. No to znowu szokujące, bo myśmy stracili na to chyba 3 godziny, przekonując państwa, że obywatel mieszkający w danej gminie nie może kandydować w gminie o 200 km oddalanej, w drugim miejscu czy na drugim krańcu województwa.

(Posel Szymon Szynkowski vel Sęk: To jest pro- prawka.)

Nie wiem, czy tak jest, szanowni państwo. Ja od 5 minut dopiero to wiem i dlatego proszę mi wyba- czyć. Jeżeli chodzi o ustosunkowywanie się do tego, że w tej chwili coś wprowadzacie, a ja nawet tego nie widzę, to ja bardzo przepraszam, będę jednak konty- nuował moją ocenę tego projektu. *(Wesołość na sali)* A to, że państwo mieliście tu 150 autopoprawek, po- kazuje, że to jest poziom niechlujstwa do potęgi n-tej. Zresztą w ogóle wszystkie projekty procedowane są w tym Sejmie dokładnie tak samo.

Dalej, nie dokonujecie wycofania się z likwidacji korespondencyjnego głosowania. To skandaliczne w moim przekonaniu. Uderza to w Polaków, którzy są niepełnosprawni. Może to wykluczyć nawet 2 mln osób z głosowania, mało tego, także Polaków miesz- kających za granicą.

Nie cofacie się przed uderzeniem w Państwową Komisję Wyborczą. My proponowaliśmy, żeby nie było tam tych straszliwych parytetów partyjnych, tylko żebyśmy głosowali na 2/3, owych 7 członków PKW, których możemy wybrać, albo na 3/5, żeby to było konsensualne. Skoro już Sejm ma to wybie- rać, to niech to czyni konsensualnie, wszystkie siły w konsekwencji odpowiedzą wtedy na to pytanie i wybiorą członków PKW.

Następną kwestią jest kwestia limitów wydatków komitetów. Nie usłyszałem, że państwo się z tego wy- cofujecie. W naszym projekcie jest to bardzo jasno pokazane, limity wydatków są jasne, precyzyjne i stanowią ogromną szansę dla komitetów lokalnych, wyrównując bardzo często szanse mimo waszej prze- wagi, przewagi partyjnej, ponieważ jest partyjna przewaga. Dofinansowania, subwencje partyjne, któ- re państwo posiadacie, stanowią o gigantycznej prze- wadze nad komitetami lokalnymi, niestety.

Inne rzeczy. Już się skupiam. No, szanowni pań- stwo, tego nie usłyszałem i nie wierzę, że państwo to zmienicie, bo wyraźnie to pokazujecie. Zmiana liczby komisarzy do 100 pokazuje państwa prawdziwe in- tencje co do tego, co chcecie faktycznie przemycić w tym projekcie. I to jest wbrew pozorom absolutnie najgorsze. Otóż 100 komisarzy wyborczych, którzy

Posel Tomasz Jaskół

będą, ma operować, jak pan Horała powiedział, w okręgach senackich. Ja stawiam nie tylko tezę, że państwo nowym podziałem okręgów przygotowujecie zmiżdżenie w sejmikach, w powiatach, ale przede wszystkim w sejmikach, wszystkich niezależnych sił – i sejmiki będą dwupartyjne, Platforma i PiS – ale stawiam też tezę...

(*Posel Jacek Protas*: I w takiej kolejności.)

...że będziecie (*Dzwonek*) państwo przygotowywali w ten sposób nowe wybory do Sejmu, miażdżąc wszystkie komitety i wprowadzając duopol partyjny w Polsce. (*Oklaski*) I do tego dążycie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektów z tych dwóch druków, nr 2001 i 2113.

Po wysłuchaniu posłów PiS na posiedzeniu komisji, w trakcie pierwszego czytania i dzisiaj nie mam żadnych wątpliwości. Za zmiany w ordynacji wzięli się amatorzy. (*Wesołość na sali, oklaski*) Państwo pokazaliście, że nie macie o tym zielonego pojęcia.

Pan poseł niech się nie śmieje.

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk*: Brawa dla profesora.)

Niech się pan nie śmieje, bo pana punkt widzenia to jest punkt widzenia opozycyjnego radnego dużego miasta. I tak pan widzi Polskę... (*Oklaski*)

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk*: A pan jak?)

...a Polska jest zupełnie inna. I chciałbym o tym parę słów powiedzieć.

My się faktycznie fundamentalnie różnimy. Fundamentalnie się różnimy...

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk*: Cieszę się.)

...bo wy chcecie w gminach mieć reprezentację polityczną, a my uważamy, że w gminach jest miejsce dla przedstawicieli mieszkańców. I to jest zasadnicza różnica między nami a wami. (*Oklaski*)

(*Posel Adam Szłapka*: Oni cenzurują osiołki.)

My chcemy, aby mieszkańcy wybierali swoich reprezentantów, zawsze głosowali na konkretnego człowieka. A państwo swoją propozycją chcieliście doprowadzić do stanu takiego, że zbieranina różnych spadochroniarzy z całego województwa będzie ciulała głosy na jednego radnego. I na to nie ma naszej zgody i dzięki temu właśnie wycofaliście się z tej okrutnej propozycji: ze strachu przed klęską, ze strachu

przed tym, że mieszkańcy nie kupią tego, co im proponujecie.

Szanowni Państwo! Wprowadzacie na 5 minut przed drugim czytaniem szereg zmian. Tak je przedstawiacie...

(*Posel Jacek Protas*: 113.)

...żeby było wrażenie, że wszystko po prostu przyjęliście. Nie.

(*Głos z sali*: To po co ta ustawa?)

Zostawiliście sejmiki. Zostawiliście sejmiki, bo na sejmikach wam najbardziej zależy. Chcecie przejąć sejmiki, dlatego zmniejszacie liczbę radnych: od 3 do 7, bo chcecie tam doprowadzić do systemu dwupartyjnego, bo doskonale wiecie, że jeżeli wprowadzicie taki system w sejmikach, to również taki będzie obowiązywał w tym parlamencie. I na to też nie ma naszej zgody.

Likwidujecie głosowanie korespondencyjne. W całej Polsce nie znaleźliście nikogo, kto mógłby potwierdzić waszą tezę, że to dobre rozwiązanie. Ponad 40 tys. osób w ostatnich wyborach zagłosowało korespondencyjnie. To osoby niepełnosprawne, to Polacy mieszkający za granicą. Nikogo nie znaleźliście, kto pokazałby, że to złe rozwiązanie. Jedynym świadkiem był wasz szef PiS-u w Łowiczu, radny powiatowy. Posłużyliście się funkcjonariuszem partyjnym, żeby poparł waszą tezę. Nie udało się.

Upolityczniacie Państwową Komisję Wyborczą. Upolityczniacie ją, wymieniając praktycznie cały jej skład. Zmieniacie szefa Krajowego Biura Wyborczego na własnego kandydata, wskazanego przez prezydenta, Sejm lub Senat. Wprowadzacie partyjnych komisarzy. To jest bez różnicy, czy ich będzie 50, czy ich będzie 100, czy ich będzie 460, bo partyjny komisarz ma wykonać wolę partii, i na to też się nie zgadzamy. (*Oklaski*)

Wymieniacie 100% kadry urzędników wyborczych. Jak mówi Państwowa Komisja Wyborcza, w przeciągu 2 miesięcy trzeba wymienić 5 tys. urzędników wyborczych i ci zupełnie nowi ludzie staną przed największym w życiu wyzwaniem, by przeprowadzić najtrudniejsze wybory. To przecież graniczy z cudem. Nie bierzecie tego pod uwagę, że to się po prostu nie może udać. Ale jeśli tak będzie, to nie mam żadnych wątpliwości, że Polacy zapamiętają to, co w przyszłym roku nam wszystkim gotujecie.

Szanowni Państwo! Tej ustawy tak naprawdę nie da się poprawić, dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam wniosek o odczytanie tej ustawy w drugim czytaniu...

(*Głos z sali*: Odrzucenie.)

...w trzecim czytaniu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

O odrzuceniu.

Posel Marek Sowa:

O odrzucenie, przepraszam bardzo. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w trzecim czytaniu.

(*Głos z sali: Drugim.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

W drugim.

Posel Marek Sowa:

Dobrze. (*Wesołość na sali*)

I kilka poprawek, które zminimalizują ten stan. Ale nie mam żadnych wątpliwości, że przed nami najważniejsze wyzwanie, tj. przygotowanie skutecznej odpowiedzi na państwa propozycję, po to, aby obronić w Polsce wolne wybory. Wolne wybory to jedno z marzeń ruchu „Solidarności” (*Dzwonek*), którego wy chcecie Polaków pozbawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Adam Szlapka: 13 grudnia spałem do południa.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Posel Jacek Protas: Trzeba było od razu do nas przyjść, a nie się wymądrzać.*)

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przychodzi nam dzisiaj dyskutować na temat chyba najbardziej spartolonej ustawy, jaką tylko można było sobie wyobrazić. (*Oklaski*) Tak, szanowni państwo – spartolonej...

(*Posel Joanna Borowiak: A co to znaczy?*)

...bowiem, po pierwsze, nie skorzystaliście z możliwości konsultacji z organizacjami samorządowymi, społecznymi. Po prostu zlekceważyliście Polaków, obywateli. (*Oklaski*) Przygotowaliście projekt, który miał być antidotum na wszystkie wasze obsesje, obsesje dotyczące fałszerstwa, obsesje dotyczące tego, że Polacy nie są godni, żeby samodzielnie podejmować decyzje. A co się stało? Za chwilę do złożonego projektu złożyliście sto kilkadziesiąt poprawek, a teraz wycofujecie się z najbardziej fundamentalnych przepisów, których jeszcze niedawno broniliście jak Częstochowę. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: Bo słuchamy.*)

A zatem zwracam się teraz do posłów opozycji, którzy ciężko pracowali w komisji, ale także do tych przedstawicieli organizacji, którzy nas wspierali. Szanowni państwo, presja ma sens. (*Oklaski*)

Oczywiście zgadzam się z tym, że tej ustawy nie można poprawić, bo nadal funkcjonuje tam instytucja komisarza, który ma takie uprawnienia, że nie można wpisać ich w jakiejkolwiek działania samorządowe. Dobrze, że wycofaliście się z krojenia przez komisarza okręgów wyborczych w gminach i powiatach, ale zostawiliście to w sejmikach. Dlaczego? Dlatego że, tak jak mówił wasz prezes, w sejmikach są worki pieniędzy i o tych workach pieniędzy ciągle marzycie. (*Oklaski*)

Co wam zrobili niepełnosprawni, chorzy, że tak ich nie lubicie?

(*Posel Joanna Borowiak: Kłamstwo!*)

Dlaczego uważacie, że osoba chora i niepełnosprawna nie ma prawa zagłasować korespondencji? To przecież głosowanie przez pełnomocnika bardziej wiąże się z elementem fałszerstwa. Ale likwidujecie to głosowanie. Chorzy, niepełnosprawni wam tego nie zapomną.

Państwowa Komisja Wyborcza. Mówiłem to już na posiedzeniu komisji niejednokrotnie, że wracacie do najbardziej mrocznych wzorców stalinowskich, bo skład PKW, który proponujecie, to w istocie odwzorowanie tego składu PKW z 1946 r., a w efekcie działania tej komisji doszło do największych fałszerstw wyborczych w 1947 r. Takiej komisji chcecie? (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów. Nie ma, można powiedzieć, lepszej próby stosunku pracy niż wtedy, gdy obywatele zawierają ten stosunek ze swoim wójtem czy burmistrzem, bo ten stosunek pracy pochodzi z wyboru. Ale oczywiście uważacie, że Polacy są tylko mądrzy na dwie kadencje. Mogą wybrać raz, mogą jeszcze wybrać drugi raz, ale już trzeci absolutnie nie. To może przyjmiecie propozycję Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jak chcecie urządzać życie samorządom, to może zaczniemy od siebie. Proponujemy dwukadencyjność powszechną, także dla posłów. (*Oklaski*) Przyda się wam na pewno.

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Szymon Szykowski vel Sęk: A ile kadencji pan siedział?*)

W 2014 r. 38% wójtów, burmistrzów i prezydentów straciło swoje stanowiska. Uważamy, że to jest wystarczający mechanizm korygujący. Zaufajcie Polakom. Oni wiedzą, kogo mają wybrać i na ile kadencji. (*Oklaski*) Nie zastępujcie we wszystkim naszych rodaków.

Na koniec, Wysoka Izbo, w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym...

(*Głos z sali: Drugim.*)

...w drugim czytaniu, ale także składam poprawki na ręce pani marszałek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Ireneusz Zyska, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozziew pomiędzy pierwotną wizją a obrazem dzisiejszej Polski lokalnej jest tak ogromny, że chwilami powątpiewam, czy plan i jego realizacja mają ze sobą coś wspólnego. Wójt kontroluje stanowiska w gminie. Ta grupa tworzy kokon niezainteresowany zmianami, a już w żadnym wypadku zmianą wójta. To klęska samorządu. To samodzierżawie w samorządach doprowadziło do nepotyzmu i całkowitej utraty przez społeczności lokalne, zwłaszcza te mniejsze, wiary w możliwość zmiany.

(*Głos z sali: Znowu list Kornela czytasz?*)

Ludzie nie chcą kandydować, bo wiedzą, że i tak nie wygrają, bo...

(*Poseł Jacek Protas: Bo są słabi.*)

...jak grupa związana z wójtem pójdzie zwartym szeregiem, nikt nie ma szans z nią wygrać.

Prof. Michał Kulesza mawiał, że już od dawna mamy z powrotem znane z PRL rady narodowe z radnymi bezradnymi. Szanowni państwo, chciałbym zapytać posłów Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, czy wiedzą, z wywiadu z jaką osobą pochodzą przywołane przeze mnie przed chwilą wypowiedzi. Otóż są to wypowiedzi państwa mentora, autorytetu z marszu w obronie rzekomo zagrożonej demokracji...

(*Głos z sali: Jest zagrożona!*)

...byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego pana prof. Jerzego Stępnia z wywiadu udzielonego „Gazecie Wyborczej” tuż przed ostatnimi wyborami samorządowymi w 2014 r. Dlatego dziwić może fakt, że próbowacie państwo kontestować praktycznie w całości niezwykle ważne zmiany zaproponowane w tym projekcie, zmiany, które przynajmniej w pewnym stopniu uzdrowią relacje, zrównoważą władzę uchwalającą, jaką jest rada gminy, z władzą wykonawczą, jaką jest wójt, burmistrz czy prezydent. A propos władzy wykonawczej w samorządzie gminnym, czyli wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast, przykre jest to, że w toku prac nad projektem, zamiast pomóc w jego doskonaleniu, w całości zdecydowaną większość swojej aktywności poświęcili państwo na próbę wyrugowania z projektu zmiany, która bezpośrednio ich dotyczy, czyli wprowadzenia zasady dwukadencyjności. To, co mówił przed chwilą mój przedmówca z Polskiego Stronnictwa Ludowego o tym, żeby również posłowie mieli zakaz czy nakaz jedynie dwukadencyjności, jest z gruntu fałszywe. Proszę państwa, wójt, burmistrz czy prezydent zatrudnia kilkaset,

a w dużym mieście kilka tysięcy ludzi, tworzy całą strukturę i uzależnia ją od siebie.

(*Poseł Krzysztof Truskolaski: A jak jest z PiS-u, to okej, tak?*)

A pojedynczy poseł jest reprezentantem narodu, jest to władza uchwalająca, władza ustawodawcza. A my mówimy o władzy wykonawczej.

(*Poseł Marek Sawicki: Panie Jarząbek, każdy wybrany jest reprezentantem.*)

Myli się pan, panie pośle.

(*Poseł Marek Sawicki: Nie myślę się, nie, byłem wybierany...*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jednomandatowe okręgi wyborcze. Jako komitet wyborczy Kukiz'15 szliśmy z postulatem JOW do wyborów do Sejmu, natomiast w wyborach do samorządu terytorialnego jednomandatowe okręgi wyborcze doprowadziły do petryfikacji zastanego stanu rzeczy, do tego, że są budowane sitwy, nie zawaham się użyć tego słowa, sitwy, które nie dopuszczają do głosu innej części społeczeństwa w gminie. Dla przykładu – Paweł Kukiz może zapytać swojego byłego bliskiego współpracownika z czasów kampanii prezydenckiej, prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego...

(*Poseł Norbert Kaczmarek: A ty skąd masz mandat? Oddaj mandat.*)

...czy dobrze mu się rządzi. Pytanie jest oczywiście retoryczne, bo dzięki jednomandatowym okręgom wyborczym w radzie są tylko przedstawiciele komitetu prezydenta Raczyńskiego. Opozycji nie ma wcale. Gdyby tamte wybory były organizowane według zaproponowanej teraz ordynacji proporcjonalnej, ewentualnie według ordynacji większościowej, ale wielomandatowej, to w lubińskiej radzie funkcjonowałyby opozycja ...

(*Poseł Izabela Leszczyna: Jeszcze jeden bukiet.*)

...opozycja będąca istotą każdej normalnej demokracji, w tym demokracji lokalnej.

Należy wyrazić akceptację dla większości zmian, które zaproponowali dzisiaj wnioskodawcy w tym projekcie ustawy, chociażby dla zachowania tych jednomandatowych okręgów wyborczych w gminach do 20 tys. mieszkańców, chociaż ja osobiście wołałabym ordynację większościową, ale wielomandatową.

Natomiast z jedną rzeczą nie mogę się zgodzić, mianowicie z wydłużeniem kadencji do 5 lat. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

(*Głos z sali: Mateusz będzie niezadowolony.*)

Uważam, że jest to postulat wychodzący naprzeciw właśnie tymże już przez wiele, wiele lat, przez wiele kadencji funkcjonującym wójtom, burmistrzom czy prezydentom, którzy dzięki temu i dwukadencyjności teraz mają szansę (*Dzwonek*) doczekać do spokojnej emerytury.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z uwagi na zmiany przedstawione dzisiaj przez wnioskodawców koło Wolni i Solidarni poprze projekt, jednakże liczę na to, że będzie uwzględnionych jeszcze szereg zmian – dzisiaj już nie ma czasu, aby o tym mówić – chociażby...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Poseł Ireneusz Zyska:

...odnośnie do kwestii związanych...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska:

...z wyznaczaniem członków komisji wyborczych.
(*Poseł Marek Sawicki*: To powiedziałem ja, Jarząbek.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska:

Nie chcielibyśmy, żeby to były komitety wyznaczone przez partie polityczne, ale przez środowisko lokalne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz,
Unia Europejskich Demokratów. (*Gwar na sali*)
I bardzo proszę o spokój.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, dziękuję. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Bardzo ciekawe było wysłuchać sporu pomiędzy byłymi i obecnymi posłami Kukiz'15, bo rzeczywiście – to nie jest główny wątek mojego wystąpienia – argumentacja użyta tutaj przez pana posła Zyskę była szokująca. Szedł do wyborów w 2015 r. z fundamentalnym hasłem komitetu wyborczego Kukiz'15, jakim było wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych, a dzisiaj argumentuje, że to jest fatalne rozwiązanie, niebezpieczne dla demokracji. No to zastanawiam się, jak giętkie kręgosłupy (*Oklaski*) i jak płytko zakorzenione poglądy muszą mieć niektórzy parlamentarzyści, niestety w tym przypadku wybrani z listy Kukiz'15.

Ale wróć do wcześniejszych wystąpień, w których zwracano uwagę na to, że mieliśmy do czynienia, ciągle mamy do czynienia, z tragicznie, szokująco niechlujnym projektem, który został przedstawiony bodaj 3 tygodnie temu Wysokiej Izbie. Tak, zgadzam się. To był szokująco niechlujny projekt. Dowodem na to jest 150 autopoprawek zgłoszonych w trakcie prac Komisji Nadzwyczajnej oraz wycofywanie się na 5 minut przed drugim czytaniem czy już w trakcie drugiego czytania z kluczowych rozwiązań, wcześniej tak gorąco rekomendowanych. Dodam więcej. Nie tylko projekt był niechlujny czy, powiedziałbym, szokująco niechlujny, ale tryb procedowania tej ustawy w Komisji Nadzwyczajnej z minutą przeznaczoną na argumentację dla posłów, w tym również posłów opozycji, też był skandalicznie arogancki.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej pan sędzia Hermeliński mówił, że tę ustawę napisał ktoś, mały Kazio. Nie mały Kazio. Trzeba dokładnie przypominać nazwiska autorów tej ustawy. To byli posłowie Marcin Horała i Łukasz Schreiber – to są ci mali Kaziowie – oraz...

(*Poseł Marcin Horała*: Szyńkowski tu siedzi.)

O, jeszcze Szyńkowski vel Sęk. Tak, dobrze, dopisuję do tej listy niechlujstwa i partactwa również tego posła Prawa i Sprawiedliwości.

A za arogancki tryb postępowania odpowiedzialna jest pani poseł, również z PiS-u, Anna Milczanowska.

(*Poseł Anna Milczanowska*: Ależ dziękuję.)

Dobrze, że wycofaliście się z fatalnych, nierozsądnych – to za mało powiedziane – skandalicznie niemądrych rozwiązań. Ale ciągle pozostają te, które nie pozwalają kołu Unii Europejskich Demokratów zagłosować za dalszym procedowaniem nad tym projektem.

Po pierwsze, utrzymanie zwiększonej liczby nowo powoływanych komisarzy wyborczych. To, co było jednym z koronnych argumentów sędziów, ludzi odpowiedzialnych za przeprowadzanie wyborów, to był fakt, że niezależnych, z wykształceniem i statusem sędziowskim komisarzy wyborczych zastąpić komisarzami partyjnymi. I to, czy ich będzie 400, czy 100,

Posel Jacek Protasiewicz

jak teraz proponujecie, nie zmieni faktu, że będziemy mieli do czynienia z upartyjnieniem osób odpowiedzialnych za przeprowadzanie wyborów w terenie.

Po drugie, planowany skok na kształt personalny Krajowego Biura Wyborczego, czyli instytucji, która jest odpowiedzialna za organizację wyborów.

Po trzecie, likwidacja korespondencyjnego głosowania. To jest od kilkuset do, być może, nawet 2 mln ludzi, których w ten sposób pozbawicie możliwości albo którym przynajmniej utrudnicie możliwość skorzystania z prawa wyborczego, fundamentalnego prawa obywatelskiego, tylko dlatego, że są osobami niepełnosprawnymi, tak że nie będą mogli samodzielnie dotrzeć do lokalu wyborczego.

Wreszcie ostatni argument, czyli pozostanie przy nowym kształcie okręgów wyborczych do sejmików, oczywiście zmniejszonym po to, ażeby zwiększyć własne szanse.

Z tego powodu Unia Europejskich Demokratów składa wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu.

A od was, drodzy państwo, w podsumowaniu, a być może od pani przewodniczącej Komisji Nadzwyczajnej, oczekiwaliśmy, ażeby pani w imieniu swoim, osób uczestniczących w posiedzeniach podkomisji i autorów tego niechlujnego projektu ustawy przeprosiła pracowników, sędziów i członków Państwowej Komisji Wyborczej za wielokrotnie bezpodstawnie powtarzane oskarżenia o to, że wybory w Polsce w ciągu ostatnich 27 lat były fałszowane. Żadne wybory nie były sfalszowane. Nie macie na to żadnego dowodu. Nigdy nie dowiedliście, że jakiegokolwiek wybory były sfalszowane. A więc przeprosiny osobom, które nawet nie były w stanie wytrzymać pracy w takiej atmosferze i z wami, po prostu się należą. Zwyczajnie przyzwoitość tego wymaga. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Jacek!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. *(Gwar na sali)*

Chciałabym bardzo prosić o spokój na sali, bo nie słysząc posłów, którzy zabierają głos.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Klawiter.

Posel Jan Klawiter:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawica Rzeczypospolitej podkreślała, że zależy jej na wyborach jednomandatowych, przy czym martwi mnie to, że tak ważna sprawa jak ordynacja wyborcza jest mimo wszystko przygotowywana w dużym pośpiechu. To jest takie – jak zwykle – przeciąganie liny między

lewą i prawą, między jedną stroną i drugą stroną. Tak nie powinno być.

A czy nie można by znaleźć lepszego kompromisu, np. zrobić tak, jak w Niemczech jest w niektórych sytuacjach: częściowo połowa, powiedzmy sobie, radnych jest z jednomandatowych, a połowa radnych, powiedzmy sobie, z proporcjonalnych? Myślę, że taki sposób dawałby lepsze rozwiązania, bo każda ordynacja (*Dzwonek*), jednomandatowa i proporcjonalna, ma swoje wady i zalety.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Jan Klawiter:

Spróbujmy zrobić mieszaną ordynację. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

To proszę to zrobić.

Zamykam listę.

Ponieważ zgłosiło się bardzo wielu posłów, wyznaczam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Naprawdę będę respektowała ten limit czasowy, bo bardzo wiele osób, wielu posłów chce zadać pytania.

Pierwszy pytanie zada pan poseł Artur Zasada, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Nie ma.)

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobijacie, państwo z PiS-u, tą ustawą wybory do samorządów, które chcecie przejąć siłowo. W tej chwili niszczyście Krajową Radę Sądownictwa, która zatwierdza wybory do samorządów. I o to wam chodzi. Pozbawiacie szans na wygraną aktywne ruchy miejskie, bo szanse będą miały tylko duże bloki partyjne, czyli prawdopodobnie powstanie PiS i anty-PiS. Dodatkowo jest to wielka wada, bo jeszcze bardziej będzie to pogłębiało rów między Polakami, a powinniście chcieć go zasypywać. Poza tym ludzie w samorządach chcą głosować na konkretnego człowieka, a nie na szyld partyjny. Wraca system PRL-owski z 1946 r., w którym o wyniku wyborów decydowali politycy, polityczni komisarze. Żebyście nie posunęli się o jeden most za daleko. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: A nie mówiłem? Jak widać, warto było na posiedzeniu komisji mówić: JOW-y albo śmierć. I to jest chyba początek, bo na dzisiaj mamy taką oto sytuację, że do nieboszczyka przyjeżdża karetka i wszyscy mówią: ratujmy. Proszę państwa, nie ma czego ratować. Druk nr 2001 nadaje się do kosza. *(Oklaski)* Tak naprawdę nie ma co nad nim płakać. Trzeba powiedzieć: to był zły projekt. A ciągle na stole leży druk nr 2023 klubu Kukiz'15, który nie jest wycofany, bowiem było ustalone z panią przewodniczącą – potwierdza to też przewodniczący Jaskółka – że ze względu na toczące się prace nad drukiem nr 2001 we wtorek mieliśmy się spotkać jako podkomisja, żeby pochylić się nad drukiem nr 2023, wprowadzającym JOW-y na wszystkich szczeblach samorządu. *(Oklaski)*

Proszę państwa, skoro jesteśmy zgodni, że nie chcemy upartyjnienia samorządów, skoro jesteśmy zgodni, że chcemy, żeby te wybory były transparentne, czytelne, przejrzyste, żeby liczenie nie trwało 6 dni, wprowadzamy JOW-y.

Ktoś mówi: rozliczyć władzę. Jak rozliczyć władzę? Zróbmy jedną rzecz wspólnie: urealnijmy referenda. W tym momencie postulat pana posła Zyski i wielu kolegów z PiS-u będzie zrealizowany. Ta władza będzie kontrolowana i nikt nie będzie mówił o mafii samorządowej. Niech obywatele mają realną władzę. Drugi krok: referenda, które będą miały realny wpływ na działalność samorządu. *(Oklaski)* Proszę państwa, wasz postulat *(Dzwonek)* też będzie zrealizowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mamy 13 grudnia i to nie jest przypadek, że dzisiaj procedujemy nad tą ustawą... *(Poruszenie na sali)*
(Głos z sali: Ojej...)
...i że to dzisiaj rujnujecie naszą demokrację i wolne wybory w naszym kraju. *(Oklaski)*

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Opanuj się, człowieku.)

Jeden z was 13 grudnia 1981 r. spał do południa i dzisiaj też go nie ma, dzisiaj też nie jest świadkiem tego, co wy tutaj, na tej sali robicie. Za każdym razem, kiedy PiS próbuje uchwalić kontrowersyjną ustawę...

(Poseł Joanna Borowiak: Pan nie pamięta tego, to niech pan nie mówi o tym.)

Tak, nie pamiętam tego, bo jestem młodym człowiekiem, ale wasz prokurator Piotrowicz pamięta to. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uuu...)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Zjedz snickersa.)

(Poseł Joanna Borowiak: Więcej pokory.)

Za każdym razem, kiedy PiS próbuje uchwalić kontrowersyjną ustawę podporządkowującą różne sfery... *(Poruszenie na sali)*

Pani marszałek...

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Nie będziesz krzyczał, to będzie spokój. Nie krzycz.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę pozwolić, że ja...
Panowie, spokój.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Już można?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

...podporządkowującą różne sfery życia publicznego tej partii, partia ta powołuje się na wolę suwerena. Tak jest i tym razem. Tytuł ustawy jest jak najbardziej mylny. PiS-owi nie chodzi o zwiększenie kontroli obywateli w procesie wybierania organów publicznych. Nie chodzi tu też o oddanie narzędzi kontrolujących funkcjonowanie władz lokalnych. Im chodzi tylko i wyłącznie o to, by dokonać skoku na samorządy, tak jak to zrobiliście z mediami publicznymi, Trybunałem Konstytucyjnym i teraz w Senacie robicie to z sądami.

Zaproponowane przez PiS zmiany mają za zadanie tylko i wyłącznie utorować drogę tej partii do przejęcia władzy w samorządach, partii, która nie potrafi ich wygrać w sposób uczciwy. Ta ustawa tylko i wyłącznie *(Dzwonek)* upolityczni i upartyjni kolejną sferę życia publicznego w Polsce.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Nowoczesna nie zgadza się na zmniejszanie liczby radnych...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Truskolaski:

...w okręgach do sejmików.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam, obiecałam 1,5 minuty, ale przestregamy czasu.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Wyborcy! Do PiS-u się nie zwracam, bo oni już pogubili się w tym wszystkim, ale widzicie, że chcą zawłaszczyć Polskę lokalną, bo nie mają szansy na wygranie wyborów samorządowych. Chcą odebrać podmiotowość Polakom i dzisiaj tłumaczą, że rozumieli, że te propozycje są złe. Nie rozumieli, tylko rozumieli, że to nie zyskuje poparcia społecznego, dlatego wycofują się. Ale nie wycofują się z tego, aby fałszować te wybory. Te wybory mogą być sfalszowane. Dlaczego? Dlatego że sposób liczenia i kwalifikowania głosów jest niezrozumiały dla nikogo.

Szanowni Państwo! Jak można ocenić, który znak zamazany na karcie wyborczej jest prawidłowy? Bo jeden z symboli będzie wybierany, proszę państwa. Kto będzie o tym decydował? Najwyższy urzędnik w Polsce, skoro będą wybory polityczne? Bo można będzie w każdej kratce zamazać, ale głos będzie ważny. Pytam się: Który to głos będzie ważny?

Dlatego, szanowni państwo, nie pozwolimy na to, aby doprowadzić do zawłaszczenia Polski lokalnej, aby wybory w jakikolwiek sposób były sfalszowane, bo pod pretekstem przejrzystości wyborów (*Dzwonek*) właśnie wprowadza się rozwiązania, które mają fałszować te wybory. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bardzo ładnie.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.
(*Głos z sali: Ani wolni, ani solidarni.*)

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać posłów wnioskodawców o to, czy nie uważają, że należałoby, jeśli nie w tej legislacji, to w krótkim odstępie czasu, wprowadzić...

(*Posel Wojciech Bakun: Monarchię.*)

...taką zasadę, która nie pozwoli na zatrudnianie radnych gminy w jednostkach budżetowych gminy ani najbliższej rodziny w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Przecież mogłeś złożyć poprawkę.*)

(*Posel Jacek Protas: Do tak świetnego projektu?*)

...czyli żony, rodziców, dzieci radnego, w spółkach komunalnych, w jednostkach budżetowych gminy.

(*Posel Marek Sawicki: Spytaj Ryszarda Czarneckiego.*)

Chodzi o to, aby zrównoważyć pozycję radnego w stosunku do organu wykonawczego, jakim jest wójt, burmistrz, prezydent. W tej chwili wielokrotnie zdarza się tak, że radni są uzależnieni od władzy wykonawczej, nawet jeżeli kandydowali z innego komitetu wyborczego, poprzez właśnie oferowanie pracy najbliższej rodzinie...

(*Posel Wojciech Bakun: Coś o tym wiecie, co?*)

...albo radnemu na niższych stanowiskach w jednostkach budżetowych.

(*Głos z sali: Jan Maria Jackowski.*)

Jest to bardzo negatywne zjawisko i trzeba to ukroić.

Poza tym sugerowałbym zastanowić się nad zmniejszeniem liczby radnych i podniesieniem wagi rady, żeby osiągnięta była równowaga między organem uchwałodawczym i organem wykonawczym gminy. Myślę, że w gminach 2–3-tysięcznych 15 radnych to jest zdecydowanie za dużo. (*Dzwonek*) Poddaję to posłom wnioskodawcom pod rozważę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dyskutujemy dzisiaj nad zmianami, które powinny przyczynić się do lepszego funkcjonowania samorządów. Dobrze się stało, że w projekcie ustawy znajduje się

Posel Andrzej Gawron

zapis wprowadzający dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów. Od początku mojej pracy w Sejmie popierałem takie rozwiązanie. Szkoda, że nie ma takiej woli politycznej, żeby to rozwiązanie dotyczyło też obecnie sprawujących władzę wójtów czy burmistrzów, żeby działało do tyłu.

(*Posel Jacek Protas*: Szkoda, byłoby takie pole do popisu.)

Przepis wprowadzający ograniczenie kadencyjności organu wykonawczego daje szansę na przecięcie negatywnych powiązań i wprowadzenie do samorządu nowych ludzi, nowej dynamiki jego funkcjonowania. Jeżeli jednak dyskutujemy o dwukadencyjności, to należy zastanowić się nad długością kadencji. Obecnie obowiązujące 4 lata mogą być okresem zbyt krótkim. Moim zdaniem 5 lat, a w przypadku dwóch kadencji – 10 lat, to okres optymalny, gdyż nowo wybrany wójt, burmistrz czy prezydent musi zapoznać się z funkcjonowaniem urzędu, z zadaniami, jakie przed nim stoją, jak również zaplanować inwestycje i projekty wieloletnie i je zrealizować.

Reasumując, dwukadencyjność – zdecydowanie tak, jednak trzeba się zastanowić nad tym, żeby to była kadencja 5-letnia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Waldy Dzikowski, Platforma Obywatelska.

Posel Waldy Dzikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, dzisiaj, po tych informacjach, które przekazał poseł wnioskodawca, mówiąc jednocześnie w imieniu klubu PiS... To jest kompromitacja.

(*Posel Tomasz Jaskółta*: Kompromitacja.)

To jest kompromitacja procesu legislacyjnego. (*Oklaski*) Ośmiesziliśmy Komisję Nadzwyczajną...

(*Posel Wojciech Bakun*: Oczywiście.)

...która pracowała w kompletnie bzdurny i niepotrzebny sposób: ściganie się z czasem, godzinami, nocą, wieczorami. Teraz uzyskujemy tak naprawdę ponad 100 poprawek, które kompletnie dewastują naszą pracę i – jeszcze raz powtarzam – ośmieszają przede wszystkim posłów wnioskodawców. Przecież tak nie można pracować. Przecież Kodeks wyborczy to nic innego jak fundament demokracji. (*Oklaski*)

(*Posel Jacek Protas*: Święte słowa, święte słowa, panie pośle.)

Przecież to jest jeden z najważniejszych dokumentów, dokument, który reguluje kwestie związane z wyborami naszych przedstawicieli w gminach, powiatach, województwach, a także w parlamencie. Jak

można tak ośmieszać nasz kraj? Przecież to jest niepoważne, panowie.

Poza tym to nie zmienia postaci rzeczy, te wprowadzane sto kilka poprawek. System jest nadal budowany w oparciu o polityczną piramidę wyborczą. Tam się nic nie zmienia. Zamiast 400 będzie 100. Jeszcze więcej pracy dla tych ludzi. Dwóch komisarzy – oddalone w czasie – będzie zamykało się w pokoju i pod wpływem polityków rysowało okręgi wyborcze. Przecież tak nie można. (*Oklaski, dzwonek*)

Dziękuję bardzo, ale rzeczywiście szkoda słów, bo czeka nas naprawdę trudna praca. I, drodzy panowie, ja nie wiem, czy my to w tydzień zamkniemy.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Posel Waldy Dzikowski:

Ostrzegałem, że raczej warto pracować 2 lata. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwie komisje. Czy przewidujecie państwo, że wybory będą fałszowane?

Chciałbym jeszcze odnieść się, zadać pytanie osobom, które się poprzednio tutaj wypowiadały, posłom. Chodzi mi tu o tych z koła Wolni i Solidarni. Szli do wyborów pod sztandarem jednomandatowych okręgów wyborczych (*Oklaski*): przywrócić państwo obywatelom, przywrócić demokrację w Polsce. A dzisiaj panowie zmieniliście zdanie.

(*Głos z sali*: Oszukali.)

Co się z wami stało? (*Oklaski*)

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Sprzedali.)

(*Głos z sali*: Kłamczuchy.)

Co zadziało, że przeszliście na drugą stronę...

(*Posel Jacek Protas*: Posady.)

...i tego nie kontynuujecie? Chodzi o te jednomandatowe okręgi wyborcze. Tak nie może być. (*Oklaski*) Reprezentujemy tutaj swoich wyborców.

(*Posel Ireneusz Zyska*: Pani marszałek...)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Nie było nazwiska, siadaj.)

(*Posel Marek Sawicki*: Było, było – Jarząbek.)

Musimy o tym pamiętać, bo najważniejsi są wyborcy i Polska – Polska, nasza ojczyzna ukochana (*Oklaski*) – a nie jakieś stanowiska czy, nie wiem, co tam dostali.

Posel Stefan Romecki

Musimy o tym pamiętać. Po to przyszliśmy do Sejmu: żeby zmieniać ordynację, zmieniać i przywrócić państwo obywatelom. To jest główny cel Pawła Kukiza i Kukiz'15. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Paweł Pudłowski.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy nad zmianą ordynacji samorządowej. Procedujemy w taki sposób, że wiemy – Państwowa Komisja Wyborcza to mówi – że nie zdążymy przeprowadzić tych zmian do wyborów. One będą zrobione niechlujnie. Najprawdopodobniej na skutek tych słabo wprowadzanych zmian będą odwołania do Sądu Najwyższego, który stwierdzi, że jednak wszystko było dobrze – jeśli państwo wygracie.

Największym jednak problemem, jaki mam z tą ordynacją wyborczą... Zadaję państwu to pytanie i proszę o odpowiedź na piśmie. Dlaczego rugujecie z wyborów samorządowych ruchy miejskie i grupy samorządowe, które organizują się oddolnie? Dlaczego chcecie zawłaszczyć samorządy dla partii? Dla jednej partii, która tak czy inaczej będzie decydowała o wszystkim.

Ruchy miejskie i grupy społeczne od lat stanowią o sile samorządów, bo ludzie wiedzą, na kogo głosują, bo głosują na konkretne osoby, które sprawdziły się w pracach lokalnych. Dlatego apeluję do państwa, żeby zmienić tę ordynację wyborczą i jednak nie stawiać na to, że tylko i wyłącznie wasza partia musi zwyciężyć wybory. Postawcie na właściwych ludzi, lokalnie wybranych przez ludzi, którzy znają te osoby i właściwie podejmą decyzję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgadza się, że ten projekt, który przedłożyli nam przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, to jedna wielka kompromi-

tacja – i cały proces legislacyjny, i setki poprawek, i w końcu dzisiejsza kapitulacja.

Każdy z nas, każdy, kto pracuje w tej komisji, zadawał sobie pytanie, jaka jest myśl przewodnia tej ustawy. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Czy mogę prosić o spokój na sali? Jeżeli ktoś chce prowadzić dyskusję, to proszę wyjść do kuluarów.

Bardzo proszę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Proszę zwrócić uwagę posłom.)

Posel Piotr Zgorzelski:

Zastanawialiśmy się, jaka jest myśl przewodnia projektodawców tej ustawy. Oczywiście mogliśmy się tego doszukać w uzasadnieniu. A w uzasadnieniu było takie oto stwierdzenie, że ze względu na duży stopień fałszerstw wyborczych trzeba zmienić ustawę. Tak jest w uzasadnieniu.

Otóż, szanowni państwo, przywoływany rok 2014 w istocie pokazał, że żadnych fałszerstw nie było, ale wy pojechaliście do Brukseli i poprzez swojego przedstawiciela w Parlamencie Europejskim, eurodeputowanego Andrzeja Dudę, naskarżyliście na Polskę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Tylko że jak przedstawiciele PiS-u jeżdżą i skarżą na Polskę, to jest patriotyzm, a jak przedstawiciele innych ugrupowań zgłaszają swoje uwagi, to już jest targowica. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Oczywiście jesteśmy w fazie zadawania pytań, wobec powyższego chciałbym zwrócić się z pytaniem do poseł sprawozdawcy. W proponowanych rozwiązaniach wnosi się wiele nowych, obligatoryjnych, sprzyjających pełnemu uczestnictwu zarówno opozycji, jak i obywateli propozycji. Starczy wymienić choćby te związane z ustawowym uregulowaniem interpelacji, zapytań radnych, co nie zawsze w praktyce samorządowej jest respektowane, czy te związane z przyjęciem punktu obrad wnoszo-

Posel Jacek Kurzepa

nego przez opozycję, chodzi o coroczne obligatoryjne wysłuchanie sprawozdania zarządu przez mieszkańców i oczywiście radę czy też obligatoryjny budżet obywatelski.

Znajdując uzasadnienie dla tych propozycji i radując się z faktu, że wychodzimy bardzo otwarcie, jeżeli chodzi o pewną potrzebę pełnego uczestnictwa obywatelskiego Polaków w życiu samorządu lokalnego, zadaję sobie pytanie w kontekście tej debaty, która się tutaj toczy, czy jako społeczeństwo jesteśmy gotowi do skutecznego wykorzystania proponowanych zmian. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zwracam się teraz do państwa z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Często nazywacie siebie dobrą zmianą, ale trzeba zauważyć, że wy tak naprawdę nie wprowadzacie zmian. Wy cofacie zmiany, które zostały przeprowadzone w ciągu 28 lat wolnej Polski. I co więcej, wybraliście wszystkie najgorsze rzeczy i kumulujecie je w ciągu waszych rządów. Jesteście tak naprawdę kumulacją wszystkich najgorszych rozwiązań z 28 lat, nie tylko w ramach ordynacji wyborczej, ale w ramach sądów, w ramach upartyjnienia spółek Skarbu Państwa, w ramach podejścia do Trybunału Konstytucyjnego i do dziesiątek innych rzeczy, które gdzieś się pojawiają: likwidacja jednomandatowych okręgów wyborczych, wprowadzenie partyjnych komisarzy, likwidacja powszechnego w Europie głosowania korespondencyjnego – dzisiaj z tej mównicy chcę to pokazać.

Tu, obok mnie, jest mównica dla posłów niepełnosprawnych. Obok niej jest podjazd, po którym posłowie mogą podjeżdżać wózkami, kiedy chcą zabrać głos z tego miejsca. Nawet jeżeli w Izbie jest jeden poseł, który porusza się na wózku inwalidzkim, to warto dla niego dostosować to miejsce *(Oklaski)*, dlatego że każdy z nas ma równe prawa. Wy dzisiaj 4 mln ludzi niepełnosprawnych w Polsce zabieracie prawo korespondencyjnego głosowania, wtedy kiedy tego chcą. I tak jak powiedziałem, nawet gdyby jedna osoba z tego korzystała, nawet gdyby jedna osoba niepełnosprawna chciała z tego korzystać, to warto, w imię wartości, które dla wszystkich nas powinny być wspólne.

I ostatnie zdanie *(Dzwonek)*, pani marszałek, jeśli mogę. Jeśli partia rządząca zmienia w ciągu jednego

tygodnia ordynację wyborczą, komisję wyborczą, która dba o rzetelność wyborów, i sąd, który stwierdza ważność wyborów, to tu nawet twarz nowego premiera nie pomoże. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest pewna iskierka nadziei po tym, co usłyszeliśmy dzisiaj na początku, jeżeli chodzi o Prawo i Sprawiedliwość. Ta iskierka powinna być jednak rozpalona, powinna się przełożyć w konkretne rzeczy. Jedną z takich spraw, którą poruszamy w odniesieniu do tej ustawy, jest kwestia corocznej debaty nad stanem samorządu w danej jednostce gminy czy też mieście. Ta debata, która odbędzie się z udziałem mieszkańców i radnych, powinna jednak zaowocować konkretnym rozwiązaniem legislacyjnym. To nie jest tak, że ludzie tylko sobie pogadają, ale efekt tej rozmowy, tej debaty powinien być legislacyjnie zadekretowany. Przewiduje się, że w przypadku dwukrotnego braku wyrażenia wotum zaufania dla burmistrza czy wójta będą mogli być oni odwołani przez radę, ale istnieje referendum, w którym jest bardzo wysoki próg frekwencyjny. To powinno być zlikwidowane. W moim przekonaniu jest to jedna z ważnych rzeczy, które powinny być wprowadzone do tego Kodeksu wyborczego po to, żeby w pełni byli upodmiotowieni wszyscy mieszkańcy danego terenu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! W 2014 r. zarzucaliście ówczesnej władzy fałszerstwo wyborów, a teraz wprowadzacie rozwiązania, które pozwalają na gmeranie przy kartce wyborczej. To gmeranie przy kartce wyborczej, bo jak inaczej można nazwać to, co powiedział mój szanowny kolega Piotr Zgorzelski, że będzie można coś zamazywać? To jest zbrodnia na demokracji. Karta wyborcza to jest świętość. Raz zaznaczony kandydat dostaje głos, nie wolno nic w tym zmieniać.

Posel Paweł Kobyliński

I oznacza to, że wy będziecie to robić. Jeśli któremukolwiek z was przyszło do głowy takie rozwiązanie, to znaczy, że będziecie starali się robić właśnie takie rzeczy.

Szanowni Państwo! Chwała Bogu, że udało się obronić jednomandatowe okręgi wyborcze w najmniejszych gminach. Widać, że ta presja rzeczywiście ma sens. Widać było, że ta praca opozycji na posiedzeniu tej komisji...

(*Posel Jacek Protas: Dziękujemy za uznanie.*)

Udało się obronić chyba najlepsze rozwiązanie, jeśli chodzi o wybory lokalne, właśnie w tych małych gminach, gdzie ludzie mogą głosować na swojego jednego ulubionego kandydata, któremu ufają. I wy chcielibście to zniszczyć, tak jak chcecie zniszczyć demokrację gmeraniem przy kartce wyborczej. To naprawdę nie przejdzie, wyjdzie wam to bokiem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy PiS mówi prawdę i jaka jest jego prawdziwa twarz? Czy to jest twarz gołąbka pokoju premiera Morawieckiego czy drapieżnego jastrzębia Ryszarda Terleckiego? Kiedy PiS mówi prawdę? Czy dzisiaj, kiedy daje serce na dłoń, czy kiedy nazywa samorządowców sitwą? Kiedy mówicie prawdę? Kiedy o JOW-ach mówicie wszystko, co najgorsze, że to jest marnowanie głosu obywatelskiego, czy dzisiaj, kiedy chcecie je ponownie przywrócić? Macie jedno, honorowe zadanie w tej debacie: wycofać ten nadal spartolony projekt, który jest totalnym upolitycznieniem procesu wyborczego. (*Oklaski*)

Zmieniacie projekt pod naporem opozycji – chciałbym podziękować wszystkim klubom opozycyjnym, które zjednoczone z samorządowcami, z Polską lokalną obroniły dzisiaj JOW-y, obroniły przynajmniej częściowo polską samorządność i wolność wyboru – ale nie zmieniacie najważniejszej rzeczy dotyczącej Państwowej Komisji Wyborczej. Chcecie wprowadzić niesędziów i z systemu sędziowskiego przechodzić na system rządowy, rządowo-partyjny sposób sprawowania nadzoru nad wyborami. Na to nie można się zgodzić. Czemu obniżacie standardy i na komisarzy, którymi dzisiaj są sędziowie, chcecie wybierać tylko magistrów prawa? Czego się tak naprawdę boicie? Boicie się tego, że wasza prawdziwa twarz w tych

wyborach zostanie obnażona i że nie uzyska ona już akceptacji wyborczej. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdy z nas ma świadomość, że każda zmiana powoduje opór. I chciałabym, żebyśmy zadali sobie pytanie, dlaczego chcemy właśnie dokonać zmiany w ordynacji wyborczej. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Marcin Kierwiński: Żeby sfalszować wybory.*)

(*Głos z sali: Żeby wygrać wybory.*)

Nie, proszę państwa. Prawo i Sprawiedliwość dba przede wszystkim o transparentność wyborów.

(*Posel Cezary Grabarczyk: O siebie. O Misiewiczów.*)

O transparentność wyborów. Szanowni państwo, zadaję wam pytanie: Dlaczego było tak dużo nieważnych głosów? Ja uważam, że trzeba zadbać o to, żeby wybory były transparentne.

(*Posel Marcin Kierwiński: Żeby wszystkie były ważne.*)

Mam pytanie do państwa wnioskodawców. Ze strony opozycji padają bardzo liczne zarzuty, że ta ustawa zaprzecza zasadom demokracji, że jest nieuczciwa.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Prawda!*)

Moje pytanie brzmi: Czy ta ustawa zapewnia transparentność wyborów? Czy te zarzuty, które wysuwa opozycja, że jest za dużo członków w obwodowych komisjach wyborczych... Ja uważam, że nie, ale jeżeli tak, to mam pytanie: Jakie jest rozwiązanie tej kwestii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Nitras.

Nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z komedią, niestety, z komedią tragiczną. Zalecam wnioskodawcom bądź tym osobom, które pisały wam tę ustawę, żebyście zaznajomili się z dobrymi

Posel Paweł Szramka

radami, m.in. takimi, żeby skonsultować się z lekarzem lub farmaceutą, jeśli coś zażywacie, bo wygląda na to, że z czymś przegięliście. A teraz jakby schodzi wam ta faza, zaczynacie dochodzić do wniosku: kurczę, trochę nam ta faza nie wyszła, co my napisaliśmy? Mam nadzieję, że do końca otrzeźwiejecie i wycofacie się z tych wszystkich pomysłów.

A do byłych już, całe szczęście, kolegów z WiS-u, bezkręgowców (*Wesołość na sali, oklaski*), tak to trzeba nazwać, bo z kręgosłupa moralnego to tam już nie ma chyba nawet centymetra: Zastanawiam się, co się zmieniło, że wasze zdanie nagle zaczęło się diametralnie różnić od tego, jakie mieliście w kampanii wyborczej. I my wczoraj doszliśmy do pewnego wniosku. Skrót WiS oznacza: Władza i Synekury. Chyba chodzi tylko o to. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastanawiałem się, po co wy to w ogóle robicie. Macie takie duże poparcie, wszyscy was kochają. Skąd wynika jakiś niepokój w kwestii tego, co będzie w najbliższych wyborach? I stwierdziłem, że rzeczywiście, coś jest na rzeczy, bo przez ostatnie 2 lata wszystkie wybory uzupełniające, które się odbyły w Polsce, przegraliście. Bardzo często kandydaci PiS-u nawet nie weszli do drugiej tury. Po prostu ludzie mają was dosyć i mam nadzieję, że to się powtórzy przy najbliższych wyborach.

I co kombinujecie? Kombinujecie z Państwową Komisją Wyborczą, z biurem wyborczym, z ordynacją wyborczą, z Kodeksem wyborczym. Kombinujecie z Sądem Najwyższym, który będzie zatwierdzał wybory. Po co właściwie to robić? Jest 150 poprawek, ustawa, której nawet nie potrafiliście porządnie przygotować, jest kretyńska. Po co w ogóle tyle zachodu? Czy nie lepiej byłoby przygotować jedną ustawę z jednym artykułem: Wszystkie wybory, które wygrał PiS, nie są sfałszowane, a wszystkie wybory, które wygrała opozycja, są sfałszowane? Po co iść dookoła? Lepiej od razu tak zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł sprawozdawca, rozpoczynając swe wystąpienie, powiedział, że projekt ustawy jest przyniesiony jak serce na dłoni. My nie jesteśmy tacy, jak ci z bajki czy opowiadania chińskiego, nie jesteśmy ślepi, głusi, a do tego jeszcze będziemy mówić. Okazało się, że potrafimy myśleć, słuchamy, czytamy i mówimy. I te wypowiedzi, te podkreślane już zdecydowane opór i stanowisko przyniosły określony efekt. (*Oklaski*) Ale zastanawiamy się, co się jeszcze pod tym kryje i gdzie się kryje, bo przedwczoraj było inne stanowisko, diametralnie różne, mówiące, że to są najlepsze rozwiązania, a dzisiaj jest zmiana i pójdzie w drugą stronę.

Poza pytaniem po co, stawiamy sobie jeszcze inne pytanie i zastanawiamy się nad taką kwestią. Pan poseł Zyska powoływał się na wypowiedzi ojca samorządu prof. Kuleszy, który patrzy na nas z góry. Nie wyjmujemy z całości określonych zdań, bo jakby profesor był z nami, to bardzo ciekawe, jak by to określił i jak by się do tego odniósł, do tej profanacji idei samorządu i samorządności. (*Oklaski*)

Teraz: Czy samorząd województwa jest samorządem czy nie? Bo jeśli jest, to tak jak samorząd gminny winien być traktowany przy krojeniu okręgów wyborczych i przy ustalaniu. (*Dzwonek, oklaski*) I jeszcze kilka innych pytań o izby, sąd itd., ale zgodnie z tym, co...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dzisiejszej dyskusji zabieram głos na prośbę mieszkańców gminy Tarłów w powiecie opatowskim. W Tarłowie w 2014 r. wybory wygrał wójt Leszek W. Wygrał je w drugiej turze różnicą zaledwie sześciu głosów. Komitet wyborczy jego kontrkandydata złożył protest wyborczy, argumentując, że na wynik miało wpływ dopisywanie do rejestru wyborców osób, które nie mieszkają na terenie gminy. Niektóre z nich zostały zameldowane pod fikcyjnymi adresami. Rozpatrując protest, Sąd Okręgowy w Kielcach stwierdził, że tuż przed drugą turą urzędnicy dopisali do rejestru 32 osoby, z których co najmniej dziewięć nie mieszkało w gminie Tarłów, i unieważnił drugą turę wyborów, nakazując jej powtórzenie oraz ponowne sporządzenie listy wyborców. Od tego postanowienia odwołał się jednak komisarz wyborczy i konsekwencją tego odwołania było uchylenie postanowienia przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, który uzasadnił to tym, że na dopisywanie osób do list wyborczych

Posel Andrzej Kryj

przysługuje nie protest wyborczy, ale reklamacja, a w przypadku jej nieuwzględnienia – skarga do sądu. Jak zwał, tak zwał, dziś mamy taką sytuację, że wójt i sekretarz gminy są zawieszeni, przed sądem toczy się ich proces, a za popełnione czyny grozi im kara do 5 lat więzienia. Mieszkańcy pytają, czy wprowadzone zmiany pozwolą na wyeliminowanie (*Dzwonek*) takiej kuriozalnej sytuacji, jaka miała miejsce w gminie Tarłów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Posel Wojciech Bakun:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwróćę się do posłów Prawa i Sprawiedliwości. Pamiętam debatę sprzed ok. 2 tygodni. Z tej mównicy powiedziałem wyrażnie: Jeżeli wam prezes przełoży wajchę na lewą stronę, to przywróćcie JOW-y. Jak widzę, wajcha została przełożona. Ja pamiętam, panie pośle Horała, naszą dyskusję na korytarzu, jak pan jak lew bronił tej bardzo dobrej ustawy, pamiętam, żeście po prostu jak czołg przejechali się po niej podczas tygodniowej pracy komisji, odrzucając wszystkie poprawki, a w tej chwili swoimi poprawkami to na nowo zmieniliście.

Ja mam pytanie do posłów Prawa i Sprawiedliwości z Podkarpacia, z mojego Podkarpacia, którzy się podpisali pod tym projektem. Widzę tutaj w tej chwili tylko pana Rafała Webera, który jest podpisany pod tym projektem. Przed chwilą mieliśmy płomienne przemówienie pani Krystyny Wróblewskiej. Jest jeszcze pan Piotr Babinetz. Zapraszam was na debatę. Zorganizujemy debatę na jednej z uczelni rzeszowskich na temat ordynacji wyborczej z jakimś kołem politologicznym i podyskutujemy. Bo pani poseł Wróblewska nie ma zielonego pojęcia, o czym mówi, i nie potrafi wytłumaczyć podstawowych aspektów zmian w ordynacji wyborczej, a feruje jakieś wyroki. Zapraszam. Bardzo chętnie podejmę się organizacji tej debaty. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo dzisiaj chcieliście zaprezentować to, jacy jesteście wspaniałomyślni, że słuchacie Państwowej Komisji Wyborczej, że słuchacie obywateli. Mnie w zasadzie zastanawia, dlaczego dyskryminujecie osoby niepełnosprawne i dlaczego cały czas upieracie się przy tym, aby głosowania korespondencyjnego nie było. Drody państwo, zarówno prezydent Andrzej Duda, jak i wczoraj premier Morawiecki i wy cały czas powtarzacie, że jesteście partią dla zwykłych obywateli, dla szarych obywateli, dla prostych ludzi. Zapominacie chyba, że wartość państwa i siłę państwa właśnie poznaje się po tym, jak traktuje najsłabszych i jak traktuje mniejszości. W Polsce mamy ok. 4 mln osób niepełnosprawnych, osób z niepełnosprawnością. Tutaj, na tej sali sejmowej, jak mówił mój kolega, mamy jednego posła, który jeździ na wózku inwalidzkim. Ale, proszę państwa, każdemu z nas może się to przydarzyć, każdemu z nas, nawet po wyjściu z tego Sejmu, każdy z nas może nagle stać się osobą z niepełnosprawnością. Ja naprawdę nie rozumiem, dlaczego dyskryminujecie osoby niepełnosprawne, dlaczego robicie krok wstecz. Przecież ta zmiana funkcjonuje od 6 lat, bardzo dobrze funkcjonuje i bardzo dobrze była zawsze przyjmowana.

No, niech pan tak nie kiwa głową. To jest dyskryminacja, to jest dla tych ludzi zabieranie im wolności. Każdy z nas jest równy. Każdy z nas jest równy – niech pan o tym pamięta. I każda osoba (*Dzwonek*) niezależnie od tego, czy jest pełnosprawna czy niepełnosprawna, powinna mieć takie same prawa w Polsce. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wśród zmian, reform, które zostały wprowadzone po transformacji ustrojowej, najlepszą ocenę, najwyższą ocenę uzyskała właśnie reforma samorządowa. Jednoznacznie wszyscy wskazują – samorząd w Polsce po prostu się sprawdził. Pobudził inicjatywy obywatelskie. Mieszkańcy rzeczywiście poczułi, że mają do dyspozycji tę swoją małą ojczyznę, że są wspólnotą mieszkańców. I pytanie jest proste: Dlaczego chcemy zmarnować to osiągnięcie? Bo to jest naprawdę osiągnięcie, a my, przygotowując projekt na kolanie, w pośpiechu, bez konsultacji z samorządem, z mieszkańcami, chcemy wylać dziecko z kąpielą. Jest w tym projekcie przewidziany budżet obywatelski. W zasadzie wszystko

Posel Genowefa Tokarska

w porządku, ale dlaczego narzucony, dlaczego konieczny? W warunkach gmin wiejskich jest przecież fundusz sołecki, ale oferta ze strony rządu była tu prawidłowa, w części refundowany. A więc to, co samorząd sołecki sobie zdecydował, mógł odzyskać dzięki refundacji ze strony państwa. Tutaj tego nie ma, tutaj jest tylko zmiana myślenia – macie mieć, ale nic w zamian za to. I dlaczego – moje konkretne pytanie – bez przygotowania wpychamy na siłę już tę ordynację teraz, na najbliższe (*Dzwonek*) wybory? (*Oklaski*) To jest po prostu nie tylko wstyd, to jest brzydkie, obrzydliwe, wstrętne i bardzo przykre. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Posłowie! Pani poseł Tokarska postawiła zarzut, że nie było konsultacji społecznych. Proszę państwa, ta ustawa jest efektem właśnie bardzo szeroko zakrojonych konsultacji w kampanii wyborczej (*Poruszenie, weselość na sali*), którą prowadziła pani premier...

(*Posel Elżbieta Gapińska: Z kim?*)

...Beata Szydło...

(*Głos z sali: Na Nowogrodzkiej.*)

...którą prowadził prezydent Andrzej Duda. Oczekiwania społeczne były takie, żeby wprowadzić dwukadencyjność. Ta poprawka pojawiła się u nas na prawdę dopiero niedawno, to, żeby wydłużyć kadencję do 5 lat. I, proszę państwa, Kukiz'15 powinien też być zadowolony ze względu na to, że będą jednomandatowe...

(*Posel Mieczysław Kasprzak: Wdzięczny.*)

...okręgi wyborcze wprowadzone w gminach do 20 tys. mieszkańców.

(*Posel Jerzy Meysztowicz: One były.*)

18% głosów nieważnych w wyborach do sejmików, fałszerstwa wyborcze w ostatnich wyborach – właśnie odpowiedzią jest...

(*Posel Piotr Zgorzelski: Gdzie było fałszerstwo?*)

(*Posel Cezary Tomczyk: Jakies dowody?*)

...ta ustawa, którą zaprezentował poseł Horała.

I, panie pośle Zgorzelski, panie pośle Kasprzak i panie prezesie Kosiniak-Kamysz, to nie gdzie indziej, tylko w powiecie ropczycko-sędziszowskim były kupowane głosy za wódkę, a jednym z kupujących był mąż...

(*Posel Jakub Rutnicki: Do więzienia przestępców.*)

...byłej współpracownicy Jana Burego, który niestety też kupował głosy swojego brata. Ta ustawa ma ograniczyć również takie historie, takie nadużycia.

(*Posel Piotr Zgorzelski: W którym miejscu ona to ogranicza?*)

I, proszę państwa, to jest odpowiedź na te wszystkie nieprawidłowości wyborcze. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Rafał Trzaskowski, Platforma Obywatelska.

Posel Rafał Trzaskowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uparliście się, żeby zrobić zamach na sądy, uparliście się, żeby zrobić zamach na niezależne wybory, tylko pytanie, dlaczego wy to wszystko robicie tak niechlujnie. Dlaczego to musi być robione bez konsultacji, po nocy, bez przygotowanego planu? Łamanie standardów międzynarodowych, łamanie standardów europejskich, wszystko dopychane kolanem. Dlaczego to wszystko musi w ten sposób wyglądać? Na wysłuchaniu publicznym prof. Flis powiedział, że generalnie rzecz biorąc, motocyklista nie powinien mieć problemów w banku, chyba że zapomni zdjąć kominiarkę. Problem polega na tym, że wy musicie zdjąć kominiarkę, dlatego że przy wszystkim, co robicie, oczywiście powstaje milion pytań. Dlaczego chcecie zmienić ordynację wyborczą tuż przed wyborami? Jeden prosty test. Zróbcie *vacatio legis* tak, żeby wszystkie te przepisy weszły w życie po wyborach samorządowych. Wtedy nie będzie tych podejrzeń, które są do was kierowane. A wy się ośmieszacie. 150 poprawek? Jak to było wszystko przygotowane? I do tego jakie są wasze intencje? Najpierw ustalcie coś z prezesem Kaczyńskim, a później przyjdźcie z propozycjami. Sam pan poseł Horała mówił, że on, generalnie rzecz biorąc, uważa, że wszystkie plotki mówiące o tym, że w ogóle nie będzie bezpośrednich wyborów na prezydentów, to są plotki nieuprawnione, a potem przyznawał na wysłuchaniu publicznym, że on osobiście jest za. Od ściany do ściany. Ustalcie, o co chodzi, i przestańcie się ośmieszać. I na końcu – wycofajcie się z tego skandalicznego zakazu wyborów korespondencyjnych, który narusza konwencję (*Dzwonek*) ONZ z 2012 r., którą Polska podpisała, bo w ten sposób chcecie zabrać możliwość głosowania osobom niepełnosprawnym. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! No, wstyd, amatorzy przygotowywali tę ustawę. Wnioskodawca, sprawozdawca – wszyscy bez stażu parlamentarnego. *(Poruszenie na sali)* No, ale dostaliście rozkaz i zabraliście się za Kodeks wyborczy nieudolnie, i teraz 80% ląduje w koszu. Ostatnim razem, gdy tutaj przemawiałem w tej sprawie, powiedziałem, że to jest prawdopodobnie zasłona dymna, że wycofacie się z tego projektu. I tak się stało. Trzymaliście legislatorów w Komisji Nadzwyczajnej po 15 godzin dziennie. Co im dzisiaj powiecie? Żartowaliśmy? Aha, i oczywiście kosztowało to obywateli miliony złotych, nie zapomnijmy o tym. I teraz tak: Dlaczego nie wycofaliście się z projektu w całości? Zostało te 20%. Otóż dlatego, że dalej majstrujecie przy okręgach sejmikowych. To będzie taki test, czy to wam wyjdzie, jak to wyjdzie. Jeżeli wyjdzie, a prawdopodobnie wyjdzie, to te okręgi zostawicie na wybory parlamentarne. Wtedy osiągniecie to, co od tak dawna wam się marzy, czyli zabetonujecie ten Sejm i w tej Izbie będą tylko te dwie partie, które od lat się znają i na które można liczyć – PiS i PO. I tak to będzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wychodzi na to, że presja ma sens – ta presja musi być na was cały czas wywierana. Wycofaliście się dzisiaj z części rozwiązań, ale dalej wygląda na to, że pewne rozwiązania są całkowicie nielogiczne. Pan poseł Horała mówił z tego miejsca, że rady gmin i rady powiatów będą ustalały okręgi wyborcze na najbliższe wybory, ale o sejmikach już nie wspomniał. Czy sejmiki zostawicie komisarzom? Gdzie tutaj logika? Gdzie jest logika i konsekwencja? Przecież wszystkie samorządy mają takie same prawa.

Kolejna kwestia. Wprowadzacie rozwiązania, które pozwalają finansować kampanie całkowicie poza limitem. Zdejmujecie zapis, że jeśli nie ma pełnomocnictwa, to środki finansowe nie są wliczane do limitu. Dlaczego nie zwiększacie limitów finansowych na finansowanie kampanii, tylko pozwalacie rozszerzać szarą strefę? Ja wiem, że korzystacie w tym zakresie z własnych rozwiązań, ale to nie są dobre wzorce.

I na koniec ostatnie pytanie. Pan poseł, przedstawiając poprawki, nic nie wspomniał o obwodach do głosowania. Kto będzie wyznaczał obwody do głosowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Bejda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jak słucham tutaj z tej mównicy słów posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy mówią, że były konsultacje społeczne, samorządowe, to mam pewne wątpliwości i zarazem pytanie: Z kim wy to konsultowaliście?

(Posel Jan Warzecha: Z ludźmi. Z Polakami.)

Chyba ze swoimi działaczami PiS-owskimi, którzy płakali wam w rękaw, że nie mogą wygrać wyborów *(Oklaski)*, mówiąc: Zróbcie coś, żebyśmy...

(Głos z sali: Brawo!)

...mogli wygrać te wybory. Prosimy was, żebyście skroili ordynację wyborczą tak, żeby Prawo i Sprawiedliwość rządziło w Polsce 100 lat niepodzielnie.

Jest tutaj na tej sali pani poseł Milczanowska, była prezydent Radomska. Pani poseł, czy ta ordynacja wyborcza byłaby pani potrzebna, ta nowa ordynacja wyborcza, żeby wygrać wybory? Ja wiem, że nie, bo ja panią znam wiele lat i była pani dobrym prezydentem, i spokojnie bez tej nowej ordynacji wyborczej wygrałaby pani te wybory. Ale są inni, którzy oczekują tych zmian, PiS-owscy działacze. Po zamachu na Trybunał Konstytucyjny, po likwidacji niezależnego sądownictwa wasza PiS-owska niszczarka zabiera się za samorządy, za samorządy, które są blisko ludzkich spraw, których funkcjonowanie Polacy oceniają bardzo pozytywnie. Nie potraficie wygrać wyborów bez wprowadzenia komisji do spraw ustalenia wyników wyborów. Czy to wasi nominaci muszą czuwać nad odpowiednim policzeniem głosów? *(Dzwonek)* Po co wam komisarze wyborczy, nowi komisarze wyborczy? Chyba tylko po to, żeby skroić pod waszą miarę wybory, skroić Polaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy cały czas mówią, że chcą poprawić transparentność procesu wyborczego, tylko że intencje są znaczne,

Posel Marcin Kierwiński

znacznie poważniejsze i gorsze, bo przecież wiadomo, że chcecie ustawić wybory, chcecie skrócić ordynację wyborczą tak, żeby kandydaci z PiS-u mieli większe szanse, aby te wybory wygrywać. Przygotowaliście bubel prawny, który tak naprawdę demoluje ustrój samorządów, demoluje ordynację. Do tego bubla prawnego już zgłosiliście 130 poprawek, a teraz do tych 130 poprawek zgłaszacie następne 115 poprawek. Przecież tak nie stanowi się prawa. To jest po prostu niepoważne. Wycofajcie się z tego projektu. Przygotujmy normalny projekt ordynacji wyborczej i zaczniemy prace od początku.

Myślicie, że jeżeli teraz powiecie, że nie będzie powiatowych komisarzy wyborczych, ale będą okręgowi komisarze wyborczy, to coś się zmienia? Nic się nie zmienia, panie pośle, bo to nadal są polityczni nominaci Prawa i Sprawiedliwości, to nadal mają być polityczni komisarze, którzy mają ułożyć wybory pod was. I taka jest prawda.

Wasza filozofia co do PKW, którą proponujecie, jest filozofią z gruntu błędną. My mówimy, że chcemy, aby w PKW zasiadali sędziowie, wy mówicie, że chcecie, aby zasiadali nominaci większości, nominaci Nowogrodzkiej, nominaci prezesa Kaczyńskiego. I tutaj się fundamentalnie różnimy, tu się fundamentalnie różnimy, bo my chcemy niezależną PKW, a wy chcecie polityczną PKW. Wycofajcie się z tego (*Dzwonek*) bubla prawnego. Przygotowaliście bubel. Jest jeszcze czas, żeby się z niego wycofać. (*Gwar na sali, oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, w trybie sprostowania pan poseł Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę sprostować pewną wypowiedź, która tutaj padła pod adresem Polskiego Stronnictwa Ludowego, że na Podkarpaciu były fałszowane wybory, były kupowane za wódkę. Nigdy Polskie Stronnictwo Ludowe za wódkę nie kupowało żadnych głosów. (*Poruszenie na sali*) To jest jakieś nieporozumienie. Po pierwsze, wódka nie jest, gdybyśmy szerzej popatrzyli, jakimś ekwiwalentem, pieniądzem.

(*Posel Rafał Weber: Za wódkę i kielbasę.*)

Nie było takiego przypadku, żeby któryś z radnych startujących z listy...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Mieczysław Kasprzak:

...Polskiego Stronnictwa Ludowego kupował głosy. Był przypadek...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję.

Posel Mieczysław Kasprzak:

...ale to był radny z listy prawicowej, z listy prawicowej, a nie Polskiego Stronnictwa Ludowego, więc proszę nie przypisywać nam tych waszych zasług...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Mieczysław Kasprzak:

...i rzucać tutaj takiego oszczerstwa. (*Oklaski*)
(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Brawo!*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Ten projekt zdecydowanie bardziej demoluje w Polsce demokrację niż te wszystkie projekty dotyczące trybunału, sądów itd. Mam takie pytanie. Mamy od kilku chwil hiperinnowacyjnego, błyszczącego, nowiutkiego pana premiera, a państwo się podniecacie takimi nowinkami, jak przezroczyste urny i kamierki.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy państwo słyszeliście o takim miejscu na świecie, które nazywa się Kurdystan? Koniec świata, prawda? Kilka miesięcy temu odbyło się tam referendum z gigantyczną frekwencją. A wiecie, w jaki sposób się odbyło? Przez Internet. W ten sposób możemy zachęcić ludzi do aktywności obywatelskiej, w ten sposób możemy podnieść frekwencję, w ten sposób możemy przywrócić ludziom zaufanie do wyborów. A to, co państwo robicie, to jest jedno wielkie nieporozumienie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że ta ustawa to przede wszystkim kompromitacja wnioskodawców, bowiem prawie 250 poprawek po kilkudziesięciu godzinach pracy Komisji Nadzwyczajnej to nic innego, jak projekt ustawy, który jest ewidentnym bublek prawnym. I do tego nas PiS przyzwyczaił, przedstawiając projekty bardzo poważnych ustaw zmieniających ustrój, w tym przypadku Kodeks wyborczy.

Ale ja mam takie pytanie natury praktycznej do wnioskodawców, bo nadal projekt zakłada powoływanie urzędników wyborczych, którzy nie mogą być pracownikami jednostki samorządu terytorialnego, jak też nie mogą być mieszkańcami gmin, na których obszarze mają wykonywać swoje zadania. Jak technicznie jesteście państwo w stanie przeprowadzić wybory, skoro nie będą to pracownicy jednostek samorządu terytorialnego? Jak będziecie przeprowadzać wybory w dni wolne od pracy, kiedy urząd będzie nieczynny, a osoby, które nie będą pracownikami urzędów jednostek samorządu terytorialnego, w ogóle nie będą miały wstępu do tychże urzędów? Dodatkowo w projekcie ustawy nie zakładacie żadnych środków finansowych dla jednostek samorządu terytorialnego na wsparcie tych urzędników spoza urzędu jednostki samorządu terytorialnego. Naprawdę pisał tę ustawę mały Kazio (*Dzwonek*), który nigdy nie organizował wyborów samorządowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Urszula Pasławska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich 2 lat obserwujemy proces ograbiania samorządów z kompetencji. Zabraliście państwo samorządom wojewódzkim ODR-y, WFOŚ-ie, meliorację od 1 stycznia.

(*Poseł Anna Milczanowska: Ale komu zabraliśmy?*)

Samorządom, samorządom.

W ciągu 2 lat nie została przegłosowana żadna ustawa, która wzmacniałaby czy decentralizowałaby kompetencje na rzecz samorządów. Wydaje się, że

dlatego państwo to robicie, że nie wiecie, jak wygrać wybory w taki sposób, aby móc współdecydować czy współrządzić w regionach. I dlatego szukacie państwo forteli, takich sprytnych rozwiązań, co tu zrobić, aby przejąć samorządy. Ja rozumiem, że samorządów nie było w PRL-u, dlatego państwo ich nie rozumiecie. (*Oklaski*) Stąd też...

(*Poseł Piotr Kaleta: ZSL.*)

ZSL, szanowny panie pośle, jest w PiS-ie.

(*Poseł Piotr Kaleta: A to ciekawe.*)

Stąd też wprowadzacie moim zdaniem pewne ubezwłasnowolnienie też obywateli, którzy będą mieli przekonanie, że nieważne, na kogo zgłoszą, tych głosów się tak wiele zmarnuje, i tak wygra ci, którzy mają wygrać.

I teraz pytanie merytoryczne – pytanie o kamery internetowe. Sama idea na wstępie wydawała mi się nawet słuszną. Natomiast społeczeństwo obawia się tego, iż będzie, tak jak w poprzedniej epoce, śledzone, będzie obserwowane. Jak to się ma (*Dzwonek*) do ustawy o prawie autorskim i ochronie wizerunku osoby prywatnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Buczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Buczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku tej debaty przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska szczerze wyraził swoje oczekiwanie, że Polacy mają bać się zmian. A tymczasem większość Polaków nie boi się zmian. Zresztą nie mają powodu do obaw. Mało tego, propozycje, które są przedstawione w projektowanych ustawach, dają Polakom dużo większe uprawnienia, jeśli chodzi o transparentność wyborów, kontrolę procesu wyborczego, potem kontrolę funkcjonowania samorządów. Dają takie uprawnienia również klubom opozycyjnym, radnym opozycyjnym. Te uprawnienia są bardzo duże. Jest to bardzo dobra zmiana w kierunku właśnie transparentności i wyborów, i potem funkcjonowania samorządów. Również otwarci na zmiany są wnioskodawcy – mówił o tym już przedstawiciel wnioskodawców, pewnie nie wszyscy słuchali – dlatego że Państwowa Komisja Wyborcza zgłosiła pewne uwagi i propozycje. Mam pytanie do wnioskodawców: Czy takie propozycje zostały złożone, czy zostały uwzględnione i jaki one mają wpływ na dalsze procedowanie nad tymi ustawami?

Szanowni państwo, odnosząc się też do wypowiedzi poprzedników – ja na przykładzie Podkarpacia. Nie mówię tutaj o fałszowaniu wyborów.

(*Poseł Kazimierz Płocke: Koledzy mówią.*)

Posel Wojciech Buczak

Mówię o tym, że (*Dzwonek*) dotychczasowy proces wyborczy nie gwarantował odzwierciedlenia poglądów wyborców. Po aferze podkarpackiej klub PSL w województwie podkarpackim zwiększył się o dwóch radnych, a nie zmniejszył. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W demokratycznym państwie wybory to rywalizacja, uczciwa walka o uznanie obywateli, a w konsekwencji o ich głosy. Oczywiście obowiązuje pewien niepisany kodeks etyczny, który w skrócie sprowadza się do tego, że nie można przed wyborami pokazać Gowina, a po wyborach powiedzieć, że to był Macierewicz. Wy nie przestrzegacie żadnych zasad etycznych, dlatego w tej ustawie robicie rzecz jeszcze gorszą – oszukujecie obywateli, zanim rozpocznie się rywalizacja na programy i na kandydatów.

Jest taka scena w filmie Ridleya Scotta „Gladiator”: cesarz wie, że nie wygra uczciwej walki z Maximusem, dlatego przychodzi do niego i zadaje mu cios, zanim wyjdą na arenę. Wszyscy myślą, że walka jest uczciwa, a cesarz myśli, że wygra.

Myślę, że wszyscy posłowie PiS-u powinni jeszcze raz obejrzeć film pt. „Gladiator”, bo jesteście dokładnie tacy jak cesarz Kommodus i dokładnie tak samo jak on przegracie. Warto ten film obejrzeć, żeby zobaczyć, jak się walka kończy i co się dzieje z cesarzem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejny raz przekonujemy się o tym, że Prawo i Sprawiedliwość tworzy projekty na kolanie. Przed chwilą sami powiedzieli, że byli w błędzie. Oczywiście to super i chwali się to, tylko pytanie, czy teraz też nie jesteście w błędzie i za moment nie okaże się, że to, co mówicie teraz, to jednak będzie złe, że w końcu JOW-y były złe, teraz są częściowo złe albo dobre, jutro się okaże, że znowu są złe. Brak stabilności może waszych decy-

zji przekłada się na to, że my nie wiemy, z kim mamy do czynienia i czego wy chcecie, a w związku z tym, że nie wiemy, czego wy chcecie, to możemy się domyślać. W związku z tym mamy poważne obawy co do tego, w jakim kierunku idzie ta ustawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy jeden z ekspertów pracujących nad tą ustawą zapoznał się z zawartością projektu, a później popatrzył na tytuł, stwierdził, że ten tytuł brzmi tak, jakby stertę środków dopingujących nazwać kuracją witaminową. (*Oklaski*) I taki jest ten projekt, szanowni państwo. Te proponowane przepisy to taka sterta środków dopingujących, dzięki którym PiS chce przejąć i upolitycznić samorządy – właśnie nie wygrać wybory, tylko przejąć i upolitycznić samorządy. W normalnych warunkach taki doping jest karany. Niestety trudno szukać normalności, kiedy wnioskodawcom nie chodzi o samorządność, nie chodzi o najlepszy dla Polaków wybór, nie chodzi o dobro i bezpieczeństwo ciężko pracujących Polek i Polaków, tylko chodzi o to, aby usadzić na samorządowym stołku polityków PiS.

I mam pytanie: Dlaczego PiS tak bardzo nie lubi milionów niepełnosprawnych Polek i Polaków?

(*Posel Joanna Borowiak: O Jeezu... Nadużycie.*)

Dlaczego z uporem wartym lepszej sprawy cały czas nie chcecie zauważyć potrzeb milionów niepełnosprawnych Polek i Polaków? Dlaczego tym milionom niepełnosprawnych Polek i Polaków likwidujecie możliwość głosowania korespondencyjnego, skazując ich na o wiele bardziej ułomną konieczność głosowania przez przedstawiciela? Bardzo proszę o to, żeby powiedzieć, dlaczego tak bardzo nie lubicie milionów niepełnosprawnych (*Dzwonek*) Polek i Polaków. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Posłowie Zjednoczonej Prawicy! Ale widzę sam PiS. Złe się

Posel Marek Sawicki

bawicie, źle się bawicie samorządem, ale to, co jest nadzieją, to to, że tej zabawy już się wstydzicie. Żeby dyskutować o jednej z najważniejszych ustaw, o ustroju samorządów, o sposobie wyboru samorządów przy pustej sali sejmowej po stronie PiS? To jest wasze przyznanie się do tego, że większość z was wstydzi się, że zaczęliście grzebać w ordynacji już po 2 latach, odkąd objęliście władzę, i na niecały rok przed wyborami samorządowymi.

Myślę, że te wcześniejsze 130 poprawek, teraz 115 czy sto kilkadziesiąt, to dowód na to i ostatni sygnał, żebyście z tego idiotycznego zamiaru niszczenia polskiego samorządu jak najszybciej się wycofali. Co prawda pozostawiacie jednomandatowe okręgi wyborcze, ale waszym celem jest przetestowanie, jak wasi polityczni komisarze i ustalanie granic okręgów wyborczych sprawdzą się dla waszej partii w sejmikach samorządowych. *(Dzwonek)* Być może uda wam się to powieścić.

Jeszcze raz zwracam uwagę i apeluję: wycofajcie się z tego, bo nie uchwalicie tego w tym roku, a jeśli uchwalicie, to – tak jak mówi prof. Hermeliński – żadna komisja, żadne Krajowe Biuro Wyborcze, żadni komisarze nie będą w stanie...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Marek Sawicki:

...sprawnie przeprowadzić tych wyborów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wielokadencyjni – chciałoby się powiedzieć: zasiedziali w Sejmie – posłowie PO i PSL-u krzyczą dziś *(Poruszenie na sali)*, bo nie chcą zmian proponowanych w ustawie.

(Posel Elżbieta Gapińska: A posłowie PiS-u?)

(Posel Marek Sawicki: Najdłużej w Sejmie jest Kaczyński.)

Ja jestem posłem od 2 lat, ale wcześniej przez 9 lat pełniłam mandat radnej w ponad 100-tysięcznym mieście i uważam, że ta ustawa jest potrzebna. Jest

potrzebna, bo zwiększa transparentność procesu wyborczego, zwiększa kontrolę obywateli nad pracą samorządów...

(Posel Marek Sawicki: Kaczyński na emeryturę.)

...daje obywatelom skuteczne narzędzia kontroli nad samorządem, a opozycyjnym radnym zwiększa uprawnienia do kontroli władz samorządowych.

Opozycja bezpodstawnie atakuje...

(Posel Elżbieta Gapińska: Podstawnie, niestety.)

...i straszy ustawą. Po raz kolejny wprowadzacie Polaków w błąd.

(Posel Mirosław Suchoń: To nieprawda.)

Ustawa jest potrzebna i ważna, a wprowadzane zmiany w projekcie nie są wcale...

(Posel Artur Dunin: A które?)

...efektem presji opozycji, o której tak opozycja mówi, którą się chwali, ale są efektem wsłuchania się w płynące głosy i opinie, jakie pojawiały się w toku prac Komisji Nadzwyczajnej.

Była tutaj dziś mowa o uwagach PKW do projektu. Chciałabym zapytać, jaki był udział przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej w pracach...

(Posel Waldy Dzikowski: Żaden.)

...Komisji Nadzwyczajnej i ile uwag PKW zostało uwzględnionych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mamy dziś do czynienia z kolejną pozakonstytucyjną zmianą ustroju. Na czymże ona ma polegać? Właśnie na wyjęciu z tego elementu samorządu jako prawa podmiotowego. Teraz ten samorząd w myśl takiej koncepcji państwa ma być tylko przywilejem lokalnym, który nadaje władca i który pozostaje pod jego kontrolą. Ale po co?

Waldy Dzikowski powiedział, że Kodeks wyborczy to fundament demokracji. I to jest klucz do odpowiedzi, bo najlepiej demontować demokrację, a to przecież czynicie, przez rozbiórkę fundamentów. To jest powrót do przeszłości, do wytęsknionego przez was ustroju, bo już tak było. Były rady narodowe, fasadowe wybory. I nieważne są te wszystkie poprawki, te wszystkie szczegóły, bo wy zapewniacie najważniejszą rzecz: ustalanie wyników wyborów. Nie liczenie głosów, ale ustalanie wyników. I to jest klucz do tej zmiany.

Cała nadzieja w tym, że z powodu swojej niekompetencji wszystko psujecie, nawet rozbiórkę zepsujecie. A my będziemy tego pilnować, nie pozwolimy wam zepsuć ustroju do końca. Będziemy patrzeć *(Dzwonek)* wam na ręce. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć od troszkę innych tematów niż ordynacja, ale nurtujących mnie i w tym przypadku polskich rolników już od 2 lat.

Afrykański pomór świń, likwidacja produkcji – sprawa nierozwiązana do dzisiaj. Firma krzak nie wypłaciła 5 mln polskim rolnikom, producentom tytoniu od 2014 r. Pisałem już w tej sprawie do wszystkich ministrów. Zero odpowiedzi, zero odzewu, psychologia, jeden minister spycha sprawę na drugiego. Ludzie nie mają pieniędzy, firma krzak się śmieje.

Kolejna sprawa: likwidacja branży futerkowej, ok. 50 tys. miejsc pracy, w tym kooperatywy. Tak po prostu zlikwidować. Żaden z państwa posłów nie wyszedł do protestujących. W tym przypadku boicie się obywateli.

Odnoszę wrażenie, że przedsiębiorca, rolnik, osoba, która cokolwiek robi poza sferą budżetową, budżetu państwa, która nie jest przy korycie, po prostu ma pod górę. Ludzie, przedsiębiorcy mają w Polsce pod górę. Nikt nie ułatwia przedsiębiorcom sprawnego zarządzania ich firmami.

(Poseł Mirosław Suchoń: A PiS utrudnia.)

Nic w tym przypadku się nie dzieje.

Natomiast JOW-y były złe, dzisiaj są dobre, straciliśmy mnóstwo energii na tę dyskusję, a tak naprawdę państwo w ogóle nie decyduje o tym, czy ten projekt jest dobry, czy zły, tylko dostajecie to na karteczke rano. Wczoraj był zły, dzisiaj jest dobry (*Dzwonek*), a jutro nie wiadomo, jaki będzie, więc jak my mamy dyskutować o poprawkach? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskutujemy o bardzo ważnym projekcie, można powiedzieć: ustrojowym, o ordynacji wyborczej odnośnie do wyborów lokalnych. I pytanie, gdzie jest pan prezes, pan poseł Kaczyński. A tak, jeszcze nie ma południa, a jak sam powiedział: 13 grudnia spałem do południa.

(*Głos z sali: Szczeniak jesteś, gówniarz jesteś.*)

Nasz bohater, poseł Kaczyński.

Panowie posłowie wnioskodawcy tego projektu, panowie posłowie Horała, Szynkowski vel Sęk, Schreiber – wy się pod tym podpisaliście, to jest wasz projekt ustawy, tak? Panie pośle Szynkowski, my jesteśmy z Wielkopolski. Jak nazwalibyśmy tę robotę w Wielkopolsce? Przecież to jest dziadostwo. To jest dziadostwo. (*Oklaski*)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Porządna robotka.)

150 poprawek. Napisaście ustawę, która jest w całości do kosza. Musieliście ją w całości poprawić. Nie da się tego obronić. Albo wiecie, że spartoliliście tę robotę od A do Z, albo po prostu ktoś, wasz pryncypał polityczny, powiedział: nie, jednak, chłopaki, narobiliście się i musicie się z tego wycofać.

Przechodząc do konkretnego pytania: Jak w końcu będzie? Bo nie zdążyłem jeszcze przeczytać tych wszystkich waszych 150 poprawek. Jak będą w końcu wyglądały okręgi wyborcze w wyborach do sejmików? Czy będzie faktycznie trzy do pięciu mandatów, trzy do siedmiu mandatów, czy pięć do dziesięciu mandatów? Jak będzie wyglądała reprezentacja? Bo zgodnie z tym waszym pierwotnym projektem to była autentyczna manipulacja. Ani to nie były wybory większościowe z przedstawicielstwem, z wybieraniem jednego człowieka, ani to nie były okręgi, które zapewniały faktyczną reprezentację (*Dzwonek*) i poczucie, że poglądy obywateli są reprezentowane. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamięć polityków, zwłaszcza polityków opozycji, jest często zawodna. Państwo tu mówicie, że nie było w ogóle żadnych zarzutów. Chcę przypomnieć raport pokontrolny Najwyższej Izby Kontroli, która oceniła negatywnie działania Krajowego Biura Wyborczego, którego tak usilnie przez cały czas państwo bronicie, związane z wykorzystaniem środków budżetu państwa na obsługę informatyczną wyborów. Mówicie, że nie zostały postawione zarzuty. Otóż warszawska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia wobec byłego wiceszefa Krajowego Biura Wyborczego pana Romualda D. Mężczyzna usłyszał zarzut niedopełnienia obowiązków. Prokurator zachodniopomorskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji krajowej skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko 16 osobom, w tym funkcjonariuszom pu-

Posel Anna Milczanowska

blicznym. Wszyscy oskarżeni są o przestępstwo przeciwko wyborom i referendum.

(Poseł Jakub Rutnicki: A ministra Lipca pani zna?)

Wszystko jest związane z rokiem 2014. Potrzebna jest zmiana w ordynacji wyborczej, doskonale o tym wiemy, zresztą zgadzali się z tym też członkowie Komisji Nadzwyczajnej, ci, którzy wchodzili tu z ław opozycyjnych. Wiemy, że potrzebna jest przejrzystość i transparentność oraz to, żeby jak najczęściej kontroli oddać obywatelom Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Z ministrem Lipcem.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy mówimy o sprawnym rozwoju Polski, to mówimy o samorządach, że tam się wszystko udaje, że tam skutecznie wydaje się środki unijne, a kiedy trzeba opiniować projekty ustaw, to mówimy: nie, oni o tym nie powinni wiedzieć, oni dostaną gotowy materiał. Moi drodzy, rozpętaliście przez ostatnie tygodnie wojnę i do wszystkich właściwie biur poselskich napływają różne informacje, protesty z jednostek samorządowych.

Związek Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego z siedzibą w Rybniku pisze do wszystkich posłów, pisze do marszałka, pisze do marszałka Senatu, do pani premier i do nas, przedstawia swoje stanowisko. Pozwólcie, że zacytuję wam kilka zdań z tego stanowiska: Związek wyraża głębokie zaniepokojenie o los, kształt oraz dorobek samorządu terytorialnego. Wyraża stanowczy sprzeciw wobec projektowanych zmian w ustawie Kodeks wyborczy, negatywnie ocenia likwidację jednomandatuowych okręgów wyborczych. Takie rozwiązanie połączone z mechanizmem tworzenia okręgów wyborczych przez komisarzy wyborczych rodzi obawy o deprecjonowanie roli lokalnych komitetów wyborczych, które w konfrontacji z komitetami partyjnymi znajdują się na dużo słabszej pozycji. Powyższe stanowi zaprzeczenie *(Dzwonek)* pluralizmu i jest bardzo niebezpieczne dla lokalnych samorządowych wspólnot.

I jeszcze jedno: Duże obawy mieszkańców małych ojczyzn budzi kandydowanie na radnych mieszkańców nie z danej gminy. To stanowi o tym...

(Głos z sali: Nie ma tego.)

Właśnie, nie ma tego, to jest właśnie ten protest, którego powinniście słuchać...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

...o którym powinniście wcześniej mówić, konsultować to z samorządami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Łukasz Rzepecki, Kukiz'15.

Posel Łukasz Rzepecki:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! PiS to dziś pogarda i samouwielbienie. *(Oklaski)* To PiS, który nie szanuje woli obywateli. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Jakub Rutnicki: Wasz poseł to mówi. Wasz poseł.)

Nie z takimi propozycjami szliśmy do wyborów. *(Oklaski)* Tym bardziej jako byłemu posłowi Prawa i Sprawiedliwości jest mi przykro, że dziś nie słuchacie milionów Polaków...

(Poseł Jakub Rutnicki: Prawda was wyzwoli.)

...i wprowadzacie tak niekonstytucyjne zmiany. W czym dla was osoby niepełnosprawne są gorsze? Czy to jest gorszy sort? Dla mnie nie. Dlaczego likwidujecie głosowanie korespondencyjne? Dlaczego chcecie upartyjnić wybory, upartyjnić Państwową Komisję Wyborczą? Wy dzisiaj idziecie drogą prezydenta Bronisława Komorowskiego. Bronisław Komorowski w kampanii wyborczej też kierował się butą, pychą i arogancją.

(Głos z sali: Nie!)

Wy dzisiaj na sztandarach macie to samo. Nie idźcie tą drogą. Pamiętajcie, pycha kroczy przed upadkiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Witold Zembaczyński:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do tych trzech dżentelmenów, którzy tam jakoś trochę z tyłu się trzymają w związku z tym, że chyba wstyd ich ogarnia, o to, co stworzyli. Tutaj zaproponowaliście tytuł: poselski projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału, i tu jest błąd, bo jest napisane „obywateli”, a powinno być napisane „PiS-u” (*Oklaski*), w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych „przez PiS”.

Droży Państwo! Wybory można wygrać albo w wyniku zdobycia poparcia, albo w wyniku grzebania w instrumentarium wyborczym. Wybraliście tę drugą drogę. A dlaczego tak jest? No z prostej przyczyny: PiS nie rozumie samorządów. PiS nie akceptuje samorządności. PiS nie czuje samorządów, a do tego wszystkiego nie posiada jeszcze kadr w terenie. W związku z tym kiedy wasze słupki wysokiego poparcia nie korespondują z odbiciem kadrowym w terenie, gdzie jest mizéria, miernota i paździerz, trzeba coś zacząć majstrować z projektem, żeby ewentualnie jakoś te wybory wygrać. No i niestety się nie udało.

I teraz główne pytanie brzmi: Czy prawdą jest, że ten oto projekt, z którego zostało 20%, a reszta to już jest niestety wspomnienie przeszłości, ma służyć jedynie przygotowaniu gruntu pod nową ordynację wyborczą, ale do parlamentu? Bo tutaj są frukty, nie tam, w samorządach, gdzie trzeba ciężko pracować, użerać się z ludźmi. Tutaj jest właśnie to, co wam się...

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk*: Użerać się z ludźmi – to dobre.)

...najbardziej podoba.

A pan jako radny chyba wie dobrze, o czym mówię, prawda? Poczul pan różnicę, jak tu trafił? Jest pięknie, ale to się kiedyś skończy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tej mównicy bardzo swobodnie bardzo dużo posłów wypowiadało te oto słowa: wolne wybory, uczciwe, sprawiedliwe, transparentne, przejrzyste, kartka wyborcza to świętość, nie pozwolimy sfałszować wyborów w Polsce. To słowa, które skierował z mównicy dzisiaj poseł reprezentujący stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości... Platformy Obywatelskiej, przepraszam.

Krzyczycie państwo, aby przedstawić dowody na nieuczciwość w wyborach w trakcie funkcjonowania

obowiązującego Kodeksu wyborczego. Otóż posłuchajcie. Posłanka Platformy Obywatelskiej w minionej kadencji zapowiada protest wyborczy. W komisji, w której głosowała, wskazała siebie i to samo zrobili jej krewni, ale okazało się, że według protokołu...

(*Posel Ewa Kołodziej*: Tak, prawda.)

...nie dostała ani jednego głosu. Wyjaśnia, że w obwodowej komisji głosowała nie tylko ona, ale również jej bliscy. Jej zdaniem te głosy mogły nie zostać policzone, podobnie jak inne, które dostała w tym lokalu.

Posłanka Platformy Obywatelskiej w minionej kadencji...

(*Posel Ewa Kołodziej*: Sąd Najwyższy przyznał mi rację.)

...opublikowała też pisemne oświadczenie jednego z członków komisji, z którego wynika, że łącznie dostała 68 głosów. Tego wyniku nie zapisano jednak w protokole. Mężczyzna nie potrafi wyjaśnić, jak to się stało. Czy takiej (*Dzwonek*) państwo bronicie uczciwości? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Tomasz Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Slalom cynicznych polityków, wyborczy slalom, od ściany do ściany. I teraz jeszcze siedzicie tutaj i jesteście tak bardzo zadowoleni, że właśnie to wszystko, co przygotowywaliście, trafia do kosza w dużej części. Przecież to jest kompromitacja i was, ale kompromitacja też pewnego sposobu myślenia. Z czego to wynika? To wynika z przestachu. Wy się zorientowaliście, że w małych środowiskach mają gdzieś takie rozwiązywanie spraw, takie lekceważenie, takie instrumentalne podchodzenie do wyborców. Tak jest w małych środowiskach. W Warszawie też się wycofaliście i też to wyniknęło z czystego przestachu. Warszawę chcieliście powiększyć wyborczo, a ludzie powiedzieli wam „nie”. I mam nadzieję, że wielu wyborców powie „nie” właśnie takiemu instrumentalnemu traktowaniu wyborców.

Mówicie, że w 2014 r. nie zadziałał system informatyczny, a teraz do czego wy zmierzacie? Idziecie na ścianę. Przecież system informatyczny według PKW nie zadziałał i w tym roku, ale uparcie idziecie na ścianę. Co, cud się zdarzy? Wy swoją decyzją tutaj, w parlamencie, spowodujecie, że ten system zadziała?

Trochę szacunku dla ludzi, dla wysłuchania publicznego, rozmawiajmy, dyskutujmy o czymś, co jest bardzo poważne. Dlaczego boicie się wysłuchania

Posel Tomasz Piotr Nowak

publicznego? Dlaczego boicie się samorządów? Dlaczego boicie się tak naprawdę wyborców? (*Dzwonek*) Boicie się, bo zaczęliście przegrywać, i wiecie dobrze, że w wyborach uzupełniających stało się to, w co nie wierzyliście. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Brawo, panie pośle, brawo.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pan poseł?

Jest, jest, jest.

Posel Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! No i tak źle, i tak niedobrze. Uwzględniamy uwagi opozycji, przyjmujemy część poprawek, nadal bezpardonowy atak. Ja rozumiem, że zaburzyliśmy państwu tutaj już przygotowane wystąpienia i żal je teraz wyrzucać, więc je państwo wygłaszacie, brawurowo atakując zapisy, których albo nie ma w tych ustawach, albo za chwilę nie będzie.

Pytanie tu mam do posła wnioskodawcy. Czy prawda jest, że szereg uwag strony społecznej i nawet opozycji, choć akurat ona tu nie jest najistotniejsza, zostało uwzględnionych, a pomimo to spotyka się ten projekt z ogromnym atakiem? Właściwie to już nie wiem, jak inaczej. To już jedyne zachowanie, które nie wywołałoby takiego ataku, toby było takie, że rządząca większość przyjmuje w 100% to, czego chce opozycja. Jakby opozycja nadal rządziła, to wtedy, jak rozumiem, ataku by nie było. A zarówno przyjęcie postawy takiej, że my, po prostu korzystając z demokratycznego prawa większości, przyjmujemy to, co uważamy za słuszne, jak i takiej, że trochę się posuwamy i te rozwiązania, które uważamy za słuszne, ale nie kluczowe, kiedy spotykają się z ogromnym atakiem, odpuszczamy, to jest też źle.

To, co zostaje w tym projekcie, co jest najistotniejsze, to zwiększenie uprawnień obywateli w samorządach, to zwiększenie uprawnień radnych, to dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów, to normalne, proporcjonalne wybory w większych gminach, to wyłączenie z całego przygotowania technicznego procesu wyborczego osób, które są nim zainteresowane, bo same startują w wyborach, takich jak: wójt, burmistrz, prezydent, to przejrzystość procesu wyborczego, kamery, zwiększone uprawnienia mężów zaufania, obserwatorzy społeczni. To są te najistotniejsze rzeczy, które w projekcie zostają, a w tych mniej istotnych (*Dzwonek*) wyciągamy rękę do zgody, która niestety ponownie zostaje odtrącona. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Z wnioskiem formalnym pan poseł Urbaniak.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem zadać w trybie formalnym pytanie, o co tutaj chodzi, bo jesteśmy w trakcie rozpatrywania projektu poselskiego. Posłowie wnioskodawcy zaczęli zadawać sami sobie pytania. Mają prawo wypowiadać się jako posłowie wnioskodawcy, ale tutaj mamy do czynienia z czymś, co naprawdę budzi moje poważne zastrzeżenia co do zdrowego rozsądku, a nawet pewnego zdrowia psychicznego na sali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Weber*: Genialne, genialne, aż wstanę.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadzający zmiany w ordynacji wyborczej nosi bardzo przewrotną nazwę: ustawa w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Otóż, panowie, uczciwość by wymagała, żeby jednak napisać, że to jest ustawa o zwiększeniu udziału PiS w procesie kontrolowania wyborów i wpływania na wynik wyborczy...

(*Posel Piotr Kaleta*: Nudni jesteście.)

...bo to jest wasza domena. Chcecie kontrolować obywateli, ograniczać im swobody, a przede wszystkim decydować za nich w każdej dziedzinie życia. Rano wycofaliście się z pewnych rozwiązań. Całe szczęście, bo to potwierdza tylko fakt, że wasze projekty przygotowywane naprędce, bez konsultacji, bez słuchania opinii ekspertów są zawsze marnej jakości. Wnioskodawca cynicznie stwierdza, że uwzględnia głosy opozycji. To jakaś nowość, bo do tej pory tego w ogóle nie robiliście. Zachłysłnęliście się władzą i wydaje wam się, że wszystko wam wolno. A więc miejcie uczciwie odwagę powiedzieć, jakie są prawdziwe powody zmian. Czy wynikają ze strachu, że nie jesteście w stanie sprawnie przygotować wyborów? A może uznaliście, że wystarczą wam polityczni komisarze, którzy zapewnią wam kontrolę nad wynikiem wybo-

Posel Marek Krzakała

rów? Czy może wreszcie fakt, że w nocy przejęliście Sąd Najwyższy, który upartyjniacie, a który będzie orzekał o ważności wyborów? Noc to symbol waszego procedowania, to czas, kiedy stopniowo dokonujecie zmiany ustroju państwa, niszczyacie demokrację, a teraz samorządność. *(Dzwonek)* I aż dziw bierze, że nie zaproponowaliście jeszcze, żeby wybory odbywały się w nocy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk.

Bardzo proszę.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Widzę niesłychane rozczarowanie posłów totalnej opozycji...

(Posel Jakub Rutnicki: Ale pytania, do rzeczy, do rzeczy. Niech się pan skoncentruje na swoich bublach prawnych.)

...że Prawo i Sprawiedliwość i wnioskodawcy wprowadzili poprawki uwzględniające głosy państwa z komisji.

(Posel Jakub Rutnicki: Totalna kompromitacja wasza.)

Owszem, nie wszystkie głosy, bo część z państwa skupiała się tylko i wyłącznie na tym, żeby zanegować jakiejkolwiek propozycje, włącznie z tym, że państwo krytykowaliście poprawki Biura Legislacyjnego, że państwo krytykowaliście to, że na lokalu wyborczym, który zostaje przeniesiony, ma być...

(Posel Jacek Protas: Poprawki do złej zmiany zawsze są złe.)

...obwieszczenie informujące, gdzie jest właściwa komisja wyborcza. Nie podobało się państwu wszystko, dzisiaj nie podoba się państwu to, że wsłuchujemy się w głos ekspertów, samorządowców...

(Posel Jakub Rutnicki: Ooo... Kiedy, kiedy?)

...że wsłuchujemy się w głos Państwowej Komisji Wyborczej, i jest niezadowolenie. Mam takie przekonanie, że to jest wyraz głębokiej bezzadności intelektualnej z państwa strony *(Poruszenie na sali)* i tego, że nie potraficie państwo niczego zaproponować poza krytyką rozwiązań, które są dobre dla wyborców, które umacniają zaufanie wyborców do procesu wyborczego...

(Głos z sali: Zaproponowaliśmy i co zrobiliście?)

(Posel Maria Małgorzata Janyska: To zapytaj wyborców.)

...które zwiększają udział obywateli...

(Posel Jacek Protas: Z tej inteligencji to aż wyłysałeś, widzę.)

...w pracach samorządów, a więc z państwem po prostu nie ma sensu rozmawiać.

Zwrócę się natomiast w stronę klubu Kukiz'15, bo tutaj moje nadzieje i oczekiwania były większe...

(Posel Jakub Rutnicki: Wyżyny intelektu w pana wykonaniu. Żenada.)

...szanowni koledzy, szanowne koleżanki. Liczyłem na to, że chociażby fakt uwzględnienia jednomandatowych okręgów...

(Posel Paweł Szramka: Myślałeś, że kupisz nas tym?)

...wyborczych w gminach do 20 tys. mieszkańców zostanie przez państwa doceniony. Szkoda, że nie skorzystaliście z tej okazji. Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali, oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o spokój.

Pan poseł Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chcę powiedzieć, że poseł vel Sęk nie jest najlepszym człowiekiem do oceniania, czy jakaś dyskusja jest na poziomie intelektualnym, czy nie jest.

(Posel Szymon Szynkowski vel Sęk: A kto jest? Mariusz Witczak?)

Mieliśmy z posłem do czynienia podczas prac komisji i dał się poznać jako zwolennik budowania dwóch komisji rewizyjnych w radach, dlatego że przyznał się, że jako były szef komisji rewizyjnej nie poradził sobie z wieloma zadaniami...

(Posel Jakub Rutnicki: Brawo! Piękny umysł.) *(Wesołość na sali, oklaski)*

...i trzeba stworzyć dwie komisje, to wtedy może sobie takie komisje poradzą. To jest mniej więcej ten poziom.

(Posel Szymon Szynkowski vel Sęk: Niczego nie zrozumiałeś.)

Szanowni Państwo! Przestrzegam wszystkich przed nadmiernym optymizmem, że PiS wycofał się, że PiS skapitulował. Tak, w pewnych obszarach PiS się wycofał, ale ten projekt cały czas pozostaje takim dużym projektem na minus. Minus JOW-y, dlatego że my w Polsce jeszcze dzisiaj mamy JOW-y niemalże we wszystkich gminach i miastach. Tylko w 66 miastach nie mamy JOW-ów, w tych, które są na prawach powiatu. Natomiast PiS proponuje nam JOW-y tylko w gminach do 20 tys. To oznacza, że oczywiście partyjne listy wjadą do bardzo wielu polskich miast, w których dzisiaj już z powodzeniem funkcjonowały JOW-y.

Posel Mariusz Witczak

Nie mamy głosowania korespondencyjnego, bo tutaj panowie mają kompletną obsesję na punkcie posługiwania się głosowaniem korespondencyjnym, które jest niewątpliwie (*Dzwonek*) świetnym narzędziem nie tylko dla osób niepełnosprawnych, lecz także dla obywateli, którzy w tym dniu, w którym są wybory, nie mogą przebywać w Polsce czy zagłosować.

Na końcu mamy cały czas partyjny system nadzoru, PiS-owski partyjny system nadzoru nad wyborami. I to jest kwintesencja waszych intencji. (*Oklaski*) (*Posel Piotr Kaleta*: Nudny jesteś.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Należę w tej Izbie do osób, które od początku budowały samorząd w 1990 r. Mając te doświadczenia samorządowe, musimy powiedzieć, że samorząd boryka się z różnymi problemami, począwszy od kwestii ordynacji wyborczej, a skończywszy na finansach. Jedną z dyskusji, które toczą się wokół samorządu, jest kwestia, jak kontrolować władze wykonawcze, jak kontrolować wójta, prezydenta. I rzeczywiście pojawiały się takie pomysły, i jest generalna zgoda w samorządach, musimy tutaj to przyznać, że jeżeli decydujemy się na ograniczenie kadencyjności wójtów, to jednocześnie wydłużamy im okres sprawowania funkcji. Myślę, że te argumenty przeważały w tej propozycji, którą Prawo i Sprawiedliwość zgłasza, ale chciałem zapytać posłów wnioskodawców, jakie jeszcze ewentualnie inne kwestie tutaj powinniśmy wziąć pod uwagę, uwzględniając ten aspekt wydłużenia pełnienia funkcji przez wójtów, jakie ewentualnie dodatkowe argumenty za tym również przemawiają w tej ordynacji wyborczej, którą proponujemy.

No i oczywiście kwestia okręgów wyborczych z punktu widzenia małych miejscowości, a takie reprezentuję, jest niezmiernie istotna. To ważny element, aby małe miejscowości mogły mieć swoich reprezentantów. (*Dzwonek*) Uważam, że to dobry pomysł, że z tego się wycofujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprzedni Kodeks wyborczy, uchwalony w 2011 r., był poprzedzony 2-letnią pracą w komisji kodyfikacyjnej. Pragnę przypomnieć, że ta praca była poprzedzona mnóstwem analiz, spotkań, rozmów z korporacjami samorządowymi oraz ze stroną społeczną. Tym razem posłowie wnioskodawcy uraczyli nas 60-godzinną pracą w ramach komisji, podczas której w trakcie pierwszego czytania wniesiono 130 autopoprawek, a dzisiaj dowiadujemy się o kolejnych 113 poprawkach, które de facto całkowicie wywracają tenże projekt. Szanowni państwo, od 1918 r. sędziowie stanowili trzon organów wyborczych w Polsce. I tak było praktycznie do dzisiaj...

(*Głos z sali*: Nie było na komisji.)

...z drobną przerwą między 1946 r. a 1989 r., kiedy uzupełnieniem PKW byli nominaci partyjni. Państwo proponujecie Polakom ten sam model. Wkładacie do PKW nominatów partyjnych według własnego klucza. Podstawą podjęcia przez was tego projektu była, i tutaj cytuję: masowa skala fałszerstw w wyborach do sejmików. Otóż okazało się, że 18% głosów było według państwa sfałszowanych. I co się okazało? Okazało się, że 70% tych głosów stanowiły puste karty. Twierdziliście państwo, że PKW nie podjęła żadnych działań odnośnie do możliwych przestępstw przeciwko wyborom. Otóż okazało się, że w 2015 r. wpłynęły 1472 protesty, z czego uwzględniono 53 protesty.

I na koniec. (*Dzwonek*) Odchodzicie państwo od konstytucyjnej zasady powszechności (*Poruszenie na sali*), łamiecie konstytucję, zabierając możliwość Polakom, Polakom mieszkającym za granicą, seniorom oraz osobom niepełnosprawnym. W 2015 r. blisko 40 tys. osób skorzystało z tej formy głosowania.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Szymański:

Wstyd i hańba. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od czego by tu zacząć? Może od posła Szlapiki? (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale pan ma zadawać pytania.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale co to jest? Na temat, do rzeczy.)

Poseł Piotr Kaleta:

Proszę państwa, 33 lata ma człowiek, a w zasadzie każde wystąpienie...

(Głos z sali: Na temat.)

...które tutaj zaczyna...

(Poseł Jakub Rutnicki: Na temat, do rzeczy.)

...zaczyna od tego, że obraża człowieka starszego...

(Głos z sali: Nieprawda, nieprawda.)

(Głos z sali: Mówi prawdę.)

...z którym być może nie zgadza się od strony politycznej, ale z domu, z rodziny wynosi się pewne wartości, które powinno się wynieść: szacunek dla osób starszych, nawet jeżeli nie zgadzamy się z nimi politycznie. (Poruszenie na sali)

(Poseł Jakub Rutnicki: Pani marszałek, co to w ogóle jest? Kto mówi tutaj o szacunku, jak cały czas obraża posłów?) (Gwar na sali, dzwonek)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój na sali.

Pana posła proszę o nieocenianie kolegów, a zadawanie pytań.

(Poseł Mirosław Suchoń: Obraża, obraża posłów.)

Poseł Piotr Kaleta:

Pani marszałek, bo czas mi leci.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

To ja panu doliczę ten czas, jeżeli będzie... (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Zejdź z mównicy.)

Poseł Piotr Kaleta:

Proszę państwa, jak by to powiedzieć. Chcemy z wami współpracować – źle, nie chcemy – jeszcze gorzej. (Poruszenie, weselość na sali)

(Poseł Mirosław Suchoń: Nie rozśmieszaj.)

Ciągle macie jakieś niedociągnięcia w tej sprawie. Ale już pomijając, proszę państwa, te wszystkie rzeczy, które są tutaj nielogiczne, one są nudne, bo przy każdej w zasadzie ustawie mówicie o zamachach,

których nie konsultujemy. No panie Trzaskowski, jak można zamach skonsultować?

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Nawet niech pan w ten sposób pomyśli.

Ale do kolegów z Kukiz'15. Wracają JOW-y. (Poruszenie na sali) Pytanie, dlaczego wracają.

(Głos z sali: Cały czas tak.)

(Poseł Norbert Kaczmarczyk: Skąd one wracają? One są.)

(Głos z sali: One są.)

Ano dlatego, że nie wiem, czy państwo sobie przypominacie, że nie tak dawno Paweł Kukiz z tego miejsca rozdierał szaty i mówił: JOW-y albo śmierć.

(Poseł Łukasz Rzepecki: Przecież one są.)

No, chcemy, żeby nie było przelewu krwi u was, żebyście po prostu żyli (Dzwonek) i żebyście funkcjonowali dalej w tym parlamencie. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

I bardzo bym prosiła panie i panów posłów, żeby nie oceniać kolegów posłów, tylko zadawać pytania.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Protas:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano wie Wnioskodawcy! Niespełna rok przed wyborami składacie projekt zmian w Kodeksie wyborczym, w którym zawieracie kilkadziesiąt istotnych propozycji. Składacie go bez konsultacji, bez poprzedzenia konsultacjami z samorządem. Nie staje ten projekt w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Nie czekacie i nie uwzględniacie opinii konstytucjonalistów. Mało tego, już na posiedzeniu komisji specjalnej składacie ponad 100 autopoprawek.

(Poseł Szymon Szyrkowski vel Sek: To źle?)

Oczywiście, że źle, bo projekt składa się przygotowany, a nie od razu ze 100 autopoprawkami. (Poruszenie na sali)

(Poseł Anna Milczanowska: Dlatego nazywa się projektem.)

Mało tego, podczas wielogodzinnych obrad wyśmiewacie nasze uwagi, odrzucacie nasze wnioski i nasze poprawki, uważając, że macie monopol na wiedzę i macie monopol na to, żeby stosować najlepsze rozwiązania. Ale cóż się okazało, szanowni państwo? Dzisiaj składacie ponad 100 kolejnych poprawek...

(Głos z sali: Znowu.)

...co świadczy o tym, że ten projekt jest absolutnie nieprzygotowany. Proponuję: wycofajmy się z niego, nie kompromitujmy się czy nie kompromitujcie się wy do samego końca. Przygotujmy. Jeżeli są potrzebne zmiany w Kodeksie wyborczym, jesteśmy gotowi (Dzwonek) na ten temat rozmawiać...

Posel Jacek Protas

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk*: Nie jesteście gotowi.)

...ale w spokojnej atmosferze, mając w zapasie czas i proponując skonsultowane z obywatelami, dobre rozwiązania dla Polski. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Posel Norbert Kaczmarczyk*: Pani marszałek...)

Pan poseł chciał się zgłosić w jakim trybie? Ale nie był pan...

(*Posel Norbert Kaczmarczyk*: Z wnioskiem formalnym.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wniosek formalny o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów, aby wytłumaczyć posłowi Kalecie, że aby coś oddać, to trzeba coś zabrać.

(*Posel Ryszard Wilczyński*: Nie da się wytłumaczyć.)

A jeżeli pan poseł nam nic nie zabrał razem z projektodawcami, czyli nie zabrał jednomandatowych okręgów wyborczych, to nie może ich oddać. To jest tzw. zarządzanie przez kryzys, czyli państwo nam coś wrzucają, potem patrzą, co się dzieje w tym kotle, patrzą na ludzi, którzy przyjeżdżają do Sejmu, obserwują to, patrzą, co się dzieje w samorządzie, i nagle okazuje się, że: oddajemy wam, oddajemy wam obywatelskość, oddajemy wam jednomandatowe okręgi wyborcze. JOW-y nigdzie się nie wybierały, nigdzie nie były na wakacjach. Nie odebraliście jednomandatowych okręgów wyborczych w samorządzie, więc nie możecie ich oddać. Nie wprowadzajcie obywateli w błąd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Pani marszałek, wniosku przeciwnego nie potrzeba?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. To nie był dobry wniosek formalny.

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka zdań o JOW-ach, bo wokół tego tematu toczy się największa

dyskusja. JOW-y miały być – zdaniem tych, którzy wprowadzili te zmiany w ordynacji samorządowej w 2014 r. – panaceum, miały być najlepszym sposobem wyboru radnych i miały oznaczać zwiększenie udziału obywateli w wyborach, szczególnie w wyborach samorządowych, w wyborach do rady gminy. Natomiast co się wydarzyło w 2014 r.? Po pierwsze, ogólna liczba kandydatów do rad gmin była niższa niż w roku 2010, po drugie, frekwencja, czyli czynny udział Polaków w wyborach do rad gmin, była dużo niższa niż w wyborach w 2010 r. i dużo niższa niż w wyborach w 2014 r., jeżeli chodzi o wybory do rad powiatów, w przypadku których są wybory proporcjonalne. Statystyki PKW z 2014 r. i 2010 r. bardzo dobrze to oddają.

Kolejny argument: JOW-y miały też odpartyjnić samorządy. A co się stało? Powiem na przykładzie Stalowej Woli, miasta, z którego pochodzę. Wprowadziliśmy 19 z 23 radnych z komitetu politycznego, z komitetu Prawo i Sprawiedliwość. Dwudziestego przegraliśmy w losowaniu, okej. Teraz klub radnych Prawa i Sprawiedliwości to 21 z 23 radnych. Nie będę płakał z tego powodu, że likwidujemy JOW-y, bo i tak po tych 4 latach jakoś sobie w Stalowej Woli poradziemy, uwierzcie mi. (*Dzwonek*)

(*Posel Joanna Augustynowska*: Albo tak, albo nie.)

Ale Stalowa Wola jest tylko przykładem. Taka sama sytuacja jest w Dębicy, taka sama sytuacja jest w Mielcu i taka sama sytuacja jest w innych miastach. Odpartyjnienie? Chyba nie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Pytanie do pogubionych we własnym projekcie wnioskodawców. Dlaczego jednym z celów tego projektu uczyniliście osłabienie mandatów wójtów, burmistrzów i prezydentów pochodzących z bezpośrednich wyborów? PiS zaprojektował w tym projekcie taki ciąg technologiczny na rzecz usunięcia wójta, burmistrza i prezydenta przed końcem kadencji. Najpierw zmiana Kodeksu wyborczego, która przyniesie upartyjnienie, skrajne upolitycznienie rad gmin – to jest oczywiste, tu PiS liczy na to, że choć w dużej części gmin nie będzie miał swojego wójta, burmistrza czy prezydenta, to będzie miał większość w radzie. Potem takie rady będą oceniać doroczny raport o stanie gminy, niestety sprowadzony w tym projekcie do rozbudowanego sprawozdania wójta, burmistrza z działalności w roku poprzednim. Radni skwitują ocenę udzieleniem bądź nieudzieleniem wójtowi wotum zaufania.

Posel Ryszard Wilczyński

Dwukrotny brak wotum zaufania otwiera drogę do referendum o odwołanie wóldarza gminy. Zatem szef gminy gros swojej energii będzie musiał poświęcić na zapewnienie sobie przychylności partyjnych bądź zależnych od partii radnych, bo ich przychylność, a nie stan gminy, będzie decydowała o możliwości stabilnego funkcjonowania w trakcie kadencji. Zatem podstawowy atrybut mandatu pochodzącego z bezpośrednich wyborów stanie się fikcją. Żal, panowie wnioskodawcy. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Żal nam ciebie.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Augustynowska, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postulaty pierwszej „Solidarności” to było wołanie o demokrację, ale też o godność i szacunek do zwykłego człowieka. Stan wojenny brutalnie zdeptał te oczekiwania. Dzisiaj mamy 13 grudnia, rocznicę stanu wojennego, a rząd i panowie pomysłodawcy tej nieprawdopodobnej ustawy pokazują, jak kompletnie nie szanują zwykłych obywateli.

W procedowanym Kodeksie wyborczym zniknie głosowanie korespondencyjne. Ono dotyczyło przede wszystkim osób z niepełnosprawnością, ale również osób, które na jakiś krótki czas były uwięzione w domu, np. złamały nogę. Prawo do głosowania korespondencyjnego dotyczyło wszystkich obywateli, również seniorów, którzy z jakichś przyczyn mieli problem z dotarciem do okręgu wyborczego, do komisji wyborczej, żeby oddać swój głos. Jak to się ma do wielu deklaracji o szacunku do zwykłych ludzi, o szacunku do suwerena, skoro PiS tak bardzo nie chce pozwolić na równy udział wszystkich obywateli w wyborach? Słyszemy też argument, że głosowanie korespondencyjne umożliwia fałszowanie wyborów. Zatem pytanie do posłów wnioskodawców: Czy są jakieś dowody na to, że głosowanie korespondencyjne było sfalszowane? Czy są jakieś wyroki z tym związane? Chcę konkretnych przykładów.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale karty są już spalone, pani poseł.)

Głosowanie korespondencyjne to ułatwienie nie tylko dla osób z niepełnosprawnością, ale dla całej masy seniorów, którzy samotni *(Dzwonek)*, uwięzieni w swoich domach muszą mieć prawo do głosowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy” – to po to robicie tę ustawę. Po to. Już drugi raz w tym roku, w roku 2017, próbujecie dobrać się do samorządów. Na początku tego roku próbował to robić wasz poseł, chciał przyłączyć kilkanaście gmin do Warszawy, żeby przejąć Warszawę. Wtedy mieszkańcy tych kilkunastu gmin w zniechęceniu przez was teraz referendum powiedzieli: nie. Na przykład w Legionowie przegraliście 94 do 6. Wycofaliście się z tego. Teraz, nie mogąc poradzić sobie z popularnymi samorządowcami, przystępujecie po raz drugi do zamachu na wolne samorządy, i po to potrzebna wam jest ta ustawa. Władysław Gomułka wierzył wtedy, w 1945 r., wypowiadając te słowa, w wieczność następującej wówczas władzy komunistycznej. Wy wierzycie dzisiaj w wieczność waszej władzy, ale uwierzcie mi, każda władza mija. Komunizm przeminął i wy też przeminiecie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Samorządy terytorialne są jednymi z twórców sukcesu gospodarczego Polski po 1990 r. Mają kluczowy wkład w rozwój infrastruktury technicznej i społecznej oraz wzrost jakości życia. Tymczasem PiS, zamiast wspierać samorządy, brutalnie chce je ograniczać i podporządkować sobie, swoim decydentom. Od 2 lat konsekwentnie wprowadza centralizację państwa i pozbawia samorządy kompetencji.

Brak konsultacji społecznych w przypadku tak ważnego projektu ustawy to skandaliczne widziwność wnioskodawców. To manifestacja wszechwładzy. Polską samorządną nie można się bawić, nie można jej lekceważyć. To wyraźny sygnał, że PiS robi, co zechce. Po co pytać Polaków? Przecież ich głos się nie liczy. Ta buta jest przerażająca. Więcej szacunku dla ludzi.

Wprowadzacie w ostatnich godzinach wiele poprawek, prawdopodobnie 130. Ale mam pytanie, bo nie usłyszałam: Czy nadal będą dwie komisje wyborcze

Posel Zofia Czernow

– jedna do przeprowadzenia wyborów, a druga do ustalenia wyników wyborów? Proszę, wycofajcie się z tych egzotycznych dwóch komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O wyborach do samorządu musimy mówić bardzo poważnie, bo wybory to kwintesencja demokracji. Istota demokracji polega na wyborze tych, którzy będą sprawować władzę, a samorząd terytorialny – o czym stanowi konstytucja w art. 16 – uczestniczy w sprawowaniu władzy.

Okazaliście się wielkimi manipulatorami. Manipulujecie od początku przy tych przepisach prawa wyborczego. Pominęliście etap konsultacji, złożyliście projekt poselski i przez cały czas manipulujecie. To, nad czym pracował zespół parlamentarzystów w komisji, okazało się fikcją, bo poprawki, które zostały wniesione do projektu, całkowicie wywróciły to pierwotne przedłożenie.

(Głos z sali: Wtedy zostało to odrzucone.)

Manipulujecie także dzisiaj, podczas tej debaty, bo nie przyszlście z projektem poprawek, który rozdalibyście posłom, żeby ta debata mogła mieć merytoryczne podstawy. Ale suweren *(Dzwonek)* obserwuje te manipulacje i wystawi wam recenzję, w określony sposób oceni was podczas najbliższych wyborów. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten poselski projekt ustawy nazywa się projektem o zwiększeniu udziału obywateli w procesie wybierania i funkcjonowania samorządu terytorialnego. Tak naprawdę jest to projekt o narzędziach i sposobach zwiększenia możliwości zapewnienia sukcesu wyborczego PiS-u.

Mamy w Polsce system wyborczy, w którym sędzią tego procesu niezależnych wyborów są właśnie sędziowie. Wy sędziów przeganiacie. Sędzią ma zostać PiS, jeden z uczestników tego procesu. Zlikwidujecie w dużej mierze – na początku, w projekcie wyjściowym zupełnie – jednomandatowe okręgi wyborcze. W tej chwili mówicie o tym, że pozostaną w gminach do 20 tys. Ograniczacie możliwość kandydowania przez popularnych wójtów i burmistrzów. To wszystko to są narzędzia, które mają zapewnić zwycięstwo wyborcze PiS-u, ale pod naporem opinii publicznej i posłów w dużej mierze wycofaliście się z tych radykalnych rozwiązań.

Dzisiaj mamy do czynienia z takim rozwiązaniem połowicznym: została tylko część tych narzędzi, które zostały mocno stępione. Ale to nie znaczy, że te propozycje są do przyjęcia. Przyszedźcie dzisiaj, zgłaszając sto kilkadziesiąt poprawek w drugim czytaniu, z projektem, który tylko w trochę mniejszym stopniu ma zapewnić zwycięstwo wyborcze PiS-u. *(Dzwonek)*

Chcemy wolnych i niezależnych wyborów i nie chcemy rozwiązań, które mają zapewnić wam fory w wyborach. Ten projekt musi być odrzucony. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Białkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta Izba uchwaliła już najistotniejszą zmianę Kodeksu wyborczego, upartyniając Sąd Najwyższy. Organ, który ma stwierdzić ważność wyborów, przejęliście na własne potrzeby. Wasi partyjni nominaci będą orzekać w tej sprawie, najistotniejszej dla procesu wyborczego.

(Posel Piotr Kaleta: Nieprawda.)

Czy dostaną wcześniej wytyczne z Nowogrodzkiej? Zapewne tak. Apeluję do państwa posłanek i posłów z PiS-u: nie róbcie tuż przed wyborami zamieszania ze zmianą ich reguł.

Jeśli są jakieś kwestie, nad którymi warto się pochylić, to te, które mogą zwiększyć udział obywateli w głosowaniu. A wy utrudniacie głosowanie ludziom niepełnosprawnym, starym i tym, którzy mieszkają za granicami naszego kraju...

(Posel Piotr Kaleta: Nieprawda.)

...przez likwidację głosowania korespondencyjnego.

Uławiajmy ludziom życie, zamiast je utrudniać. Ta ustawa ogranicza rolę wyborców i upartynia wybory do samorządów. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Pani Aniu, naprawdę...)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jestem posłanką zaledwie od 2 lat i nigdy nie myślałam, że będę w Sejmie, który z taką łatwością psuje to, z czego my, Polacy, byliśmy dumni i za co chwalił nas cały świat. Wolne wybory to fundament wolnego, demokratycznego kraju. To dzięki wolnym wyborom PiS wygrał 2 lata temu wybory parlamentarne. Dlaczego chcecie zmieniać prawo wyborcze? Dziś wycofujecie się z niektórych zapisów. Wiecie doskonale, że oprócz sloganów i PR-u nie macie w samorządach mocnych kadr. Tam nie ma kto dla was wygrać wyborów, dlatego PiS, partia rządząca, chce tak skonstruować przepisy, by nie było ważne, kogo będą chcieli wybrać Polacy – i tak musi wygrać partia rządząca.

Pytam więc, po co psujecie to, co dobrze funkcjonuje. Dlaczego zmieniacie ordynację wyborczą? Nigdy wybory nie były sfalszowane. Nigdy nikt tego nie udowodnił. Ponadto jeśli Polacy będą chcieli PiS-u w samorządach, to was po prostu wybiorą. Nie zmienia się reguł gry podczas jej trwania. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Dlaczego oszukaliście Polaków?)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polacy obawiają się, że sfalszujecie wybory samorządowe, bo wam zwyczajnie nie wierzą. Chcecie zawłaszczyć cały nadzór nad wyborami, ustanawiając partyjnych komisarzy wyborczych. Krajowe Biuro Wyborcze będzie reprezentował partyjny komisarz, który będzie wykonywał polecenia prezesa Kaczyńskiego.

(Poseł Piotr Kaleta: O Jezu...)

To już z całą pewnością nie będą wolne wybory. Komitety lokalne zostaną zmiażdżone. Na tym wam zależy? Wycofaliście się z niektórych rozwiązań, ale likwidacja głosowania korespondencyjnego pozbawia 2 mln osób niepełnosprawnych praw wyborczych. To skandal. Zastanówcie się, co robicie.

Dokumentacja wyborcza powinna być zabezpieczona i przechowywana co najmniej przez 5 lat, a wy

chcecie zaraz po wyborach zacierać ślady. Taka jest wasza transparentność. Wprowadzacie kadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów. Jak się to ma do posłów? *(Oklaski)* Pytam, kiedy wprowadzicie kadencyjność posłów, ponieważ widzę tu aż 97 posłów powyżej 60. roku życia, w większości emerytów, zmęczonych, przepracowanych. Pozwólcie im odpocząć. Proszę to rozważyć.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale naprawdę chcesz tej kadencyjności? Pan poseł Lassota jest bardzo dobrym posłem.)

Boicie się, że przegracie te wybory samorządowe. Słusznie, że się boicie *(Dzwonek)*, bo na pewno je przegracie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widzimy, że historia lubi zataczać kręgi. W tym wypadku też zatacza. Przypomnę, że jednym z największych sukcesów wyzwolonego społeczeństwa była nowa ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 r. Nie wiem, czy wszyscy pamiętamy, ale wtedy dano tylko 10 zadań do dyspozycji samorządów, a jak wielką wyzwoliło to inicjatywę, jaki entuzjazm, który spowodował, że ta Polska wyglądała trochę inaczej. A co mamy teraz? Teraz wracamy do centralizacji zarządzania. Kiedyś twórcy samorządów zadawali sobie takie pytanie: Które zadanie nie musi być wykonywane przez rząd? To, które nie musiało być, dano w zaufaniu samorządom. To wyzwoliło tę inicjatywę. W tej chwili wracamy, idziemy pod prąd. Wszystko musi być kierowane – tak jak kiedyś – przez urzędy rejonowe i małe województwa, czyli wojewodów. Urzędnik państwowy w rozumieniu twórców tego projektu jest ważniejszy niż samorządowy.

I na koniec powiem, że widzimy, że jest to fuszka, widzimy, że to nie jest dobrze przygotowane. Nie chodzi o personalny atak, ale jak kiedyś minister Handke pomylił się w wyliczeniu subwencji w przypadku reformy edukacji *(Dzwonek)*, ustąpił ze stanowiska. Ustąpcie w przypadku tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastanawiałam się, jaka to siła pcha rządzących do tak destrukcyjnych działań. To nienawiść. To siła wielka, ale i bardzo niebezpieczna. Przestrzegam. Trzeba bardzo nienawidzić swojego narodu, żeby mu zdemolować cały system prawny: Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, Krajową Radę Sądownictwa, media. Teraz przyszedł czas na samorządy, na nasze małe ojczyzny.

Wysoka Izbo! Można dywagować na temat tego, co po transformacji ustrojowej nam się udało, a co nie, co trzeba poprawić, zmienić, ale dojść do wniosku, że trzeba wszystko zniszczyć i oddać władzę jednemu człowiekowi, to szaleństwo. Większość Polaków dobrze ocenia nasze małe ojczyzny. Dlatego i to chcecie zniszczyć?

Co wam zrobili ci, którzy najbardziej potrzebują wsparcia? 40 tys. osób niepełnosprawnych. Dlaczego chcecie pozbawić ich prawa do głosowania korespondencyjnego? Czy to też gorszy sort? Dlaczego pozbawiacie osoby niepełnosprawne prawa do podmiotowości, do bycia obywatelem? (*Oklaski*) Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos pani poseł Elżbiecie Gapińskiej z Platformy Obywatelskiej, chciałabym przywitać uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Kołobrzegu. Serdecznie witamy. (*Oklaski*)

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie Wnioskodawcy! O tym, jaka to jest wspaniała ustawa, jaki to jest wspaniały projekt, świadczy chociażby dzisiejsza frekwencja posłów z państwa klubu, którzy was strasznie na tej sali dzisiaj wspierają. Po prostu wstydzą się tego bubla, który państwo wyprodukowaliście.

Zwracam się do posłów wnioskodawców. Panowie, jesteście młodymi ludźmi. Czy panowie zastanowiliście się nad tym, jak zapiszecie się w historii Polski, proponując dewastację systemu wyborczego, systemu, przypominam, o który walczyła także polska „Solidarność”?

Natomiast osobom, które odtrąbiły już sukces, że w tym projekcie pojawiły się poprawki, przypominam, że pan poseł Horała, który go tutaj prezentował, używał takiego zwrotu: w najbliższych wyborach, co oznacza, że państwo zamierzacie dalej dewastować ordynację wyborczą. Przypomnę chociażby

taki przykład. Rady powiatu decydują o okręgach wyborczych w tych wyborach. A potem kto? Polityczni komisarze.

Co z dwukadencyjnością? Pan poseł mówił o tym na konferencji, ale zapomniał powiedzieć tutaj z mównicy.

Głosowanie osób z niepełnosprawnością. To jest skandal i wstyd na skalę międzynarodową, że traktujecie państwo te osoby jak osoby gorszego sortu. (*Oklaski*) Powinniście się tego wstydzić.

Przechowywanie kart do głosowania. Pomiedzy dwiema komisjami, po co przekazywać niewykorzystane karty? (*Dzwonek*)

Proszę państwa, na koniec jedno zdanie. Symbolika – 13 grudnia. 13 grudnia Prawo i Sprawiedliwość dewastuje system wyborczy. Pracowaliście, panie pośle, z sercem na jednej dłoni, ale z batem na demokrację w drugiej. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dla przypomnienia powiem, że istotą odrodzonego samorządu terytorialnego w 1990 r. było odbudowanie porozrywanych więzi społecznych w miastach i gminach. To za sprawą samorządowców i mieszkańców miast i wsi wzrasta poczucie dumy, że mieszkam w wybranej gminie czy mieście. Dzisiaj proponujecie rozwiązania, które mają zniszczyć ten dorobek 27 lat. Dzisiaj dokonujecie zamachu na samorząd terytorialny. Na to zgody nie ma i nie będzie.

Właściwie jakie macie intencje, jeżeli chodzi o wasze propozycje? One są jasne. Po pierwsze, chcecie do końca zrealizować zasadę, która mówi, że ważne jest nie to, kto jak głosuje, tylko kto liczy głosy.

Po drugie, chcecie upartyjnić cały proces wyborczy. Chcecie zawłaszczyć Państwową Komisję Wyborczą, wojewódzkich komisarzy wyborczych, powiatowych komisarzy wyborczych, a wreszcie urzędników wyborczych w gminach. To jest działanie, które ma doprowadzić do tego, że funkcjonariusze partyjni przywiezieni w teczках będą decydować o wyborach.

Jesteście nieprofesjonalni, jeżeli chodzi o wasze propozycje, bo raz mówicie, że jednomandatowe okręgi wyborcze są faktem, są możliwe, potem mówicie, że nie. Mówicie, że dwie kadencje, a teraz... Nie wiadomo, czy wam ufać, czy wierzyć w wasze propozycje, czy też nie. (*Dzwonek*)

I ostatnia uwaga, pani marszałek. Boimy się waszego systemu głosowania, bo rok temu w sali kolumnowej pokazaliście, jak głosuje się nad budżetem państwa na 2017 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Ruszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wszystkich członków PiS-u: Co się stało, że nagle przestaliście ufać suwerenowi? Bo te wszystkie pułapki, meandry, które szykujecie na drodze wyborcy, mają na celu ukierunkowanie wyborów.

Zacznijmy od początku. Najpierw komisarz wybierze najdogodniejszy dla PiS-u okręg, później – nawet jak zdeterminowany wyborca źle zagłosuje – można jeszcze zagrać kartą. Ale jakby się to wszystko nie udało, to można unieważnić wybory.

Czy zdajecie sobie sprawę, jakie jest to narzędzie? To narzędzie będzie funkcjonowało nawet wtedy, kiedy was nie będzie. Ale samorządy – sam byłem samorządowcem, mogę to powiedzieć – kierują się rozumem, prostym, chłopskim rozumem. Każdy każdego zna z imienia, nazwiska, wie, kto jest dobrym gospodarzem. Trudno wam będzie tak zmanipulować ludzi, żeby źle wybrali, bo każdy ma w założeniu w sobie dążenie do dobrobytu, do dobra i wybiera najlepszych kandydatów. Życzę, żeby Polacy wybrali (*Dzwonek*) najlepszych reprezentantów do samorządów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Szanowna Pani Poseł z PiS! Jestem tu po to, żeby świadczyć swoją osobą, że procedura protestu wyborczego działa. Tak, pani poseł. Postanowienie Sądu Najwyższego otrzymałam po 2,5 miesiąca. Każdy, kto złożył protest wyborczy, a wiem, że to było osiemdziesiąt kilka osób, otrzymał bardzo szybko i sprawnie postanowienie. Oczywiście Sąd Najwyższy stwierdza zasadność mojego protestu wyborczego i stwierdza, że najwyższy wynik wyborczy w tej obwodowej komisji wyborczej jest przynależny mojej osobie.

Pani poseł, nie oczekuję, żeby pani była moją adwokatką. Nie chcę adwokatów z PiS-u.

(*Posel Anna Milczanowska: Ooo...*)

Wyborcy nie chcą partyjnych sądów. (*Oklaski*)
Proszę mi wierzyć, niezależny Sąd Najwyższy jest

największą gwarancją ochrony praw obywateli w procedurze protestu wyborczego, a także w każdej innej procedurze.

(*Posel Anna Milczanowska: Coś podobnego...*)

Teraz przejdę do innej sprawy, również do Katowic. Proszę sobie ze mną wizualizować rok 2002.

(*Posel Anna Milczanowska: 135 tys.*)

Wybory samorządowe, Katowice, południowe dzielnice. Jedna z kandydatek postanawia złamać ciszę wyborczą i z soboty na niedzielę wywiesza na dziedzińcu parafii, która znajduje się w tej dzielnicy, swoje plakaty wyborcze. Oblepia tak ściśle tymi plakatami, że nie pozostawia nawet jednej wolnej bramki. Dodam, że przypadkiem vis-à-vis kościoła znajduje się lokal wyborczy, nomen omen ten sam lokal wyborczy, o którym rozmawiamy. Kandydatka nie ma żadnych skrupułów. Co więcej, w tymże lokalu wyborczym grasują jej napastliwi mężowie zaufania. Nie mają skrupułów. Nie przepuszczą żadnej starszej pani. Nagabują i mówią, na kogo mają głosować te panie. (*Dzwonek*)

Szanowna Pani! Po tym wszystkim, co obserwuję w Katowicach, moja refleksja jest bardzo smutna. Tam gdzie jest styk nieuczciwych samorządowców...

(*Posel Anna Milczanowska: 135 tys. nieważnych głosów.*)

...ich wyborów z nadgorliwymi proboszczami, może dochodzić do największych nadużyć wyborczych. To jest realne ryzyko. Tym powinniście się zająć, bo to jest słaby punkt wyborów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Milczanowska: Zabolalo – 135 tys., Katowice.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Biernacki, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Parlament stanowi prawo. Parlament powinien stanowić prawo jak najlepiej. To, co teraz stanowimy, to prawo, jakie jest stanowione, jest to jeden wielki bałagan, jeden wielki chaos. Ta ustawa potwierdza, że w tym parlamencie tworzy się w sposób szalony, nieodpowiedzialny. Proszę zwrócić uwagę: wpływu na tworzenie prawa w takim stylu i na takie prawo nie ma opozycja, tylko totalna władza tworzy prawo, które tworzy totalny chaos w państwie. I to trwa.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, ta ustawa jest wymierzona w wyborców, ogranicza prawa wyborców. Ogranicza prawa wyborców nawet poprzez wprowadzanie kadencyjności. Zawsze to obywatel decydował o tym, kto ma być wójtem, burmistrzem, prezyden-

Posel Marek Biernacki

tem. Więcej: ten projekt wskazuje, że ci panowie nie wiedzą w ogóle, jak funkcjonują gminy wiejskie. Wprowadzamy dwukadencyjność w gminach wiejskich. No to jest szaleństwo. To jest szaleństwo. Zejdźcie do ludzi wreszcie, niżej troszeczkę, schylcie się do nich, to zobaczycie, że tam muszą być co najmniej trzy kadencje, żeby to dobrze funkcjonowało. Więcej: wprowadzacie takie zapisy, że nie wiadomo, czy ci wójtowie mogą później być samorządowcami i startować na wójta w gminie sąsiedniej, czy po skończeniu kadencji mogą wrócić i np. ratować swoją gminę i dalej dla niej pracować. Z tych zapisów wynika, że nie.

Proszę państwa, władza (*Dzwonek*) i siedzenie tu przemijają bardzo szybko. Będziecie nie tylko rozliczeni, ale bardzo ciężko za to zapłacicie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! We wczorajszym exposé premier Morawiecki powiedział: „Miarą dojrzałości państwa jest to, jak traktuje swoich słabszych obywateli i opiekuje się nimi. Naszym wielkim zadaniem będzie stworzenie Polski prawdziwie przyjaznej dla osób starszych i niepełnosprawnych. Dzisiaj wiele osób z niepełnosprawnościami wciąż nie ma możliwości w pełni funkcjonować w życiu społecznym i zawodowym. Seniorom i emerytom będziemy nadal pomagać w najróżniejszy sposób”.

Moje pytanie do posłów z Prawa i Sprawiedliwości: Czy wsłuchacie się państwo w słowa premiera Morawieckiego i zlikwidujecie tę szkodliwą, dyskryminującą zmianę polegającą na likwidacji głosowania korespondencyjnego, z którego mogą skorzystać ok. 4 mln osób niepełnosprawnych i seniorzy w naszym kraju?

I pytanie do pana premiera Morawieckiego: Czy pan premier zgodnie z tą deklaracją z wczorajszego exposé zgłasza przeciwko tej ustawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W systemie demokratycznym wybory muszą być tak przeprowadzane, żeby wszyscy obywatele, nie jedna partia, mieli do tych wyborów zaufanie, że są przeprowadzane rzetelnie, uczciwie, dobrze głosy są liczone.

Były zastrzeżenia co do wyborów samorządowych 3 lata temu, ale okazało się po 3 latach, że nie było żadnych fałszerstw, że jeśli chodzi o dużą ilość głosów nieważnych, zostało też wyjaśnione, skąd się wzięły. W międzyczasie zostały przeprowadzone wybory parlamentarne, wybory prezydenckie i też nikt nie oskarża, nawet nie ma podejrzeń, że coś tam było źle zrobione.

Tymczasem państwo robicie tutaj rewolucję. Zmieniacie komisarzy, wyrzucacie sędziów z tej funkcji, zmieniacie w przyszłości Państwową Komisję Wyborczą, gdzie na dziewięć osób wszystkie były sędziami, teraz będzie tylko dwóch sędziów, reszta to będą jacyś polityczni nominaci, zmienia się szefostwo, nie wiadomo dlaczego, ni z tego, ni z owego, całego państwowego biura wyborczego. Co więcej, nadzór nad tymi wyborami będzie miała całkowicie nowa izba w Sądzie Najwyższym, stworzona z nowych sędziów, wybranych przez nową, już upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa. Po co robienie tyle mętnej wody? Czy coś chcecie tam ułoić w tej mętnej wodzie? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pewnie wielu z nas widzi taką scenę. Sala kolumnowa, 16 grudnia, pan marszałek Kuchciński poddaje pod głosowanie uzupełnienie porządku obrad i zadaje pytanie: Kto się wstrzymał? Nie widzę. To znaczy wszystko jedno, czy widzę, czy nie widzę. Dziękuję bardzo. Podaję wynik głosowania.

Szanowni państwo, czy tak będą miały wyglądać wybory samorządowe? Czy tak będzie miało wyglądać głosowanie? To, co dzisiaj robicie, to jest tak naprawdę budowanie kolejnego pomnika Józefowi Stalinowi. Nieważne, kto głosuje, ważne, kto liczy głosy – to jest sentencja, którą, rozumiem, dobrze zrozumieliście.

Ale najbardziej obrzydliwe w tym projekcie, poza tym, że wyrzucacie sędziów delegowanych wybranych przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego, prezesa NSA czy też pierwszego prezesa Sądu Najwyższego z procedury liczenia głosów i nadzoru nad prawidłowością wyborów, najbardziej obrzydliwe w tym

Posel Michał Szczerba

wszystkim jest to, że tak naprawdę dyskryminujecie i eliminujecie z procesu wyborczego osoby niepełnosprawne. Nie ma pełnomocnika do spraw równego traktowania pana Lipińskiego, bo go nigdy nie ma, bo on tą sprawą się w ogóle nie zajmuje, ale dzisiaj eliminujecie kilkadziesiąt tysięcy osób, które w wyborach 2015 r. wybrały tę formę głosowania – w wyborach prezydenckich i parlamentarnych. *(Dzwonek)* To jest wielki wstyd. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Pytanie do wnioskodawców. Rozpoczynacie swoją ustawę takim ciekawym zabiegiem socjotechnicznym, ponieważ w pierwszych słowach tej ustawy piszecie o budżecie obywatelskim. W większości ustaw tak robicie, że wrzucacie najpierw coś, co z pozoru jest dobre i ma być takie proobywatelskie, a potem to już machina idzie z góry.

Moje pytanie jest takie: Czy wy w ogóle rozumiecie ideę budżetu obywatelskiego? Czy wiecie, o co w tym wszystkim chodzi? Bo to, że zapiszecie w ustawie, to nie zmienia mentalności waszych polityków. Jak wygląda budżet obywatelski, to wiem ja i wiedzą moi koledzy, bo to jest pomysł Platformy Obywatelskiej. Ja z moimi kolegami radnymi *(Oklaski)* wprowadzałam to w Gorzowie Wielkopolskim i to funkcjonuje. I żeby było ciekawiej, wasi koledzy z PiS-u głosowali przeciwko takiej inicjatywie. To jest mentalność, to jest stan umysłu PiS-u, bo wy nie lubicie obywatelskości, nie rozumiecie, co to znaczy obywatelskość, nie wiecie, jak się tym zarządza. Myślicie, że jak wpisze w ustawie: budżet obywatelski, to dokładnie zrobicie to samo, co z Instytutem Wolności, który tyle ma wspólnego z wolnością i z organizacjami pozarządowymi co nic. Nie da się wprowadzić obywatelskości przepisem, trzeba po prostu to czuć. Platforma Obywatelska to czuje, wie i rozumie samorządowców, a wy choćbyście 150 ustaw zmienili i zapisali w nich: obywatelskość *(Dzwonek)*, to po prostu nie zrobicie tego, bo nie jesteście w stanie. Wasz umysł nie jest w stanie tego osiągnąć. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Wójcik.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj pan premier Morawiecki w exposé mówił o współpracy z rozsiadaną po świecie Polonią. Otóż tą ustawą państwo likwidujecie możliwość głosowania korespondencyjnego nie tylko w kraju, ale także za granicą. Dlatego warto przypomnieć, że w 2010 r. na wniosek organizacji pozarządowych dwa kluby angażowały się we wprowadzenie możliwości głosowania korespondencyjnego dla Polaków za granicą. To był klub Platformy Obywatelskiej i klub PiS. Wtedy wspólnie z obecnym ministrem prezydenckim Andrzejem Derą przekonaliśmy Wysoką Izbę do tego, żeby zapewnić powszechność głosowania dla naszych obywateli. Ważne jest to, żeby również za granicą wyborcy mieli możliwość łatwego oddania głosu.

Pani sprawozdawco, czy wie pani o tym, że wielu naszych obywateli przebywających za granicą, po to żeby oddać głos w konsulacie, żeby skorzystać ze swojego prawa wyborczego, musi przejechać często kilkadziesiąt, a czasem kilka tysięcy kilometrów? Czy pani wie, że niektóre konsulaty obsługują nie jedno, nie dwa, ale czasem nawet trzy państwa? W związku z tym ci nasi wyborcy, nasi obywatele przebywający za granicą nie mają faktycznej możliwości udziału w procesie wyborczym.

Pani poseł, bardzo proszę o refleksję. Ta zmiana została wprowadzona przez nasze kluby wspólnie i była zmianą korzystną *(Dzwonek)* dla obywateli. Bardzo proszę, nie zabierajcie Polonii tej możliwości. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! „Co by tu jeszcze spieprzyć, Panowie? Co by tu jeszcze?”

(Głosy z sali: Ooo!)

„Już się przeją mózgów szeregi, wzrok się pali, już widzimy, żeśmy kolegi nie doceniali. A oni myślą w ciszy domowej czy mózgów treści. Co by tu jeszcze spieprzyć, Panowie? Co by tu jeszcze? (...) Niechaj ta myśl im wzrok rozpromienia, niech zatrą ręce, że tyle jeszcze jest do spieprzenia, a będzie więcej”.

(Poseł Anna Milczanowska: Wojciech Młynarski.)

Dedykuję państwu te słowa piosenki Wojciecha Młynarskiego. One tak pasują...

(Poseł Anna Milczanowska: Słów...)

Posel Krystyna Skowrońska

...do waszego zachowania, ponieważ lekceważycie samorządy, obywateli, uwagi do tego projektu. Ten projekt to bubel, to bubel.

(Posel Anna Milczanowska: Pani zdaniem.)

Jego miejsce jest w koszu. Jego miejsce jest w koszu. (Oklaski) Podzieliliście obywateli na tej sali, w Polsce. Wyrzucie go do kosza. Będzie to wasza zasługa dla demokracji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan Tomasz Głogowski, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Demokratyczne wybory mają to do siebie, że nie da się przewidzieć ich wyniku. I właśnie strach przed przegrana PiS-u w wyborach samorządowych jest podstawową motywacją w przypadku tych skandalicznych zmian w samorządowej ordynacji wyborczej. Są zapisy umożliwiające zaliczenie głosu, gdy zakreślenia są postawione przy kilku nazwiskach; tworzenie okręgów wyborczych przez komisarzy wyborczych mianowanych przez polityków; likwidacja kontroli przebiegu wyborów przez niezależne sądy. To tylko kilka przykładów tego strachu przed werdyktem wyborców, strachu uzasadnionego, o czym świadczą wyniki wyborów uzupełniających na przestrzeni ostatnich lat, w których kandydaci Prawa i Sprawiedliwości ponosili klęskę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

Posel Jarosław Urbaniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Trzaskowski jakąś chwilę temu z tej mównicy wzywał PiS do zdjęcia kominiarki i pokazania prawdziwej twarzy. Spróbuję to zrobić. Zaczęlbym w ogóle od tytułu projektu ustawy, który przedstawili posłowie PiS-u. Brzmi on: o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Tu brakuje jednego słowa: niektórych, a wystarczy dodać: niektórych obywateli. A patrząc na to, jaką macie w PiS-ie wolność, jaką

macie niezależność, to chodzi dokładnie o jednego obywatela. Ten obywatel nazywa się Jarosław Kaczyński. Bo to tak będzie wyglądać, że obywatel Kaczyński będzie miał decydujący wpływ na wybór, funkcjonowanie i kontrolowanie tego, co się w Polsce dzieje. Nieważne jest, czy będzie 100, 200 czy jeszcze dorzucicie 1000 poprawek. Ważne tak naprawdę są dwie rzeczy, które zostają w tym projekcie. Po pierwsze, umożliwiacie w tym projekcie fałszowanie wyborów i, po drugie, umożliwiacie tym projektem to, że to fałszowanie wyborów będzie przyklepywane przez waszych partyjnych komisarzy. (Dzwonek)

(Głos z sali: Skąd pan to wie?)

Bo to jest w tym projekcie dokładnie zapisane.

I pytanie: W jakim państwie poza San Escobar jest możliwość dokonywania skreśleń na karcie i dokonywania nowego, kolejnego wyboru? Gdzie takie możliwości fałszowania wyborów wprost są zapisane w ordynacji? (Oklaski)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Padło na tej sali w trakcie tej debaty nazwisko śp. pana prof. Michała Kuleszy. Tak się stało, że miałem wielki zaszczyt współpracować z panem profesorem, był promotorem mojej pracy dyplomowej na Uniwersytecie Warszawskim. Podkreślał zawsze jedną rzecz: nie partie, ale ludzie w samorządach. Był wielkim zwolennikiem bezpośredniości, zmniejszenia mechanizmów partyjnych w gminach. I to jest to, co Platforma Obywatelska zrobiła w roku 2011, tj. wprowadzenie JOW-ów. My nie wymachiwaliśmy sztandarami z JOW-ami, nie krzyczeliśmy o JOW-ach, ale je wprowadziliśmy i do rad gmin, i do Senatu. Mielśmy tę odwagę odpartyjnienia, odszyldowania Polski lokalnej, Polski samorządowej. Do czego doprowadzicie, likwidując JOW-y w części gmin, tych gmin średniej wielkości? Do tego, że radni nie będą reprezentantami mieszkańców. Jak nożycami przetniecie więź pomiędzy mieszkańcem osiedla a radnym, natomiast przywiązecie radnego do pępowiny z centralą partyjną. I to jest bardzo groźne, ponieważ osłabiecie głosowanie na ludzi, na twarz, na nazwisko, na kompetencje. Wprowadzacie mechanizm głosowania w połączeniu z mikrookręgami 3-4-mandatowymi tylko i wyłącznie na sztyld partyjny. (Dzwonek) To jest upartyjnienie, to jest powrót do rad narodowych z lat 80. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O komisarzy wyborczych, ich niezależność i kompetencje pytałam w pierwszym czytaniu. Jesteśmy w drugim czytaniu, niewiele się zmieniło.

Panie i Panowie z PiS! Mamy jeden z najbardziej transparentnych systemów wyborczych w Europie. Ten system jest oparty na udziale sędziów w procesie wyborczym. Państwo niestety upolityczniacie system wyborczy w Polsce.

W art. 166 Kodeksu wyborczego, w treści § 3, zapisaliście, że komisarze wyborczy będą powoływani spośród osób z wykształceniem wyższym prawniczym, a do tej pory komisarzami wyborczymi byli sędziowie. To sędziowie dawali gwarancję apolityczności i niezależności. To sędziowie jako komisarze wyborczy dawali gwarancję dobrej znajomości prawa wyborczego. Dlaczego teraz komisarzami wyborczymi będą mogli być ludzie legitymujący się jedynie wykształceniem wyższym prawniczym? Jak zweryfikujecie państwo znajomość prawa wyborczego przez magistra prawa przed powołaniem go na funkcję komisarza? Przecież komisarzem wyborczym powinien być ekspert w tej dziedzinie. Jak zweryfikujecie państwo ich niezależność polityczną? Czy to jest celowy zabieg, czy przypadek? Przypomnę, że ze względu na złe doświadczenia z PRL-u twórcom ordynacji wyborczej, a potem Kodeksu wyborczego (*Dzwonek*) chodziło o zachowanie jak najszerzej niezależności, apolityczności wyborów. Cofacie nas państwo do tych niechlubnych czasów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Dlaczego państwo przedstawiać tak ważny projekt nawet nie w ostatniej chwili, ale po czasie? Później wywracacie to wszystko do góry nogami. I co dzisiaj mamy? Ostatnie posiedzenie przed świętami, dopychacie kolanem, nie ma czasu, jak zwykle nocki.

Mówicie tu państwo wiele razy z tej mównicy, że wybory były fałszowane. To ja powiem, że już dziś możemy powiedzieć, że sam ten akt wyborczy, który będzie w przyszłym roku, już wiąże się z grzechem szeregu nieprawidłowości. W tym wszystkim zapominacie właśnie o zwykłym obywatelu, w tych wszystkich gierkach, rozlicznych kalkulacjach nie ma ani krzty dobrych intencji. Mydlenie oczu transparentnością, czyli kamerami, przezroczystymi urnami, to tylko PR-owskie zagrywki.

Szanowni Państwo! Robicie dwie komisje wyborcze: ta do prowadzenia wyborów i do liczenia. Tak samo jest też z PiS-em. Jesteście państwo w dwóch osobach, w dwóch czasach. Ten czas przed wyborami, kiedy państwo słuchacie, obiecujecie, gwarantujecie, jacy jesteście wspaniali, a ci drudzy to tylko rujną Polskę. I są wybory, wyborca oddaje na was głos i koniec. Tego PiS-u już nie ma, jest tylko drugi, ten, który psuje wszystko. (*Dzwonek*) Polacy na to nie dadzą się nabrać (*Oklaski*), już tym razem nie. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Stasiński, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Stasiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy państwo rozumiecie, dlaczego poseł Horała wyszedł na tę mównicę i na nas się obraził, mówiąc do opozycji? Z właściwą sobie butą i arogancją to do nas miał pretensje, że zgodził się, że partia rzuciła go na odcinek Kodeksu wyborczego, i niestety zgodził się, aby jego nazwisko, również posła Schreibera, posła vel Sęka i innych, firmowało ten fatalny bubel prawny.

Złych rozwiązań w tej ustawie jest cała lista i moi przedmówcy wymienili w zasadzie wszystkie. Ja bym chciał jednak zwrócić uwagę na jeden zapis, który pozostał, z którego się państwo nie wycofali, czyli na tę słynną definicję iksa, która tak naprawdę decyduje o tym, że masa głosów oddawanych dotychczas i uznawanych za nieważne będzie mogła być uznana za głosy ważne. Ten zabieg służy tak naprawdę jednej rzeczy. Służy temu, abyście państwo w czasie wyborów mogli monitorować, ile głosów zostało oddanych na was, a potem dobrać z tej grupy głosów nieważnych część oddanych na was i uznać je za ważne.

(*Posel Piotr Kaleta: Ktoś go zna?*)

To jest bardzo prosty i niestety niebezpieczny zabieg. Myślę, że to ma wam zagwarantować pełną kontrolę nad wyborami, dlatego wycofajcie się z tego zapisu, ponieważ jest on bardzo szkodliwy (*Dzwonek*) i tak naprawdę obróci się przeciwko wam. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Akurat.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Artur Zasada, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Zasada:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Od 2002 r. jednoosobowe organy wykonawcze gmin – wójtowie, burmistrzowie, prezydenci – są wybierane w wyborach bezpośrednich. Ta zmiana niosła za sobą ich ogromne czy duże wzmocnienie, ale także ogromną odpowiedzialność, zwłaszcza przed wyborcami. Stąd więc tak często podnoszony przez środowiska samorządowe postulat, aby długość kadencji umożliwiała samorządowcom przeprowadzenie wszelkich zaplanowanych, przedstawionych wyborcom planów inwestycyjnych.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 5-letnie kadencje radnych wszystkich szczebli, a także wójtów, burmistrzów i prezydentów to dobre rozwiązanie. Głęboko wierzę, że zostanie ono poparte przez wszystkie kluby i koła poselskie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.
I ostatnie pytanie zadaje pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska.

Posel Piotr Cieśliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z jednej strony mówicie państwo, że wsłuchujecie się w głos suwerena, a z drugiej strony pozbawiacie Polaków możliwości głosowania korespondencyjnego. Z jednej strony mówicie o przejrzystości wyborów, a z drugiej powołujecie komisarzy wyborczych. I, bez względu na to, jak będziecie ich nazywać, czy będą gminni, powiatowi czy jakkolwiek inaczej – komisarzy, którzy będą niczym inkwizytorzy zmieniać granice okręgów wyborczych według własnego widzimisię i wyłącznie, czego jestem pewien, na waszą korzyść. Zatrważające jest też to, że takimi komisarzami będą mogli być np. prokuratorzy – prokuratorzy, którzy, jak wszyscy o tym wiemy, bezwzględnie oddani są i są na łasce nikogo innego, tylko ministra Ziobry. Dokonujecie zmiany w sposobie wybierania...

(Poseł Piotr Kaleta: Żenujące.)

...członków PKW, w istocie upolityczniania tego organu...

(Poseł Piotr Kaleta: Płakać się chce.)

Pan jest też żenujący, ale to pozostawię na inny temat.

(Poseł Piotr Kaleta: Śmiało.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panowie, bardzo proszę o spokój.

Posel Piotr Cieśliński:

...który powinien stać tak na dobrą sprawę na straży wolnych wyborów. Pytam w takim razie *(Dzwonek)*, gdzie ta obywatelska kontrola, o której mówicie w uzasadnieniu. Naprawdę nie rozumiem, jak trzeba być zachłannym na władzę...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Cieśliński:

...aby zgłosić taki projekt. Dlatego apeluję do wszystkich posłów, aby głosowali przeciwko tej haniebnej ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.
(Poseł Piotr Cieśliński: Pan za każdym razem jest żenujący.)

Zamknęliśmy blok pytań.

Bardzo proszę panów posłów o spokój. Jeżeli macie ochotę porozmawiać...

(Poseł Piotr Kaleta: Ja nie mam.)

...proszę wyjść poza salę plenarną.

A teraz bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Łukasza Schreibera o krótkie odniesienie się do pytań.

Posel Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy tak bardzo krótko, to nie wiem, bo padło mnóstwo... wysłuchaliśmy mnóstwa głosów.

Chciałem przede wszystkim w imieniu wnioskodawców wszystkim podziękować za dyskusję, za pracę nie tylko dzisiaj, ale przede wszystkim w komisji. Z pewnym ubolewaniem stwierdzam, że często najwięcej do powiedzenia mieli ci, którzy byli najmniej zainteresowani pracą w komisji, którzy się w niej w ogóle nie pojawili, co gorsza, którzy, mam wrażenie, nawet nie zadali sobie trudu, by zainteresować się pracami, które się wówczas toczyły. Bo to jest punkt wyjścia...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A jak prezes się nie wypowiada i na nic nie chodzi, to jest dobrze?)

Posel Łukasz Schreiber

...tzn. ta ręka wnioskodawców i Prawa i Sprawiedliwości była wyciągnięta do państwa, ale nie tylko do państwa, do organizacji społecznych i do samorządowców, do wszystkich osób, które chciały zabrać głos, przez cały czas. Chyba nikt nie może powiedzieć złego słowa o tym, jak pani poseł przewodnicząca Anna Milczanowska prowadziła prace tej komisji. Nie było osoby, czy to posła opozycji, czy to działacza społecznego, czy to samorządowca, która nie zostałaby dopuszczona do głosu (*Oklaski*) w trakcie prac komisji w jakimkolwiek punkcie. I to jest rzecz, która chyba wymaga jasnego podkreślenia. Prace może i były intensywne, ale nikt nie robił niczego, aby zablokować możliwość dyskusji. Najlepiej o tym świadczy to, że nawet wykorzystywano to do tego stopnia, by blisko 1,5 godziny debatować o tytule ustawy, i to o zmianach, które miały raczej charakter komedii, a nie związany z jakąś poważną propozycją. Co więcej, w przeciwieństwie do tego, jak zachowywała się, także w odniesieniu do prac nad Kodeksem wyborczym, w poprzedniej kadencji Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość, nasi przedstawiciele, my wszyscy podczas prac tej komisji słuchaliśmy państwa głosów. Mało tego, że słuchaliśmy – pięć poprawek opozycji zostało przyjętych, kolejnych kilkanaście zmian na państwa wniosek zostało wycofanych. A więc nie można powiedzieć, żeby nie było dyskusji.

Państwo z takim uwielbieniem wypowiadaliście te formułki, jaki to jest zły projekt, bo jest sporo zmian. No tak, ale z czego wynikają te zmiany? Zmiany wynikają z dyskusji, zmiany wynikają z tego, że słuchamy także państwa głosów, organizacji społecznych, samorządowców. Jeżeli państwo uważacie, że projekt ustawy należy procedować w ten sposób, żeby go przedstawić, a następnie przyjąć dokładnie w takim samym brzmieniu, może po poprawkach jedynie legislacyjnych, to po co ta dyskusja, po co domaganie się głosu w każdym momencie? (*Oklaski*) Musicie się państwo na coś zdecydować.

Wreszcie, przepraszam bardzo, ale jest absurdem, czymś niedorzecznym mówienie, że dziś, w drugim czytaniu, proponujemy sto kilkanaście poprawek, bo de facto proponujemy siedem poprawek, a państwo doskonale chyba wiecie – kto tego nie rozumie, zachęcam do zainteresowania się podstawami procesu legislacyjnego – że np. wprowadzając zmiany dotyczące komisarzy, trzeba zmienić to jednocześnie w kilkudziesięciu miejscach, ale zmiana jest generalnie jedna.

(*Posel Mirosław Suchoń: 115.*)

Dotyczy to także tego, na czym państwu rzekomo zależało, czyli tego, aby na rok przed wyborami nie sprawiać wrażenia, że komisarze wyborczy będą mogli zmieniać okręgi wyborcze. Pozostawiamy to więc radom gmin, radom powiatów i sejmikom wojewódzkim. Co więcej, liczba komisarzy zostaje zmniejszona do 100, czyli de facto będzie tylko dwa razy większa

niż dzisiaj, a wynika to z jednej zasadniczej sprawy, z tego, że komisarze wyborczy będą mieli zorganizować proces wyborczy w gminach. I to była rzecz, która także wielu samorządowcom się akurat podobała, bo oni nie chcieli mieć tych zarzutów ani nie chcieli ich słuchać, że byli odpowiedzialni za jakieś ustawianie tych wyborów pod siebie. Wielu z nich przyjmowało to z sympatią. To była pierwsza zmiana i to jest pierwsza zmiana.

Druga zmiana dotyczy 5-letniej kadencji. 5-letnia kadencja dla wszystkich organów samorządowych. Dlaczego 5-letnia kadencja? Bo skoro wprowadzamy dwukadencyjność, skoro ograniczamy tutaj w jakiś sposób ten czas sprawowania, co zresztą było w naszym programie wyborczym, zachęcam do zapoznania się z nim, to jednocześnie, także na wniosek naszego koalicjanta, wydłużamy kadencję: dekada dla wójta, burmistrza, prezydenta.

Trzecia sprawa dotyczy zmian tak naprawdę stricte legislacyjnych. To jest szereg zapisów dotyczących obwodowych komisji wyborczych. To są zmiany postulowane także przez Biuro Legislacyjne. Ja wiem, że państwo potrafiliście głosować przeciwko propozycjom Biura Legislacyjnego, ale to akurat nie jest powód do jakiejś wielkiej chwały.

(*Posel Krystyna Skowrońska: A państwo opinii w Senacie żadnych nie słuchacie i co z tego?*)

Czwarta sprawa, skarbnik. Proponowaliśmy, by skarbnik był wybierany bezpośrednio przez wójta, burmistrza, prezydenta. Spotkało się to akurat z niezbyt przychylnym przyjęciem. Sugerowano, że to spowoduje, zabierze niezależność skarbnikom. Okej, rezygnujemy.

Piąta rzecz, JOW-y w gminach do 20 tys. To jest piąta zmiana.

(*Posel Łukasz Rzepecki: Ale jaka zmiana, skoro to już jest?*)

Szósta sprawa, wybór szefa Krajowego Biura Wyborczego. Odchodzimy od tego pomysłu, by to Sejm, Senat i prezydent przedstawiali kandydata. To jest rzeczywiście funkcja urzędnicza, stąd też będzie propozycja ministra spraw wewnętrznych opiniowana przez dyrektora Kancelarii Sejmu, Kancelarii Senatu oraz prezydenta Rzeczypospolitej.

Siódma sprawa, kwestia domicylu. Muszę powiedzieć, że akurat w tej sprawie mam duży żal, wycofując się z tej sprawy, ale ona wzbudziła jakąś nieprawdopodobną niechęć także organizacji samorządowych, czyli to jest taka sprawa, by kandydować do gminy mogła tylko osoba zamieszkująca w gminie, a do powiatu – osoba zamieszkująca powiat. Państwo też robiliście wokół tej sprawy wielki problem. W porządku, także z tego rezygnujemy.

I to jest de facto siedem poprawek, które dzisiaj złożyliśmy.

Wysoka Izbo! Można powiedzieć tak: właściwością człowieka myślącego jest błdzić, głupca trwać w błędzie, a żyć to myśleć. I tę myśl Cycerona kieruję do wszystkich z państwa, którzy się wypowiadacie, bo jeżeli ktoś wychodzi na tę mównicę i opowiada

Posel Łukasz Schreiber

kompletne bzdury o tym, że wybory będą upartyjnione, i nie potrafi podać ani jednego przykładu na to, to proszę wybaczyć, ale jest to nie tylko przykre, ale także kompromitujące.

Sprawa następna, o której nie mówiłem. Rzekomo państwo... Powinniśmy przeproszać Państwową Komisję Wyborczą. Czy ktokolwiek może powiedzieć, by podczas pracy komisji w jakikolwiek sposób przez nas, przez parlamentarzystów została obrażona Państwowa Komisja Wyborcza? To była ich decyzja, że zrezygnowali z udziału w pracach w komisjach. Ale my się nie obrażamy na rzeczywistość, nie obrażamy się na to, że ktoś rezygnuje z prac w komisji. Uwzględniliśmy 14 na 18 uwag Państwowej Komisji Wyborczej. Mało? Szanowni państwo, mamy prawo do tego, by mieć swoje zdanie w niektórych kwestiach, ale nie jesteśmy odporni na logiczne argumenty.

Sprawa następna. Pojawiały się na tej mównicy tak, przepraszam bardzo, kompromitujące stwierdzenia o tym, że zmiany w Krajowej Radzie Sądownictwa czy w Sądzie Najwyższym mają mieć wpływ na te wybory. Przecież te organy nie mają żadnego znaczenia w przypadku orzekania ważności wyborów samorządowych. Warto wiedzieć, że w przypadku wyborów samorządowych taką właściwość mają sądy okręgowe, 45 sądów okręgowych w kraju.

O JOW-ach już było powiedziane chyba dość.

O dokumentacji – ktoś tutaj stwierdził, że będzie mogła być tylko przez chwilę, a my ją chcemy zniszczyć. Proszę państwa, to właśnie zaproponowane przez nas zmiany sprawiają, że dokumentacja będzie musiała być do 2 lat przechowywana, a na wniosek, jeżeli się pojawią tego rodzaju postulaty, będzie musiała być przechowywana nawet do 5 lat. Tak więc zupełnie kulą w plot.

Dwukadencyjność, która tak boli niektórych... Znaczący, to jest zaskakujące. Zresztą ja rozumiem, że niektórzy też postulują dwukadencyjność dla posłów. Jest to, wiecie państwo... Oczywiście można taką intelektualną manipulację uprawiać. Przecież każdy wie, że organ, władza ustawodawcza, organ kolegialny w porównaniu z władzą wykonawczą to są dwie zupełnie inne sprawy. Czy my zakazujemy radnym, by byli nimi nawet po 20–30 lat, jeżeli ludzie tego chcą? No nie. Jeżeli zgłasza to poseł Rzepecki, to rozumiem, że dlatego, że sądzi, że już więcej nie będzie wybrany, a jeżeli pani poseł Pepek, która jest drugą kadencję, to rozumiem, że już nie będzie więcej kandydować. Można to przyjąć za dobrą monetę.

Kolejna sprawa, która się pojawiała, to te zarzuty i ten cały pakiet zupełnie nierozsądnych i nieroztropnych zarzutów mówiących o chęci sfałszowania wyborów, tzn. o znaku X. Polecam przejrzenie dyskusji, którą toczyliśmy w tej sprawie w komisji, bo wyjaśnialiśmy to bardzo dokładnie. Zresztą poseł Stasiński nawet stwierdził, że nam chodzi o to, by było mniej głosów nieważnych. Tak, dokładnie o to cho-

dzi. O to chodzi, żeby nie były liczone jako głosy nieważne głosy, które często oddają osoby starsze, osoby niepełnosprawne albo chorujące na chorobę, która może na to wpływać, i by postawienie gdzieś minimalnie kreski nie spowodowało nieważności głosu na karcie wyborczej. Jeżeli ktoś czyni z tego zarzut i jeżeli ktoś jest w stanie opowiadać takie bzdury, szanowni państwo, że teraz jak coś tam zamaże i jeszcze doda gdzieś jakiś znak, to będzie tak albo inaczej...

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie są bzdury, to są opinie.)

Proszę państwa, jeżeli ktoś ma możliwość podczas prac komisji mazać po kartce, to obojętnie, jakie zapisy wprowadzimy, zawsze może sfałszować głos. Chcemy temu zapobiec. Członkowie komisji nie będą mogli pracować w podgrupach. Będą musieli wszyscy pracować przy jednym stole, więc proszę mi wyjaśnić, w jaki sposób, jak państwo sobie wyobrażacie, by ktoś coś zamazał i inni tego nie widzieli. W tej zmianie chodzi tylko o to, tylko i wyłącznie o to, by każdy głos, który może być uznany za ważny, był właśnie za taki uznany. I to jest ukłon w stronę tych, o których państwo tak wiele tu mówiliście, czyli osób starszych i niepełnosprawnych.

Mówicie państwo o głosowaniu korespondencyjnym. Szanowni państwo, też to wyjaśnialiśmy. Głosowanie korespondencyjne w Polsce jest stosunkowo nową rzeczą. I nie żadne 4 mln, a 10 tys. osób skorzystało z niego, o tym warto wiedzieć.

(Poseł Tomasz Jaskóła: 45 tys.)

Warto wiedzieć o tym, że wybory w Austrii były w zeszłym roku powtórzone właśnie w związku z głosowaniem korespondencyjnym. Warto wiedzieć o tym, że swego czasu Francja i Belgia wycofywały się z tego. Warto wiedzieć o tym, że w Wielkiej Brytanii były afery związane z kupowaniem kart. Warto wiedzieć o tym, że to jest niestety najprostsza metoda kupowania różnego rodzaju głosów. Państwo mówicie, że w całej Unii Europejskiej, że wszędzie jest to standard. Chciałbym państwa jednak na to uczulić i poinformować o kilku faktach. Faktycznie w 20 krajach Unii Europejskiej dopuszczone jest głosowanie korespondencyjne. Ale w sześciu z nich dopuszczone jest jedynie dla osób przebywających za granicą, a w kolejnym, na Słowacji, jest w ogóle wyłączone podczas wyborów samorządowych. A więc de facto podczas wyborów samorządowych głosowanie korespondencyjne jest dopuszczone jedynie w 13 krajach, czyli w mniejszości krajów Unii Europejskiej. Można oczywiście uważać, że to jest dobry pomysł albo niekoniecznie dobry, ale używanie tak mocnych słów, jakich państwo używacie, wystawia wyłącznie państwu opinię.

Tak samo jak stwierdzenia o rzekomym upartyjnianiu Państwowej Komisji Wyborczej. Państwo mówicie, że ten model jest doskonały, że ten model, który obowiązuje w Polsce, model sędziowski, jest idealny. A wiecie, w ilu krajach Europy on obowiązuje?

Posel Łukasz Schreiber

W trzech. W Polsce, we Włoszech i w takiej kolebce demokracji jak Turcja. (*Oklaski*)

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Wasz wzór.)

Musicie chyba mieć świadomość, że najpopularniejszy jest ten model, który proponujemy – mieszany parlamentarno-sędziowski. On występuje w 16 krajach Europy. W 10 kolejnych krajach Europy występuje model rządowy.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Na Białorusi.)

Być może chcielibyście, żeby minister spraw wewnętrznych albo minister sprawiedliwości przeprowadzał te wybory. Nic innego, jak złożyć taką poprawkę.

Wysoka Izbo! chciałbym podkreślić jeszcze jedną rzecz. Jeżeli ktoś wychodzi na mównicę i opowiada... teraz się powołuje na postulaty pierwszej „Solidarności”, co jest, powiem szczerze, dość zaskakujące w kontekście prawa wyborczego, to chciałbym delikatnie zwrócić uwagę na to, że tym samym osobom nie przeszkadza to, że tam jest zapisane, by kobiety prawa emerytalne nabywały w wieku 50 lat, a mężczyźni – w wieku 55. Proponuję państwu bycie konsekwentnym: albo jednak wszystkie postulaty, albo nie powoływać się na to, bo to dość groteskowe.

Wysoka Izbo! Czemu ma służyć ten projekt zmian? Ano ma służyć temu, by zwiększyć rolę obywateli w procesie samorządowym, w funkcjonowaniu samorządów, by wzmocnić pozycję radnych, sprawić, by w sytuacji, w której władza wykonawcza ma tak wielkie pole działania, trochę ją zrównoważyć. Tego dotyczą pierwsze cztery artykuły tej ustawy. Art. 5, ten najważniejszy artykuł, bo dotyczący Kodeksu wyborczego, o nim najwięcej państwo mówicie, to szereg zmian, które albo wchodzi dopiero z czasem, albo są zmianami dotyczącymi jawności i transparentności procesu wyborczego. Tak że na państwa szereg wniosków i fake newsów, które tu rozsiewaliście, doprecyzowaliśmy artykuł, który mówi o wprowadzeniu dwukadencyjności, by nikt nie miał wątpliwości i by od 2018 r. to obowiązywało.

Zwracam się do Wysokiej Izby, i będę to robił cały czas, z prośbą o poparcie tych zmian, które zostały przedstawione. Wykazywaliśmy cały czas dobrą wolę i wykazywać ją będziemy dalej. Ja i chyba wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości rozumiemy, że są zmiany, są propozycje, które komuś mogą się mniej podobać, ale nie używajcie państwo sformułowań mówiących o zamachu na demokrację. Nie używajcie państwo absurdalnych, groteskowych określeń, bo niestety w ten sposób ośmieszacie sami siebie i dezawuuje słowa, których już nie będziecie mogli użyć albo które nie zrobią żadnego wrażenia, gdyby ktokolwiek rzeczywiście myślał o tym, co nam imputujecie. Bardzo proszę Wysoką Izbę, by na dalszym etapie tych prac dominowała jednak merytoryczna dyskusja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

(*Posel Łukasz Rzepecki*: Pani marszałek, moje nazwisko było wymienione, chciałem... Posel Schreiber wymienił moje nazwisko.)

Nie.

(*Posel Andrzej Szlachta*: Siadaj!)

(*Posel Łukasz Rzepecki*: Było wymienione moje nazwisko.)

Ja nie słyszałam.

(*Posel Łukasz Rzepecki*: Pani marszałek...)

Nie, dyskusja się skończyła, panie pośle.

(*Posel Anna Milczanowska*: Nie ta piaskownica.)

Nie słyszałam tego, przepraszam, panie pośle.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu przedstawienia sprawozdania.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Niechlujny projekt.)

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam teraz 4 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 33
do godz. 12 min 36*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2068 i 2100).

Proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z druku nr 2100 o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2068.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 30 listopada 2017 r. powyższy projekt ustawy do komisji finansów do pierwszego czytania. Nie zostały zgłoszone żadne poprawki, Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 7 grudnia 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Szewczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szewczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji RP przedstawiam Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz niektórych innych ustaw.

Chciałem zgłosić na podstawie art. 45 ust. 1 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej poprawki do ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2068 i 2100. Poprawki dotyczą art. 1 i art. 5. W art. 1 dodaje się pkt 9a w brzmieniu: w art. 366 uchyla się ust. 5. W pkt 2 art. 5 otrzymuje brzmienie o następującej treści: ustawa wchodzi w życie po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 9a, który wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Celem poprawek jest rezygnacja z obowiązku przekazywania Komisji Nadzoru Finansowego przez zakłady ubezpieczeń dokumentów zawierających kluczowe informacje w rozumieniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 1286/2014 z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie dokumentów zawierających kluczowe informacje, dotyczących detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. Powyższy obowiązek stanowi realizację opcji narodowej przewidzianej w rozporządzeniu unijnym. Jednakże celem zapewnienia równych zasad prowadzenia działalności polskim zakładom ubezpieczeń z zasadami dla zakładów zagranicznych proponuje się właśnie rezygnację z tej nadregulacji unijnej. Oczywiście unijni biurokraci bardzo dobrze pilnują swoich interesów. I trzeba powiedzieć tak, że łączy się to z opinią

Komisji Europejskiej, która zauważyła, że w związku z brakiem zawiadomienia o środkach transpozycji do prawa krajowego tej dyrektywy, o której mówimy, tj. dyrektywy Solvency i dyrektywy Omnibus, zabrakło kilku elementów w tej implementacji. Określiła właśnie w tej opinii, że kwestie definicyjne budzą pewne wątpliwości, jest kwestia zakazu swobodnego rozporządzania aktywami umiejscowionymi na terytorium Rzeczypospolitej, a nawet w kwestii liczebności, składu i funkcjonowania Zarządu KUKE, Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, miała ona wątpliwości. Trzeba więc było jeszcze dokonać pewnych zmian.

Projekt ustawy wprowadza także zmianę w ustawie o obligacjach, która polega na ustaleniu minimalnej wartości nominalnej obligacji tzw. podporządkowanej na poziomie 400 tys. zł. Będą więc jeszcze prace nad ustawą o obligacjach. Mam nadzieję, że tam ostatecznie wszystkie kwestie zostaną uregulowane zgodnie z zasadą równości podmiotów działających na polskim rynku. No, trzeba powiedzieć, że tu chodzi o wymogi wynikające z dyrektywy Solvency II, która zmusza instytucje ubezpieczeniowe do tworzenia pewnych rezerw, do działań informacyjnych na rzecz instytucji nadzoru, również nadzoru europejskiego, nie tylko naszego, krajowego.

Rzeczywiście jest tu pewien istotny problem, ponieważ firmy ubezpieczeniowe muszą się liczyć w najbliższej perspektywie ze zmianami stóp procentowych, a to może w sposób istotny oddziaływać na jakieś sztuczne wahania w bilansach ubezpieczycieli, na pewną niepewność rynkową. Zakłady ubezpieczeń oczywiście muszą na bieżąco te działania dostosowywać do swoich produktów, do swoich portfeli inwestycyjnych. Rzeczywiście mamy tu troskę przedstawicieli Unii Europejskiej o przejrzystość legislacji. Szkoda jednak, że nie mieliśmy wsparcia ze strony Komisji Europejskiej w sprawie tzw. polisolokat, gdzie po prostu w rażący sposób, podstępnie oszukano miliony Polaków, 5 mln Polaków, na prawie 50 mld zł. Tutaj jakoś Unia nie była taka błyskotliwa i nie reagowała tak szybko. Jednak niewątpliwie te obowiązki na nas spoczywają. Chciałem pani marszałek przekazać poprawki.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie projektu ustawy z druków nr 2068 i 2100.

Posel Izabela Leszczyna

Tak jak powiedział mój przedmówca, pan poseł, ta ustawa, nowelizacja tej ustawy de facto jest uzupełnieniem implementacji, która miała miejsce w roku 2015. Jak rozumiem, Ministerstwo Finansów uznało zastrzeżenia Komisji Europejskiej i wprowadziło kilka zmian czy to dotyczących działań wewnętrznych zakładów ubezpieczeń, czy przepisów odnoszących się do możliwych do podjęcia działań przez Komisję Nadzoru Finansowego, czy też zasad koasekuracji w Unii Europejskiej. Podobne stanowisko miała Komisja Nadzoru Finansowego i podobne stanowisko ma klub Platforma Obywatelska, który te zmiany i tę dodatkową niejako implementację uznaje za zasadne.

Pan przedstawiciel klubu Prawo i Sprawiedliwość zgłosił poprawkę, która, jak rozumiem, znosi obowiązek przekazywania Komisji Nadzoru Finansowego kluczowych informacji. Pewnie odniesiemy się do tego podczas prac w komisji, kiedy sobie wyjaśnimy kilka spraw. Mam nadzieję, że ta zmiana, ta poprawka nie wpłynie na poziom bezpieczeństwa klientów, bo, jak rozumiem, cała ta regulacja przecież ma i miała zwiększyć poziom bezpieczeństwa klienta na rynku finansowym, szczególnie także w kontekście tych nieszczęsnych polisolokat. Wydawało się więc, że te kluczowe informacje mają zasadnicze znaczenie. Mają być napisane językiem prostym, mają być porównywalne. I pewnie tutaj opinia KNF-u co do tego, czy one takie są, byłaby zasadna. Ale, tak jak mówię, nie będę się teraz wypowiadała, pewnie będziemy tę dyskusję toczyć w komisji finansów.

W wersji, o której rozmawiamy tutaj dzisiaj, czyli przygotowanej przez podkomisję i zawartej w sprawozdaniu tej podkomisji, klub Platforma Obywatelska będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2068, a sprawozdanie komisji to druk nr 2100.

Projekt nowelizacji ustawy dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej odnoszących się do działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Ustawa ma charakter porządkujący. Jej wprowadzenie wynika z uzasadnionej opinii Komisji Europejskiej skierowanej do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Celem wprowadzenia nowelizacji jest przede wszystkim zdefiniowanie podmiotów zajmujących się ubezpieczeniami. I tak przepisy procedowanej ustawy rozszerzają pojęcia „koasekurator wiodący” i „podmiot finansowy”. Proponowane rozwiązania dotyczą także wykonywania działalności przez wewnętrzne zakłady ubezpieczeń i wewnętrzne zakłady reasekuracji, zawierania przez krajowy zakład ubezpieczeń umów koasekuracji dużych ryzyk umiejscowionych w innych państwach Unii Europejskiej i zawierania przez zagranicznych ubezpieczycieli umów koasekuracji dużych ryzyk na terytorium Polski. Ponadto akt systematyzuje możliwości wydania przez Komisję Nadzoru Finansowego zakazu lub ograniczenia swobodnego rozporządzania aktywami umiejscowionymi na terytorium Polski przez zagranicznego ubezpieczyciela lub reasekuratora z państwa członkowskiego Unii Europejskiej wykonującego działalność w naszym kraju przez oddział lub na zasadzie swobody świadczenia usług. W myśl nowych przepisów ograniczenie lub zakaz swobodnego rozporządzenia aktywami będzie następować na wniosek nadzorowanego państwa Unii Europejskiej, w którym dany zakład ma siedzibę.

Nowela wprowadza również zmiany w ustawie o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych w zakresie liczby członków zarządu korporacji oraz zmienia brzmienie zapisów ustawy o obligacjach. Związane są one m.in. z ustaleniem minimalnej wartości nominalnej obligacji podporządkowanej na poziomie 400 tys. zł w przypadku jej emisji m.in. przez banki krajowe, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe czy zakłady ubezpieczeń.

Proponuje się również przepisy przejściowe dotyczące zbywalnych papierów wartościowych lub innych instrumentów finansowych opartych na pożyczkach przekształconych, które zostały wyemitowane przed 1 stycznia 2011 r., obliczania przez ubezpieczycieli i reasekuratorów podmodułu ryzyka cen akcji, a także emisji obligacji podporządkowanych przed wejściem w życie ustawy.

W związku z powyższym Nowoczesna popiera niniejszy projekt i nie wnosi do niego uwag. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w sprawie rządowego projektu ustawy, druki nr 2068 i 2100.

Pierwsze czytanie omawianego projektu odbyło się podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Przeprowadzono analizę, wniesiono kilka poprawek, ale wyłącznie o charakterze redakcyjnym, stąd Komisja Finansów Publicznych przedkłada Wysokiej Izbie ten projekt celem jego uchwalenia.

Wprowadza się zmiany do trzech ustaw: ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych i ustawy o obligacjach. Wprowadzane zmiany, czyli te propozycje z projektu, wynikają z niepełnego dostosowania prawa polskiego do dwu dyrektyw Unii Europejskiej, na które zwróciła Polsce uwagę Komisja Europejska w maju br. Dotyczy to implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej – tzw. dyrektywy Wypłacalność II – oraz dyrektywy Parlamentu i Rady zmieniającej dyrektywę i rozporządzenia w zakresie uprawnień europejskich urzędów nadzoru, w tym urzędów nadzoru ubezpieczeń i pracowniczych programów emerytalnych, a także giełd i papierów wartościowych. Ta dyrektywa nosi nazwę Omnibus II.

Z umotywowaną, zasadną opinią Komisji Europejskiej zgodziła się Komisja Nadzoru Finansowego. Uznaje ona te zmiany za prawidłowe. W związku z tym projekt omawianej ustawy wprowadza, uzupełnia rozwiązania, które dotyczą wykonywania działalności przez wewnętrzne zakłady ubezpieczeń i reasekuracji i obejmują definicje i wymogi kapitałowe, jak również rozwiązania, które określają zasady koasekuracji dużych ryzyk w Unii Europejskiej, możliwości wydania przez Komisję Nadzoru Finansowego zakazu swobodnego rozporządzania aktywami umieszczonymi na terytorium Polski, a także środki przejściowe dotyczące zbywalnych papierów wartościowych i instrumentów kapitałowych nabytych do dnia 1 stycznia 2016 r.

Projekt ustawy reguluje również skład i funkcjonowanie Zarządu Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. Według rządowej propozycji zarząd spółki, zarząd korporacji składać się będzie z nie więcej niż czterech członków, co ma zapewnić lepszą, większą elastyczność sprawowania zarządu.

Projekt ustala również minimalną wartość nominalnej obligacji podporządkowanej na poziomie 400 tys. zł, jeżeli emitentem jest bank krajowy, SKOK, Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa, dom maklerski, zakład ubezpieczeń lub zakład reasekuracji.

Tę wersję projektu Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego akceptuje. Nie wiem, jaki

wpływ będą miały na ten projekt poprawki, które zgłasza dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość. Myślę, że ostateczne stanowisko wypracujemy po pracach w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się jeszcze do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam pytanie. W tym projekcie ustawy rząd m.in. zaproponował w ustawie o obligacjach określenie minimalnej wartości nominalnej obligacji podporządkowanej. W 2015 r. wprowadziliśmy obligacje podporządkowane, możliwość emitowania ich zarówno przez banki, zakłady ubezpieczeń, jak i przez przedsiębiorców. W tym przypadku ta minimalna wartość obligacji podporządkowanej dotyczy banków i zakładów ubezpieczeń. Ustalona ona została na kwotę 400 tys. zł.

Chciałabym poprosić pana ministra o udzielenie odpowiedzi, na podstawie czego określono tę górną wartość w przypadku emisji obligacji, ten minimalny poziom wartości obligacji podporządkowanej w przypadku emisji. To ważne, żeby wyjaśnić nam, jaki był powód określenia minimalnej wartości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem zadać takie dosyć techniczne pytanie dotyczące ryzyka, które występuje. Wiadomo, że na rynku ubezpieczeniowym to ryzyko występuje, również ubezpieczyciele mają obowiązek badać to ryzyko, sprawdzać, czy jakieś czynniki nie wpływają na zwiększenie tego ryzyka ponad zakładany próg.

Chciałem się dopytać: Czy te zmiany spowodują tutaj istotne zmiany dotyczące samego wyliczania ryzyka i czy Komisja Nadzoru Finansowego jest przy-

Posel Grzegorz Wojciechowski

gotowana w sensie odpowiednich działań, wytycznych w tym zakresie?

Oczywiście ta zmiana spowoduje chyba nieco inną sprawozdawczość w tym zakresie. Też bym prosił o jakąś krótszą informację na ten temat. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Piotr Nowak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o odpowiedź wpierw na pytanie pana posła, to chcę powiedzieć, że ta sprawozdawczość będzie troszeczkę uproszczona, natomiast z punktu widzenia tego, co my tutaj w tych poprawkach robimy, już nic się nie zmieni, bo praktycznie wprowadzenie zasad wyliczania ryzyka i modeli wewnętrznych dokonało się przez implementację tej głównej dyrektywy – Solvency II. Natomiast tutaj to już są mankamenty generalnie troszeczkę upraszczające, pozwalające, że tak powiem, doprecyzować pewne rzeczy.

Komisja Nadzoru Finansowego jest generalnie przygotowana do tego. To już było uzgadnianie ze środowiskiem. Tak że nie budzi to już żadnych kontrowersji, to wszystko jest przygotowane i z punktu widzenia oceny ryzyka czy podejmowania ryzyka czy z punktu widzenia bezpieczeństwa praktycznie nic się nie zmieni. To są naprawdę, tak jak pan poseł wspomniał, techniczne rzeczy, które idą troszeczkę, że tak powiem, na rękę i regulatorowi, i ubezpieczycielom, natomiast z punktu widzenia ryzyka nic się nie zmienia.

Jeśli chodzi o pytanie pani posła, skąd wzięła się kwota 400 tys. zł, to chcę powiedzieć, że jednym z elementów, który myśmy analizowali łącznie ze środowiskiem i z regulatorem... Proszę zauważyć, że Komisja Nadzoru Finansowego niedawno wydała rekomendacje, żeby wartość obligacji podporządkowanych była właśnie na poziomie 400 tys. zł. W dużej mierze ten poziom wziął się z tego, że... Proszę zauważyć, że w głównej percepcji mówimy tutaj, jeśli chodzi o instytucje, w dużej mierze o bankach, a banki mają ochronę depozytów do 100 tys. euro, czyli w obecnych warunkach jest to mniej więcej 400 tys. zł. Gdybyśmy wprowadzili tę kwotę zapisaną w euro, to byłby cały czas problem z tym, że ta kwota by się bankom zmieniała, nominal obligacji nie byłby pew-

ny w takim sensie, że z punktu widzenia praktycznego nabywcy obligacji, jak kupują jedną sztukę, woleliby, żeby to było np. 400 tys., 300 tys. Gdybyśmy wprowadzili 100 tys. euro, to ta górna kwota byłaby bardzo ruchoma, mogłaby wynosić maksymalnie np. 457 tys. A więc potem z punktu widzenia rozliczeń i kupowania obligacji za dane nominaly... Inwestor potrzebuje kupić obligacje np. za 10 mln zł. To ile tych sztuk obligacji ma być? A kwota 400 tys. pozwala łatwiej pewne rzeczy policzyć. Dlatego ona jest w złotych. To jest jedna rzecz.

Dlaczego kwota 400 tys.? Dlatego że, tak jak powiedziałem, ochrona depozytów jest do 100 tys. euro, więc ustalono, żeby była mniej więcej ta percepcja, że jest to ta sama kwota co w przypadku depozytów. Implementacja dyrektywy o uporządkowanej upadłości wprowadza pojęcie MREL-u, czyli kapitału, który będzie, nazwijmy to, używany do tego, żeby podczas uporządkowanej likwidacji ograniczyć ryzyko, żeby nie były używane pieniądze podatników, tylko w dużej mierze inwestorów, czyli najpierw będą ruszone akcje, a potem kapitał, nazwijmy go, MREL-owski, a więc taki bardziej ryzykowny. Teraz sytuacja jest taka, że obligacje podporządkowane będą wchodziły w skład kapitału MREL-owskiego, natomiast świadomość inwestorów indywidualnych u nas w dużej mierze jest taka, że obligacje bardzo często kojarzą im się z czymś bardzo bezpiecznym. Jeśli są to obligacje emitowane przez bank, to jest percepcja, że to jest depozyt.

A więc myśmy chcieli uniknąć tego typu komplikacji, ponieważ doświadczenia włoskie pokazały, że tam było bardzo dużo obligacji podporządkowanych wyemitowanych przez banki, które były nabyte przez inwestorów indywidualnych, a potem podczas uporządkowanej upadłości jednego z banków włoskich pojawił się problem, ponieważ nieświadomi inwestorzy indywidualni traciliby pieniądze, bo byli przekonani, że kupowali obligacje, czyli że był to jakby depozyt w bankach. To doświadczenie pokazuje, że to... W ogóle Komisja Europejska zaczęła się zastanawiać i będzie rewizja tej dyrektywy. Pomijam tam inne nieścisłości, ale to jest jedna z nich.

Myśmy chcieli uniknąć tej sytuacji i już teraz wprowadzić to, co bardzo pozytywnie zostało przyjęte przez praktycznie wszystkich, że tak powiem, interesariuszy tego przepisu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten pro-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

jekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druki nr 2056 i 2099).

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych zajmowała się na posiedzeniu w dniu 6 grudnia, przepraszam, w dniu 7 grudnia rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Projekt krótki, tylko dwa artykuły. Zasadniczo jest to realizacja postanowienia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który swoim wyrokiem nakazał Polsce zmianę prawa w tym zakresie. Podczas posiedzenia komisji odbyła się krótka dyskusja. Na posiedzeniu komisji nie wniesiono żadnych poprawek ani nie padły wnioski mniejszości.

Wobec tego Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi do Wysokiego Sejmu, aby raczył uchwalić projekt z druku nr 2056 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Biernat, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druki nr 2056 i 2099.

Projekt ustawy dotyczy zmian niektórych przepisów ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Zmiany zaproponowane przez rząd mają na

celu przede wszystkim dostosowanie naszych przepisów do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 4 czerwca 2015 r. w sprawie: Komisja Europejska przeciwko Polsce. Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że Polska nie powinna stosować niższych stawek podatku od towarów i usług dla grupy wyrobów medycznych, które nie są stosowane wyłącznie w celach medycznych. Pragnę zaznaczyć, że wprowadzenie tej ustawy spowoduje stosowanie pełnej stawki podatku VAT w przypadku produktów: cysteiny i cystyny. Są to produkty, które nie stanowią wyrobów strictly farmaceutycznych. Są to też produkty, które nie są stosowane w przypadku środków spożywczych.

Zaproponowane zmiany, co warto zaznaczyć, nie spowodują podwyższenia stawki podatku VAT, co było wielokrotnie podnoszone, na soczewki kontaktowe, na soczewki okularowe ze szkła i innych materiałów służące do korekty wzroku. Również nie podnoszą stawki podatku VAT na smoczki dla niemowląt i dzieci, w szczególności przeznaczone do celów medycznych.

Należy również zaznaczyć, że skala tej regulacji, którą wymusił wyrok Trybunału, jeżeli chodzi o budżet państwa, jak również konsumentów, jest minimalna. Szacuje się, że wzrost w przypadku budżetu państwa będzie na poziomie 1,3 mln zł.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przystępujemy do drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług. Znajduje się on w druku nr 2056, a sprawozdanie komisji – w druku nr 2099.

Zmiany te dotyczą podwyższenia stawki VAT na wyroby, które znajdują się w załączniku nr 3 do ustawy o VAT. W uchylanych pozycjach znajdują się m.in. towary zawierające cysteinę, cystynę i ich pochodne. W kolejnej uchylanej pozycji znajdują się wyroby higieniczne i farmaceutyczne z gumy. Mamy tam m.in. osłonki antykoncepcyjne, prezerwatywy, cewki i strzykawki. Ostatnia pozycja to soczewki kontaktowe do okularów przeciwsłonecznych.

W moim poprzednim wystąpieniu wspominałam, że kiedy kilka lat temu Polska otrzymała wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie konieczności pod-

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

wyższenia podatku VAT na buty i ubranka dla dzieci, Prawo i Sprawiedliwość zarzucało rządzącym podnoszenie podatków. Państwo uznawaliście to za karygodne. Wtedy wzywaliście rząd do niepodporządkowywania się temu wyrokowi. Myślę, że gdybyśmy dzisiaj zachowywali się tak samo, gdybyśmy również byli nieodpowiedzialni, to zażądalibyśmy od państwa tego samego, ale byłoby to śmieszne i niepoważne.

Chcę zwrócić uwagę, jeżeli chodzi o te zapisy, odnośnie do terminu wejścia w życie tej ustawy. Państwo zaproponowaliście tutaj okres 7 dni. Ten zapis budzi wątpliwości. Przecież wyrok zapadł ponad 2 lata temu, to był czerwiec 2015 r. Państwo zwlekaliście, odkładaliście wejście w życie tych zapisów, a w tej chwili na ich wprowadzenie dajecie przedsiębiorcom tylko 7 dni, tłumacząc się możliwością nałożenia wysokich kar finansowych na Polskę. Myślimy, że nie jest to w porządku i dlatego składamy poprawkę wydłużającą termin wejścia w życie tej ustawy. Proponujemy okres 6 miesięcy, czyli wejście w życie od lipca 2018 r.

Jednocześnie składamy też poprawkę do przyszłorocznego budżetu, na 2018 r. Proponujemy w niej, aby nadwyżkę z tego podwyższonego VAT-u w związku z wprowadzonymi zmianami przeznaczyć na „Krajowy program zapobiegania zakażeniom HIV i zwalczania AIDS”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Nie ulega wątpliwości, że w tej ustawie po raz kolejny mamy do czynienia z podwyżką podatków, tym razem dotyczy to podatku od towarów i usług. Wysokość stawki podatku od towarów wymienionych w poz. 82, 92 i 103 załącznika nr 3 do ustawy o podatku od towarów i usług została podniesiona: z preferencyjnej, wynoszącej 8%, do podstawowej, wynoszącej 23%. I to jest praktyczna realizacja zapowiedzi rządu PiS-u dotyczącej niepodwyższania podatków, niepodwyższania stawek podatku od towarów i usług.

A tak na marginesie, panie ministrze, kiedy możemy spodziewać się realnego powrotu do podstawo-

wych stawek podatku od towarów i usług? Przypominam, że podstawowe stawki podatku od towarów i usług to stawka preferencyjna 8% i stawka podstawowa 22%. Te stawki zostały okresowo podwyższone do 23%, ale one miały być podwyższone tylko i wyłącznie w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej kraju, a następnie ich wysokość miała powrócić do poziomu stawki podstawowej. Obecnie państwo i pan premier Morawiecki na wczorajszym wystąpieniu wskazujecie, jak wielkie są wpływy z podatku od towarów i usług, jak to rzekomo uszczelniliście ten system podatkowy, natomiast nie podjęliście jakichkolwiek działań zmierzających do obniżenia, a w zasadzie nie obniżenia, tylko powrotu do stawek podatku VAT, które są zapisane w ustawie o podatku od towarów i usług.

I kolejna naprawdę bardzo bulwersująca sprawa, czyli kwestia terminu wejścia w życie tej ustawy. Proponujecie polskim przedsiębiorcom, że zmiana stawek, a więc podwyższenie tych stawek... To wszystko przedsiębiorcy mają wykonać w ciągu 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Przecież mamy tutaj do czynienia z wieloma towarami objętymi podwyżkami podatku od towarów i usług. Wszyscy przedsiębiorcy, którzy handlują tymi wyrobami, cały czas liczyli, że będzie to stawka obniżona. Oni muszą się przygotować w racjonalny sposób do tej podwyżki, a więc zrobić spis z natury tych towarów i następnie wprowadzić to w życie. Państwo, wprowadzając 7-dniowy termin vacatio legis dla tej ustawy, po prostu najzwyczajniej w świecie im to uniemożliwicie. To jest kolejna pułapka na polskich przedsiębiorców, bowiem wtedy może łatwiej będzie to kontrolować i będziecie się szczylic większymi wpływami z podatku od towarów i usług po kolejnych kontrolach, których dokonacie u przedsiębiorców, którzy właśnie handlują tymi towarami, bo zarzucicie im stosowanie niewłaściwej stawki podatku: zamiast 23-procentowej będzie 8-procentowa. I stanie się tak tylko dlatego, że w sposób fizyczny uniemożliwicie tymże podmiotom wprowadzenie tej stawki poprzez drakońsko krótkie vacatio legis tej ustawy.

Dlatego Nowoczesna poprze złożoną już tutaj poprawkę dotyczącą wydłużenia tego vacatio legis o 6 miesięcy, a więc tak, żeby termin wejścia w życie przypadał na 1 lipca 2018 r. Uważamy, że ten termin faktycznie umożliwi przygotowanie się polskich przedsiębiorców do wprowadzenia znacząco podwyższonej stawki podatku od towarów i usług. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druki nr 2056 i 2099.

Ten projekt przewiduje wprowadzenie zmian przepisów, które będą miały na celu likwidację uchybień stwierdzonych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, co zostało wyrażone w wyroku z 4 czerwca 2015 r. przeciwko Polsce. W tym wyroku Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że stosując obniżoną stawkę VAT, Polska uchybiła dyrektywie Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego podatku VAT. I te uchybienia dotyczą, jak wyrok wskazuje, sprzętu medycznego, sprzętu pomocniczego, innych urządzeń, a także produktów, które nie są produktami farmaceutycznymi zwykle stosowanymi do ochrony zdrowia. Jednym słowem, wymienione są one w załączniku nr 3 do ustawy o VAT w poz. 82, 92 i częściowo w poz. 103.

W związku z powyższym Polska jest zobowiązana do zastosowania się do ww. wyroku i stąd Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego akceptuje propozycję rozwiązania tego problemu, ponieważ w przeciwnym wypadku grożą nam kary finansowe. Projekt niweluje uchybienia wskazane przez Komisję Europejską.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła sprawozdanie w brzmieniu przedłożenia rządowego. Jednocześnie, przysłuchując się dzisiejszej debacie, zgadzamy się z propozycją wydłużenia terminu wejścia w życie projektu, ponieważ rzeczywiście przedsiębiorcy będą musieli mieć troszkę więcej czasu na dostosowanie się do tych zapisów, do zweryfikowanych stawek podatku, którym to uchybiliśmy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To prawda, ustawa jest bardzo krótka, ale to nie znaczy, że mamy naśpiesznie procedować ten projekt i że rzeczywiście okres wprowadzenia tej ustawy musi być taki krótki, jak krótka jest ta ustawa. Jednoznacznie idziemy w kierunku podwyższenia tych stawek, bo jest wyrok Trybunału, ale to też nie zmusza nas do tego, żebyśmy robili to teraz. Myślę, że nic by się nie stało, gdybyśmy wydłużyli ten okres albo możliwie jak najdłużej odlekali to, póki nie ma kar, bo po co to zmieniać,

skoro jest okej. Już nie mówię o kwestii zamieszania wśród przedsiębiorców, ale ten okres jest bardzo krótki, a to poniekąd będzie uważane za podwyżkę tego podatku. Pomijam kwestię podwyższonych stawek VAT do 23 i do 8%. Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie okaże się, że rząd Prawa i Sprawiedliwości powróci do tych stawek pierwotnych. W tej kwestii będziemy trzymać kciuki za waszą obietnicę wyborczą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas procedowania tej ustawy w pierwszym czytaniu pytałam o zapowiedzi Prawa i Sprawiedliwości, powielane zresztą przez Ministerstwo Finansów, co do tego, że w 2017 r. zostanie obniżona stawka VAT na ubranka i buty dziecięce, o czym wcześniej mówiłam. Wtedy nie otrzymałam żadnej wiążącej informacji od pana ministra, a kolejne deklaracje, które składało zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i Ministerstwo Finansów, dotyczyły roku 2019. Dlatego pytam raz jeszcze: Na jakim etapie przygotowań znajduje się w Ministerstwie Finansów i kiedy ministerstwo planuje wprowadzić obniżony VAT na ubranka dziecięce i buty jako jedną ze sztandarowych obietnic Prawa i Sprawiedliwości w kampanii wyborczej w 2015 r.? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania mówiliśmy o dostosowaniu obowiązujących przepisów do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości. Niniejszą ustawą wprowadzamy stawkę podstawową na niektóre wyroby medyczne. Termin wejścia w życie ustawy jest jednak niezwykle krótki. Chciałam zapytać, czy nie ma możliwości przesunię-

Posel Małgorzata Pępek

cia terminu wejścia w życie tej ustawy. Powoduje ona określone skutki finansowe zarówno po stronie budżetu, jak i po stronie kieszeni podatników. Na razie nie mamy zwłoki we wdrażaniu podwyższonej stawki VAT na niektóre wyroby medyczne zgodnie z orzeczeniem Trybunału. Zatem czy można zastanowić się nad wydłużeniem terminu wejścia w życie tej ustawy?

Panie ministrze, traktujecie polskich przedsiębiorców niepoważnie. Zaczniście poważnie traktować polskich przedsiębiorców, bo to, co robicie do tej pory, szkodzi polskiej przedsiębiorczości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Piotr Nowak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Kołacz-Leszczynskiej, rząd przykładą niezwykle wagę do tej kwestii, tak jak było to obiecanie, natomiast proszę zwrócić uwagę, że te stawki VAT-owskie są ujęte w regulacjach pochodzących z Komisji Europejskiej. Prawo i Sprawiedliwość, również rząd czy również europosłowie reprezentujący nas w Parlamencie poruszają tę kwestię, ponieważ rozpoczęto prace, które polegają na tym, żeby wpisać w załącznikach, jakie produkty mają mieć obniżoną stawkę. Walczymy o to, żeby m.in. ubranka, ale nie tylko ubranka, były tam wpisane. I wszystko wskazuje na to, że argumenty, które są podnoszone przez rząd czy właśnie przez europosłów Prawa i Sprawiedliwości, oraz dane, które pokazują realia, czyli m.in. kryzys demograficzny w Europie, sprawią, że produkty związane z obniżeniem kosztów wychowania dzieci, elementy zachęcające do posiadania dzieci, że z tym wszystkim udało się dzięki naszej retoryce i biciu na alarm przebić. Wszystko wskazuje na to, że tak będzie. Natomiast jeśli chodzi o konkretny czas, to trudno mi powiedzieć, ponieważ niestety prace w Komisji Europejskiej czy potem w innych ciałach, w radach, np. Ecofin, podejmowane, toczą się niekiedy długo. Niemniej ten proces już nabiera tempa i idzie to w tym kierunku, wszystko wskazuje na to, że to będzie. Niestety jeszcze nie mamy wpływu na tempo prac w Brukseli.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Pępek, o ten 7-dniowy termin...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Pani poseł już wyszła.)

Aha, ale przez grzeczność odpowiem.

Jeśli chodzi o 7-dniowy termin, rozumiem, że to będzie poruszane w takim razie w komisji, ponieważ taka poprawka została zgłoszona, natomiast z formalnego punktu widzenia legislacja i obecne ustawodawstwo pozwala zmieniać stawkę z takim okresem. Z drugiej strony nie słyszeliśmy o żadnym, nazwijmy to tak, niezadowoleniu ze strony przedsiębiorców – ponieważ jest to wyrok z 2015 r., więc wiadomo było, że to zostanie wprowadzone.

Również przy obecnej informatyzacji przedsiębiorstw nie jest to jakiś problem, ponieważ bardzo często są to już ograniczone, że tak powiem, zmienne – przy całej informatyzacji przedsiębiorstw. Proszę również zwrócić uwagę, że według naszych wyliczeń, jeśli chodzi o dostosowanie tych stawek do rozporządzeń, wpływ do budżetu to będzie ok. 1,4 mln zł. Natomiast z punktu widzenia ryzyka, które podejmujemy, opóźniając wejście tego w życie, jest tak, że jeśli zostaniemy skazani w Brukseli, to minimalna kara wynosi mniej więcej 4,25 mln euro, czyli mówimy o 17 mln zł na dzień dobry, i za każdy dzień opóźnienia, czyli od czerwca 2015 r., to jest od 5 tys. euro do 307 tys. euro, czyli maksymalnie nawet 1,2 mln za każdy dzień opóźnienia. Więc jak mówimy o kwocie 1,4 mln zł rocznie, a wystawiamy się na to, że dostaniemy 17 mln plus potencjalnie 1,2 mln za każdy dzień, to z tego punktu widzenia nieracjonalnie jest podejmować ryzyko i dla oszczędności 1,4 mln zł narażać się na kilkusetmilionowe kary.

(Poseł Anna Paluch: Oczywiście.)

Z tego punktu widzenia przedłużanie tego terminu wydaje się nieracjonalne, ale zakładam, że ta dyskusja wróci do komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

A, przepraszam, pan poseł sprawozdawca jeszcze chce zabrać głos.

Bardzo proszę, pan poseł sprawozdawca Piotr Uściński.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chciałem tylko powiedzieć co do tej dyskusji, że krótka dyskusja, ale jednak, odbyła się na temat przesunięcia terminu wejścia w życie, i ta dyskusja nie skończyła się... Przez członków komisji nie została zgłoszona żadna poprawka w tym zakresie, więc dziwne, że teraz taka poprawka jest składana. Faktycznie minister w komisji tłumaczył również, że znajdujemy się w okresie granicznym, tuż przed zwłoką dotyczącą wejścia w życie ustawy i tuż przed ewentualnymi

Posel Piotr Uściński

karami. Myślę, że to spowodowało, że w komisji taka poprawka nie wpłynęła. Oczywiście komisja finansów zajmie się poprawką zgłoszoną w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 2066 i 2094).

Proszę pana posła Wojciecha Skurkiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Wojciech Skurkiewicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawę Prawo ochrony środowiska.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska ma na celu dostosowanie polskiego prawa do przepisów dyrektywy Komisji Unii Europejskiej 2015/1480 z dnia 28 sierpnia 2015 r. zmieniającej niektóre załączniki do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/107/WE i 2008/50/WE ustanawiające przepisy dotyczące metod referencyjnych zatwierdzania danych i lokalizacji punktów pomiarowych do oceny jakości powietrza. Był on przedmiotem prac Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu 7 grudnia. Wtedy to na posiedzeniu komisji odbyło się pierwsze czytanie rządowego przedłożenia.

Główną zmianą obecnie obowiązujących przepisów, które wynikają z transpozycji dyrektywy 2015/1480, jest zmiana ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. o Inspekcji Ochrony Środowiska, która wprowadza dodatkowe zadania dla Krajowego Laboratorium Referencyj-

nego i Wzorcującego funkcjonującego przy Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska z siedzibą w Krakowie. W związku z tym w ramach transpozycji przyjęto następujące rozwiązania: nałożenie na krajowe laboratorium odpowiedzialności za proces koordynacji na terenie Polski programów zapewnienia jakości organizowanych przez Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej, koordynację przez krajowe laboratorium właściwego stosowania metodyk referencyjnych i wykazywania równoważności metodyk nie-referencyjnych, udział krajowego laboratorium przynajmniej raz na 3 lata w programach zapewnienia jakości organizowanych przez Komisję Europejską.

Oprócz transpozycji dyrektywy 2015/1480 projekt ustawy przewiduje również zmiany, które wynikają z analizy aktualnie funkcjonującego systemu monitoringu powietrza w Polsce. Zmiany te mają charakter kompleksowego rozwiązania w odniesieniu do zasad modelowania matematycznego transportu i przemian substancji w powietrzu na poziomie krajowym. Zaproponowane w projekcie rozwiązanie będzie stanowić systemowe oraz naukowe wsparcie dla Inspekcji Ochrony Środowiska, czyli zarówno wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska, jak i głównego inspektora ochrony środowiska, odpowiedzialnych za prowadzenie ocen jakości powietrza w skali kraju. Zaproponowane zmiany w zakresie ustawy Prawo ochrony środowiska dotyczyć będą przede wszystkim ustanowienia Instytutu Ochrony Środowiska jako jednostki odpowiedzialnej za wykonywanie modelowania matematycznego transportu i przemian substancji w powietrzu na poziomie krajowym oraz opracowania zakresu i sposobu wykorzystania wyników modelowania matematycznego, o którym mowa wyżej.

Ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Termin transpozycji tej dyrektywy upłynął 31 grudnia 2016 r., w związku z czym należy zwrócić uwagę na pilny charakter omawianego projektu ustawy.

Jednocześnie należy dodać, że w celu pełnej realizacji zadań określonych w projekcie ustawy i wykorzystania zaplanowanych środków finansowych posłowie zaproponowali wprowadzenie poprawki w art. 3 projektu ustawy polegającej na przeniesieniu niewykorzystanych w 2017 r. środków, chodzi o kwotę 920 tys. zł, na rok 2018 w celu ich wydatkowania – chodzi o art. 3 ust. 2 pkt 2. W obliczu tych zmian maksymalny limit wydatków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będący skutkiem wejścia w życie tej ustawy w roku 2018 będzie wynosił 3150 tys. zł. Poprawka ta została zaakceptowana przez stronę rządową i przyjęta w głosowaniu przez komisję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa powinna wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 dotyczącego zadań realizowanych przez Krajowe Laboratorium Referencyjne i Wzorcujące, który powinien wejść w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Nadmienię, że krajowe

Poseł Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz

laboratorium jest gotowe do podjęcia i realizowania tych zadań niezwłocznie.

Kończąc, chcę jeszcze raz podkreślić, że zmiana przepisów ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska jest konieczna do wypełnienia przez Polskę jako państwo członkowskie Unii Europejskiej obowiązków w zakresie transpozycji postanowień dyrektywy ustanawiającej przepisy dotyczące metod referencyjnych, zatwierdzania danych i lokalizacji punktów pomiarowych do oceny jakości powietrza.

W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I chciałabym przywitać, obserwujących na galerii obrady, uczniów ze szkół salezjańskich ze Szczecina. Serdecznie witamy w Sejmie. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska wprowadzi, po wejściu ustawy w życie, przepisy umożliwiające poprawę jakości badań powietrza atmosferycznego, jak również wzmocnienie systemu oceny wpływu zanieczyszczeń na środowisko i zdrowie ludzi. Nowe przepisy umożliwią także bezpłatny i powszechny dostęp obywateli do informacji o rozkładzie stężeń zanieczyszczeń powietrza na terenie wszystkich województw, a także do prognoz jakości powietrza.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W wygłoszonym wczoraj z tej mównicy exposé pan premier Morawiecki mówił o konieczności zapewnienia Polakom czystego powietrza, o ubóstwie energetycznym, które trzeba zwalczać, o niższych o 40% taryfach opłat za energię elektryczną w godzinach poza szczytem zapotrzebowania na energię, o rządowym programie „Czyste powietrze”. To świadczy o wielkiej wadze, jaką rząd Prawa i Sprawiedliwości przywiązuje do rozwiązania tego problemu. Wsparciem tych działań będzie wdrożenie nowych regulacji prawa europejskiego.

Omawiana ustawa zawarta w druku nr 2066 przenosi do polskiego prawa postanowienia dyrektywy 2015/1480 z dnia 28 sierpnia 2015 r., która to dyrektywa zmienia niektóre załączniki do dyrektyw 2004/107/WE i 2008/50/WE ustanawiających przepisy w zakresie metod referencyjnych, zatwierdzania danych i lokalizacji punktów pomiarowych do oceny jakości powietrza. Dokonuje się zmian w ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska – to są zmiany zawarte w art. 1 – oraz w ustawie Prawo ochrony środowiska – zmiany są zawarte w art. 2. Wprowadzone przepisy rozszerzają i doprecyzowują zakres zadań Krajowego Laboratorium Referencyjnego i Wzorcującego, co pozwoli na wykonywanie przez wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska badań – odpowiedniej jakości – powietrza atmosferycznego.

Rozszerzone zadania Krajowego Laboratorium Referencyjnego i Wzorcującego obejmują: dokonywanie przeglądów systemów zapewnienia i kontroli jakości w instytucjach obsługujących sieci i poszczególne punkty pomiarowe co najmniej raz na 5 lat; koordynację właściwego stosowania metodyk referencyjnych i wykazywania równoważności metodyk niereferencyjnych; udział przynajmniej raz na 3 lata w programach zapewnienia jakości przygotowywanych przez Komisję Europejską; koordynację na terenie Polski programów zapewnienia jakości przygotowywanych przez Komisję Europejską oraz wspieranie prac prowadzonych przez Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej.

Wysoka Izbo! Do tej pory brak było w Polsce jednolitego, systemowego rozwiązania dotyczącego zasad modelowania matematycznego transportu i przemian substancji w powietrzu, na poziomie krajowym, wspierającego oceny jakości powietrza na poziomie wojewódzkim. Należy podkreślić, że roczna ocena jakości powietrza w strefach – w przypadku zakwalifikowania do klasy C, tzn. gdy poziom stężeń przekracza poziom dopuszczalny lub docelowy – jest podstawą do przygotowania przez zarząd województwa projektu programu ochrony powietrza, który jest przyjmowany w drodze aktu prawa miejscowego, tzn. uchwałą sejmiku województwa. Proponowana zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska zapewni jednostkom dokonującym oceny jakości powietrza, czyli generalnemu inspektorowi ochrony środowiska oraz wojewódzkim inspektoratom ochrony środowiska, jednolitą metodę wspomagania ocen jakości powietrza w strefach z wykorzystaniem modelowania matematycznego. Zadanie to będzie wykonywał Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy. Jednostka ta ma szerokie doświadczenie w zakresie ocen jakości powietrza, w tym z wykorzystaniem metod modelowania matematycznego.

Efektom wejścia w życie omawianych tu rozwiązań prawnych będzie zapewnienie wykonywania na poziomie krajowym modelowania matematycznego transportu i przemian substancji w powietrzu, tzn. modelowania spójnego metodologicznie i wykonywanego w oparciu o wiarygodne i aktualne dane emi-

Posel Anna Paluch

syjne gromadzone systematycznie w ramach KOBI-ZE, czyli Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami, bo przecież tę rolę właśnie odgrywa Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy. Wyniki modelowania wykonywanego jednolitą metodyką, przez ten sam podmiot, będą porównywalne, spójne i kompletne oraz dostępne dla każdej jednostki Inspekcji Ochrony Środowiska. A zatem w skali kraju będzie udostępniony społeczeństwu spójny system prognozowania przekroczeń poziomów dopuszczalnych i alarmowych. Ten jednolity, spójny system zapewni porównywalność wyników uzyskiwanych dla kolejnych lat, umożliwi badanie trendów zmian jakości powietrza, umożliwi ocenę transgranicznego przenoszenia zanieczyszczeń, szczególnie z Czech i Niemiec, i umożliwi ministrowi środowiska ocenę skuteczności podejmowanych działań w zakresie ochrony powietrza.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! *(Dzwonek)* Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Dzień dobry państwu w związku z tym, że nastąpiła zmiana marszałka.

Zapraszam panią poseł Joannę Frydrych, klub Platformy Obywatelskiej, do wygłoszenia wystąpienia właśnie w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska, zawartego w druku nr 2066.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt omawianej ustawy dokonuje zmiany ustawy z dnia 20 lipca 1991 r. o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz zmiany ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska.

Omawiany projekt ustawy ma na celu implementację przepisów Unii Europejskiej. Dyrektywy wprowadzają obowiązek m.in. nałożenia na Krajowe Laboratorium Referencyjne i Wzorcujące: odpowiedzialności za proces koordynacji na terenie Polski programów zapewnienia jakości organizowanych przez

Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej, koordynacji właściwego stosowania metodyk referencyjnych i wykazywania równoważności metodyk nie-referencyjnych, udziału Krajowego Laboratorium Referencyjnego i Wzorcującego przynajmniej raz na 3 lata w programach zapewnienia jakości organizowanych przez Komisję Europejską.

Doprecyzowany i rozszerzony zostanie zakres zadań Krajowego Laboratorium Referencyjnego i Wzorcującego. Zapewni to odpowiednią jakość badań powietrza atmosferycznego, co w konsekwencji pozwoli na szybkie podjęcie działań mających na celu poprawę stanu jakości powietrza oraz ochronę życia ludzkiego.

Omawiany projekt ustawy reguluje również kwestie systemowego i naukowego wsparcia działań Inspekcji Ochrony Środowiska prowadzonych na rzecz wykonywania ocen jakości powietrza oraz systemu monitoringu zanieczyszczeń powietrza wynikami modelowania matematycznego.

Rozwiązania proponowane w projekcie ustawy zapewnią organom Inspekcji Ochrony Środowiska dokonującym oceny jakości powietrza systematyczne dostarczanie niezbędnych oraz jednolitych i dobrej jakości danych. Dane te będą uzyskiwane w oparciu o jednolitą dla całego kraju metodykę analiz numerycznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest czyste powietrze dla zapewnienia dobrego zdrowia i życia. Przepisy, które mają na celu zapewnienie jakości i dokładności badań stanu powietrza oraz wprowadzenie standardów monitoringu i przechowywania tych danych, zasługują na poparcie. Szybkość pozyskiwania danych i właściwe ich wykorzystanie może jedynie przyspieszyć działania zapobiegające zanieczyszczeniu powietrza oraz poprawiające jego jakość.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Józef Brynkus, klub Platfo... Pols... Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nieustająco Kukiz'15.

(Poseł Józef Brynkus: Dzień dobry.)

Dzień dobry.

Posel Józef Brynkus:

Pani marszałek, wszędzie mnie próbowano zapisać, ale do Platformy jeszcze nie, tak że...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie, nie, nieustająco Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Dokładnie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Posel Józef Brynkus:

Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawę Prawo ochrony środowiska.

Ta ustawa to dobra ustawa, mimo że projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Poprawiany jest system zapewniający jakość badań powietrza – poprzez stworzenie sieci laboratoriów referencyjnych, posługujących się w badaniu naukową metodologią, a także odpowiednio zlokalizowanych, by pomiar był wiarygodny. Uzyskane wyniki badań jakości powietrza posłużą do opracowania i przyjęcia lokalnych programów ochrony powietrza i podjęcia działań naprawczych, zarówno w odniesieniu do niskiej emisji, jak i w odniesieniu do działalności małych i średnich przedsiębiorców korzystających ze środowiska.

Trzeba przyznać, że w ostatnim czasie wiele zrobiono w zakresie ochrony powietrza, np. przyjęto ustawę o średnich źródłach spalania. Samo Ministerstwo Środowiska nadrabia w tym zakresie wieloletnie zaniedbania, np. w zakresie konkursów dotyczących ochrony powietrza.

Zrobiono wiele, ale potrzeby są jeszcze ogromne. Nie wystarczy ustawa czy uchwały sejmików w zakresie obowiązku instalowania kotłów nowej generacji, przecież w dalszym ciągu w użyciu będą te, które kopcą niemiłosiernie. Przykładowo jak najszybciej powinna być wprowadzona ustawa o kodeksie urbanistycznym narzucająca obowiązek sprawdzania kominów przez kominiarzy. To nie będzie obciążenie dla ludzi, ale naturalna dbałość o nas samych i nasze dzieci.

Opracowano też edukacyjne programy i poradniki edukacyjne, ale to jest wykorzystywane niestety na poziomie lokalnym często do finansowania własnych koterii, jak np. w Wadowicach, i ściągania tam osób niewygodnych pod hasłami ideologicznymi. Czy ni to burmistrz tego miasta, który uważa, że zła jakość powietrza w mieście i okolicy to efekt wypieku papieskich kremówek, a nie przestarzałych pieców, na których wymianę skąpi. A przecież to samorządy lokalne mają narzędzia prawne, z których mogą ko-

rzystać przy ochronie powietrza, choćby w postaci studium i planu zagospodarowania przestrzennego. Samorządy powinny także efektywniej wykorzystywać środki unijne, przecież w obecnej perspektywie jest ich aż ok. 130 mld zł.

Dzięki tej ustawie nie poprawi się bezpośrednio powietrze w Polsce, ale z pewnością możliwy będzie jego skuteczniejszy monitoring i podjęcie działań naprawczych.

Na koniec jeszcze jedna sprawa. Nie podchodzmy do sprawy zbyt ideologicznie i politycznie, ale ekonomicznie i humanitarnie. Nie wykorzystujemy złej jakości powietrza w Polsce do politycznego okładania się tym faktem, ale wspólnie działajmy na rzecz jego poprawy. Kukiz'15 zgłasza za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi z klubu Kukiz'15 Józefowi Brynkusowi.

Teraz zapraszam panią posel Ewę Lieder, klub Nowoczesna, do wygłoszenia wystąpienia właśnie w imieniu tego klubu.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawie Prawo ochrony środowiska powinny zostać przeprowadzone jak najszybciej z dwóch względów: po pierwsze, ze względu na narastający problem smogu w Polsce, a po drugie, ze względu na implementację przepisów unijnych do polskiego prawa.

Celem ustawy jest ujednolicenie badań zanieczyszczenia powietrza w całym kraju. Następstwem wprowadzanych zmian ma być bezpłatny i powszechny dostęp obywateli do informacji na temat rozkładu stężeń zanieczyszczeń powietrza w poszczególnych województwach, w tym prognoz jakości powietrza. Krajowe Laboratorium Referencyjne i Wzorcujące obejmie nadzorem podmioty wykonujące pomiary jakości powietrza w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska, np. zakłady przemysłowe, fundacje, instytuty naukowo-badawcze i samorządy. Laboratorium będzie zobowiązane raz na 3 lata uczestniczyć w unijnych programach zapewnienia jakości powietrza. Wydatki na określone w projekcie zadania będą wzięte pod uwagę w ustawie budżetowej w kolejnych latach. Minister wprowadził mechanizm korygujący, który ma powodować, że w przypadku przekroczenia lub zagrożenia przekroczenia przyjętego na dany rok budżetowy maksymalnego limitu wydatków finansowanie zadań zostanie ograniczone. Mam nadzieję, że finansowanie tych zadań w budżecie będzie tak zaplanowane, aby prowadzenie badań, o których mowa w projekcie, odbywało się w sposób ciągły i prawidłowy.

Posel Ewa Lieder

Jest to potrzebny, ale nadal jedynie mały kroczek w przód w skutecznej walce ze smogiem. Przedstawiciele Polskiego Alarmu Smogowego informowali w listopadzie o braku zdecydowanych działań w sprawie zgłoszonych w styczniu br. 14 rządowych rekomendacji co do programu „Czyste powietrze”. Brakuje współpracy między resortami, brakuje postępów, żadna z rekomendacji nie została jeszcze w pełni zrealizowana. Dla programu, który powinien funkcjonować jako skoordynowana całość, brakuje dokładnego planu wdrożenia. Według obietnic rządu niektóre z punktów miały zostać wdrożone przed początkiem kolejnego sezonu grzewczego, ale te obietnice nie zostały dotrzymane. Jak podkreśla organizacja Polski Alarm Smogowy w apelu o koordynację i stanowcze przyspieszenie działań na rzecz poprawy jakości powietrza: Brak jest również programów wsparcia wymiany kotłów i poprawy stanu energetycznego budynków, w szczególności skierowanych do najuboższych Polaków. Bez zapewnienia przez rząd takiego wsparcia powietrze w Polsce nie ulegnie poprawie, mimo dzisiejszego projektu.

Klub Poselski Nowoczesna poprze proponowany projekt. Jednocześnie wzywamy państwa do przyspieszenia prac związanych z walką ze smogiem. Według raportu Europejskiej Agencji Środowiska w Polsce z tytułu zanieczyszczeń powietrza umiera rocznie ponad 48 tys. osób. Wczoraj grupa posłów Nowoczesnej wystosowała interpelację do ministra Szyszko w sprawie działań zmierzających do poprawy jakości powietrza w Polsce. Z informacji przekazanych przez Ministerstwo Środowiska wynika, że do 2020 r. resort środowiska przeznaczy na działania poprawiające jakość powietrza 10 mld zł. Zapytaliśmy o to, jakie konkretnie działania zostaną za tę kwotę zrealizowane. Nasuwa się również pytanie: Kiedy? Od tego, jak szybko i jak skutecznie zostaną przeprowadzone te działania, zależy zdrowie i życie wielu Polek i Polaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa chce wpisać się jeszcze na listę?

Nie widzę dodatkowych osób, więc zamykam listę.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska, do zadania pierwszego pytania.

Czas –1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę tylko przypomnieć, że ta ustawa nie dotyczy bezpośrednio

ani prawie w ogóle walki ze smogiem. To jest ustawa, która wymusza standaryzację badań i modelowania prognoz jakości powietrza. To jest zupełnie coś innego. Jest to standaryzacja wymuszona przez przepisy Unii Europejskiej.

Moje pytanie wiąże się z tym, dlaczego jest ona spóźniona o rok, bo termin minął 31 grudnia 2016 r., a wydaje się to pilne, zwłaszcza że ta implementacja...

(*Posel Anna Paluch*: 21 dyrektyw niewdrożonych zastał pan minister.)

Przepraszam, pani poseł, proszę nie przeszkadzać. Przeszkadza pani wszystkim i we wszystkim. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, bardzo proszę...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, bardzo proszę, nikt pani w czasie wystąpienia nie przeszkadzał, w związku z tym proszę pozwolić pani poseł dokończyć pytanie, by przedstawiciel ministerstwa...

(*Posel Anna Paluch*: Pani poseł pyta, więc jej odpowiedziałam.)

Posel Gabriela Lenartowicz:

Już?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...odpowiedział. Spokojnie.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Szklanek wody? Szklanek wody?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, ale panią też proszę o niekomentowanie.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Muszę skomentować, pani marszałek, jeśli nie mogę się wypowiedzieć.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ależ może pani. Proszę to w tej chwili zrobić i już nie przeciągać niepotrzebnie.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Moje pytanie wiąże się z tym, dlaczego z takim opóźnieniem jest ta standaryzacja wprowadzana, zwłaszcza że jest to robione w sposób dosyć prosty, za pomocą centralizacji, bo nadzór nad laboratorium, i w zasadzie (*Dzwonek*) chodzi o te funkcje, ma sprawować państwowy Instytut Ochrony Środowiska.

I jeszcze jedno. W uzasadnieniu powołujecie się państwo na potrzebę zgodności tych badań z serwisem Copernicus. Przypomnę, że jest to ten najnowocześniejszy na świecie serwis Copernicus, którego wyniki badań kwestionuje minister Szyszko, jeśli chodzi o Puszcę Białowieską. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Kolejne pytanie zada pani poseł Halina Szydełko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Halina Szydełko:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Niewątpliwie dbałość o jakość powietrza, którym wszyscy oddychamy, należy do priorytetów Ministerstwa Środowiska.

Chciałabym zapytać o normy jakości powietrza, bo one odbiegają od norm w innych krajach. Stąd moje pytanie: Czy te różnice wynikają z tego, że polskie normy są łagodniejsze, czy też może zawyżone są normy w innych krajach Europy? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska, zada ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, czy w ramach systemu będą podawane stężenia pyłu zawieszonego PM_{2,5}, bo nie wszystkie stacje pomiarowe są wyposażone w czujniki badające stężenie takiego rodzaju pyłu zawieszonego. Zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia jest on najbardziej szkodliwy dla zdrowia człowieka spośród innych zanieczyszczeń atmosferycznych. Stężenie tego pyłu nie jest badane np. w Żywcu, w mieście uznanym przez Światową Organizację Zdrowia za najbrudniejsze pod tym względem w Europie. Chciałam też zapytać, czy rząd myśli nad dogodniejszym systemem informowania ludności o podwyższonych stężeniach zanieczyszczeń w powietrzu, czy to w postaci jedno-

litej aplikacji mobilnej, czy powiadamiania za pomocą SMS-ów przez samorządy lub jednostki reagowania kryzysowego. Takie rozwiązania byłyby zdecydowanie korzystniejsze dla Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O odpowiedź na to pytanie i na wcześniejsze pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Andrzeja Koniecznego.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że jest to bardzo potrzebna zmiana dotycząca dwóch ustaw. Zmiana, która przede wszystkim wypełnia te zadania, które nie zostały do tej pory wypełnione terminowo. Wiadomo, że to był sierpień 2015 r. Jeśli chodzi o ocenę badań, jakie będą prowadzone pod kątem spełnienia kryteriów ustanowionych w celu ochrony zdrowia ludzi, uwzględnia się 12 substancji: dwutlenek siarki, dwutlenek azotu, tlenek węgla, benzen, ozon, pył PM₁₀ i PM_{2,5}, metale ciężkie takie jak: ołów, arsen, kadm, nikiel, zawarte w pyłe PM₁₀, oraz benzo(a)piren w pyłe PM₁₀.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Brynkusa dotyczące Kodeksu urbanistyczno-budowlanego, projekt tego kodeksu jest datowany na 23 października tego roku i uwzględnia on zadanie dla kominiarzy, o których pan poseł mówił. Trafi do Sejmu w pierwszej połowie 2018 r.

Jeśli chodzi o finansowanie działań w obszarze ochrony powietrza, to warto tutaj podać kilka wartości, kilka danych o tym, co zostało zrealizowane i co jest w trakcie realizacji obecnie. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na wniosek ministra środowiska, dokonał przede wszystkim przekrojowej analizy realizowanych do tej pory instrumentów wsparcia działań w zakresie ochrony powietrza. Te działania w zakresie ochrony powietrza są priorytetem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, odbywają się w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020 oraz programów priorytetowych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Należy tutaj podkreślić, że w latach 2015–2017 ze środków finansowych będących w dyspozycji narodowego funduszu oraz wojewódzkich funduszy wypłacono ponad 1,3 mld zł. W wyniku tego osiągnięto efekt ekologiczny w postaci redukcji zanieczyszczeń do powietrza pochodzących, tak jak tutaj była przed chwilą mowa, z niskich źródeł emisji, w tym w szczególności emisji pyłu. Zredukowano tę emisję o ponad 3700 t.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

Dodatkowo w okresie od 1 kwietnia do 24 października 2017 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach realizowanych programów podpisał łącznie 94 umowy na kwotę ponad 700 mln zł. Dodatkowo jest kontynuacja programu „Kawka”. Do końca 2018 r. na podstawie umów zawartych z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej o wartości ponad 258 mln zł zostanie zmodernizowanych ok. 34 tys. nieekologicznych źródeł ciepła opalanych paliwem stałym.

Jeśli chodzi o program „Czyste powietrze”, to został przyjęty przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów z rekomendacjami. Mamy 14 rekomendacji, nad wszystkimi pracujemy zgodnie z harmonogramem. Jako przykład podam standardy kotłowni. Rozporządzenie zostało przyjęte przez ministra rozwoju i obywatelstwa od października 2017 r. Jeśli chodzi o jakość paliw, to przepisy zostały przygotowane przez Ministerstwo Energii i przekazane pod obrady Rady Ministrów.

Przed wszystkim tutaj padło też – pani poseł Lenartowicz, jak dobrze pamiętam – że w listopadzie 2015 r. było 21 postępowań Komisji Europejskiej przed Trybunałem o opóźnienie transpozycji, to po pierwsze. Te opóźnienia, które zostały stwierdzone w momencie objęcia władzy przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy, są stopniowo realizowane.

Szanowni Państwo! Co warto powiedzieć? Że te normy, poziomy dopuszczalne i docelowe są takie same jak w dyrektywach. Są takie same na terenie Polski. I co jest jeszcze istotne? Do tej pory było bardzo dużo dyskusji szczególnie w zakresie tego, że Polska jest czarną plamą na mapie, że tu mamy przekroczenia. Było wiele dyskusji, wiele informacji podawanych w sposób, powiedziałbym, nieuprawniony, a wiąże się to z tym, że w obiegu na rynku polskim jest bardzo dużo urządzeń, które są nieatestowane, niestandardizowane, wyniki nie mogą być porównywalne w żaden sposób z wynikami, które mamy z Komisji Europejskiej.

Bardzo nam na tym zależy i uważam, że jest to bardzo duży krok, jeśli chodzi o monitorowanie jakości powietrza, ponieważ będą dane zestandaryzowane z urządzeń, które będą skalibrowane. Takie jedno urządzenie to jest koszt w granicach 500–600 tys. plus cała konserwacja, obsługa, te wszystkie odczynniki, które są używane do badań. Dzięki temu wpieście tego krajowego laboratorium w sieć laboratorium unijnego pokaże wreszcie fakty, dane i wtedy będzie można mówić o tym, jaki jest ten poziom, czy ten poziom jest właściwy, czy jest niewłaściwy, w jakich to jest miejscach. Będzie można rozmawiać z Komisją Europejską w oparciu o dane.

Dlatego bardzo dziękuję wszystkim posłankom i posłom zabierającym głos i dziękuję za poparcie dla tego projektu, bo jest to projekt potrzebny, korzystny i na pewno pożyteczny dla Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji (druki nr 2074 i 2098).

Proszę panią poseł Annę Marię Siarkowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Maria Siarkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i po rozpatrzeniu projektu ustawy nowelizującej ustawę o broni i amunicji na posiedzeniu w dniu 6 grudnia wnosi, ażeby Wysoki Sejm uchwalił załączony projekt ustawy.

Do przedmiotowej ustawy załączono wnioski mniejszości, bo na etapie prac w komisji nie wniesiono uwag, które by były pozytywnie zaopiniowane na posiedzeniu komisji.

To, co chciałabym, Wysoka Izbo, podkreślić, to fakt, czego dotyczy ustawa. Ustawa wprowadza nowy rodzaj broni, czyli broń szkolną, a także wprowadza obowiązek rejestracji tłumików huków i jednocześnie możliwość stosowania tłumików huków na strzelnicach.

Po trzecie, daje ona możliwość organizacjom proobronnym i strzelnicom... To są kolejne podmioty, które będą uprawnione do posiadania broni samoczynnej, broni, która będzie scedowywana z Sił Zbrojnych, z tych zapasów, które są przeznaczone do zbycia. Te podmioty będą mogły taką broń uzyskać na podstawie szczegółowych przepisów i przy nadzorze Ministerstwa Obrony Narodowej.

Następny element dotyczy amunicji pochodzenia wojskowego. Tutaj również organizacje proobronne, strzelnice i klasy wojskowe taką amunicję będą mogły pozyskać.

Również znaczącym elementem, który wprowadza niniejsza ustawa, jest kwestia udostępniania przez komendanta głównego Policji oraz Polski Związek Strzelectwa Sportowego centralnego rejestru pytań egzaminacyjnych, które są obowiązane znać osoby ubiegające się o pozwolenie na broń.

W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych proszę Wysoką Izbę o przyjęcie niniejszej nowelizacji. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę pozostać, pani poseł, ponieważ będzie pani również występować w imieniu klubu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I właśnie pani poseł Anna Maria Siarkowska wystąpi w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Maria Siarkowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Partii Republikańskiej i Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko dotyczące nowelizacji ustawy o broni i amunicji.

Wysoka Izbo! Mamy dzisiaj do czynienia z projektem, który choć wprowadza niewielkie zmiany w ustawie o broni i amunicji, jest jednak projektem przełomowym. Przełomowym, ponieważ dzisiaj państwo w bardzo wrażliwym i kluczowym obszarze, jakim jest bezpieczeństwo narodowe, jakim jest obrona narodowa, nareszcie dostrzega obywateli. Dostrzega wreszcie ludzi, którzy mają serce dla Polski, którzy swoim entuzjazmem, swoim wysiłkiem i zaangażowaniem służyli polskiemu bezpieczeństwu. To są ludzie, którzy w sytuacji, kiedy państwo zaprzestało wykonywania swojego podstawowego obowiązku, a mianowicie przygotowywania obywateli do obrony ojczyzny, a zatem realizacji art. 85 konstytucji, własnym sumptem, za własne pieniądze, w wolnym czasie poświęcili się szkoleniu obronnemu, czyli tym zadaniom, które powinno realizować państwo. Dzisiaj państwo te organizacje dostrzega, tych ludzi dostrzega i otwiera się na te organizacje, chce im pomóc.

Tutaj chciałabym się zwrócić również do posłów opozycji i powiedzieć, że niestety mieli na to 8 lat, 8 lat, podczas których usta rzeczywiście pełne były takich frazesów o demokracji, o społeczeństwie obywatelskim, ale niestety państwo nie zrobili nic, aby się na takich zaangażowanych ludzi, którzy swoje serce poświęcili ojczyźnie, otworzyć. Państwo najwidoczniej byli zajęci czymś innym.

Dzisiaj to się zmienia. Nowelizacja wprowadza zasadnicze zmiany, które pozwolą na lepsze szkolenie przez te organizacje młodych ludzi. Szkolenie, które będzie po prostu tańsze, pozwoli jednocześnie na to, żeby te zasoby broni i amunicji, które znajdują się w Ministerstwie Obrony Narodowej i które będą przeznaczone do zbycia, do utylizacji, wykorzystać na potrzeby obrony narodowej. Tego wymaga po prostu dobre gospodarowanie mieniem. W naturalny sposób, co również chciałabym podkreślić, właśnie te organizacje są miejscem pozyskiwania najlepszych żołnierzy,

bo to są ludzie, którzy swoje zaangażowanie, swój wolny czas i swoje pieniądze przeznaczali do tej pory na szkolenie obronne.

Chciałabym podkreślić, że sama osobiście wywodzę się z tego środowiska, ze środowiska organizacji proobronnych. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, w jakim do tej pory były położeniu. Doskonale sobie zdaję sprawę z tego, że szkolenie obronne wymaga wysiłku, wymaga pieniędzy, wymaga znacznego zaangażowania. Dzisiaj państwo się na te środowiska otwiera. Jakie zmiany niesie za sobą ta nowelizacja?

Po pierwsze, wprowadza się możliwość przekazywania z Sił Zbrojnych broni i amunicji, które są przeznaczone do zbycia. Będą przekazywane organizacjom proobronnym, które podpiszą umowę z Ministerstwem Obrony Narodowej. Będą to organizacje certyfikowane, czyli wybrane przez MON jako te, które spełniają określone standardy co do poziomu wyszkolenia, jakości instruktorów i możliwości przechowywania tej broni w sposób bezpieczny.

Kolejnym elementem jest wprowadzenie broni szkolnej, które pozwoli na to, żeby w łatwy sposób zapoznać się z funkcjonowaniem broni (*Dzwonek*), w jaki sposób można ją bez problemów rozłożyć i złożyć. Kolejne elementy dotyczą publikacji centralnego rejestru pytań, które będą na egzaminie dotyczącym uzyskania pozwolenia na broń.

Wysoka Izbo! Bardzo proszę o przyjęcie przedmiotowej nowelizacji.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Wójcika do wystąpienia w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Nim przystąpię do wystąpienia, bardzo proszę o poinformowanie Wysokiej Izby, kto reprezentuje rząd w pracy nad tym projektem, bo ławy ministerialne są puste.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan minister Kownacki.

Poseł Marek Wójcik:

Jest na sali pan minister Kownacki?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie ma.

Posel Marek Wójcik:

Pani marszałek, jakie ministerstwo reprezentuje minister Kownacki?

(Poseł Teresa Wargocka: Nie wie pan?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan minister Kownacki jest sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Panie pośle, biegnie panu czas. Proszę o wystąpienie.

Posel Marek Wójcik:

Otóż to. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Przypomnę, że ustawa, nad którą procedujemy, o broni i amunicji, jest ustawą, która dotyczy kontroli nad posiadaniem broni cywilnej przez obywateli. Organem odpowiedzialnym za ten system kontroli jest komendant główny Policji, czyli komendant, który na co dzień współpracuje, jest nadzorowany przez ministra administracji i spraw wewnętrznych. Pana ministra tutaj nie ma. Chciałbym zauważyć, że jest to skandaliczna sytuacja, bo ta ustawa jest naprawdę bardzo ważna. Ministerstwo Obrony Narodowej w tej sprawie naprawdę nie ma aż tyle do powiedzenia, ile powinno mieć Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a przede wszystkim ile powinna mieć Policja, bo to Policji ta ustawa dotyczy.

Chciałbym zwrócić uwagę, że to nie jest pierwszy raz, dlatego że na posiedzeniu komisji odnieśliśmy wrażenie, że ktoś próbuje wykorzystać zamieszanie związane ze zmianą premiera, żeby tę ustawę po prostu szybko przepchnąć. Na posiedzeniu komisji nie było przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, nie było przedstawiciela Policji, za to był wiceminister obrony narodowej pan Dworczyk, który na co dzień nie zajmuje się tematyką broni na rynku cywilnym, broni przeznaczonej do użytku cywilnego. Chciałbym zauważyć, że taki tryb jest skandaliczny, dlatego że dziś obowiązuje ustawa i jest system, który ogranicza dostęp obywateli do broni. Nadzór nad tym systemem sprawuje komendant główny Policji. Dziś rozmontowuje się tę ustawę, rozmontowuje się ten system z jakichś politycznych powodów przy milczącej akceptacji ze strony MSWiA. To jest niebywała sytuacja.

Z tych powodów, o których powiedziałem, mamy bardzo poważne uwagi co do trybu procedowania nad tą ustawą. Uważamy, że zapisanie w tej ustawie definicji broni szkolnej, definicji, która powstała na kolanie podczas prac komisji, jest czymś kompletnie nieodpowiedzialnym. Tego typu definicje powinny być przedyskutowane z ekspertami z Policji, dlatego że istnieje możliwość, że po wprowadzeniu tej kategorii broni szkolnej na rynek trafią egzemplarze broni, które będą łatwe do przerobienia na broń palną.

Bardzo nie podoba nam się przekazywanie broni i amunicji typu wojskowego organizacjom probronnym. Uważamy, że jest to niebezpieczne, szczególnie że mówi się o przekazywaniu broni samoczynnej, czyli pistoletów i karabinów maszynowych. W związku z tym dla obywateli jest to niebezpieczna sytuacja. Dlatego składamy wniosek o odrzucenie projektu w drugim czytaniu. Zgłaszamy też poprawki, które pozwolą większości sejmowej na wycofanie się z tych poszczególnych zmian, które są najbardziej niebezpieczne. Jeżeli państwo nie zdecydujecie się na wycofanie się z tych zmian, zgłaszamy 17 poprawek. To są poprawki, które uszczelniają ten system po to, żeby bezpieczeństwo Polaków było jak najlepiej zagwarantowane. Niestety ta ustawa jest nieodpowiedzialna. Podejście rządu w tej sprawie i do tej ustawy jest po prostu nieodpowiedzialne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Kontynuował w imieniu klubu będzie pan poseł Szymański.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę zaczekać, panie pośle, ma pan wstrzymany czas.

Mam przyjemność pozdrowić uczniów z III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Kaliszu wraz z nauczycielami i opiekunami. (Oklaski)

Życzę państwu udanego pobytu i pozytywnych wrażeń z wizyty w Sejmie. Pozdrawiam państwa.

To jest prośba od pana posła Kalety, tak? O właśnie – od pana posła Kalety.

A teraz, panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Oczywiście ustawa, zdążyliśmy się do tego przyzwyczaić, jest napisana w trybie poselskim, a więc jest pozbawiona wszelkich opinii i stanowisk. Przede wszystkim nie ma stanowiska rządu. Brak stanowiska Komendy Głównej Policji. Brak stanowiska ministra spraw wewnętrznych i administracji. Ustawa napisana jest w sposób chaotyczny, z ewidentnymi dziurami legislacyjnymi, na co wskazali legislatorzy sejmowi, ewidentnie stoi w sprzeczności z prawem unijnym.

Szanowni Państwo! Rozszerzacie krąg podmiotów uprawnionych do posiadania broni samoczynnej. Co to znaczy? Wciskacie Polakom do ręki broń automatyczną, broń maszynową, pistolety maszynowe. Oczywiście oprócz stowarzyszeń, które będą realizowały politykę obronną, a także związków, które mają dużo wspólnego z polityką bezpieczeństwa, dajecie też możliwość posiadania broni szkołom. Ciekawy jestem, w jakiej formule i w jaki sposób techniczny tego typu

Posel Tomasz Szymański

związki, stowarzyszenia będą przechowywały broń, tak jak powiedziałem, szczególnie niebezpieczną. Do tego do broni dochodzi jeszcze szczególnie niebezpieczna amunicja. Tą bronią, szanowni państwo, ze 100 m można przestrzelić szynę kolejową.

Naprawdę to jest coś niebywałego, żeby bez udziału kogokolwiek z Komendy Głównej Policji rozmawiać na temat nieograniczonego dostępu Polaków do broni. Poza tym zestaw pytań egzaminacyjnych, który będzie przygotowywała Komenda Główna Policji (*Dzwonek*), będzie publikowany na stronie BIP-u. Szanowni państwo, za 14 dni proście będzie otrzymać broń, niż zdać egzamin na kartę rowerową. Jeżeli ta broń dostanie się w ręce radykałów, będzie to olbrzymie niebezpieczeństwo dla typowych Polaków, którzy będą chcieli normalnie funkcjonować w bezpiecznej Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Bartosz Józwiak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartosz Józwiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec ustawy zmieniającej ustawę o broni i amunicji.

Szanowni Państwo! To jest ustawa, która dotyka bardzo, bardzo drażliwych kwestii. Zmiany, które wnosi, są bardzo istotne. Ale z drugiej strony jest to ustawa bardzo chaotyczna – dotyczy trzech kompletnie różnych rzeczy. Z jednej strony mówimy o broni szkolnej czy szkoleniowej, z drugiej strony – o tłumikach, które akurat z tym elementem nie mają nic wspólnego, i trzecia istotna rzecz to jest przekazywanie z magazynów wojskowych broni i amunicji, która w Unii Europejskiej klasyfikowana jest w kategorii A, czyli broń zakazana, kategorii szczególnie niebezpiecznej. Zostały one zbite w jedną zmianę ustawową, czego do końca nie potrafiliśmy zrozumieć.

Samo procedowanie tej ustawy, pochylenie się nad tak ważnymi tematami przez komisję urągało wszelkim zasadom legislacji i tak naprawdę zdrowego rozsądku. Nie zgodzono się na powołanie podkomisji, na posiedzeniu komisji tak naprawdę nie stawiał się żaden z przedstawicieli Policji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji również nie było reprezentowane przez żadną osobę z działu, który np. zajmuje się koncesjami czy też wydawaniem pozwoleń. Nie było żadnego z ministrów. Dzisiaj na sali również praktycznie nie ma nikogo, kto mógłby reprezentować Ministerstwo Obrony Narodowej, które o dziwo pisze dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

i Administracji ustawę. To może w ogóle niepotrzebne jest to ministerstwo, skoro drugie ministerstwo w tak ważnej sprawie ma najważniejszy głos i pisze tę ustawę. To naprawdę świadczy o tym, jak lekko podchodzi się do bardzo poważnego problemu.

Szanowni Państwo! Ja jestem ostatnią osobą w tym Sejmie, która może być podejrzewana o to, że broni Polakom dostępu do broni czy zwiększenia tego dostępu, jego racjonalizacji, bo od początku właśnie w tym kierunku zmierzałem, o to walczyłem, ale nie mogę zgodzić się na tego typu procedowanie. Zgadzam się z zarzutami dotyczącymi szeregu definicji, które w tej ustawie są zawarte. Te definicje są napisane albo słabo, albo wręcz bardzo niebezpiecznie. Chociażby definicja broni szkoleniowej. Zgłaszaliśmy taką poprawkę jako Kukiz'15, która mówiła o tym, że jest to urządzenie, a nie broń. Wtedy byłoby to jasno ujęte, że w ogóle nie ma tych elementów, które można byłoby przerobić. Przy takiej definicji, jaka jest, niestety możemy mieć do czynienia z przerabianiem tej broni i tak naprawdę będziemy łamali przepisy Unii Europejskiej, które wyrażone są nie tylko w dyrektywie, ale również w rozporządzeniach. To jest, moim zdaniem, jeden z bardzo niebezpiecznych elementów, ponieważ próbujemy dość nieudolnie obejść te przepisy, co się pewnie skończy konsekwencjami, karami i różnego rodzaju konsekwencjami finansowymi.

Złożyliśmy do tej ustawy już w toku pierwszego czytania kilka poprawek. Oczywiście wszystkie zostały przez większość komisijną odrzucone. W takim układzie zgłosimy je w toku dalszego procedowania jako wnioski mniejszości. Dzisiaj składamy kolejnych sześć poprawek, które w jakikolwiek sposób będą ratowały tę ustawę, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą, żebyśmy nie popełnili pewnych błędów, których możemy uniknąć. Czy one będą przyjęte? Nie wiem. Śmiem w to wątpić, dlatego że mam doświadczenia z ostatniego posiedzenia komisji, i wydaje mi się, że jest to projekt, który będzie jednak dopchnięty kolanem przy milczeniu Policji, przy milczeniu MSWiA. To, co się tutaj dzieje, to jest groteska.

Chciałbym tylko przekazać, jeżeli ktoś z Policji tutaj jest, a nikogo nie widziałem, że będę bardzo skrupulatnie patrzył również na to, jak państwo będziecie się zachowywali, opiniowali ustawę o broni i amunicji, która leży w zamrażarce, a zgłoszona została przez Kukiz'15, czy równie lekko będziecie podchodzili do tego, że rozszczelnia system, tak jak tutaj. W tamtym przypadku nawet nie ma mowy o rozszczelnieniu systemu, a już w Policji były głosy, że jest to bardzo, bardzo niedobra ustawa, bo w jakikolwiek sposób mogłaby doprowadzić do tego, że ludzie mieliby ewentualnie racjonalny dostęp do broni, do obrony osobistej.

Tak że jeszcze raz powtarzam: składamy poprawki, ale raczej nie wierzymy w to, że będą przyjęte. Jeżeli nie będą przyjęte, to na pewno nie będziemy głosowali za tą ustawą, bo naszym zdaniem jest to ustawa, która z jednej strony pozwoli pewnej wąskiej

Posel Bartosz Józwiak

grupie organizacji uwłaszczyć się na sprzęcie wojskowym i mieć z tego tytułu dosyć dobre dochody z prowadzenia szkoleń, a z drugiej, na co również chcemy zwrócić uwagę, tworzy jakieś dziwne rozwiązania, które w naszym mniemaniu nie mieszczą się w zasadach dobrej legislacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I zapraszam do wystąpienia w imieniu klubu Nowoczesna pana posła Adama Cyrańskiego.

Bardzo proszę.

Posel Adam Cyrański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji.

Zasadniczo projekt wprowadza niektóre pozytywne zmiany, które – można powiedzieć – stanowią odzew na postulaty Nowoczesnej zgłaszane podczas ostatniej debaty nad innym projektem zmiany ustawy o broni i amunicji, zgłoszonym przez posłów z klubu Kukiz'15. Zgłosiliśmy wówczas konieczność zwiększenia wśród obywateli znajomości zasad bezpiecznej obsługi broni w wyniku długofalowego procesu edukacyjnego poprzedzającego ewentualną liberalizację dostępu do broni. Zaznaczam tutaj, że nasze stanowisko w sprawie liberalizacji dostępu do broni pozostaje niezmiennie i nie poprzemy projektu, który przy aktualnym stanie świadomości społeczeństwa i braku obycia z bronią zwiększałby dostęp do niej.

Jednak ten projekt jest inny. Jego założenia skupiają się głównie na edukacji i stwarzaniu środowiska przyjaznego dla rozwoju organizacji proobronnych. Projekt zakłada wprowadzenie pojęcia broni szkolnej, która nie będzie umożliwiała oddania strzału, a jednocześnie da możliwość zapoznania się z budową i mechanizmami funkcjonowania broni, co umożliwi bezpieczną naukę posługiwania się nią. Broń szkolna w odróżnieniu od broni pozbawionej cech użytkowych ma posiadać elementy ruchome, co zwiększy jakość i efektywność szkolenia.

Kolejna zmiana dopuszcza używanie amunicji z pociskami pełnopłaszczowymi zawierającymi rdzeń wykonany z materiału twardszego niż stop ołowiu m.in. przez stowarzyszenia prowadzące działalność bezpośrednio związaną z obronnością albo bezpieczeństwem państwa lub ochroną porządku publicznego, przez szkoły, które zawarły porozumienie z Ministerstwem Obrony Narodowej lub ministrem właściwym do spraw wewnętrznych w sprawie realizacji szkolenia obronnego, a także przez podmioty prowadzące strzelnice. Zmiana ta, motywowana chęcią prze-

kazania ww. podmiotom broni i amunicji, która jest zbędna Siłom Zbrojnym, ma uzasadnienie nie tylko ekonomiczne, ponieważ unikniemy w ten sposób kosztownej utylizacji, ale również proedukacyjne. Logiczne jest działanie mające na celu zagospodarowanie zbędnej w wojsku broni i amunicji, a przekazanie jej podmiotom realizującym szkolenia przygotowujące do służby wojskowej jest zdroworozsądkowym rozwiązaniem, które pozytywnie wpłynie na poziom umiejętności posługiwania się przez rekrutów bronią w przyszłości. Należałoby się jednak zastanowić nad uregulowaniem kwestii dalszego dysponowania przekazaną bronią i amunicją, aby nie stała się ona źródłem zarobku dla uprzywilejowanych organizacji, które mogą pobierać opłaty za jej udostępnianie podczas szkolenia. Podążając za uzasadnieniem, przekazanie rozumiem jako formę bezpłatnego udostępnienia, a zatem korzystanie z tej broni i amunicji również powinno być bezpłatne celem szerszej popularyzacji edukacji obronnej.

Stworzenie centralnego i ogólnodostępnego zestawu pytań egzaminacyjnych dla kandydatów ubiegających się o pozwolenie na broń z kolei pozytywnie wpłynie na wyrównanie szans tych kandydatów. Tych pytań może być np. 200 czy 300. Ta zmiana zlikwiduje możliwość celowego dobierania łatwiejszych bądź trudniejszych pytań dla osoby ubiegającej się o pozwolenie celem ułatwienia bądź utrudnienia jej zdania egzaminu teoretycznego. Ujednolicony zestaw pytań ma w konsekwencji wyrównać szanse wszystkich kandydatów i zapewnić, że stan wiedzy osób, które pozytywnie przeszły egzamin, będzie odpowiednio wysoki. Ostatnia zmiana, mająca na celu dopuszczenie stosowania tłumików huków, aczkolwiek wyłącznie na strzelnicach, to również zmiana pozytywna.

W mojej ocenie projekt należy oceniać pozytywnie. Wprowadzone są udogodnienia mające na celu zwiększenie poziomu edukacji w zakresie posługiwania się bronią. Zmiany dają także możliwość wykorzystania broni i amunicji wycofywanej z wojska, co dodatkowo ma uzasadnienie ekonomiczne.

Podsumowując, jak mówiłem na wstępie, odbieram osobiście projekt jako swego rodzaju odzew na postulowaną przez Nowoczesną konieczność zwiększenia wśród obywateli znajomości zasad bezpiecznej obsługi broni w przeciwieństwie do skrajnie nieodpowiedzialnej liberalizacji dostępu do broni. Przedstawiony projekt wydaje się zdroworozsądkowym podejściem do edukacji obywateli w zakresie obsługi broni. Wyrażam nadzieję, że ten proces edukacyjny będzie długofalowy, ponieważ tylko w ten sposób może być skuteczny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Drugim posłem, który wystąpi w imieniu klubu Nowoczesna, jest pan poseł Paweł Kobyliński.

Posel Paweł Kobylński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim imieniu składam wniosek o odrzucenie tego projektu w imieniu Nowoczesnej, więc się tak nie ciesz.

Szanowni Państwo! My nie będziemy mieli tutaj dyscypliny, natomiast uważam, że ten projekt to jest taki kałach+. Znaczy było „Mieszkanie+”, było 500+, a teraz kałach+. *(Oklaski)* W mojej ocenie jest to projekt skrajnie nieodpowiedzialny, projekt, który da organizacjom proobronnym naprawdę ogromne możliwości robienia ludziom krzywdy. My nie wiemy, komu to dajemy. Robicie jakąś kolejną wrzutkę poselską. Gdzie są opinie ministerstwa spraw wewnętrznych? Gdzie jest opinia ministerstwa obrony? Gdzie jest opinia Komendy Głównej Policji? Tak fajnie jest wycinać konfetti, a jak trzeba przyjrzeć się ustawie, to już, szanowni państwo, tego nie ma. Tak nie może być.

Proszę państwa, to jest skrajnie nieodpowiedzialna ustawa. Mam nadzieję, że każdy poseł w swoim sumieniu zgłasza zgodnie z tym, żeby Polska była dalej bezpiecznym krajem. Nie będziemy i nie możemy się na to godzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, mam pytanie, ponieważ powiedział pan na początku o wniosku o odrzucenie, a na tym etapie ten wniosek musi być na piśmie: Czy Nowoczesna składa wniosek o odrzucenie, czy tylko pozostawia głosowanie do decyzji posłów?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do łaski marszałkowskiej wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji, co oznacza, że projektowi temu nadano szybką ścieżkę legislacyjną bez wskazania rzeczywistego istotnego powodu tak pilnego procedowania.

Już na wstępie w uzasadnieniu projektu jako priorytet wskazano cele wynikające z zadań określonych profesjonalizacją Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. To bardzo zdawkowe i enigmatyczne uzasadnienie, albowiem problematyka szkoleń i wyszkolenia żołnierzy, co określam... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę chwileczkę poczekać.

Panie pośle Wójcik, zwracam panu uwagę, ponieważ przeszkadza pan panu posłowi w przedstawianiu

stanowiska. Kiedy pan mówił, na sali było cicho, więc bardzo proszę pana o spokój.

A jednocześnie informuję, że minister obrony narodowej jest w drodze. Tak że mam nadzieję, że dotrze na czas zadawania pytań.

Ale pana bardzo proszę...

(Posel Marek Wójcik: Przepraszam.)

...o spokojniejszy ton.

A teraz, panie pośle, bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Dziękuję bardzo.

To bardzo zdawkowe i enigmatyczne uzasadnienie, albowiem problematyka szkoleń i wyszkolenia żołnierzy, co określam jako zasadne, leży w gestii ministra obrony narodowej, a już sam dostęp do broni pozostaje w kompetencjach ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Dziwić musi fakt, że w tej sytuacji brak jest stanowiska rządu, w którym winno być zawarte wskazanie celów, jakim rzeczony dostęp do broni ma służyć. Do projektu dołączono opinię GIODO, właściwie w najmniejszym stopniu mającą zastosowanie do zadań i celów ustawy.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w żadnym razie nie neguje potrzeby wyszkolenia żołnierzy do zasobu rezerw osobowych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie i Panowie Posłowie! Polskie Stronnictwo Ludowe było i jest przywiązane w sposób szczególny do tradycji niepodległościowych, na co wielokrotnie z tej trybuny zwracałem uwagę. Niemniej jednak do niektórych zapisów zawartych w sprawozdaniu komisji odnosimy się krytycznie. Za istotę sprawy uznać należy chociażby fakt braku istotnej regulacji powodującego nieostrość zapisu art. 14a, a nawet pustkę wynikającą z braku penalizacji czegoś, czego ustawodawca zabrania, nie określając jednakże sankcji za nieprzestrzeganie zakazu.

W tym miejscu, jako osoba, która odbyła zasadniczą służbę wojskową, a obecnie jest posłem, nie mogę w tak ważnej dziedzinie godzić się na mające istotne znaczenie, a w praktyce i poważne konsekwencje zapisy będące niedoróbkami legislacyjnymi. To, co dzisiaj laikowi zdawać się może nieistotne lub mało istotne, w praktyce może nieść ze sobą różne skutki. Przy procedowaniu tak ważnych kwestii, jak dostęp do broni, każdej broni, zapisy winny zostać doprecyzowane do perfekcji, tak aby w najmniejszych nawet kwestiach nie budziły żadnych wątpliwości.

W tej sytuacji mój klub zdecydowanie sprzeciwia się „szarpanemu” uzupełnianiu tak ważnych ustaw, jak ustawa o broni i amunicji, co w istocie rzeczy kryje w sobie całkowicie, zupełnie inne cele i zamiary niż doprecyzowanie już istniejących zapisów. Nam nie wolno udawać, że troska grupy posłów zastępuje troskę rządu, i to w jakże ważnych kwestiach, gdyż tak nie jest. Gdyby istotnie rządowi zależało na prawdziwym, autentycznym wyszkoleniu żołnierzy, w tym

Posel Zbigniew Sosnowski

żołnierzy rezerwy, to, jako że posiada tak olbrzymie zasoby broni i amunicji, co stałoby na przeszkodzie, aby reaktywować szkolenia wojskowe, i to w ramach już istniejącej ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej? Przecież obowiązek służby wojskowej z poboru ani szkolenie studentów nigdy ustawowo nie zostały zniesione czy zakazane. Obowiązek ten został jedynie zawieszony, co oznacza wprost, że istnieje on nadal, a jedynie czasowo nie jest wykonywany.

Obowiązkiem polskiego parlamentu jest stanowienie prawa legalnego, czytelnego dla wszystkich obywateli. Jeśli w podtekście autorzy projektu ustawy mieli na myśli np. niepewną i trudną sytuację geopolityczną za naszymi granicami, to tym bardziej przywrócenie, nawet czasowo, obowiązku poboru do wojska młodych osób i ich wyszkolenie, szczególnie, jak rozumiem, na najnowocześniejszym sprzęcie, z jednoczesnym wykorzystaniem już istniejących zasobów broni i amunicji, byłoby rzeczą czytelną, oczywistą oraz zrozumiałą dla społeczeństwa.

Broń i amunicja to nie są zwykłe przedmioty do kupienia w sklepie z gadżetami, to niebezpieczny oręż, który w rękach człowieka do tego niepowołanego spowodować może niewyobrażalne i nieodwracalne skutki. To nie zabawka, którą dla zaspokojenia fanaberii należy udostępniać na takiej zasadzie jak sprzedaż zwykłego przedmiotu.

Uzasadnienie projektu ustawy jest tak enigmatyczne, że już między wierszami można wyczytać cel jej wprowadzenia. Ale ten cel, choć dla laika ukryty, może obrócić się przeciwko samym pomysłodawcom, a walka ze skutkami tego może okazać się trudna do opanowania i spóźniona.

Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego z uwagą i ze zrozumieniem czytają wszystkie zarówno przedłożenia rządowe, jak i przedłożenia tych, którzy chcą na szybkiej ścieżce legislacyjnej rząd wyręczyć lub go zastąpić. Jako polscy patrioci, prawdziwie kochający swoją ojczyznę i dbający o jej bezpieczeństwo, suwerenność, niepodzielność granic, rozumiejąc, co oznacza wolność, a co wojna, nie możemy zgodzić się na liberalizację przepisów tak naprawdę igrających z bezpieczeństwem. Wszelkie szkolenia militarne lub paramilitarne winny odbywać się tylko i wyłącznie na mocy ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej na terenach i obszarach wojskowych, i to ściśle pod kontrolą dowódców wojskowych, co wynika z przywołanego aktu prawnego. Ustawowy obowiązek nadzoru w takiej sytuacji spoczywa na ministrze obrony narodowej.

Nie wyciągając zbyt daleko idących wniosków co do intencji posłów wnioskodawców, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się zdecydowanie za odrzuceniem projektu ze sprawozdania komisji. *(Dzwonek)* Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o wystąpienie w imieniu koła Wolni i Solidarni, to pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła to wystąpienie na piśmie*).

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze zapisać się na liście?

Nie widzę. W związku z tym zamykam listę.

Zaczyna pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Kierwiński:

Przepraszam, jaki limit czasu, pani marszałek?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

1,5 minuty.

Posel Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czytając ten projekt, odniosłem wrażenie, że entuzjazm ma zastąpić rozsądek, to znaczy entuzjazm pani poseł Siarkowskiej do tego, aby dać ludziom broń, ma zastąpić rozsądek umożliwiający realną kalkulację, jak wielkie niebezpieczeństwo może to stworzyć. I też bardzo charakterystyczne jest to, że jednak posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie chcą uczestniczyć w tej debacie, bo zdają sobie doskonale sprawę, że robią ukłon wobec nowego środowiska politycznego wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości i trochę handlują bezpieczeństwem Polaków, żeby uzyskiwać kolejne głosy na sali plenarnej. To jest projekt, który stwarza gigantyczne zagrożenie dla Polaków. Chcecie dawać broń, nawet broń maszynową, ludziom, o których bardzo niewiele wiecie, bo przecież nie wiecie, kto potencjalnie będzie potem tej broni używał. Chcecie dawać broń osobom, które nie są w jakikolwiek sposób zweryfikowane. W kontekście zagrożeń, o których słyszymy także z innych krajów europejskich, słyszymy z Ameryki, to jest po prostu nierozsądne, nierozważne. To jest przejaw stanowienia prawa bez myślenia o konsekwencjach tego, co się po prostu robi.

Jeżeli w ramach entuzjazmu, o którym na początku mówiłem, uznacie któregoś dnia, że chcecie przekazywać tym organizacjom także, nie wiem, wozy, transportery opancerzone, armaty... Gdzieś jest jakaś granica. *(Dzwonek)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marcin Kierwiński

Szanowni Państwo! Dawanie broni, także broni maszynowej, nie może przesłaniać jakiegos zdrowego rozsądku, że ci ludzie są po prostu niesprawdzeni. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dewastacja sądów, exposé nowego premiera. Wszystko to przyćmiło projekt ustawy o broni i amunicji, który cichaczem wprowadzacie.

Szanowni Państwo! Dlaczego chcecie zniszczyć system kontroli nad posiadaniem broni w Polsce? Obecnie sprawuje ją Komenda Główna Policji i stan jest bardzo dobry. Wojsko teraz według waszego projektu będzie mogło przekazywać organizacjom proobronnym, np. WOT ministra Macierewicza, ONR, amunicję i broń, np. pistolety, karabiny maszynowe, a organizacje te będą mogły tworzyć magazyny.

Wątpliwa jest też definicja broni szkolnej, jak powiedział wcześniej mój kolega, która zresztą po łatwym przerobieniu może służyć jako zwykła broń palna. Broń maszynowa będzie dostępna dla cywilów. Wystarczy zapisać się do organizacji proobronnej.

Szanowni Państwo! Najważniejsza sprawa: ten projekt w ogóle jest wprowadzany jako poselski, bez konsultacji z MSWiA i Policją.

Rozszerzacie katalog posiadaczy broni też o szkoły, co jest w ogóle kuriozalne. Proszę bardzo, zastanówcie się i cofnijcie ten projekt, ponieważ skutki mogą być nieodwracalne i tragiczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wskazuje opinia Biura Analiz Sejmowych, tej projekt łamie przepisy unijnej dyrektywy. Przyjęcie tej ustawy może skutkować dla Polski niemalymi karami. Co więcej, wnioskodawcy chcą zliberalizować dostęp do broni samoczynnej, uznawanej za broń szczególnie niebezpieczną. Co do zasady nie można wydać pozwolenia na taką broń. Ustawa w nowym brzmieniu przewiduje teraz wyjątki. Wśród nich są podmioty prowadzące strzelnice oraz stowarzyszenia, które zawarły porozumienie z odpowiednim resortem w celu realizacji szkoleń. Dodatkowo

wo szkoły prowadzące klasy mundurowe będą mogły nabywać amunicję pochodzenia wojskowego, której wojsko nie zużyło. To już w ogóle absurd.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość chce udostępnić szkołom, młodzieży szczególnie niebezpieczną amunicję. Tymczasem do nowelizacji ustawy nie odnieśli się ani minister spraw wewnętrznych i administracji, ani Policja. Kto weźmie za to odpowiedzialność? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Poseł Sprawozdawco! Kiedy podczas posiedzenia komisji mówiła pani z lekkością o wprowadzonych zmianach w ustawie o broni, byłam wtedy zaniepokojona, ale kiedy dzisiaj mówi pani o tym projekcie, że to jest przełomowy projekt, to ja jestem już przerażona. Bo jak inaczej nazwać np. zmiany dotyczące możliwości posługiwania się przez uczniów szkół mundurowych, czyli młodych, 15–17-letnich uczniów, amunicją pełnopłaszczową, rdzeniem twardszym niż stop ołowiu. Pewnie niektórym osobom niewiele to mówi. Ja też nie wiedziałam, ale w tej chwili wiem, że jest to amunicja szczególnie niebezpieczna i jej używanie obecnie jest absolutnie zabronione. Teraz taką amunicją będą mogli się posługiwać nastolatki, uczniowie klas mundurowych podczas szkoleń.

Pani Poseł! Wzywam panią do wycofania się z tej decyzji, nieodpowiedzialnej i niebezpiecznej, w momencie kiedy jeszcze możecie państwo to zrobić, nim będzie za późno, jeśli cokolwiek tragicznego się wydarzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Ale zanim pan poseł zada pytania, to chciałam pozdrowić grupę młodzieży z liceum ogólnokształcącego z Trzebiatowa. *(Oklaski)* Życzymy państwu udanego pobytu w Warszawie i wielu wrażeń z wizyty w Sejmie. Chociaż nie wiem, czy pozdrawiałam grupę z drugiej strony, bo często się to zmienia, ale jeżeli nie, to państwa również pozdrawiam. Nie wiem, skąd państwo jesteście, ale również jesteście mile widziani w Sejmie. Życzę udanej wycieczki.

A teraz pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim czy możemy w ogóle rozpatrywać przedmiotowy projekt ustawy bez opinii rządu? Z całym szacunkiem, panie ministrze Dworczyk, bardzo się cieszymy, że pan jest, ale wydaje mi się, że nie pan jest gospodarzem tej ustawy. Dlaczego na sali w ławach rządowych nie ma nikogo z Komendy Głównej Policji? Dlaczego nie ma komendanta głównego Policji, który będzie odpowiadał za ewentualną możliwość wprowadzenia do obrotu tej broni, którą pan ze swoich zasobów będzie przekazywał m.in. szkołom, m.in. tego typu uczniom, którzy są na galerii?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk: Ale pan bzdury opowiada.)

Oczywiście poszerzacie tą ustawą zakres podmiotów, które będą mogły z tego korzystać, o stowarzyszenia, a także o szkoły. Chodzi nie tylko o broń, ale także o bardzo niebezpieczną amunicję. Za chwilę te młode osoby na galerii będą mogły w sposób nieograniczony wejść w posiadanie kałacha.

Moi Drodzy! Będziecie mogli mieć broń maszynową, broń uznawaną za szczególnie niebezpieczną. Z jakiej racji? To jest po prostu nieodpowiedzialne.

Szanowni Państwo! Jak można powiedzieć, że ta ustawa jest dobra, skoro na sali nie ma ani jednego posła PiS-u? Prawie, są dwie, trzy, cztery osoby. Jak to może być dobra ustawa, skoro w trakcie posiedzenia komisji ewidentnie zwoływana była armia zaciężna w postaci dyrektorów z MSWiA, w postaci dyrektorów Komendy Głównej Policji, kiedy w trakcie posiedzenia komisji dopiero pisaliście definicję broni szkolnej? Pierwotna definicja była tak zła, że BAS nawet nie chciał się odzywać. Teraz, mimo że poprawiliście państwo tę definicję, po drobnych przeróbkach, ta broń szkolna i tak będzie się nadawała do użytku. Straszycie Polaków (*Dzwonek*), ale nie dość, że ich straszycie – dajecie im do ręki broń, szczególnie niebezpieczną broń. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna – kolejne pytanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Cyrański:

Wiadomo, że ta ustawa budzi wiele kontrowersji. Wobec powyższego mam kilka pytań do pani poseł sprawozdawcy. Czy w trakcie prac w komisji zostanie wprowadzone prawidłowe pojęcie broni do celów szkoleniowych?

Pytanie nr 2. Czy w trakcie prac komisji wdrożona będzie prawidłowa procedura legislacyjna, tzn.

czy będzie opinia komendanta głównego i ministra spraw wewnętrznych o tej ustawie? Chodzi o to, żeby była prawidłowa legislacja.

Czy zostaną przewidziane np. etaty w szkołach i środki finansowe na tworzenie zbrojowni do przechowywania tejże broni i czy będzie wyliczony efekt finansowy dla budżetu związany z tworzeniem takich zbrojowni?

I jeszcze jedno pytanie. Czy z tego względu, że broń i amunicja będą przekazywane bezpłatnie, będzie zagwarantowane to, żeby różne podmioty nie czerpały z tego zysków? Chodzi o to, żeby one pełniły tylko funkcję czysto edukacyjną, czyli żeby też były wykorzystywane na szkoleniach bezpłatnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – kolejne pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji w moim przekonaniu – zresztą nie tylko w moim, jak słyszymy na tej sali – jest projektem bardzo niebezpiecznym, niosącym duże zagrożenie, i to nie tylko dla zdrowia, ale też dla życia – dla życia młodych ludzi.

Wprowadzenie nowej kategorii broni szkolnej, definicji przygotowanej na kolanie, zawierającej istotne luki, to pierwszy błąd, ale wprowadzenie możliwości wykorzystania do celów szkoleniowych amunicji pełnopłaszczonej, amunicji pochodzenia wojskowego, która jest określana jako amunicja bardzo niebezpieczna, to jest już naprawdę brak odpowiedzialności. Na Dolnym Śląsku jest wiele szkół mundurowych, w których młodzież będzie mogła korzystać z tej amunicji do celów szkoleniowych. Jestem przerażona tą sytuacją. Kto pozwoli na to, żeby tak właśnie się działo? Argumentem za wykorzystaniem tej amunicji nie jest bezpieczeństwo jej użycia, ale ogromne rezerwy w magazynach ministra obrony narodowej. To jest szokujący argument.

Dlaczego tak ważne sprawy z obszaru bezpieczeństwa regulowane są projektem poselskim, bez żadnych ekspertyz, opinii, opinii Komendy Głównej Policji i innych specjalistów? (*Dzwonek*) To po prostu jest, nie wiem, szokujący pomysł. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Wnioskodawczyni! Chciałbym zadać pytanie, jak pani się odniesie do opinii o tym, że jest to projekt sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że jest to projekt, który jest skrajnie niebezpieczny, który wprowadza jakiś kolejny wytrych, rozszczelnia system. Już od lewej do prawej, można powiedzieć, mówiliśmy o tym. Można powiedzieć: od lewej do lewej. On rozszczelnia ten system.

To projekt, który powinien być de facto, jeśli już, projektem rządowym, szanowni państwo. Macie ławy rządowe, macie większość parlamentarną, możecie zadbać o konsultacje, możecie zadbać o opinię komendy głównej, możecie zadbać o opinię Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ministerstwa obrony, a robicie kolejną wrzutkę poselską, która może znowu zakończyć się tragedią – albo na poziomie kolejnego wypadku, który może się nieszczęśliwie wydarzyć na strzelnicy, albo taka broń może trafić w ręce wariata. Czasami już się to zdarza, tak jak to było w Katowicach, gdzie niewinny człowiek umarł, ponieważ ktoś chciał sobie postrzelać i tak naprawdę okazał się osobą nie zrównoważoną psychicznie.

Mam nadzieję, szanowni państwo, że ten projekt wyleci do kosza, wyleci i zapomnimy o nim po wsze czasy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Biernacki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest to dziwny projekt, dziwny, a bardziej, można powiedzieć, niebezpieczny projekt. Sposób procedowania nad nim też jest bardzo dziwny. Projekt jest wyjątkowo niebezpieczny. Proszę zwrócić uwagę, że Prawo i Sprawiedliwość wszędzie głosi jedno hasło: wszystko dla państwa, państwo ma chronić, zapewniać bezpieczeństwo, państwo jest wiodące w każdym segmencie, wszystko trzeba podporządkować państwu. Naturalne się wydawało – i tak powinno być – że dostęp do broni maszynowej, dostęp do broni automatycznej jest chroniony właśnie przez państwo, przez wojsko. Jest to naturalny monopol państwa, więcej, uprawnienie albo obowiązek państwa. A my co mamy? Mamy komercjalizację dostępu do kałacha. Tak to można nazwać. Jest to ewidentna komercjalizacja dostępu do kałacha. Mówię prostym, naturalnym językiem, ponieważ jest to bardzo niebezpieczne. Bardzo niebezpieczne jest to, że broń, która powinna być przez wojsko chroniona i przez wojsko

wydzielana, przechodzi do sfery cywilnej. Musimy sobie z tego zdawać sprawę.

Drugi element jest bardzo niebezpieczny, czyli używanie i stosowanie broni i amunicji wojskowej, która służy do przebijania tarcz, kamizelek kuloodpornych, samochodów pancernych. Przepraszam bardzo, ale tak wyposażone są służby ochrony państwa. W tym kraju tylko służby ochrony państwa mogą chodzić w kamizelkach, z tarczami i jeździć w samochodach pancernych. Nie wiem, o co chodzi w tym projekcie i do czego chcecie szkolić młodych ludzi – czy do obrony, czy do czegoś innego. Warto o tym pamiętać. *(Oklaski)*

(Posel Sławomir Nitras: Pan minister patrzy. Jak już rozda tej młodzieży broń, to nie chciałbym być na waszym miejscu.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, ale to nie pan jest teraz w kolejce. Pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do pani poseł sprawozdawcy. Zaproponowała pani podczas prac komisji definicję broni szkolnej, natomiast ta definicja właściwie nie odnosi się do możliwości przerabiania tej broni. Broń szkolna, która zostanie wprowadzona na rynek... Właściwie trudno powiedzieć, że ta definicja stwarza jakieś normy w stosunku do broni szkolnej, nie będzie np. jakiegokolwiek podmiotu, który certyfikowałby broń szkolną, żeby nie mogła być w przyszłości przerobiona na broń palną. To zawsze było jedno z podstawowych zmartwień policji, że pewne typy broni mogą być w przyszłości przerabiane na broń palną, a to jest naprawdę niebezpieczne.

Druga kwestia. Mamy ogromne wątpliwości co do amunicji typu wojskowego. To jest, tak jak zauważył Marek Biernacki, amunicja, która może służyć również do przebijania kamizelek kuloodpornych funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i innych służb. W związku z tym uważamy, że stanowisko Policji w tej sprawie powinno być jednoznaczne i bardzo ostre. Amunicja typu wojskowego ma potężną siłę rażenia, nie powinna być użytkowana przez cywili i nie powinniśmy stwarzać sytuacji, w której zachodzi ryzyko przejęcia takiej amunicji i uzbrojenia typu wojskowego przez niepowołane osoby. Nie twierdzę, że członkowie tych organizacji będą popełniać przestępstwa z wykorzystaniem tej broni, ale uważam, że ta ustawa niesie potężne *(Dzwonek)* ryzyko, że niepowołane osoby w wyniku różnego rodzaju włamań, napadów, wtargnięć wejdą w posiadanie broni maszynowej i w posiadanie amunicji wojskowej, a to jest niebezpieczne i nieodpowiedzialne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będę dociekał rzeczywistych intencji wnioskodawców. To, że ustawa była pisana na kolanie, postaram się za chwilę udowodnić, zadając dwa pytania pani sprawozdawczyni tej ustawy.

Proszę mi powiedzieć, w jednym z artykułów tej ustawy jest mowa o tym, że nowo wyprodukowane tłumiki huków będą rejestrowane. A co z tłumikami huków, które są już w użytkowaniu? Gdzie w ustawie jest mowa na ten temat? Drugie pytanie z tym związane. Jaki sens ma rejestracja tłumików huków, jeśli w ustawie nie ma żadnych zapisów na temat sankcji? Przecież to jest absurdalne. Kto będzie wykonywał dość trudne do realizacji zadanie, jeśli nie będzie nałożonych żadnych sankcji? To pokazuje, że ustawa... Zresztą takich niedoróbek jest wiele w tej ustawie, to nie podlega dyskusji.

Pytanie do pana ministra. Panie ministrze, to, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest za tym, byśmy szkolili młodych ludzi do obrony Rzeczypospolitej, nie podlega dyskusji, ale czy nie sądzi pan minister, że strzelanie z broni automatycznej powinno odbywać się w obiektach wojskowych i pod okiem żołnierzy zawodowych, już nie powiem, oficerów, co byłoby zgodne z ustawą o obowiązku obrony Rzeczypospolitej? Wtedy rzeczywiście uwierzyłbym w te intencje. Nie mam nic przeciwko szkoleniu członków różnych stowarzyszeń, ale zachowajmy pewne normy, które będą sprawiały, że Polska będzie bezpieczna i obywatele także będą bezpieczni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Miazga, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Miazga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak czytamy w uzasadnieniu ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji, przewidywane skutki finansowe są takie, że projekt nie generuje kosztów bezpośrednich, daje natomiast możliwość efektywnego zagospodarowania wycofanego sprzętu wojskowego oraz ograniczy konieczność ponoszenia nakładów na utylizację amunicji. Tym samym chciałbym zapytać: Czy prawdą jest, że

koszt utylizacji amunicji, dla której kończy się okres używalności, jest znacznie większy aniżeli koszt zakupu nowej, np. na potrzeby strzelnic?

Kolejne pytanie. Na jakich zasadach będzie prowadzony proces przekazywania amunicji do certyfikowanych organizacji proobronnych w sytuacjach, gdy amunicji tej będzie mniej aniżeli zgłaszane w tym zakresie zapotrzebowanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowni Państwo z PiS-u, już teraz nie ma wątpliwości – z PiS-u, nie z Kukiza, z PiS-u, którzy proponujecie nam tę regulację! Pamiętam panią poseł Siarkowską, kiedy kilka tygodni temu pukała się w głowę i mówiła, że opowiadam jakieś głupoty, kiedy mówię o tym, że chcecie rozdać Polakom – w tym przypadku nawet dzieciom, młodzieży – broń samodzielną. Żyjemy w państwie, w którym Polacy są nauczeni jednej rzeczy, że ostrej broni wojskowej używają służby państwa – wojsko, Policja, jakieś służby. Polacy nie potrzebują takiej broni, nie muszą jej mieć, nie chcą tej broni, a wy próbujecie wprowadzić tę broń do szkół i dać ją jakimś paramilitarnym bojówkom, które tworzycie, bojówkom, gdzie są ludzie o skrajnych poglądach. Dla mnie to jest szaleństwo.

Cała Polska oglądała serial, nawet pasjonowała się ostatnio serialem „Belfer”, w którym pokazano szkołę, gdzie jest broń i jakieś leśne obozy jakiejś dziwnej młodzieży, na których się strzela. Wszyscy się tym pasjonowali. Jako ojciec nastoletnich dzieci z przerażeniem na to patrzyłem, ale jako na pewną fikcję. A wy próbujecie zalegalizować to, tzn. te leśne obozy jakiejś młodzieży, nie wiadomo przez kogo kontrolowanej, bo przez kogo. Siedzi i cieszy się pan minister. Panie ministrze, proszę nie traktować tego, co mówię, osobiście, tu chodzi o bezpieczeństwo moich dzieci i ich rówieśników, ale przecież pan jest człowiekiem, który był karany za to, że w piwnicy trzymał jakąś artyleryjską broń. Pan ma jakąś obsesję na tym punkcie i pan stoi na czele tego całego systemu, tego projektu. Nie możemy na to pozwolić. *(Dzwonek)* Apeluję do posłów PiS-u, wśród was też są rodzice, nie pozwólcie na ten obłąkany program. Przecież to jest jakieś kompletne szaleństwo. Broń dla Policji i wojska w Polsce, a nie dla młodzieży w szkołach, szczególnie nie dla młodzieży w lasach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.
Pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Poseł Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Widzę, że ten projekt ma być alternatywą dla projektu ustawy o powszechnym dostępie do broni Kukiz'15. Generalnie muszę powiedzieć, że obawy co do powszechnego dostępu do broni wyrażają osoby nierozumiejące celu i istoty tego zagadnienia, w tym także ustawy Kukiz'15. Twierdzą one, że przyjęcie naszej ustawy będzie okazją do niekontrolowanego zabijania się. Podobno posługiwać się nią będą osoby nieprzygotowane, osoby o rozchwianej osobowości. Ale co powiecie o takim przypadku, który miał miejsce w powiecie wadowickim? Najpierw myśliwi postrzelili dziecko, co prawda śrutem, ale jednak, w głowę, na szczęście chronioną kaskiem, bo zdarzyło się to podczas nauki jazdy konnej. Co zrobiła Policja? Umorzyła śledztwo. Nie był to jedyny przypadek takiego zachowania się tamtejszych myśliwych. Traf chciał, że kilka miesięcy później jeden myśliwy z tego samego koła postrzelił drugiego.

Pani poseł Siarkowska, w jakim stopniu przyjęcie tej ustawy zapobiegnie takim przypadkom? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pożytki dla obronności państwa płynące z tej ustawy będą znikome, natomiast zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego – olbrzymie. Ten projekt jest procedowany w sposób rzeczywście przełomowy. Pani wnioskodawczyni mówiła, że to jest projekt przełomowy. On jest procedowany w sposób przełomowy. Nie ma tu ministra odpowiedzialnego, zgodnie z ustawą o działach administracji, za tę ustawę. Ustawa o broni i amunicji wchodzi w zakres odpowiedzialności ministra spraw wewnętrznych.

Pani marszałek, w moim przekonaniu ten punkt w ogóle nie powinien się rozpocząć, bo na sali nie było przedstawiciela rządu kompetentnego w tej sprawie. Mało tego, powinniśmy wiedzieć, czy pan wiceminister z MON, pan Dworczyk, ma upoważnienie rządu w tym zakresie. Czy jest jakaś formalna opinia rządu w tej sprawie?

(Głos z sali: Czy nowy premier o tym wie?)

Zgłaszam to pytanie i proszę o odpowiedź. W jakim charakterze pan tu jest? Czy jako miłośnik broni, który przechowywał amunicję w piwnicy, stwarzając zagrożenie dla mieszkańców bloku, czy reprezentuje pan tutaj polski rząd? Na jakiej zasadzie reprezentantem jest tu przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej, a nie ministerstwa spraw wewnętrznych?

Stwarzacie olbrzymie zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego. I tu dzisiaj musi to wybrzmieć. Otwieracie magazyny wojskowe i wypuszczacie broń i amunicję wojskową na rynek cywilny, stwarzając zagrożenie dla służb chroniących bezpieczeństwo państwa. To jest brak odpowiedzialności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Arkadiusz Czarторыski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Czarторыski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Również i ten ostatni głos świadczy o tym, że państwo po prostu nie czytaliście tej nowelizacji ustawy. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Nie, no jasne.)

Nie dotyczy ona tych wątków, o których mówi pan minister Mroczek.

Szanowni Państwo! Chciałem zadać pytanie pani poseł, przedstawicielce wnioskodawców: Czy prawdą jest, że nowelizacja zakłada, że tylko te organizacje, które podpiszą porozumienie z Ministerstwem Obrony Narodowej w sprawie szkolenia, będą mogły skorzystać z przepisów tej ustawy, a wszystkie te organizacje, które nie podpiszą porozumienia – a rozumiem, że za porozumieniem stoi pewnego rodzaju zachowanie standardów szkoleniowych, za które również bierze odpowiedzialność...

(Głos z sali: Dworczyk i Siarkowska...)

Cierpliwie, w milczeniu słuchałem pana.

...Ministerstwo Obrony Narodowej, podpisując takie porozumienie... że tylko te organizacje będą mogły skorzystać z dobrodziejstw płynących z tej ustawy?

Kolejne pytanie. Czy prawdą jest, że dzisiaj organizacje mogą szkolić i pozyskiwać broń, wszelkiego rodzaju broń, również broń automatyczną, jeżeli szkolą np. różne służby mundurowe i specjalne?

Czyli mamy dzisiaj taką sytuację, że wprowadzamy przepisy, które w sposób oczywisty standaryzują rynek, które ograniczają system szkolenia tylko do tych placówek, które podpiszą umowę z Ministerstwem Obrony Narodowej, nie chodzi tu o wszystkie, proszę państwa. Nie ma tu mowy o żadnym poszerzeniu. Dzi-

Posel Arkadiusz Czartoryski

siaj broń automatyczna jest również dostępna, jeżeli ktoś założy firmę i szkoli służby mundurowe. Może mieć wtedy broń automatyczną. (*Dzwonek*)

(*Posel Sławomir Nitras*: A ja nie chcę broni automatycznej w szkole moich dzieci.)

Proszę państwa, proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd z powodu niezrozumienia przez państwa ustawy i nieczytania dokumentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie pośle...

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani marszałek, to jest za poważna sprawa, żeby narażać bezpieczeństwo dzieci.)

Panie pośle, proszę pozwolić mi skończyć. Nie udzielam panu głosu, jeżeli chodzi o sprostowanie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Dlaczego?)

Dlatego że wszyscy państwo, ktokolwiek występuje, przerzucacie się tym samym argumentem o nieczytaniu projektu ustawy. W odwrotną stronę – nie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale ja takiego argumentu nie użyłem.)

W związku z tym proszę o odpowiedź na to i wcześniejsze pytania sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Michała Dworczyka.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Cóż, najpierw muszę ze smutkiem stwierdzić, że pan poseł Nitras, który przyzwyczaił nas do braku dobrego wychowania i arogancji, na dodatek cynicznie posługuje się oszustwem.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ja nie mam armaty w piwnicy. Niech pan z tym argumentem nie wyjeżdża.)

Albo nie przeczytał pan tej ustawy, albo jest pan zwykłym oszustem.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani marszałek, proszę w trybie sprostowania... Proszę zwrócić uwagę, bo nie jestem oszustem.)

Jest pan człowiekiem, który posługuje się oszustwem, albo nie przeczytał pan ustawy.

(*Posel Sławomir Nitras*: A pan jest chamem.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę chwileczkę poczekać.

Panie pośle, proszę sobie...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Myślę, że spotkamy się w komisji etyki.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Po pierwsze...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę pozwolić mi skończyć.

(*Posel Sławomir Nitras*: To jest pani wina, bo pani nie reaguje.)

Panie pośle, proszę usiąść. Nie ma potrzeby biegania po sali plenarnej. Słyszę, że pan złożył wniosek, i proszę tego 10 razy nie powtarzać, bo ja to słyszę.

(*Posel Sławomir Nitras*: A pani nie słyszy, że pan mnie obraża)

Panie pośle, jest komisja etyki i jeżeli poczuł się pan urażony w jakiś sposób...

(*Posel Sławomir Nitras*: A od czego pani jest, pani marszałek?)

Proszę mi nie przeszkadzać i dać skończyć. To proszę złożyć wniosek do komisji etyki.

A pan, panie ministrze, bardzo proszę, żeby odpowiadał na pytania bez komentarzy dotyczących poszczególnych posłów.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Oczywiście, pani marszałek, chociaż muszę powtórzyć, że część sformułowań, które padły na tej sali, jest zwykłym kłamstwem. Nie wiem, czy zamierzonym, cynicznym, czy wynikającym z braku przeczytania tego dokumentu, projektu nowelizacji ustawy, ale nie podlega dyskusji, że część jest kłamstwem. Kłamstwem jest to, że szkoły będą otrzymywały jakąkolwiek broń albo że w tej ustawie cokolwiek jest napisane na temat możliwości przekazywania broni, zwłaszcza broni automatycznej, szkołom. Powtarzało to szeregi parlamentarzystów tutaj występujących i pytanie, czy robili to, ponieważ nie przeczytali tekstu tej nowelizacji, czy dlatego, że świadomie kłamali. Tego nie rozstrzygam, ale fakty są takie, że ustawa nie przewiduje możliwości przekazywania szkołom broni.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Michał Dworczyk**

Starając się odpowiedzieć po kolei na pytania, bo to była odpowiedź na tezy, które zostały sformułowane w czasie ostatnich wystąpień... Może jeszcze dodam tylko, odpowiadając panu Mroczkowi, który tradycyjnie... a nie, jest pan na sali, nie wyszedł pan tym razem, cieszę się, poinformuję, że nie reprezentuję stanowiska rządu, lecz reprezentuję stanowisko ministra obrony narodowej w tej sprawie.

Przechodzę do pytań i tez, które padły w czasie wystąpień. Mam wrażenie, że pani poseł Chmiel myli w swojej wypowiedzi różne podmioty. Wrzuca pani do jednego worka Wojska Obrony Terytorialnej, ONR i inne organizacje. Proszę państwa, myli pani poseł jeden z rodzajów polskich Sił Zbrojnych z organizacjami pozarządowymi. Nie wiem, czy znowu to jest zła wola, czy to jest niewiedza, ale warto przed każdą dyskusją przeczytać...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Wiedza, wiedza.)

W takim razie celowo pani mówi, że Wojska Obrony Terytorialnej, piąty rodzaj Sił Zbrojnych, i organizacje pozarządowe to jest to samo. Cóż, no to mogę stwierdzić tylko tyle, że jest to nieprawda.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Rekrutują się w części z tych. Tych.)

Kolejna sprawa. Pani poseł Pępek mówi, że mamy do czynienia z liberalizacją. Proszę państwa, ja mogę na to odpowiedzieć tylko w ten sposób: to nie jest liberalizacja, to jest racjonalizacja. Jeżeli do tej pory amunicja, której upływał okres ważności, była utylizowana i wojsko wydawało na to ciężkie miliony, a równolegle wojsko wydawało ciężkie miliony, zarówno za czasów pana ministra Mroczka, jak i dzisiaj, na dofinansowanie zakupu amunicji dla organizacji pozarządowych, organizacji proobronnych i strzeleckich, to chyba lepiej wzorem innych krajów europejskich dopuścić do sytuacji, w której amunicja, zamiast być utylizowana, będzie wykorzystywana przez określone organizacje pod kontrolą, pod nadzorem stosownych instytucji, zgodnie z przepisami ustawy.

Pani poseł Kołacz-Leszczyńska, koleżanka z mojego okręgu wyborczego, mówi o tym, że czymś niezwykłym jest wykorzystanie amunicji pełnopłaszczowej...

(Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska: Nie niezwykle – przerażające.)

Przerażające i niezwykle jest wykorzystanie amunicji pełnopłaszczowej, która jest opisana jako szczególnie niebezpieczna. Jest to zapis ustawowy, który funkcjonuje od lat. Natomiast jest to amunicja taka jak inne, też może zrobić krzywdę jak każdy inny nabój, a rozwiązania, które dopuszczają wykorzystanie tej amunicji przez osoby niebędące żołnierzami, niebędące policjantami, funkcjonują na całym świecie, również w Europie. Funkcjonują one w Finlandii, w Szwecji, w Słowacji, we Francji, w Hiszpanii, w Szwaj-

carii. My tak naprawdę wprowadzamy pewną normalizację i pewne standardy, które funkcjonują w innych krajach europejskich.

Pytanie pana posła Cyrańskiego, czy są przewidziane jakieś etaty na zbrojownię, na obsługę zbrojowni. Ja jestem zaskoczony tym pytaniem, bo tutaj ta ustawa nie zmienia nic, co by ingerowało w działalność szkoły. Dzisiaj szkoła, która prowadzi klasy mundurowe albo jakiś inny rodzaj zajęć związanych ze strzelectwem, jeśli chce przechowywać broń, musi spełniać warunki ustawy, która opisuje, jak tę broń należy przechowywać. I w tej sprawie nic się nie zmienia, w związku z tym nie ma żadnych obaw, że będą wygenerowane dodatkowe etaty czy dodatkowe potrzeby w tym zakresie.

Jeśli chodzi o pytania, które padły na sali i na które dało się odpowiedzieć, to odpowiedziałem. Jeśli zaś chodzi o pozostałe, to myślę, że nie ma co, żebym do tego wracał, bo było podanych właśnie wiele nieprawdziwych informacji, jak ta dotycząca przekazywania broni szkołom, więc chyba nie ma sensu się do nich odnosić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To się chyba, panowie, pobijecie, który pierwszy dobiegnie do tej mównicy.

(Poseł Sławomir Nitras: To od pani marszałek zależy.)

Pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska, wniosek formalny.

Minuta.

Poseł Marcin Kierwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Ja bardzo bym prosił o zmianę sposobu prowadzenia obrad – to do pani marszałek – bo jednak jest rzeczą niespotykaną, gdy minister zamiast odpowiadać na pytania posłów i rozwiewać wątpliwości, a co do tej sprawy jest bardzo wiele wątpliwości, obraża posłów, nazywając ich oszustami. *(Oklaski)* Na takie rzeczy nie może być zgody, na to musi być reakcja. My nie musimy się tutaj kochać, ale musimy się szanować jako parlamentarzyści, i nie może...

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Zwłaszcza jak poseł mówi, że minister ma armatę w piwnicy.)

Panie przewodniczący Czartoryski, spokojnie, zaraz pan przyjdzie na mównicę i powie pan, co ma pan do powiedzenia.

Na takie sprawy należy reagować, bo tak jak mówię, naprawdę możemy się bardzo głęboko różnić, ale mówienie z mównicy do posła, że jest oszustem, dlatego że zadaje pytania, jest po prostu czymś karygodnym.

Panie ministrze, rozmawialiśmy wielokrotnie na różne tematy, ja rozumiem, że ma pan problem, bo

Posel Marcin Kierwiński

reprezentuje pan ministra Macierewicza, który rzeczywiście dość oszczędnie posługuje się prawdą...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Może coś na temat, panie pośle?)

...ale proszę nie przenosić tego na wszystkich posłów na tej sali i w tej Izbie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Ja już wcześniej powiedziałam, że jeżeli ktoś się poczuł urażony, może złożyć wniosek do komisji etyki...

(*Posel Marcin Kierwiński*: Pani marszałek, nie o tym mówimy.)

...o ukaranie. To po pierwsze.

Panie pośle, za każdym razem mi pan przeskacza w tym, żebym mogła skończyć. Poprzednim razem też zamierzałam dokończyć, ale pana wypowiedzi z miejsca, gdzie pan siedzi...

(*Posel Marcin Kierwiński*: Ja nic nie mówiłem, pani marszałek. Nic nie mówiłem.)

...uniemożliwiały mi to. W związku z tym...

No, mówimy równocześnie, panie pośle.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Kobieta zawsze ma rację.)

I druga kwestia. Jeśli pan słuchał uważnie – również panu ministrowi zwróciłam uwagę, że ten sposób wypowiedzi...

(*Posel Marcin Kierwiński*: No i właśnie o to poszło.)

...nie jest właściwy na sali plenarnej.

A teraz sprostowanie – pan poseł Sławomir Nitras.

Minuta.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, naprawdę, to jest poważna sprawa. Tu nie chodzi o to, żebyśmy się wzajemnie obrażali. Jeśli... ja się nie boję, znaczy, uważam, że pan mnie obraził, a nie miał pan do tego prawa, ale tu nie o to chodzi. Niech pan nie mówi, że ja nie przeczytałem ustawy, bo to są trzy strony, trzy kartki. To naprawdę można przeczytać w ciągu 2 minut i czytałem to wielokrotnie.

Ja panu coś zacytuję. Mam nadzieję, że portal wPolityce.pl wiernie oddaje pana słowa. Według portalu wPolityce.pl powiedział pan w komisji senackiej: Tak, celem ministerstwa jest, aby od września 2019 r. w każdym powiecie istniała jedna szkoła średnia, która prowadzi certyfikowany pion klas mundurowych. Certyfikowany przez kogo? Przecież to o to chodzi! Wy chcecie tym szkołom...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: To wstyd jest?)

...wy chcecie stowarzyszenia, którym dacie broń, wprowadzić do szkół. Szanowni państwo, o to chodzi. Mówicie, że nie chodzi o Młodzież Wszechpolską, nie chodzi o ONR. Sprawozdawcą jest pani poseł Siarkowska – ona jest z Młodzieży Wszechpolskiej i współpracuje z ONR-em.

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: Co? To jest kłamstwo.)

Ludzie, nie dajcie sobie wmówić. Tu chodzi o to, żeby ONR i Młodzież Wszechpolska były w szkołach, żeby mieli oni broń – żeby mieli broń. (*Oklaski*) Tylko o to chodzi. Pan Dworczyk i pani Siarkowska są tego gwarantem i trzeba się temu przeciwstawić. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Mosiński*: To się da leczyć.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę spokojnie usiąść.

Proszę państwa, proszę opanować emocje. Każdy będzie miał swój czas na wystąpienie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Mam nadzieję, że będziecie mnie leczyć, a nie strzelać do mnie.)

Teraz jeszcze wniosek o sprostowanie złożyła pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Minuta również.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie wiem, czy pan minister wie, ale ostatnie nowelizacje prawa unijnego, dyrektywy, szczególnie po ostatnich zamachach, ograniczają zakres używania broni i amunicji typu wojskowego. Państwa, o których pan wspominał, które pan wymieniał, będą musiały to zrobić i będą musiały do tych dyrektyw, do tego prawa się dostosować. Tak że to jest wyjaśnienie co do tego, co pan przed chwilą powiedział. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł sprawozdawca Anna Maria Siarkowska.

Panie ministrze, pani poseł skończy, będzie pan chciał zabrać głos, to bardzo proszę. Wtedy będzie ten czas.

A teraz pani poseł, bardzo proszę.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uzupełniając odpowiedzi, które już ze strony pana

Posel Anna Maria Siarkowska

ministra padły na zadane wcześniej pytania, chciałabym dodać kilka kwestii.

Pani poseł Małgorzata Pępek zarzucała to, że zgodnie z opinią, która została przedstawiona Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ustawa jest niezgodna z unijną dyrektywą. Chciałabym więc dodać, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zamówiła opinię zewnętrzną i ta opinia została przekazana paniom i panom posłom. Jest to opinia dr. Jerzego Ferenza dotycząca zgodności projektu ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji z prawem Unii Europejskiej, która wskazuje na elementy, które należałoby poprawić, ażeby uzyskać zgodność z prawem unijnym. I ta chociażby poprawka, która została tutaj wskazana przez pana dr. Ferenza, została uwzględniona na etapie prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, tak że polecam paniom i panom posłom zapoznanie się z tą opinią.

Kolejna sprawa dotyczy zarzutów odnośnie do tego, że organizacje... nawet nie tyle organizacje proobronne, co osoby prywatne będą mogły otrzymać karabinek AK-47, czyli tego przysłowiowego kałacha, zgodnie z projektowaną ustawą. Szanowni państwo, jest to kompleta nieprawda. Nie wiem, wynika to chyba ze złej woli, którą niektórzy tutaj mają, albo rzeczywiście z niewiedzy państwa, bo ta ustawa nie zmienia niczego w zakresie pozwoleń na broń dla osób prywatnych, dotyczy tylko i wyłącznie poszerzenia kręgu podmiotów, które będą mogły otrzymać broń samoczynną, o organizacje proobronne czy strzelnice. A te podmioty prywatne w polskim prawie swoją drogą już są wskazane.

(Poseł Marek Wójcik: To wymaga koncesji.)

Dzisiaj przedsiębiorstwa, które powołały własne służby ochrony, mogą dysponować bronią samoczynną, to po pierwsze. Po drugie, mogą nią również dysponować przedsiębiorstwa, które świadczą usługi w zakresie ochrony osób i mienia. Po trzecie, mogą nią dysponować przedsiębiorstwa, które szkolą innych w zakresie ochrony osób i mienia.

Co więcej, Wysoka Izba, sytuacja wygląda dzisiaj tak, rzeczywistość, że organizacje proobronne de facto na takiej broni się szkolą. Szkolą się bądź na obiektach wojskowych, bądź korzystają właśnie z usług podmiotów, które są wskazane obecnie w ustawie o broni i amunicji, podmiotów, które świadczą usługi ochrony osób i mienia. Dzisiaj zmieniamy tylko tyle, że umożliwiamy tym organizacjom łatwiejszy dostęp do tej broni, co oznacza, że nie będą musiały one ponosić dodatkowych kosztów po to, ażeby z tej broni i amunicji, która służy celom wojskowym, korzystać. A zatem tak naprawdę w kwestii bezpieczeństwa i dostępu do tej broni nie zmienia się nic, będzie to po prostu tańsze.

Kolejny element, który został tutaj wskazany, dotyczy tego, że osoby prywatne będą mogły mieć dostęp do przysłowiowego kałacha. No, szanowni państwo, już dzisiaj osoby prywatne mogą mieć dostęp

do kałacha, czyli karabinka AK-47, tylko jest on pozbawiony możliwości strzelania ogniem ciągłym. AK-47 można posiadać na podstawie pozwolenia do celów sportowych czy pozwolenia kolekcjonerskiego i każdy może o to wystąpić.

Jeszcze raz chciałabym wyraźnie podkreślić, że w zakresie pozwoleń na broń i całej procedury, którą przeprowadza Policja, nie zmienia się nic. Ta ustawa jest dobra, ta ustawa jest potrzebna i apeluję do Wysokiej Izby o jej poparcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, w jakiej kwestii?

(Poseł Marek Wójcik: Sprostowanie.)

Panie pośle, będzie czas na polemikę na posiedzeniu komisji, bo tam trafi ten projekt ponownie. Nie możemy w ten sposób procedować, że pan co do każdej uwagi, z którą się nie zgadza, chce sprostowania.

(Poseł Marek Wójcik: Ale to jest złe zrozumienie, pani marszałek.)

Nie na tym polega instytucja sprostowania. Sprostowanie jest tylko w momencie, kiedy pana wypowiedź została źle zrozumiana lub niewłaściwie przyjęta, a nie w kwestii polemiki z wypowiedzią innej osoby.

(Poseł Marek Wójcik: Ale pani poseł wprowadza Wysoką Izbę w błąd.)

To, czy wprowadza...

(Poseł Marek Wójcik: Myślę, że wymaga to wyjaśnienia.)

Panie pośle, wniosek o sprostowanie przysługuje wtedy, kiedy pańska wypowiedź została źle zrozumiana lub niewłaściwie przedstawiona, a nie dotyczy to wypowiedzi innego posła w odniesieniu do samego projektu. W związku z tym nie uwzględniam pana wniosku.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy przede wszystkim wniosek o odrzucenie projektu, ale także poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka.

Sprawozdanie to druk nr 2123.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy polskiej awangardy (druki nr 1951 i 2077).

Proszę pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posiadanie broni przez młodych ludzi to szaleństwo i myślę, że sztuka jest taką przestrzenią, która daje nam jakieś pole do refleksji, do debaty, do postawienia sobie pytania o sens naszego istnienia. Ale artyści również zastanawiali się nad zniewoleniem, nad niepodległością i myślę, że nasze obrady, które odbyły się kilka dni temu – w komisji kultury oczywiście – dotyczące uczczenia 100. rocznicy polskiej awangardy są niezwykle ważne, dlatego że przede wszystkim wszyscy uznali, że 100. rocznica awangardy jest ważną rocznicą.

Na marginesie chcę powiedzieć, że bardzo rzadko w polskim parlamencie czcimy artystów – za rzadko, za rzadko – i to jest okazja, żeby skorzystać z tej 100. rocznicy i powiedzieć cztery zdania o polskiej kulturze, która jak wiadomo jest naszym najważniejszym bytem intelektualnym, bytem egzystencjalnym. Jak ktoś powiedział, to gospodarka jest częścią kultury, a nie odwrotnie.

Odczytam państwu tekst tej uchwały. Myślę, że warto zapoznać się z treścią.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia – i tutaj okaże się którego – 2017 r. w sprawie uczczenia polskiej awangardy w 100. rocznicę jej inauguracji

W 2017 roku mija 100 lat od zapoczątkowania polskiej awangardy – artystycznego nurtu, który radykalnie zmienił sposób myślenia o sztuce, wyznaczając jej nowe kierunki i cele.

Oficjalnym początkiem polskiej awangardy było uznane za manifest otwarcie I Wystawy Ekspresjonistów Polskich 4 listopada 1917 roku w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, na której zaprezentowano między innymi stanowiące dziś kanon prace Leona Chwistka, Tytusa Czyżewskiego i Zbigniewa Pronaszki.

Przez swoją artystyczną działalność polscy awangardiści istotnie wpłynęli na proces przemian spo-

łecznych dokonujący się w Polsce początków XX wieku. Twórczość takich artystów jak Stanisław Ignacy Witkiewicz, Władysław Strzemiński, Katarzyna Kobro, Tadeusz Peiper czy przedstawiciele ruchów korespondujących i dyskutujących z ich działalnością – futurystów i skamandrytów – stanowiła siłę napędową rozwoju kultury otwartej, a jednocześnie wpływała na konstytuowanie się na nowo artystycznej tożsamości niepodległej Polski.

Polska awangarda jako nowatorski kierunek artystyczny charakteryzujący się poszukiwaniem nowych form w sposób istotny wpłynęła na rozwój sztuk wizualnych, teatru, filmu i architektury, akcentując pozycję polski na kulturalnej mapie świata. Jej tradycje były kontynuowane przez kolejne pokolenia plastyków, między innymi Romana Opalkę, Henryka Stażewskiego, Wojciecha Fangora, Alinę Szapocznikow, Natalię LL, Tadeusza Kantora.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając szczególną rolę i znaczenie ruchu awangardowego w tworzeniu kultury międzywojennej Polski, upamiętnia 100. rocznicę jego inauguracji”.

Nawiązując do wczorajszego exposé pana premiera Mateusza Morawieckiego, który powiedział, że kultura jest ważna, i to było jedyne, co powiedział o polskiej kulturze tak naprawdę, chcę wyraźnie podkreślić, że polska kultura to przestrzeń wolności. Myśląc o awangardzie polskiej i o 100. rocznicy bardzo, bardzo ważnego czasu dla polskiej awangardy, chcę przywołać dwie instytucje. Myślę tutaj mianowicie o Muzeum Sztuki w Łodzi, które jest absolutnym wydarzeniem muzealnym w historii Polski. Jest to niezwykle otwarte, nowoczesne muzeum, które zgromadziło w swoich zbiorach najlepszych artystek i najlepszych artystów. I myślę, że warto tutaj przywołać trzy nazwiska: Mariana Mnicha, Ryszarda Stanisławskiego – wieloletniego partnera wybitnej polskiej rzeźbiarki, która zrobiła światową karierę – co prawda po śmierci, ale mimo wszystko – co było ukoronowaniem jej pracy, myślę mianowicie o Alinie Szapocznikow, w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku kilka miesięcy temu odbyła się monograficzna wystawa tej wybitnej artystki, i Jana Suchana, który był inicjatorem obchodów 100. rocznicy awangardy polskiej. Drugą osobą instytucją jest Bożena Kowalska – krytyczka sztuki, historyczka sztuki, osoba, która przez wiele lat, właściwie od zawsze, towarzyszyła polskiej awangardzie. W latach 1972–2001 prowadziła Galerię 72 w Chełmie. Była to bardzo ważna, prestiżowa galeria. Kiedyś były takie czasy, że na polskiej prowincji, w małych miastach można było prowadzić naprawdę wybitne, niezwykle ambitne galerie, które prezentowały najlepsze dzieła sztuki. Bożena Kowalska jest również autorką monografii poświęconej Romanowi Opalce, Janowi Berdyszakowi, Kajetanowi Sosnowskiemu czy Henrykowi Stażewskiemu.

Bardzo proszę o zaakceptowanie tej uchwały w sprawie rocznicy. I ta uchwała, myślę, może być taką przestrzenią właśnie do sklejenia polskiego społeczeń-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski

stwa, bo artyści jak nikt inny potrafia wprowadzić przestrzeń dialogu, który staje się rzeczywistą wartością demokratyczną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Jacka Świata.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy uchwałę dość nietypową. Nieraz Sejm honorował ludzi sztuki, kultury, ale nie pamiętam, by honorował pewne zjawisko artystyczno-kulturalne. Czemu więc robimy to dzisiaj? Otóż przed 100 laty otwarto w Krakowie przywołaną tu już I Wystawę Ekspresjonistów Polskich i nikt wtedy nie przypuszczał, że to wydarzenie uruchomi wielki ruch w kulturze polskiej wykraczający daleko poza tamte chwile, tamten czas i poza granice naszego kraju. Dziś w przypomnienie 100. rocznicy awangardy włączyło się ponad 50 instytucji muzealnych, kulturalnych, nawet Kancelaria Prezydenta RP.

Przypomnijmy, że polska kultura i sztuka przełomu wieków zatroskana z oczywistych powodów w dużym stopniu o przechowywanie, utrwalanie polskości, zatroskana o polską niepodległość jednocześnie nie straciła na różnorodności, nowoczesności, nowatorskości. Z tamtego czasu przecież pozostały nam wybitne dzieła nie tylko sztuki akademickiej, realistycznej, ale także symbolizmu, secesji, impresjonizmu, zostało nam teatralne i plastyczne dziedzictwo Wyspiańskiego. Wystawa sprzed 100 lat otworzyła nas na nowe nurty artystyczne, to nie byli tylko plastycy, których długą listę znakomitości można by wymienić, ale to także teatr Witkacego, potem Kantora, to poezja Peipera, to architektura Oskara Hansena czy muzyka Aleksandra Tansmana.

Awangarda polska była bardzo różnorodna tematycznie, artystycznie, także ideowo. Często łączona jest mocno z lewicową wrażliwością, ale przecież otwarta była na inne nurty. Najlepszy przykład to wystawa w pałacu prezydenta prezentująca religijne treści w twórczości formistów. Zresztą mimo swojej lewicowości przedwojenni awangardysty nie zostali pieszczochami PRL-u po wojnie. Myślę, że tu dobrą ilustracją jest ostatni film Wajdy „Powidoki”.

Dziś dzieła polskiej awangardy są coraz bardziej cenione w świecie. Przykładem, nie od dawna, jest wystawa madrycka twórczości Kobra i Strzebińskiego-

go. Świadczą o tym rosnące ceny dzieł na giełdach, choćby Fangora czy Opalki.

Wysoka Izbo! Polska kultura jest wielobarwna, pluralistyczna, żywotna, kreatywna i myślę, że nie powinna mieć żadnych kompleksów wobec kogokolwiek na świecie. No i niech tak zostanie. (*Dzwonek*) Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście poprze tę uchwałę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Bogusława Sonika, klub Platforma Obywatelska, do przedstawienia wystąpienia w imieniu tego właśnie klubu.

Posel Bogusław Sonik:

Pani Marszałek! W związku z poselskim projektem uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy polskiej awangardy, druki nr 1951 i 2077, chciałbym przypomnieć, iż to właśnie w tym roku mija 100 lat od pierwszej znaczącej manifestacji polskiej awangardy. By nadać tej rocznicy odpowiednią rangę, trzy muzea, które posiadają najbogatsze zbiory sztuki awangardowej: Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi, wyszły z inicjatywą obchodów 100-lecia awangardy. Do współpracy włączyło się już ponad 50 instytucji. Obchody odbywają się pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy oraz pod auspicjami Polskiego Komitetu ds. UNESCO.

Za symboliczny początek polskiej awangardy można uznać otwarcie I Wystawy Ekspresjonistów Polskich 4 listopada 1917 r. w siedzibie krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Awangarda miała zasięg ogólnoeuropejski i w decydujący sposób wpłynęła na rozwój nowoczesnej myśli estetycznej oraz praktyki artystycznej na całym świecie. Związani z nią twórcy prezentowali nowe spojrzenie na formę i funkcję sztuki, a wyróżniające ją cechy – otwartość na eksperyment i nieustające poszukiwanie nowych form – bezpośrednio wpłynęły na działalność kulturotwórczą późniejszych pokoleń. Polska stanowiła w owym czasie ważny ośrodek tego ruchu, a rodzimi artyści wnieśli do niego istotną oryginalną jakość. Dzieła Władysława Strzebińskiego, Katarzyny Kobra, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Tadeusza Peipera czy Szymona Syrkusa stanowiły liczący się głos w międzynarodowej dyskusji na temat nowoczesności. Za sprawą ich osiągnięć Polska stała się ważnym punktem na mapie światowej kultury.

Mimo przemożnego wpływu na kulturę, m.in. urbanistykę i architekturę, wzornictwo przemysłowe i modę, wiedza o polskiej awangardzie w powszechnej świadomości jest nadal mała, dlatego też warto upamiętnić jubileusz jej 100-lecia. Chciałbym też przy-

Posel Bogusław Sonik

pomnieć przy tej okazji poetę Jana Brzękowskiego, który działał w kręgu awangardy krakowskiej. Po wyjeździe do Francji był redaktorem pisma „L'Art Contemporain”, nawiązał bliskie kontakty z francuskimi artystami. Zaprzyjaźniony z Fernandem Légerem i Hansem Arpem, podobnie zresztą jak Władysław Strzemiński, zgromadził pokaźną kolekcję dzieł malarzy awangardy francuskiej, które to dzieła przekazali następnie do miasta Łodzi. To właśnie te kolekcje stały się zaczątkiem wspaniałych zbiorów muzeum sztuki współczesnej w Łodzi założonego w 1930 r.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera tę uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Klub Kukiz'15. W imieniu właśnie tego klubu wystąpi pani poseł Elżbieta Zielińska.

Posel Elżbieta Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie uchwały upamiętniającej stulecie polskiej awangardy.

Warto powiedzieć, że Muzeum Sztuki w Łodzi, które ma największe zbiory polskiej awangardy, jest w ogóle ważnym punktem na mapie muzealnictwa na świecie. To właśnie awangardowa sztuka była impulsem do powstania tego muzeum. Honorowy patronat nad obchodami stulecia polskiej awangardy objęli m.in. prezydent Andrzej Duda i Polski Komitet ds. UNESCO. Warto zawsze podkreślać, że polska awangarda miała zasięg ogólnoeuropejski, wpłynęła na praktyki artystyczne na całym świecie, a polscy artyści wnieśli wyjątkową jakość i oryginalność do tej sztuki. Mając takich właśnie polskich artystów, powinniśmy dążyć do ich promocji na świecie, chwalić się nimi, uczynić z nich wizytówki polskiej sztuki. 100. rocznica narodzin polskiego ruchu awangardowego to właśnie wyjątkowa i szczególna okazja, żeby to uczynić.

Klub Kukiz'15 w pełni popiera przedstawiony projekt uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna, bardzo proszę, przedstawi wystąpienie w imieniu tego klubu.

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Dzień dobry, pani marszałek.)

Dzień dobry, pani poseł.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele się mówi ostatnio, szczególnie teraz, kiedy Prawo i Sprawiedliwość jest u rządów, o polityce historycznej. Wiele działań obecnych władz bardzo silnie odnosi się właśnie do historii, najczęściej tej trudnej i traumatycznej. Oczywiście szacunek do własnej historii leży u podstaw zdrowej wspólnoty narodowej, na czym nam wszystkim zależy, ale historię należy rozpatrywać z wielu stron, budować bilanse zysków i strat, zwycięstw i porażek, dumy i wstydu, bo historia jest niejednoznaczna i wielowymiarowa. Sama martyrologia to dosyć kiepski fundament polityki historycznej. W ramach tejże polityki powinno się również promować wybitne osiągnięcia Polaków w wielu obszarach życia, bo historia ma wymiar nie tylko polityczny.

Mam nadzieję, że państwo wiedzą, że właśnie w tym roku obchodzimy stulecie polskiej awangardy. 100 lat temu odbyła się pierwsza wystawa polskich twórców awangardowych w Krakowie. Czy macie też państwo świadomość, że polscy twórcy awangardowi, Witkacy, Strzemiński czy Kobro, należeli do wybitnych artystów, i to w skali światowej? Naprawdę światowej. I mieli bardzo duży, ogromny wpływ na sztukę XX w. Powiem, że osobiście byłem bardzo dumna na ostatniej documentie w Kassel, że obrazy Strzemińskiego są właśnie na tej wystawie, na tym biennale sztuki współczesnej.

Ale wracam do rocznicy. W ramach tej rocznicy również kilkadziesiąt ośrodków sztuki w Polsce przygotowało specjalne programy poświęcone sztuce awangardowej. Polecam państwu bardzo, abyście jeszcze z tego skorzystali. Sztuka awangardowa ma szczególne znaczenie w historii XX i XXI w. Wybitne dzieła tego nurtu poświęcone są najważniejszym moralnym problemom, przed jakimi stawiała ludzkość, problemom wolności wewnętrznej i zewnętrznej, granic wolności między jednostką i społeczeństwem, jednostką i władzą, autentyczności prawnej czy relatywizmu moralnego. Są to problemy, z którymi i my się teraz zmagamy. Sztuka awangardowa stawiała i do tej pory stawia niewygodne, bo trafne pytanie o naszą kondycję moralną, dlatego właśnie Hitler oraz inni zbrodniarze nienawidzili sztuki awangardowej i tępił ją. I w całej tej historii jesteśmy też my, Polacy, z naszą bogatą tradycją polskiej awangardy, z wybitnymi twórcami i głośnymi dziełami. Mam wrażenie, że poza wąskim gronem niewielu o tym wie. Można awangardy nie lubić, można się na niej nie znać, ale to nie są powody do tego, by była ona zapomniana. Dlatego bardzo się cieszę, że mamy taką okazję i że prawdopodobnie wszystkie kluby będą zgodne co do tego, żeby to uczcić.

W zasadzie na sam koniec mogę zapewnić, że człowiek *(Dzwonek)* w kontakcie z kulturą może tylko i wyłącznie zyskać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Z ostatnim zdaniem pani poseł Scheuring-Wielgus nie można się nie zgodzić.

Poseł Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 4 listopada minął wiek od otwarcia pierwszej wystawy ekspresjonistów polskich, uważanej za symboliczny początek tego trendu w naszym kraju. Twórczość artystów polskiej awangardy, by wymienić tylko Stanisława Ignacego Witkiewicza, Tadeusza Kantora czy Wojciecha Kossaka, odmieniła radykalnie podejście do działalności artystycznej, prezentując nowe podejście do formy i funkcji twórczej ekspresji. Sztuka w czasach awangardy zyskała rangę pełnoprawnej dziedziny życia społecznego. Postęp techniczny stał się jedną z najważniejszych form działalności artystycznej, a sam akt twórczy – procesem zaangażowanym światopoglądowo. Polska awangarda wpłynęła nie tylko na nowoczesną myśl estetyczną czy praktykę artystyczną. Wywarła również wielki wpływ na całkiem pragmatyczne dziedziny życia, takie jak architektura, urbanistyka, wzornictwo przemysłowe czy moda. Ten wpływ jest widoczny także dziś. Minął wiek, a wartości zaakcentowane przez awangardystów pozostały aktualne.

Obchody stulecia awangardy w naszym kraju roku temu rozpoczął Polski Komitet ds. UNESCO. Do współpracy włączyło się ponad 50 instytucji i stowarzyszeń. Warto również, by Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uhonorował obchody rocznicy tak ważnej nie tylko dla rozwoju sztuki. W związku z tym Polskie Stronnictwo Ludowe z wielką przyjemnością poprze przedłożony projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Niesiołowski, koło Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Poseł Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Unii Europejskich Demokratów z wielką satysfakcją i radością popiera oczywiście ten projekt, on już był uzasadniany. Muszę powiedzieć, że z tym większą przyjemnością, że do tej pory na ogół większość uchwał to były uchwały, w którym czciliśmy różnego rodzaju kłęski i rzezie, w wyniku których Polska traciła, kurczyła się etnicznie, traciła wielu ludzi, w ogóle katastrofy, im gorsza katastrofa, tym bardziej hucznie ją obcho-

dziiliśmy. Tu mamy nareszcie obchody czegoś, co katastrofą dla Polski w żadnym wypadku nie było.

Jak już zaznaczono przede mną, za symboliczny początek polskiej awangardy można uznać otwarcie 4 listopada w siedzibie krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych pierwszej wystawy ekspresjonistów polskich. I to jest początek. Tu pozwolę sobie wymienić kilka nazwisk. Na ekspozycji zaprezentowano niemal 100 dzieł 18 artystów. Wielu z nich odegrało też ogromną rolę później w historii naszej kultury, sztuki, malarstwa: Leon Chwistek, Tytus Czyżewski, Zbigniew Pronaszko, Henryk Gotlib, Jan Hrynkowski, Tymon Niesiołowski, Andrzej Pronaszko. *(Oklaski)* Dziękuję bardzo. Przy okazji dziękuję panu posłowi za wymienienie Łodzi. Bardzo dużo jest tych inicjatyw. Tu mam całą stronę oczywiście, to bym cały czas wypełnił czytaniem tych instytucji, które się zgłosiły do obchodów. Ale można wymienić trzy tylko ośrodki: Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie i Muzeum Sztuki w Łodzi, które wyszły z inicjatywą obchodów i poprosiły o patronat honorowy UNESCO. Za wymienienie Łodzi także dziękuję.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Jest jakiś symbol w tym, że odradzająca się Polska... Właściwie już w 1917 r. było oczywiste, że Polska powstanie. Sienkiewicz, umierając, powiedział te słynne słowa w 1916 r.: już nie doczekam niepodległej Polski. To było wiadome, że ta Polska już się rodzi. Nastąpił niebywały wybuch kultury, sztuki, teatru, malarstwa. To było bardzo ważne. Wiem, że to właściwie jest trochę naciągane, ale ja bym wymienił też szkołę matematyczną, matematyków lwowskich. Wiem, że to nie jest sztuka, ale także w tym czasie powstała wielka szkoła: Banach, Tarski, Ulam – współtwórca amerykańskiej bomby atomowej. Można powiedzieć, że tak jak się rodziła inicjatywa polityczna, jak się odradzała kultura, jak się odradzała sztuka, to także odradzała się nauka. Już nie będę męczył państwa wielkimi nazwiskami biologów *(Dzwonek)*, bo tu ich tyle, ale te nazwiska matematyków pozwoliłem sobie wymienić.

Raz jeszcze bardzo dziękuję. Dziękuję inicjatorom, zwłaszcza posłowi sprawozdawcy panu Mieszkowskiemu, dziękuję wszystkim, którzy to popierają. Właściwie nie widzę kontrowersji. Koło Unii Europejskich Demokratów z satysfakcją przyłącza się do tych głosów. Myślę, że można tu mówić o aklamacji, nie powinno być problemu. Tak że wnoszę o przyjęcie tej uchwały przez aklamację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa chce wpisać się jeszcze na listę osób, które chcą zadać pytanie?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Tylko ja jestem. Tylko ja?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Tak.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, czas – 1,5 minuty.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie miałam czasu wcześniej, więc chciałabym tylko zadać pytanie, dlaczego tak późno w ogóle rozpatrujemy tę uchwałę. Mamy w zasadzie koniec roku, szkoda, że nie było takiej uchwały wcześniej. Czy były jakieś przeciwwskazania? Prosiłabym o odpowiedź sprawozdawcę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie było jakichś szczególnych przeciwwskazań. Kilka tygodni temu projekt uchwały został złożony i dzięki otwartości wszystkich klubów udało się tę uchwałę poprzeć.

Ale chciałbym państwu jeszcze powiedzieć dwa zdania na temat organizacji 100. rocznicy awangardy w Polsce.

Otóż Jan Suchan i jego współpracownicy wykazali się ogromną intensywnością, pracą jakąś niezwykłą, po to żeby ten rok awangardy był właśnie próbą pokazania polskiemu społeczeństwu, jak ważna i istotna jest rola kultury w budowaniu wspólnej przestrzeni.

Demokracje potrzebują sztuki, sztuki radykalnej, by upewnić się, że stanowią podstawę społeczeństw opartych na idei wolności. Demokratyczni obywatele przywykli sądzić, że żyją w ustroju gwarantującym najwięcej wolności na świecie. Tacy teoretycy polityki jak Alexis de Tocqueville przestrzegają nas, mówiąc, że rządy demokratyczne mogą działać na szkodę wolności. Kiedy demokracje chcą narzucić ogółowi wolę większości, potrafią represjonować i uciszać głosy wrogów konformizmu. Większość umie tłumić niepopularne formy wyrazu i często na to się decyduje, a wtedy społeczeństwa demokratyczne przekształcają się w wyrażnie zniewolone. Czego zatem potrzeba, aby demokracja gwarantowała wolność? Państwom demokratycznym potrzebni są artyści awangardy rzucający wyzwania gustom rządzącej większości. Demokracje uznające wolność za najwyższą wartość potrzebują awangardy. Awangardowy świat sztuki ma ogromne znaczenie, gdy demokratyczne większości przeradzają się w tyranów. To jest refleksja autorstwa Caroline Levine. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (druki nr 1949 i 2076).

Również w przypadku tej uchwały proszę o przedstawienie sprawozdania komisji posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również uchwała w sprawie uczczenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w 200. rocznicę założenia tej wspaniałej instytucji została zaakceptowana jednogłośnie i to jest również ważne, żebyśmy tutaj o tym powiedzieli.

Odczytam tekst uchwały, dlatego że, myślę, dyskusja poszerzy kontekst naszej rozmowy i pochylimy się nad zakładem Ossolińskich, który jest bardzo ważną instytucją narodową, ale jest niezwykle ważną instytucją również dla miasta Wrocławia, dla Wrocławia. A więc tekst tej uchwały brzmi następująco:

„W 2017 roku obchodzimy 200. rocznicę założenia Ossolineum – Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, polskiego instytutu naukowego i kulturalnego, którego siedziba znajduje się we Wrocławiu.

Zakład został ufundowany dla Narodu Polskiego w 1817 roku przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, a otwarty – w 1827 roku we Lwowie. Do 1939 roku łączył w sobie bibliotekę, wydawnictwo i Muzeum Książąt Lubomirskich. Po II wojnie światowej jego siedziba została przeniesiona do Wrocławia.

Ossolineum jest jednym z najważniejszych i najstarszych ośrodków kultury polskiej, którego bogate zbiory biblioteczne obejmują ważne dla polskiej historii starodruki i rękopisy.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wspomina fundatora Ossolineum – Józefa Maksymiliana hr. Ossolińskiego, czci pamięć o nim i oddaje mu hołd za jego ogromne zasługi oraz honoruje Zakład Narodowy im. Ossolińskich za wkład w rozwój rodzimej kultury i nauki”.

Na marginesie chciałbym powiedzieć, że jako licealista chodziłem do biblioteki Ossolineum, by czytać „Ferdynandę” Gombrowicza, ponieważ w latach 70. była to książka pod cenzurą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W roku 1817, a więc w roku powołania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, fundatorzy przyjęli, że głównym celem fundacji będzie zbieranie, udostępnianie i zachowanie dla potomności piśmiennictwa i dzieł sztuki oraz innych narodowych pamiątek. Miała to być instytucja, która miała się składać nie tylko z biblioteki, lecz także z muzeum, towarzystwa naukowego prowadzącego badania literackie i historyczne, własnej drukarni oraz czasopisma naukowego. Dziś, gdy spoglądamy na te minione 200 lat, możemy chyba powiedzieć, że to, co obok zbiorów, ich pomnażania i pielęgnowania dziś, w dzisiejszej działalności tej instytucji najcenniejsze, to właśnie wspieranie i prowadzenie działalności naukowo-badawczej, edukacyjnej, kulturalnej oraz przywrócona po pewnych perypetiach również działalność wydawnicza.

Ossolińskie zbiory to dziś blisko 2 mln jednostek udostępnianych w dziewięciu czytelnich, liczne wystawy, wykłady, koncerty, Muzeum Pana Tadeusza i coś, co jest chyba w dzisiejszej pracy Ossolineum najcenniejsze, najważniejsze: współpraca z Lwowską Narodową Nauką Biblioteką Ukrainy. Dlaczego to jest tak niezwykle ważne? Ponieważ szacuje się, że 60% przedwojennych zbiorów zakładu Ossolińskich pozostało we Lwowie. Jest dla nas niezwykle ważne, że rozmowy prowadzone przez wiele lat doprowadziły do tego, że dziś możemy z tą biblioteką współpracować i we Lwowie pielęgnować zbiory, które dla nas, Polaków, są przecież tak niezwykle cenne, dbać o nie i je digitalizować. A więc ta część współczesnej działalności Ossolineum wydaje się jedną z najważniejszych.

Ossolineum to nasze dobro narodowe i z dumą w tym miejscu oczywiście muszę powiedzieć, że cieszę się, że to wrocławianie, Wrocław ugościł tę znaczącą i niezwykle cenną dla Polski instytucję, zadbał o nią i zaopiekował się nią.

Klub Prawa i Sprawiedliwości poprze uchwałę w sprawie uczczenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Alicja Chybicka, klub Platforma Obywatelska, przedstawi wystąpienie właśnie w imieniu tego klubu.

Poseł Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu to jest coś, co jest nadzwyczaj cenne dla każdego wrocławianina, ale także musi być cenne dla każdego Polaka. Tak naprawdę zapraszam wszystkich do tego, aby zwiedzić we Wrocławiu Ossolineum, a nie jest to jedna instytucja. Została ona utworzona 200 lat temu. Szkoda, tak jak tutaj to było mówione, że ta uchwała jest tak późno, ponieważ to 4 czerwca 1817 r. zakład ten powstał we Lwowie z prywatnych funduszy. Te 200 lat minęło już pół roku temu.

W skład zasobów wchodzi, o czym tu już było dzisiaj mówione, starodruki, ale są to starodruki niezwykle, m.in. „De revolutionibus” Mikołaja Kopernika, „Pieśni” Jana Kochanowskiego i rękopisy „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Znajdują się tam ponadto dzieła Słowackiego, Asnyka, Kasprowicza, Reymonta, Żeromskiego, Różewicza, czyli jest tam mnóstwo naszego dobra narodowego. Są też starodruki, rysunki, exlibrisy.

Tak jak tutaj moi poprzednicy mówili, to jest również Wydawnictwo Ossolineum. Miało ono wielu dyrektorów, było różnie finansowane, bo tak jak mówiłam, na początku były to finanse prywatne, natomiast w roku 1955 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na mocy ustawy powołał fundację, która powołała zakład o nazwie Zakład Narodowy im. Ossolińskich Fundacja Narodowa.

Platforma Obywatelska oczywiście będzie popierała ten wniosek, tzn. ten wniosek o uchwałę, a właściwie tę uchwałę, a ja jeszcze raz zapraszam wszystkich do Wrocławia, do zakładu Ossolińskich. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 dotyczące uchwały w sprawie uczczenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Zakład Ossolińskich został ufundowany dla narodu polskiego w 1817 r. przez Józefa Maksymiliana

Posel Elżbieta Zielińska

Ossolińskiego, a otwarty w 1827 r. we Lwowie. Do 1939 r. łączył w sobie zarówno bibliotekę, jak i wydawnictwo, i Muzeum Książąt Lubomirskich. Aż do 1945 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich mieścił się w dawnym klasztorze i kościele karmelitanek trzewickowych odrestaurowanym m.in. staraniami Józefa Bema i Jerzego.

Ossolineum skupiało polski ruch umysłowy i było jednym z najważniejszych ośrodków pracy nad budową kultury polskiej w czasie zaborów i narzuconej germanizacji. Przeszło w tym czasie okres prześladowań w postaci rewizji policyjnych oraz aresztowań zatrudnionych tam pracowników. W myśl intencji założyciela stało się ono jednym z najważniejszych ośrodków badań nad dziejami i literaturą polską, szczególnie iż rozporządza jednym z największych księgozbiorów w Polsce, a także ogromnym zbiorem rękopisów i autografów, w tym rękopisów średnio-wiecznych i najstarszych druków.

Dalsze losy Ossolineum odzwierciedlały trudne i tragiczne losy Polski, jakie stały się jej udziałem w XX w. Po zagarnięciu Lwowa przez ZSRR we wrześniu 1939 r. Ossolineum przeszło poważną reorganizację. W 1940 r. status prawny zakładu został przez sowieckich okupantów zlikwidowany, zbiory znacjonalizowano, a sam zakład został zarządzeniem radzieckim wchłonięty przez Akademię Nauk ZSRR i stał się jej filią. W czasie pierwszej okupacji sowieckiej Lwowa zarekwirowano w Ossolineum m.in. polskie depozyty przedmiotowe złota i srebra umieszczone tutaj przez polską arystokrację i ziemiaństwo. W czasie niemieckiej okupacji Lwowa biblioteka została włączona do struktur niemieckiej Staatbibliothek Lemberg, a w 1944 r. władze niemieckie dokonały wywozu jego zbiorów bibliotecznych. Zmagazynowane na Dolnym Śląsku szczęśliwie przetrwały wojnę i w 1947 r. zasilili reaktywowaną we Wrocławiu Bibliotekę Ossolineum. W 1953 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich został włączony w struktury Polskiej Akademii Nauk i podzielony na dwie odrębne placówki. W 1995 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej restytuował fundację Zakład Narodowy im. Ossolińskich. W tym roku, w 200. rocznicę funkcjonowania Ossolineum, Sejm RP chce uhonorować tę wielką narodową instytucję stosowaną uchwałą.

Klub Kukiz'15 gorąco popiera tę inicjatywę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że obchodzimy, świętujemy 200. rocznicę powołania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Jest to jedno z największych i najstarszych centrów polskiej kultury, które do 1945 r. funkcjonowało we Lwowie, a po wojnie zostało przeniesione do Wrocławia, gdzie z powodzeniem działa do dziś.

Ossolineum to skarbnica polskiej historii i kultury, a także jeden z najważniejszych propagatorów naszej kultury narodowej. Każdy z nas – tak przypuszczam – zetknął się chociażby z serią wydawniczą Biblioteki Narodowej i mam nadzieję, że nie tylko w szkole. To właśnie Ossolineum jest depozytariuszem jednych z najwybitniejszych starodruków ważnych dla naszej historii, jak chociażby rękopisu „Pana Tadeusza” czy „O obrotach sfer niebieskich” Mikołaja Kopernika.

Ta 200. rocznica zasłużonej instytucji kulturalnej posiadającej wybitnie cenne księgozbiory jest dobrym powodem do przypomnienia o tym, że naród, który czyta, to światły naród. A jeśli chodzi o poziom czytelnictwa Polaków, to niestety jesteśmy w ogonie Europy. Myślę, że pan premier Mateusz Morawiecki, który wczoraj przemawiał tutaj z tej mównicy i który kieruje Ministerstwem Rozwoju, i który tyle mówi o innowacjach i gospodarce opartej na wiedzy, zgodzi się ze mną, że innowacje rodzą się w głowie, a rozwój bez użycia szarych komórek jest niestety niemożliwy. Jedno ani drugie bez czytania książek się nie uda, dlatego też, szanowni państwo, czytajcie, bo inaczej zawsze będziemy podwykonawcami dla narodów, które czytają więcej od nas.

A z okazji rocznicy założenia Ossolineum życzę tej instytucji kolejnych 200 lat rozkwitu i milionów czytelników. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawi stanowisko w imieniu tego klubu.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego z wielką przyjemnością popierają przedłożony projekt upamiętniający 200. rocznicę istnienia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, jednego z najważniejszych polskich instytutów naukowo-kulturalnych, oraz osobę jego fundatora, Józefa Maksymiliana hrabiego Ossolińskiego.

Zasługi Ossolineum dla rozwoju kultury i nauki w Polsce są wręcz nieocenione. Tutaj znajduje się

Posel Urszula Pasławska

ogromny zbiór książek i bezcennych rękopisów, m.in. „De revolutionibus” Mikołaja Kopernika.

W czasach zaborów Ossolineum we Lwowie było miejscem skupiającym polską inteligencję patriotyczną. Po wojnie i zmianie granic część zbiorów przywieziono do Wrocławia. Reaktywowany w 1947 r. na Ziemiach Odzyskanych zakład i wydawnictwo pełniły niezmiennie ważną funkcję w umacnianiu polskiej tożsamości i narodowego dziedzictwa kulturowego.

Warto zaznaczyć, że w roku 1989 nowe władze polskie szybko zajęły się wzmocnieniem rangi zakładu i wydawnictwa Ossolineum. W 1995 r. Sejm reaktywował fundację Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo wciąż działa i jest własnością państwa.

Dziś obecny Sejm staje przed szansą dołożenia przysłowiowej cegiełki do upamiętnienia 200. rocznicy istnienia jednego z najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce.

Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego oczywiście będą głosowali za, w dowód wdzięczności także za wkład w budowanie narodowej tożsamości.

To, że Ossolineum funkcjonuje przez ponad 200 lat mimo historycznych zawirowań, pozostaje wspólnym sukcesem wielu Polaków, dla których rozwój kultury i nauki był i jest priorytetem. Im także oddamy symbolicznie hołd dzięki uhonorowaniu Ossolineum.

Bardzo dziękuję i z tego miejsca chciałabym bardzo mocno i serdecznie przywitać i pozdrowić uczniów z powiatu węgorszewskiego, z Warmii i Mazur. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To pozdrawiamy uczniów z tego powiatu.

A teraz pan poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Dołączam się do tych pozdrowień dla młodzieży z drugiego krańca Polski.

Ja jestem z Wrocławia, a występuję tutaj właśnie jako przedstawiciel Unii Europejskich Demokratów, ale również jako wrocławianin. W imieniu mojego koła mogę powiedzieć, że podpiszemy się obiema rękoma pod zaproponowaną uchwałą, którą zreferował pan Krzysztof Mieszkowski, któremu jestem wdzięczny za podjęcie tej inicjatywy, przyjęcie takiej uchwały, z jednym być może zastrzeżeniem, ale to nie będzie formalna poprawka. W trzecim akapicie mowa jest o Ossolineum jako o najważniejszym i najstar-

szym ośrodku kultury o bogatych zbiorach bibliotecznych obejmujących ważne dla polskiej historii starodruki i rękopisy. Z przyjemnością usłyszelibyśmy: i europejskiej.

Muszę państwu powiedzieć, że jako wrocławianin miałem okazję czasami zaprowadzać do Ossolineum gości zagranicznych. Muszę powiedzieć, że byli pod wielkim wrażeniem zgromadzonych tam zbiorów, właśnie nie tylko polskich, ale i europejskich.

Ta uchwała mówi bardzo precyzyjnie o historii. Wiele posłów przede mną mówiło o zawitych losach Ossolineum. Na tym tle chciałbym, jeśli mogę, wybrać dwie osoby, które chciałbym szczególnie przypomnieć przy tej okazji.

Pierwsza z tych osób, które chciałbym przypomnieć, to dyrektor Ossolineum w czasach zawieruchy wojennej pan prof. Mieczysław Gębarowicz, który jest autorem pewnego takiego, powiedziałbym, triku, to jest takie współczesne słowo. Wbrew wyraźnym zaleceniom Niemców, żeby ewakuować ze Lwowa wyłącznie niemieckie druki, on do tego transportu, który trafił najpierw do Krakowa, a potem na Dolny Śląsk, zapakował autografy najcenniejsze z punktu widzenia polskiej historii, w tym autograf „Pana Tadeusza”, autograf „Chłopów”, dzieła Józefa Konrada Korzeniowskiego, Juliusza Słowackiego. Tak kochał Ossolineum, że po wojnie został we Lwowie, nie wrócił do Polski. Tam zmarł, pracując w Ossolineum, i to na podrzędnych stanowiskach, zdegradowany za to właśnie, że był Polakiem oddanym sprawie dziedzictwa kultury polskiej.

Drugą osobą, żyjącą – mam nadzieję, że mi wybaczy, że go tu wspominam – jest dyrektor Adolf Juzwenko (*Oklaski*), aktualny dyrektor Ossolineum, który od 27 lat kieruje tą instytucją. To on doprowadził do restytucji tej instytucji jako fundacji prezydenckiej w 1997 r. On doprowadził do tego, że powołane zostało na nowo Muzeum Książąt Lubomirskich. On jest autorem odnowienia pięknego obiektu, w którym Ossolineum dzisiaj się znajduje. On jest pomysłodawcą, ażeby w centrum Wrocławia utworzyć wartę odwiedzenia Muzeum Pana Tadeusza. On jest sprawcą tego, że Jan Nowak-Jeziorański swoje archiwum oddał Ossolineum, to samo Władysław Bartoszewski, a dzisiaj przy współpracy z prezydentem Wrocławia trwają zabiegi, ażeby umieścić w Ossolineum również prywatne zbiory Tadeusza Różewicza.

Muszę państwu powiedzieć, że rozmawiałem z panem dyrektorem Juzwenką. (*Dzwonek*) Muzeum Książąt Lubomirskich powstanie. Jest już działka przeznaczona na ten cel, przekazana przez miasto, są fundusze i w ciągu 3 lat będziemy mieli również obok Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Muzeum Książąt Lubomirskich we Wrocławiu, za co panu dyktorowi jesteśmy szczególnie wdzięczni. (*Oklaski*) Będziemy popierać tę uchwałę. Dziękuję bardzo.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Super!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

To cieszy, że uchwały są tak pozytywnie przyjmowane przez wszystkie kluby i koła poselskie. Będziemy nad tymi uchwałami głosować w bloku głosowań.

A teraz zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2067).

Niestety na ten moment nie mamy przedstawiciela rządu.

W związku z tym ogłaszam 10-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 01 do godz. 16 min 14)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw.

Projekt, który przedstawiam, stanowi kolejny etap wprowadzanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformy prawa gospodarczego. Po zmianach w Kodeksie spółek handlowych i stworzeniu nowych rozwiązań w zakresie Prawa restrukturyzacyjnego przyszedł czas na zasadnicze reformy dotyczące Krajowego Rejestru Sądowego.

Rozwiązania przewidziane w projekcie mają służyć implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 14 czerwca 2017 r. w sprawie niektórych aspektów prawa spółek, a dyrektywą tą dokonano kodyfikacji dyrektyw z zakresu prawa spółek, w tym dyrektywy Parlamentu i Rady z 13 czerwca 2012 r. zmieniającej dyrektywę Rady nr 89/666 i dyrektywy Parlamentu i Rady w zakresie integracji rejestrów centralnych, rejestrów handlowych i rejestrów spółek, tj. tzw. dyrektywy BRIS. Termin implementacji upłynął w dniu 8 czerwca 2017 r.

Proponowane w projekcie zmiany, z jednej strony, mają na celu wprowadzenie ułatwień dla stron przy rozpoczęciu prowadzenia działalności gospodarczej,

także w komunikacji z sądem, z drugiej zaś strony, znacznie przyspieszą i usprawnią działanie sądu rejestrowego, w tym również w zakresie integracji rejestrów centralnych, rejestrów handlowych i rejestrów spółek.

Projektowana reforma Krajowego Rejestru Sądowego obejmuje swym zasięgiem szeroki zakres zmian technicznych, które w sposób zasadniczy zmieniają funkcjonowanie Krajowego Rejestru Sądowego, a najważniejsze z nich to, po pierwsze, wprowadzenie obowiązku składania sprawozdań finansowych w postaci elektronicznej. Elektroniczna forma sprawozdania finansowego zwiększy możliwości w zakresie opracowania i analizy danych zawartych w tych dokumentach. Takie zautomatyzowanie weryfikacji sprawozdań finansowych zapewni istotne odciążenie sądów rejestrowych w okresach sprawozdawczych, tj. od czerwca do września każdego roku. Sprawozdania finansowe będą umieszczane w repozytorium dostępnym na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości. Po drugie, jest to utworzenie ogólnodostępnych akt elektronicznych podmiotu, które będą obejmować wszystkie dokumenty złożone do tych akt przez strony i dokumenty wytworzone przez sąd, a także coraz szersze wykorzystanie możliwości elektronicznego doręczania dokumentów sądowych i wprowadzenie możliwości śledzenia na bieżąco przebiegu postępowania, z czym wiąże się także możliwość otrzymywania informacji o wpisach do rejestru, tzw. newsletter.

Docelowo po wprowadzeniu szeregu ułatwień dla stron planujemy wprowadzenie obowiązku składania przez podmioty podlegające wpisowi do rejestru przedsiębiorców wniosków do sądu rejestrowego wyłącznie w postaci elektronicznej, co znacznie ułatwi komunikację między stroną a sądem i przyspieszy rozpoznawanie wniosków. W Internecie zostaną również udostępnione pełne dane o podmiotach wpisanych do KRS, co oznacza, że oprócz odpisu aktualnego, który już obecnie jest w sieci dostępny, będzie można także tą drogą uzyskać odpis pełny z rejestru.

Proponowane rozwiązania będą wprowadzane etapami, w zależności od tego, czy wymagają, a jeżeli tak, to w jak szerokim zakresie, zmian systemu teleinformatycznego Krajowego Rejestru Sądowego.

Ponadto proponowana jest w projekcie weryfikacja karalności w zakresie określonym w art. 18 § 2 Kodeksu spółek handlowych osób powołanych na prokurentów. To wzmocni bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Aktualnie osoby, które nie mogą ze względu na ich uprzednią karalność, pełnić funkcji członków zarządu, są powoływane na prokurentów i w zasadzie bez ograniczeń reprezentują podmiot rejestrowy.

Dalej, proponujemy likwidację rejestru dłużników niewypłacalnych, co odciąży sądy rejestrowe i pozwoli na szybsze rozpoznawanie wniosków o wpis do rejestru.

I ostatnia ze zmian to rozszerzenie kompetencji kuratorów po to, ażeby wyeliminować patologiczne sytuacje, gdy spółki odwołują zarządy tylko po to, aby

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

nie było możliwe prowadzenie wobec nich postępowań sądowych.

Wydaje się, że projekt nie jest kontrowersyjny, a pozwala, jak myślę, przyspieszyć postępowania sądowe, wprowadza pewne nowoczesne rozwiązania do naszego prawa rejestrowego, i z tego względu proszę o jego poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I zapraszam pana posła Marka Asta.

A nie widzę... O, jest, idealnie.

(Głos z sali: Leci.)

Przybył pan na salę plenarną, więc bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Tak, dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak się składa, że akurat prowadzę posiedzenie komisji i myślałem, że trochę dłużej pan minister... ale zdążyłem.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, druk nr 2067.

Projekt dotyczy wprowadzenia ułatwień dla stron przy rozpoczęciu działalności gospodarczej oraz przyspiesza i usprawnia działania sądu rejestrowego oraz przewiduje ułatwienia w kontakcie stron z sądem. W sposób oczywisty proponowana regulacja jest kolejnym etapem reformy prawa gospodarczego dotyczącym Krajowego Rejestru Sądowego. Główne zmiany zawarte w projekcie rządowym mają na celu, po pierwsze, wzmocnienie pewności i bezpieczeństwa obrotu. Po drugie, są one związane z wykorzystaniem nowych technologii informatycznych oraz uwzględniają konieczną do implementacji dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2017/1132/UE w zakresie integracji rejestrów centralnych, handlowych i rejestrów spółek. Po trzecie, mają one na celu uproszczenie dokonywania tzw. wpisów ewidencyjnych do rejestru przedsiębiorców oraz zmianę sposobu i zakresu ujawniania informacji o zaległościach płatniczych podmiotów. Po czwarte, obejmuje też przedłożenie zmiany proceduralne i porządkowe.

Jeżeli chodzi o wzmocnienie pewności obrotu, to projekt zawiera szereg rozwiązań dotyczących przede wszystkim reprezentacji podmiotu gospodarczego, bo z tym są w tej chwili największe problemy, więc są w nim regulacje, które rozwiewają określone wątpliwości i dają jakby możliwości w tym zakresie.

Ponadto proponuje się, jeżeli chodzi o nowe technologie, wprowadzenie obowiązku składania wszystkich wniosków do rejestru przedsiębiorców z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego, stworzenie Centralnego Repozytorium Elektronicznych Wpisów Aktów Notarialnych, wprowadzenie obowiązku składania sprawozdań finansowych w postaci elektronicznej w odpowiednim formacie danych, integrację Krajowego Rejestru Sądowego z systemem integracji rejestrów, o którym mowa w dyrektywie Parlamentu Europejskiego, udostępnienie w Internecie pełnych danych o podmiocie oraz automatyzację niektórych wpisów, uproszczenie dokonywania tzw. wpisów ewidencyjnych oraz zmianę zakresu ujawniania informacji o zaległościach płatniczych podmiotu. Określa się minimalną kwotę zaległości podlegającą wpisowi z jednoczesnym umożliwieniem dokonania jednego wpisu na podstawie kilku tytułów wykonawczych. Proponuje się ujawnienie w Centralnym Rejestrze Restrukturyzacji i Upadłości informacji o zaległościach płatniczych podmiotów i rezygnację z wpisywania do rejestru dłużników niewypłacalnych i dłużników alimentacyjnych. Jednym słowem wszystkie te zmiany idą w takim kierunku, aby rzeczywiście Krajowy Rejestr Sądowy sprostał wyzwaniom, które wiążą się też z rozwojem gospodarczym i wzrostem liczby podmiotów gospodarczych.

Oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie te zmiany popierał. W imieniu klubu wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Wilk przedstawi wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Wilk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2067.

Projekt dotyczy zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym polegających m.in. na obowiązku składania przez przedsiębiorców wniosków do Krajowego Rejestru Sądowego w formie elektronicznej, sprawozdań

Posel Wojciech Wilk

finansowych w formie elektronicznej i prowadzenia akt rejestrowych w formie elektronicznej.

Należy zgodzić się ze stwierdzeniem zawartym w uzasadnieniu do projektu ustawy, o którym mówimy, że w ciągu 16 lat funkcjonowania Krajowego Rejestru Sądowego stał się on ważnym źródłem informacji o podmiotach, wzmacniającym pewność i bezpieczeństwo obrotu. Poza dyskusją pozostaje również fakt, że z roku na rok wzrasta ogólna liczba podmiotów pozostających we właściwości sądu rejestrowego. Pokazują to dane liczbowe. Na przykład w 2010 r. do rejestru przedsiębiorców wpisano ponad 23 tys. podmiotów, a w 2015 r. wpisano już ponad 48 tys. podmiotów. Podobnie rzecz się ma, jeżeli chodzi o rejestr stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej. Dotyczy to również rejestru dłużników.

Na uwagę zasługuje fakt, że projekt ustawy został poddany szerokim konsultacjom społecznym. Opiniowało go niemal 30 podmiotów: organizacje skupiające prawników, pracodawców, biegłych rewidentów, organizacje związkowe, Komisja Nadzoru Finansowego, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, sądy apelacyjne i inne. Z konsultacji tych powstał dość szeroki raport, bowiem podmioty, o których mówiłem przed chwilą, przedstawiły szereg uwag. Część z nich została uwzględniona. Na kilka z nich, głównie tych odrzuconych, chciałbym zwrócić uwagę, bowiem moim zdaniem w dalszym toku prac nad projektem w komisji należy wziąć je pod uwagę.

Krajowa Rada Komornicza zaproponowała, aby ustawowo określić kwalifikacje osób mogących pełnić funkcję kuratora osoby prawnej. Krajowa Rada Radców Prawnych wśród szeregu uwag zaproponowała rozszerzenie przesłanek do ustanowienia kuratora również w przypadku, gdy podmiot nie posiada innych niż zarząd organów, co skutkuje brakiem możliwości działania osoby prawnej.

Konferencja Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce oraz Konfederacja Lewiatan postulowały, aby na równych zasadach w drodze teletransmisji danych zapewnić bez opłat wszystkim biurom informacji gospodarczej dostęp do Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości, a także rozszerzyć zakres ujawnionych informacji.

Komisja Nadzoru Finansowego zaproponowała rozszerzenie materii objętej projektem np. o obowiązek zawiadomienia KNF o wszczęciu postępowania o ustanowienie kuratora oraz zasięgnięcia opinii Komisji Nadzoru Finansowego w zakresie osoby, która ma być ustanowiona jako kurator.

Bardzo ważne uwagi, moim zdaniem, zgłosił generalny inspektor ochrony danych osobowych, który podniósł, że udostępnienie akt rejestrowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego oznaczać będzie znaczącą ingerencję w prywatność obywateli. Dane zawarte w aktach rejestrowych staną się nie

tylko jawne, ale i powszechnie dostępne, co wywoła daleko idące skutki prawne. Myślę, że i tego typu opinie powinny zostać gruntownie przeanalizowane w dalszym toku prac nad projektem, o którym mówimy.

Zgodnie z projektem ustawy przepisy wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, z wyjątkami, bowiem przepisy wchodzi w życie częściami: 1 lutego 2018 r., 1 października 2018 r., 1 lutego 2019 r. i 1 marca 2020 r. Wydaje się, że ten czas na przygotowanie sądów rejestrowych do tej zmiany jest wystarczający, ale również ten aspekt powinien zostać przeanalizowany, tak aby system działał sprawnie i nie wprowadzał zamieszania w obrocie prawnym.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym powiedzieć, że jesteśmy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2067.

Jak pan minister tutaj wspomniał, rzeczywiście ten projekt nie budzi dużo kontrowersji. Po 16 latach funkcjonowania poprzedniej ustawy dobrze by było, żeby rzeczywiście się nad tym pochylić, dlatego że obrót gospodarczy też się zmienia, wymogi właścicieli i partnerów biznesowych są teraz inne. Świadomość, z kim ma się do czynienia jako partnerem, jest istotna, tak żeby wiedzieć i sprawdzić, czy podmiot, z którym zaczynamy współpracę, jest rzetelny, czy dane zawarte w Krajowym Rejestrze Sądowym są zgodne ze stanem faktycznym. To na pewno ułatwi działalność.

Jeśli chodzi o regulacje, które są tam zawarte, ustawa na pewno wzmocni pewność i bezpieczeństwo obrotu, jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze, wprowadza obowiązek składania do sądu informacji o adresie doręczeń. Bywało tak, że rzeczywiście nie było adresu, w związku z czym, jeżeli chciało się przekazać informacje podmiotowi, trudno było zidentyfikować, na jaki adres wysłać, i problem zarówno miał sąd, jak również miały ewentualnie osoby, które chciałyby wykorzystać adres do przesłania pewnych informacji.

Rozszerzenie zakresu kompetencji kuratora i sposobu jego wynagradzania. To prawda, wiele podmiotów jest martwych, nie można zidentyfikować osób, które pełnią tam funkcje czy członków zarządu, czy

Posel Jerzy Meysztowicz

radę nadzorczą, czasami nie ma też kuratora. W związku z tym byłoby dobrze, żeby określić zasady funkcjonowania takiego kuratora w odniesieniu do spółek martwych, ale również trzeba ustalić zakres jego wynagradzania, tak aby osoby, które tego się podejmą, rzeczywiście mogły sumiennie wykonywać swoje obowiązki.

Oczywiście była podniesiona sprawa implementacji dyrektywy 2017/1132. To rzeczywiście jest wymóg, który został spełniony w ramach tej ustawy.

Tutaj sugeruje się i przedstawia się projekt stworzenia Centralnego Repozytorium Elektronicznych Wypisów Aktów Notarialnych. Powstaje pytanie o zakres tych aktów, dlatego że oczywiście można zobligować notariusza, żeby po sporządzeniu aktu notarialnego dotyczącego spółki przekazywał te informacje – domyślam się, że to też będzie odbywało się w formie elektronicznej – do KRS-u. Pytanie jest o zakres tych informacji, które zostaną przekazane, żeby nie przesadzić, żeby niektóre dane, które nie powinny znaleźć się w krajowym rejestrze, nie były przekazane.

Pan poseł podniósł też sprawę danych osobowych, w związku z czym mam nadzieję, że GIODO też wypowiedziało się na temat danych osobowych, które się tam znajdują.

Wprowadzenie obowiązku składania sprawozdań finansowych w formie elektronicznej wydaje się jak najbardziej słuszne. Często firmy miały problem, żeby przedstawić wszystkie dane, a to, że będą one na bieżąco gromadzone w tym rejestrze, spowoduje, że rzeczywiście będzie można mieć wgląd do tego i zobaczyć, w jakiej kondycji finansowej jest spółka.

Można powiedzieć, że ten projekt jest przemyślany. Myślę, że podczas pracy w komisji, jeżeli dopatrzymy się jeszcze jakichś tam niedociągnięć, wspólną pracą poprawimy to, jeżeli będzie taka konieczność. W każdym razie klub Nowoczesna oczywiście jest otwarty na prace nad tym projektem, w związku z czym klub Nowoczesna będzie głosował za przekazaniem tego projektu ustawy do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk złożył na piśmie wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego*).

Czy ktoś z państwa chce jeszcze wpisać się na listę osób chcących zadać pytanie w tym punkcie?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Rozpoczyna pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam w pierwszym czytaniu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym zapytać, czy rząd pracuje nad usprawnieniem działania rejestrów. Niestety na wpis do rejestru czy akceptację i zamieszczenie jakiegokolwiek zmiany trzeba oczekiwać miesiącami. Jest to szczególnie dotkliwe dla fundacji i stowarzyszeń, które chcą aplikować o środki z różnych programów, ale nie mają stosownych, wymaganych wpisów, a chcą brać udział w konkursach, co jest ogromnym utrudnieniem. Składają wnioski i oczekują miesiącami na te zmiany, a pieniądze z konkursów niejednokrotnie im przepadają.

Druga istotna kwestia to sprawa udostępniania akt z KRS-u profesjonalnym pełnomocnikom. Niektóre rejestry – mam na myśli np. warszawski – wprowadziły w swoim regulaminie termin 3 dni na udostępnienie akt. Znacząco utrudnia to wykonywanie przez profesjonalnych pełnomocników czynności procesowych.

A zatem pragnę zapytać pana ministra: Czy sprawa usprawnienia funkcjonowania Krajowego Rejestru Sądowego jest przedmiotem prac w ministerstwie? Jakie działania oraz rozwiązania zostaną (Dzwonek) zaproponowane w tym aspekcie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę zapytać o proponowane zmiany dotyczące instytucji kuratora. Otóż rozszerzacie państwo zakres kompetencji kuratora ustanawianego na podstawie art. 42 Kodeksu cywilnego i art. 69 Kodeksu postępowania cywilnego, a jednocześnie planujecie likwidację instytucji kuratora ustanawianego na podstawie zapisów ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Proszę o informację i uzasadnienie odnośnie do wprowadzania takich rozwiązań. Jeżeli nawet istnieją wątpliwości dotyczące zakresu działania kuratora rejestrowego, to może należało szukać takich rozwiązań, by wzmocnić jego rolę, a nie uznawać, że instytucja kuratora rejestrowego stała się zbędna. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Panią poseł Zofię Czernow, klub Platforma Obywatelska, proszę o pytanie.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy zawiera zmiany zmierzające do zapewnienia aktualności wpisów w KRS-ie oraz jego wiarygodności, a także ułatwienia mające na celu skrócenie czasu dokonywania wpisów; m.in. składanie wniosków i wymiana dokumentów będą odbywały się za pośrednictwem systemu teleinformatycznego.

Moje pytanie dotyczy wykreśleń. Nie wpisów, a wykreśleń. W projekcie nie znalazłam zmian mających na celu skrócenie czasu rozpoznawania wniosków o wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego. Szczególnie myślę tutaj o rejestrze stowarzyszeń. Dziś wykreślenie z rejestru stowarzyszeń przez likwidatora trwa od kilku miesięcy do roku, a nawet dłużej, i mówię to na podstawie doświadczenia. Mimo że stowarzyszenie nie prowadziło działalności, nie posiada żadnych aktywów – czyli ani majątku, ani pieniędzy – ani też zobowiązań i złożone zostały wszystkie dokumenty, to procedura trwa bardzo długo, a na ogół ludzie zajmują się tym społecznie. Tu jest pewien problem. Prosiłabym, żeby na to zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Faktem jest, że Krajowy Rejestr Sądowy działa dosyć opieszale, i to nie tylko w zakresie wpisów, jeśli chodzi o firmy i działalność gospodarczą, ale również w zakresie rejestru stowarzyszeń i fundacji. Bardzo często czeka się długie miesiące na wpis i bardzo często dochodzi do takiej dziwnej interpretacji, dlatego że osoba, która, dajmy na to, chce złożyć rezygnację z funkcji, traktuje złożenie deklaracji i wniosku o wykreślenie już jako fakt niebycia członkiem zarządu, a tak na dobrą sprawę sądy bardzo często mówią: nie, dopiero w momencie wpisu do KRS-u można mówić, że ktoś przestaje pełnić funkcję. To jest olbrzymi kłopot dla osób, które, dajmy na to, z racji pełnienia innej funkcji nie powinny zasiadać w zarządach spółek albo w zarządach czy innych organach fundacji.

Jest przewidziana forma elektroniczna. Moje pytanie: Na jakim to jest etapie przygotowania? To będzie rewolucja, to będą olbrzymie koszty. Jest takie pytanie, bo będziemy musieli mieć nowy system informatyczny po stronie sądu, ale również będziemy musieli ten system dołączyć do systemu, który będzie funkcjonował u notariuszy, bo taki będzie zakres współdziałania. Na jakim to jest etapie *(Dzwonek)* i w jakiej formie jest to już przygotowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź na to pytanie oraz na wcześniejsze pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie w kolejności ich zadawania.

Pani poseł Pepek z Platformy zainteresowała się tym, czy pracujemy nad usprawnieniem rejestrów sądowych, bo postępowania trwają zbyt długo. Oczywiście z tą konstatacją, że trwają zbyt długo, trzeba się zgodzić, bo są terminy instrukcyjne, ale niestety nie wszystkie sądy są w stanie tych terminów dotrzymać. Najtrudniejsza sytuacja jest tutaj, w Warszawie, z uwagi na to, że tu koncentruje się życie gospodarcze kraju.

Tak, my nad tym pracujemy. To są prace, o których dzisiaj debatujemy, bo z całą pewnością wejście w życie tej ustawy, jeżeli Wysoka Izba i wyższa Izba, i potem pan prezydent... Jeżeli to wszystko będzie sprawnie procedowane, to jest szansa, że sprawność tych postępowań rejestrowych się poprawi. Pracujemy nie tylko od strony legislacyjnej, ale także od strony organizacyjnej. To za czasów tych rządów przydzielono – w tym momencie nie dysponuję dokładnymi statystykami – wielu nowych referendarzy właśnie do wydziałów Krajowego Rejestru Sądowego, szczególnie do tych trzech wydziałów warszawskich, które rzeczywiście są oblegane, bo wpływają tysiące, dziesiątki tysięcy wniosków do rozpoznania. Przydzielamy tam referendarzy, przydzielamy tam pracowników obsługi, bez których sąd, zwłaszcza sąd rejestrowy, nie będzie funkcjonował. To jest oczywiście niewystarczające z uwagi na to, że mamy do czynienia z ograniczeniami systemu informatycznego. To jest tak, że system informatyczny został zbudowany czy pomyślany przeszło 20 lat temu. On był jakoś tam, troszeczkę usprawniany na bieżąco, ale to jest system z innej epoki. To jest system, który już stanowi tamę, jeśli chodzi o sprawne funkcjonowanie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

rejestru sądowego, i to wymaga podjęcia szeroko zakrojonych prac analitycznych – które się toczą – a następnie prac technicznych, po to ażeby ten system był systemem na miarę XXI w. Mamy sygnały, monitorujemy te sygnały, zwłaszcza z warszawskiego sądu, że są gotowi referendarze, są gotowi pracownicy sądów. System nie pozwala na szybszą pracę. Godziny pracy są wręcz tak organizowane przez kierownictwo sądu rejestrowego, ażeby były osoby, które pracują wcześniej, przed zwykłymi godzinami pracy sądu, i osoby, które pracują po godzinach pracy. Elastycznie organizuje się pracę po to, ażeby wykorzystać możliwości systemu informatycznego, bo próba dokonania zbyt wielu wpisów w tym samym czasie powoduje, że system ulega awariom, ewentualnie system tak długo analizuje dane, że nie można sprawnie dokonywać kolejnych postąpień. A to jest system informatyczny, tutaj nie można wziąć kolejnej kartki i napisać albo wydrukować. To wszystko musi działać w systemie.

Można więc powiedzieć, że wieloletnie zaniedbania naszych poprzedników doprowadziły do tego, że mamy bardzo niewydolny system informatyczny i musimy sobie z tym radzić. Kierujemy nowe siły do tych sądów i będziemy poprawiać funkcjonowanie systemu informatycznego, co powinno znacząco poprawić sytuację, ale jak wiadomo, duże projekty informatyczne są nie tylko drogie, ale są także długotrwałe, więc z dnia na dzień efektów nie będzie, jesteśmy jednak na dobrej drodze.

Termin 3 dni na udostępnianie akt rzeczywiście wynika z wielkości warszawskiego KRS-u – bo tam to funkcjonuje – z konieczności obracania dziesiątkami tysięcy akt rejestrowych. Mogę odpowiedzieć w ten sposób: jeżeli będzie taka możliwość, oczywiście ten termin zostanie skrócony, ale definitywnie skończymy z tymi problemami, o których pani poseł wspomina, kiedy wejdzie w życie ta ustawa i system zostanie poprawiony, dostosowany do niej. Wtedy nie będzie żadnego terminu oczekiwania na udostępnienie akt rejestrowych, bo one będą dostępne w każdym momencie z dowolnego miejsca na świecie. Teraz te akta rejestrowe mają formę fizyczną, trzeba się umawiać, żeby je obejrzeć. Jest to na tyle wielka liczba dokumentów, że sądy, zwłaszcza te zlokalizowane na ul. Czerniakowskiej w Warszawie, po prostu nie są w stanie w krótszym terminie udostępniać tych akt. Elektroniczacja tego procesu tak naprawdę wyeliminuje problem.

Pani poseł Kołacz-Leszczyńska z Platformy zadała pytanie o zakres kompetencji kuratora, dlaczego eliminujemy tym projektem kuratora rejestrowego przy jednoczesnym rozszerzeniu kompetencji kuratora z art. 42 Kodeksu cywilnego. W uzasadnieniu projektu się o tym wspomina, ale przypomnę: chodzi o to, że kurator rejestrowy się nie sprawdzał, generalnie z niego nie korzystano. Mamy odnotowanych

kilkadziesiąt przypadków przez 16 lat funkcjonowania Krajowego Rejestru Sądowego w takiej formie. Możliwość ustanowienia tzw. kuratora rejestrowego była ograniczona tylko i wyłącznie do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, a przecież rejestr przedsiębiorców, jakkolwiek największy, nie jest jedyny, bo mamy rejestr fundacji, stowarzyszeń, SPZOZ-ów itd., itd. Inne podmioty rejestrowe nie mogły korzystać z dobrodziejstwa istnienia instytucji kuratora rejestrowego. Rozszerzenie zakresu stosowania instytucji kuratora z Kodeksu cywilnego tak naprawdę na wszystkie podmioty, które podlegają obowiązkowi rejestrowemu, w każdym postępowaniu cywilnym całkowicie załatwia temat. W związku z tym utrzymywanie węższej i słabo wykorzystywanej instytucji kuratora procesowego nie wydaje się celowe.

Pani poseł Czernow w swoim pytaniu poruszyła kwestię długotrwałości postępowania o wykreślenie z rejestru. Postępowanie o wykreślenie z rejestru to taka sama sprawa rejestrowa jak każda inna, przy czym z uwagi na jej przedmiot to postępowanie niekiedy rzeczywiście toczy się dość długo. Zwracam jednak uwagę na istniejącą już w obecnie obowiązującym prawie możliwość tzw. rozwiązania bez likwidacji, art. 25a i kolejne przepisy ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Zastosowanie tego rozwiązania znakomicie przyspiesza postępowanie w wypadku podmiotów, o których pani poseł wspomina, czyli takich, które de facto nie mają majątku, nie rozpoczęły działalności, tak naprawdę ich istnienie jest tylko formalnością i należy po prostu dokonać odpowiednich aktów staranności, ażeby zlikwidować takie podmioty. A więc tutaj to rozwiązanie bez likwidacji jest dobrą alternatywą. Jeżeli jednak będziemy mieli sygnały, że jakieś postępowania toczą się dłużej, niż jest to niezbędne, to oczywiście Ministerstwo Sprawiedliwości w ramach nadzoru administracyjnego nad działalnością sądów powszechnych, także rejestrowych, takim przypadkiem się zainteresuje, ale to już w konkretnej sprawie.

Jeżeli chodzi o kwestię podniesioną przez pana posła Meysztowicza z Nowoczesnej, czyli kwestię rezygnacji z członkostwa w organie zarządzającym osoby prawnej, to jest oświadczenie woli, które skutkuje przez sam fakt jego złożenia, w związku z tym nie ma konstytucyjnego charakteru wpis o wykreśleniu kogoś z rejestru sądowego, że on np. przestaje być członkiem zarządu na skutek złożonej rezygnacji. Jest oczywiście ważne, żeby ten wpis był dokonany jak najszybciej, bo z drugiej strony mamy domniemanie, że to, co jest ujawnione w rejestrze, jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, ale jak wspomniałem, charakter wpisu jest tutaj wyłącznie deklaratoryjny i z tego często korzystały nieuczciwe podmioty, dokonując takich rezygnacji na potrzeby paraliżowania postępowań sądowych. Z tym zjawiskiem projekt też sobie radzi poprzez możliwość ustanowienia kuratora. Dzięki temu proces, w którym stroną jest podmiot, gdzie następuje taka masowa rezygna-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

cja wszystkich osób z organu zarządzającego, może się toczyć.

Jeżeli zaś chodzi o kwestię przygotowania do wdrożenia tych zmian, to są ponawiane, niejednokrotne deklaracje notariuszy, którzy są zobowiązani do przygotowania systemu CREWAN, że zdążą na czas, że nie ma problemów. Tak że nie mamy powodu, ażeby te oświadczenia kwestionować. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 2067 do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 24 stycznia 2018 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 1611).

Pan poseł Marek Sowa przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłanek i posłów Nowoczesnej i Prawa i Sprawiedliwości – jednego posła Prawa i Sprawiedliwości – chciałbym przedstawić państwu projekt ustawy zmieniającej ustawę Kodeks wyborczy.

Zanim przejdę do uzasadnienia tego projektu ustawy, muszę powiedzieć kilka słów na temat trybu prac nad tą ustawą. Ta ustawa została złożona w maju br. i została schowana przez pana marszałka. Nie mieliśmy okazji, możliwości pracować nad tym projektem. Tymczasem projekty złożone przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości czy Kukiz'15 w listopadzie tego roku błyskawicznie trafiły pod obrady Wysokiej Izby, a dzisiaj są procedowane, przynajmniej jeden z nich, w Komisji Nadzwyczajnej ds. zmian prawa wyborczego.

Trudno, przystępując do przedstawiania projektu ustawy, nie przeanalizować pierwotnego dokumentu.

A więc w pierwszej kolejności poddałem ocenie aktualny Kodeks wyborczy, sprawdzając, czy zapisy tego Kodeksu wyborczego są prawidłowe, czy spełniają i gwarantują przejrzystość całego procesu wyborczego. Myślę, że tak robią wszyscy, ale to jest oczywiście myślenie, które nie zawsze znajduje swoje odzwierciedlenie w praktyce.

Trudno mi nie odnieść się do dokumentu, który dzisiaj jest procedowany w Sejmie. To jest swego rodzaju przestroga dla nas wszystkich, że tak nie można pracować nad dokumentami, że tak nie można tworzyć prawa. Do projektu ustawy, który jest procedowany w komisji, w trakcie pierwszego czytania wnioskodawcy złożyli sto kilkadziesiąt poprawek, a w drugim czytaniu – 113 poprawek. Finał tej pracy pewnie będzie zmierzał w kierunku utrzymania dotychczasowych rozwiązań, bo Kodeks wyborczy, który dzisiaj obowiązuje, jest ustawą dobrą, która gwarantuje przejrzystość, uczciwość całego procesu wyborczego, ale ma jeden mankament. Wnioskodawcy, przyjmując projekt tej ustawy, nie przewidzieli jednego niezwykle istotnego elementu, z którym trzeba się zmierzyć. Mianowicie zapisali sztywną datę przeprowadzenia wyborów samorządowych: zawsze w niedzielę przed upływem kadencji.

W tym miejscu muszę powiedzieć, że ta kolizja przytrafiła nam się wyjątkowo szybko, bowiem w przyszłym roku wybory samorządowe wypadają dokładnie 11 listopada, w 100-lecie, w Święto Niepodległości. Pewnie trudno każdemu z nas wyobrazić sobie sytuację, że w 100. rocznicę odzyskania niepodległości będziemy szli do urn wyborczych, będziemy dokonywali wyborów. Wybory co do zasady polaryzują scenę polityczną – zawsze polaryzują – i w pewnym stopniu dzielą Polaków, bo muszą się oni opowiedzieć po jednej ze stron, muszą się opowiedzieć za reprezentacją, która ich zdaniem najlepiej reprezentuje ich poglądy, a w przypadku wyborów samorządowych są to osoby, które ubiegają się np. o funkcje wójtów, burmistrzów, prezydentów czy też radnych.

Dlatego też wydaje się, że dzień 100-lecia, Święta Niepodległości nie jest dobrym dniem do tego, aby przeprowadzać wybory. Stąd projekt Nowoczesnej, który ten problem rozwiązuje. Święto narodowe powinno być obchodzone przez wszystkich obywateli wyjątkowo radośnie i spontanicznie. 100. rocznica nie trafia się aż tak często. Powinna jej towarzyszyć budowa...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Zazwyczaj raz na 100 lat.)

Setna, tak, raz na 100 lat.

Powinno się to odbywać w atmosferze budowy wspólnoty, z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, władz państwowych. Ale trzeba też bardzo wyraźnie powiedzieć, że sam charakter tego rodzaju wydarzeń, co podkreślała Państwowa Komisja Wyborcza w swoim stanowisku z 11 maja br., może być wykorzystywany również do tzw. podświadomej agitacji politycznej. Dlatego też biorąc pod uwagę tę kolizję, ale również bardzo jednoznaczne stanowisko Państwowej Komisji Wyborczej, przedłożyliśmy pro-

Posel Marek Sowa

jekt ustawy, który ten mankament rozwiązuje, który pozwala przeprowadzić wybory samorządowe tydzień wcześniej, dokładnie 4 listopada, choć zdaję sobie sprawę i deklaruje, że jest możliwość bardziej elastycznego zapisu, który w przyszłości rozwiązywałby takie sytuacje.

Ktoś powie, że przecież Święto Niepodległości nie musi być przeszkodą, ale ta sama sytuacja może nas spotkać w Boże Narodzenie, ta sama sytuacja może nas spotkać w Wielkanoc, w związku z powyższym musimy mieć prawo, które będzie nas z takich kolizji umiejętnie wyprowadzało.

Szanowni Państwo! Mam nadzieję, że ten projekt ustawy trafi pod obrady komisji, że będzie swego rodzaju polisą ubezpieczeniową dla dzisiaj procedowanego w Sejmie projektu posłów Prawa i Sprawiedliwości, projektu, który w żadnej mierze nie gwarantuje uczciwości, rzetelności i pewnego procesu przeprowadzenia przyszłorocznych wyborów. Mówi o tym bardzo jednoznacznie w swoim stanowisku Państwa Komisja Wyborcza. Myślę, że doświadczenie tych ostatnich 4 tygodni prac nad tą ustawą bardzo wyraźnie pokazuje, że za przygotowanie tego projektu wzięły się osoby, które tak naprawdę nie mają doświadczenia i nie potrafiły przewidzieć wszystkich negatywnych skutków, które ta zmiana wywołuje.

Mam nadzieję, że projekt Nowoczesnej będzie takim rozwiązaniem, które pozwoli przyszłoroczne wybory przeprowadzić w terminie niekolidującym z wielkim świętem, które nas wszystkich czeka, świętem, które nas wszystkich powinno łączyć, a nie dzielić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zanim udzielię głosu panu posłowi z Prawa i Sprawiedliwości, pozdrowię mieszkańców Starogardu Gdańskiego, którzy odwiedzają Sejm na zaproszenie posła Jana Kiliana. *(Oklaski)*

Życzę państwu miłych wrażeń z Sejmu, ale także z pobytu w Warszawie.

A teraz pan poseł Marcin Horała, klub Prawo i Sprawiedliwość, przedstawi stanowisko w imieniu tego właśnie klubu.

Bardzo proszę, panie pośle. *(Oklaski)*

Posel Marcin Horała:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudne życie posła, i wymagające, składa się z szeregu wyzwań, rów-

nież intelektualnych. Dyskutując nad tym projektem, stajemy przed takim intelektualnym wyzwaniem, bo oto Prezydium Sejmu w swojej nieodgadnionej mądrości skierowało do pierwszego czytania projekt ustawy dotyczący zmiany daty wyborów, w sytuacji gdy po drugim czytaniu jest już inny, większy projekt zmiany wyborczej, również konsumujący tę właśnie zmianę.

Stoję przed wyzwaniem intelektualnym, jak w związku z tym odnieść się do tego projektu w bardzo odpowiedzialnej roli przedstawiciela klubu, prezentującego stanowisko klubu. W tej roli chciałoby się zabłysnąć talentami krasomówczymi, zaprezentować się jako drugi Katon czy choćby mały Katonik, ale jak to zrobić, w sytuacji gdy projekt tak niewielki, a jeszcze do tego skonsumowany?

Efektowne wystąpienia mają to do siebie, że zawierają cytaty. I tu cisną się słowa, ciśnie się cytaty z polskiego poety: „Stoję przy mikrofonie, niech mnie który przegoni”. Ja jednak pozostanę wierny innemu cytatowi: „Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść niepokonanym”, toteż zejść, składając wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu, gdyż został on już skonsumowany przez inny projekt, bardziej zaawansowany legislacyjnie, więc dalsze procedowanie nad tym skądinąd słusznym w swojej istocie projektem po prostu nie ma sensu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: „Śpiewać każdy może”).

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fakt jest taki, że posłowie wnioskodawcy wnieśli ten projekt 16 maja, o ile pamiętam, tego roku. Projekt rzeczony, nad którym pracujemy – tzn. teraz mamy przerwę do godz. 19.30 – który nas, i nie tylko nas, opinię publiczną, bardzo interesuje, jest oczywiście szerszy, konsumuje tę materię. Problem polega na tym, że został on wniesiony 20 listopada i Bogu ducha winny poseł Marek Sowa nie miał nic wspólnego z tym, że akurat pan marszałek Kuchciński na Prezydium Sejmu akurat teraz postanowił wnieść pod obrady tę przedmiotową ustawę. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Tak że, wie pan, faktycznie ciężko się rozmawia na temat projektu, który już jest skazany na tzw. porażkę, aczkolwiek zobaczcie państwo, jest to bardzo krótki, wydaje się, ciekawy projekt, który zmienia wyłącznie jeden artykuł Kodeksu wyborczego, mianowicie art. 372, który jest aktualnie w kolizji z datą wyborów, która przypada, jak pan poseł Sowa powiedział, w dzień święta narodowego, w 100. rocz-

Posel Tomasz Szymański

nicę odzyskania przez państwo polskie niepodległości. Oczywiście były obawy, zresztą uzasadnione, że co niektórzy mogą wykorzystywać ten czas na prowadzenie aktywnej kampanii wyborczej, ponieważ okoliczności ku temu jest bardzo dużo, począwszy od spotkań z mieszkańcami, festynów, pikników patriotycznych, a także spotkań w kościołach, na placach i rynkach, dlatego też zmiana jest jak najbardziej uzasadniona. Ale cóż, jak widzimy są projekty ważne i ważniejsze. Tylko ten projekt ważniejszy według posłów wnioskodawców, nad którym będziemy procedować, zawiera szereg poprawek, które tak naprawdę będą angażowały członków komisji do spraw prawa wyborczego pewnie do późna w nocy.

Mam nadzieję, że pan poseł Sowa nie będzie wniósł autopoprawek do swojego projektu. Posłowie wnioskodawcy przyzwyczaili nas, że autopoprawki w pierwszym czytaniu składają w liczbie 113 sztuk, w drugim czytaniu składają 130 poprawek do własnego projektu, tak że karuzela trwa, praca przed nami.

Cóż powiedzieć, Marku, przykro mi, ale ten projekt, niestety, mimo że jest fajny, jest skazany, jak usłyszeliśmy, na niepowodzenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Wojciech Bakun:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście Zgromadzeni na Galerii! Projekt, nad którym procedujemy, powiedział o tym wcześniej pan poseł Horała, a teraz też poseł z Platformy Obywatelskiej, faktycznie został skonsumowany przez projekt, który został złożony nie tak dawno, bo niecały miesiąc temu, przez klub Prawa i Sprawiedliwości.

Nie rozumiem, czego w sposób intelektualny nie może ogarnąć poseł Horała, kalendarza czy dwóch punktów *(Oklaski)* tego projektu. Faktycznie treść projektu jest wyczerpywana w waszym projekcie, ciężko się więc nie odnieść do waszego projektu, natomiast jak w każdym waszym projekcie – i myślę, że tutaj jest zgoda wszystkich klubów, zarówno z prawej strony, jak i z centrum, jak i ze strony lewej – zawsze zawieracie zmiany, które są zmianami dobrymi. I na takie zmiany w waszym projekcie również możemy wskazać. Taką zmianą oczywiście jest zabezpieczenie tej daty 11 listopada, co wyczerpuje projekt klubu Nowoczesna. Chociażby większa transparentność wyborów – przezroczyste urny czy nagrywanie głosowań, to są jak najbardziej dobre zmiany i takie zmiany należałoby poprzeć. Natomiast wy macie taką

tendencję do tego, żeby w każdym swoim projekcie dorzucić zmiany, które są kategorycznie nieakceptowalne. Ze względu na sposób, w jaki procedujecie, sposób, w jaki prowadzicie legislację, magistrowie prawa, doktorzy, o profesorach już nawet nie mówię, językiem młodzieżowym powiedzieli, że jesteście Januszami legislacji. *(Oklaski)* Chodzi o złożenie do własnego projektu stu kilkudziesięciu poprawek, które, jeszcze raz to powtórzę, jak czołg rozjeżdżaliście przez tydzień w komisji.

Tutaj są obecni państwo. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że w zeszłym tygodniu pracowały dwie podkomisje, specjalnie powołane do tego celu. Kilkudziesięciu posłów ściągniętych do Warszawy za kilkaset tysięcy lub kilka milionów procedowało nad poprawkami, które zostały zmiażdżone przez opcję rządzącą, a w tej chwili przez tę opcję rządzącą są zgłaszane jako jej własne poprawki. Z państwa podatków poszło na tę hucpę kilka milionów złotych. Tak że możecie pogratulować tutaj siedzącym posłom wnioskodawcom, którzy parę milionów wyrzucili w błoto, bo właśnie procedują te poprawki, które wcześniej odrzucili. Jak nazwać to inaczej jak nie schizofrenią polityczną? Tak, jest to schizofrenia polityczna, żeby robić ludziom zwyczajnie wodę z mózgu. Nie przedłużam, dlatego że faktycznie ciężko mówić przez 5 minut o trzech punktach projektu. Ja bardziej się skupię na tym szerszym projekcie klubu Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast, panie pośle, my jesteśmy jak najbardziej za tym projektem. Zobaczmy, jak rozwinie się kwestia poprawek i co jeszcze zgłoszą posłowie wnioskodawcy do własnego projektu, w którym kierunku on pójdzie, ale na dzień dzisiejszy te poprawki, które tam są, ten kształt ustawy, który jest zaproponowany i który będzie procedowany, są nieakceptowalne dla nas, tak że pewnie będziemy głosować przeciwko tamtemu projektowi. Wtedy oczywiście poprzemy wasz projekt, żeby ratować datę 11 listopada jako datę, w której według naszej opinii też nie powinny odbywać się wybory. Natomiast jeżeli tamten projekt w jakikolwiek sposób będzie akceptowalny, jeżeli zostaną te wszystkie karygodne zmiany, które próbuje się wprowadzić, usunięte w ramach pracy podkomisji, będziemy nad tym jeszcze procedować. Ale dziękuję za ten projekt, szkoda, że tak późno on trafił pod obrady Sejmu i niestety został skonsumowany przez projekt dużo szerszy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I w imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Bardzo proszę, pani poseł, o przedstawienie stanowiska w imieniu klubu.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak ja się cieszę, że pan poseł Horała w końcu wrócił. Intelktualnie nie mógł ogarnąć tego projektu. Rozumiem, że pan poszedł się przewietrzyć. Wcale się nie dziwię, dlatego że w momencie kiedy prezydent Andrzej Duda ogłosił obchody stulecia niepodległości, poseł Sowa bardzo szybko zareagował i już w maju przedstawił tę ustawę. To, że ona nie była procedowana, to oczywiście lenistwo Prawa i Sprawiedliwości, czyli pańskie również.

Natomiast ja bym chciała przypomnieć, dlaczego ten projekt powstał. Powstał on, ponieważ wybory samorządowe odbywałyby się 11 listopada. Ta data nie jest zbyt dobra na wybory samorządowe. Dlaczego? Dlatego, że wtedy obchodzimy setną rocznicę, a to jest szczególne święto narodowe i powinno przebiegać w atmosferze umożliwiającej należyte uczczenie bohaterów tamtego okresu. Ta okrągła rocznica powinna być świętem wszystkich Polaków, świętem wspólnoty nas wszystkich. Ta setna rocznica mogłaby być pierwszą od wielu lat rocznicą radości, wspólnego świętowania, bez zadym i licytowania się na polskość i na to, kto jest patriotą, a kto nie jest patriotą.

Odbywające się tego dnia wybory samorządowe, wydarzenie również niesłychanie ważne dla naszego kraju, mogłyby w istotny sposób zakłócić radość ze świętowania niepodległości jako wartości ponadczasowej dla naszej wspólnoty, i spowodować skupienie się na tematach bieżącej polityki. Byłaby to oczywiście wielka szkoda, wszak taka kolejna rocznica byłaby dopiero za kolejne 100 lat. Zarówno jedno, jak i drugie wydarzenie, czyli wybory samorządowe i odzyskanie niepodległości, zasługują na poświęcenie im szczególnej uwagi.

Przeniesienie wyborów samorządowych na termin inny niż 11 listopada ma jeszcze jeden bardzo konkretny powód. Wszelkie działania zarówno koalicji, jak i opozycji związane z celebracją święta niepodległości, wszelkie marsze i zgromadzenia, które odbywałyby się wówczas, mogłyby zostać odebrane jako naruszenie ciszy wyborczej lub wręcz do jej naruszania wykorzystywane.

Takie samoograniczenie się władzy świadczyłoby o jej dojrzałości. W czasie ostatnich wyborów samorządowych Prawo i Sprawiedliwość wielokrotnie wskazywało na możliwość popełnienia fałszerstwa wyborczego i próby wpływania na wynik wyborów. I aby uchronić Prawo i Sprawiedliwość, a także inne komitety wyborcze przed groźbą sfałszowania wyników wyborów, tym bardziej jest zasadne przeniesienie wyborów samorządowych na inny termin niż 11 listopada. W czasie wyborów bowiem oczywiście wszystkie powinny być skierowane tylko i wyłącznie na arkusze do głosowania, na komisje i na urny wyborcze, a nie na pomniki marszałka, nie na gęsinę czy marcińskie rogate.

I, konkludując, mam jeszcze chwilę czasu, apeluję do posłów Prawa i Sprawiedliwości, do marszałków Prawa i Sprawiedliwości, aby projekty, które składa opozycja, nie były rozpatrywane po roku, po pół roku albo w ogóle – żeby były rozpatrywane, żebyśmy nie mieli takiej sytuacji jak teraz, ponieważ mamy taką sytuację, że bardzo dobry projekt niestety nie będzie rozpatrywany przez lenistwo Prawa i Sprawiedliwości, a musimy procedować projekt, który jest bublek prawnym, który musimy poprawiać, przez kompletnie niejasne i niepotrzebne poprawki Prawa i Sprawiedliwości. Ile my już ich mamy?

(Poseł Marek Sowa: 250.)

250 poprawek do własnego projektu. No, panie posle Horała...

(Poseł Małgorzata Pepek: Wstyd!)

..jeżeli ma pan jakiegokolwiek problemy z intelektualnym zrozumieniem, dlaczego dobre projekty są przez was wyrzucane do kosza, a dlaczego inne są procedowane, to ja panu gratuluję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Na listę wpisały się cztery osoby, jeżeli chodzi o zadanie pytania w tym punkcie.

Czy ktoś jeszcze?

Nie widzę już więcej chętnych osób do wpisania się na listę.

Zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Pani poseł Małgorzata Pepek, bo nie widzę pana posła Pawła Bańkowskiego, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawowe rozwiązanie, w jakie dni można przeprowadzać wybory, wprowadzające wyłączenie świąt państwowych i kościelnych jest pożądane. W trakcie takich świąt organizowane są różne uroczystości, wydarzenia, są przemówienia, w tym kandydatów w wyborach, którzy w ten sposób mogą prowadzić niedozwoloną agitację. Zasadne jest, aby wybory przeprowadzać przed obchodami takich świąt. Mam jednak pytanie do posłów wnioskodawców. Czy nie należałoby wprowadzić do stosownych ustaw również zapisów wykluczających przeprowadzanie referendum ogólnokrajowych w takie świąteczne dni? A na marginesie zapytam: Dlaczego projekt leżał w zamrażarce pana marszałka od maja aż do teraz? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Łukasz Schreiber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To nieczęsta rzecz, myślę, w parlamencie, bo można powiedzieć, że projekt opozycji wyjątkowo nie ma na celu niczego popsuć, tylko rzeczywiście próbuje rozwiązać pewien problem, i to problem, który stworzyli wówczas politycy PO – pracując tak bardzo i tak wiele razy zmieniając Kodeks wyborczy, nie zauważyli, iż takie sytuacje mogą mieć miejsce. Pierwsze pytanie do posła wnioskodawcy. Czy projekt, nad którym procedujemy, co już padło tutaj, z druku nr 2001 nie rozwiązuje tego problemu? I druga sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Mamy do czynienia z sytuacją, w której państwo wyrażacie sprzeciw i oburzenie wobec tego, że w komisji dyskutujemy, wnosimy poprawki, także przyjmujemy te, które państwo zgłaszacie, i przychylamy się do państwa głosów. To jest oryginalne założenie. I nie ma żadnych 200 tych poprawek (*Dzwonek*), tylko w siedmiu blokach są zgrupowane plus kilka pojedynczych. Tak że warto jednak wiedzieć, o czym się mówi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Biernat:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie ulega wątpliwości, że zbieg daty wyborów samorządowych w 2018 r. i 100. rocznicy odzyskania niepodległości to wydarzenie wykluczające przeprowadzenie wyborów. Wybory samorządowe to święto lokalnej społeczności, kiedy to wybiera się i władzę ustawodawczą, i władzę wykonawczą. Sądzę, że należałoby się zastanowić nad innymi rozwiązaniami. Tu pytanie do wnioskodawców, czy nie należałoby ustanowić stałej daty wyborów, takiej daty, by mogła spowodować wybór władz np. w pierwszą czy drugą niedzielę września czy października, ale stałej, żeby mieszkańcy wiedzieli, że ich prawo wyboru będzie w tej i w tej dacie wykonalne. Jednocześnie dawałoby to (*Dzwonek*) możliwość przygotowania budżetu przez nowo wybrane władze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I zapraszam pana posła Marka Sowę, przedstawiciela wnioskodawców, do odpowiedzi na to pytanie i na wcześniejsze pytania.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym bardzo serdecznie podziękować przedstawicielom klubów Platformy Obywatelskiej, Kukiz'15 i Nowoczesnej za poparcie tego projektu. Jeśli chodzi o pytania, to postaram się oczywiście na nie wszystkie odpowiedzieć.

Pytanie pani poseł Małgorzaty Pępek zmierzało do tego, jak to jest z innymi świętami. Te święta są regulowane zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy. Wówczas wykaz tych wszystkich świąt państwowych, świąt kościelnych został sporządzony, to jest dzisiaj kilkanaście świąt w ciągu roku, i oczywiście ta kolizja dotyczyłaby tylko i wyłącznie tego wykazu. Jeśli wykaz się zmieni, bo tak oczywiście bywa, to oczywiście ten katalog będzie rozszerzony bądź też zawężony. Co do referendum ogólnokrajowego, to akurat jest to pytanie bardziej chyba do pana prezydenta, który forsuje jednak datę 11 listopada jako datę właściwą dla przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawie zmian konstytucji. Jako Klub Poselski Nowoczesna złożyliśmy projekt ustawy, który uniemożliwia przeprowadzanie referendum ogólnokrajowego razem z wyborami samorządowymi. Uważamy, że wybory samorządowe, tak jak poseł Biernat mówił, to jest święto demokracji lokalnej, to jest czas na to, abyśmy dyskutowali o problemach lokalnych naszych gmin, powiatów czy województw. Nie ma tam miejsca na to, aby cała debata została zawłaszczona, zdominowana tematyką ogólnokrajową, bez względu na to, jakiego obszaru tematycznego ta kwestia by dotyczyła.

Oczywiście pytanie o zamrożenie i nieprocedowanie przez okres 7 miesięcy to jest pytanie raczej do pana marszałka. W żadnej mierze nie podejmuję się odpowiedzi na pytanie, jakie przesłanki tu zachodziły. Być może po prostu błąd zadecydował o tym, że projekt nie został wprowadzony razem z innymi projektami, bo wówczas oczywiście w sposób naturalny... Tak sobie wyobrażam pracę legislacyjną, że nad projektami, które dotyczą podobnego obszaru, zmieniają te same ustawy, powinno się wspólnie procedować i powinno być wspólne sprawozdanie z procedowania nad tymi ustawami, które w trakcie drugiego i trzeciego czytania byłyby przedmiotem debaty Wysockiej Izby.

To po części też odpowiedź na pytanie pana posła Łukasza Schreibera, który pyta się, czy projekt Prawa i Sprawiedliwości rozwiązuje ten problem. Ten jeden problem rozwiązuje, artykuł jest oczywiście

Posel Marek Sowa

zmieniony, jest wprowadzona nieco większa elastyczność, bo jest mowa, że najwcześniej 30 dni przed upływem kadencji, najpóźniej 7 dni przed upływem kadencji powinny być przeprowadzone wybory.

Co do procesu legislacyjnego, to, panie pośle, jest dokładnie 111 poprawek w pierwszym czytaniu, 113 w drugim czytaniu plus kilkadziesiąt poprawek przejętych od legislatorów. Tych niejako nie wliczam, bo to jest naturalny charakter pracy legislacyjnej, że wnioskodawcy przejmują uwagi legislatorów, jeśli są zgłaszane.

Pan poseł Zbigniew Biernat poza wątkiem dotyczącym potwierdzenia, że Święto Niepodległości nie może być datą wyborów samorządowych, wprowadził do naszej dyskusji ciekawy wątek stałej daty. Tak czasami oczywiście bywa, natomiast nie jest to przewidziane ani w naszym projekcie, ani w projekcie, nad którym dzisiaj procedujemy. Ma to związek z jednym elementem. Jak wiadomo, w ustawach samorządowych mamy zapisaną długość kadencji. Ta długość kadencji jest liczona tak, że od dnia wyborów liczy się dokładnie 4 lata. Wiązałoby się to pewnie z koniecznością skrócenia kadencji, gdyby wyjść naprzeciw oczekiwaniom pana posła, musiałoby się to wiązać ze skróceniem kadencji, co jest niekonstytucyjne. To każdy z nas wie. W związku z powyższym musiałoby to być przeprowadzone z dużym wyprzedzeniem, by dopiero następna kadencja była wybrana nie na 4 lata, tylko na ten okres przejściowy, który uwzględniłby stałą datę. Tak jak powiedziałem, jest to możliwe do zastosowania, ale pewnie teraz nie będzie to zrobione.

Na zakończenie mam jeszcze jedną taką sugestię, prośbę do pana posła Horalę, który występował w imieniu posłów Prawa i Sprawiedliwości. Rozumiem to stanowisko. Jak sądzę, jest to spowodowane wyłącznie faktem, że nad projektem procedujemy dzisiaj, a nie 4 tygodnie temu, kiedy było pierwsze czytanie tych wcześniejszych projektów zmieniających m.in. Kodeks wyborczy.

Na państwa miejscu rozważyłbym jednak potraktowanie tego projektu jako swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej, aby nie było kolizji przyszłorocznych wyborów, bo jak sami panowie zapewne wiecie, proces legislacyjny, który jest związany z drukiem nr 2001, co chwilę napotyka na wielkie problemy i wcale nie jest pewne, że zapisy, które państwo proponujecie, łącznie z poprawkami, dadzą w ogóle szansę na przeprowadzenie wyborów w oparciu o ten dokument. A więc być może taka polisa ubezpieczeniowa również politykom PiS-u by się przydała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 19.30 w dzisiejszych obradach, w posiedzeniu Sejmu.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 23
do godz. 19 min 30)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

To sprawozdanie zawarte jest w druku **nr 2128**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu, panie pośle, nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt (druki nr 2114 i 2116).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Telus:

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Pani Minister!

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Dziękuję za „wy”).

Panie Pośle! Mam wielki zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na wczorajszym posiedzeniu komisja podjęła decyzję, aby tak ważny projekt ustawy, który jest nazywany specustawą, procedować w trybie przyspieszonym. Jest to specustawa, która ma pomóc w zwalczaniu tego strasznego wirusa, który przemierza się ze wschodu na zachód, wirusa, który dotyczy

Posel Sprawozdawca Robert Telus

hodowli trzody chlewnej, który niszczy hodowlę trzody chlewnej. Po przedstawieniu przez stronę rządową, przez panią minister, przez pana ministra tego projektu komisja zgłosiła jedną poprawkę i przyjęła tę jedną poprawkę, kilka poprawek regulujących, układających ustawę.

Komisja prosi, aby Wysoki Sejm tę ustawę raczył uchwalić.

Ja może tylko w trzech słowach powiem, co zmieniamy w tej ustawie, o takich najważniejszych propozycjach. Przede wszystkim chodzi o większe możliwości dla lekarzy powiatowych, po to żeby mogli szybciej reagować, szybciej działać, jak również o uregulowania, które będą dotyczyły współpracy między samorządem a myśliwymi, związkiem łowieckim, jak też samorządem a lekarzami powiatowymi. Wprowadzamy, tzn. rząd proponuje, aby wprowadzić, 6-dniowy urlop dla myśliwych, którzy będą się angażować w odstrzał dzików, a także dodatkowy płatny urlop dla tych myśliwych, którzy będą się angażować – to też dosyć kosztowna sprawa, ale bardzo potrzebna – w budowanie, wybudowanie płotu od strony wschodniej, ogrodzenia, które będzie chroniło Polskę przed napływem dzików od strony wschodniej, przede wszystkim z Białorusi i Ukrainy.

Też dosyć ważna sprawa: samorządy będą mogły odbierać dzierzawę obwodów łowieckich tym kołom, które nie wykonują wydanych decyzji czy nie stosują się do zasad dotyczących odpowiedniego odstrzału przewidzianego dla tych kół w planie.

Dlatego, panie marszałku, Wysoki Sejmie, tak jak powiedziałem, komisja, wiedząc o tym, że jest to ważny i bardzo potrzebny projekt ustawy, prosi Wysoką Izbę o jak najszybsze uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić opinię klubu Prawo i Sprawiedliwość o projekcie ustawy z druku nr 2014 i o sprawozdaniu z druku nr 2116.

Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, który jest projektem rządowym, rozszerza uprawnie-

nia administracji w celu skutecznego pokonania występującego już od prawie 4 lat w Polsce wirusa afrykańskiego pomoru świń. Może gdyby 4 lata temu, w lutym 2014 r., ówczesnie rządzący mieli więcej wyobraźni i podjęli bardziej radykalne decyzje dotyczące niewielkiego obszaru, kiedy ten wirus się pojawił przy granicy z Białorusią, ten problem udałoby się w jakiś sposób opanować.

Niestety, to nie jest tylko вина rządzących. Również w sygnałach, które były wtedy wysyłane ze świata nauki, bagatelizowano wektor przenoszenia wirusa, jaki stanowią dziki. Teraz, po kilku latach, mówi się o tym, że jest to jeden z podstawowych wektorów roznoszenia choroby. Można powiedzieć, że działania, które sukcesywnie podejmuje rząd – a przecież już kilkakrotnie dokonywaliśmy zmian ustaw, zwiększając uprawnienia administracji, tzn. Inspekcji Weterynaryjnej i samorządów, wojewodów – powodują, że w przypadku stad zwierząt jakieś efekty zaczynają się pojawiać, jest coraz mniej ognisk, które pojawiają się w gospodarstwach.

Natomiast przemieszczanie się chorych dzików, znajdowanie dzików padłych i wykrywanie choroby u dzików odstrzelonych niestety mają miejsce. Również linia Wisły, która była taką linią trochę umowną – i nie chcieliśmy dopuścić do przemieszczania się wirusa afrykańskiego pomoru świń za tę linię – niestety została przekroczona. Dlatego są potrzebne, absolutnie są potrzebne dodatkowe, nowe możliwości, które pozwolą wyeliminować albo przynajmniej ograniczyć występowanie afrykańskiego pomoru świń.

W projekcie ustawy dokonuje się zmiany pięciu ustaw: ustawy o ochronie granicy państwowej, ustawy Prawo łowieckie, ustawy o gospodarce nieruchomościami, ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Decyzją rządu zostało przesądzone wybudowanie – umownie nazywając – płotu, czyli budowli i urządzeń, które zapobiegą napływowi do już oczyszczonych z ASF stref przy wschodniej granicy następnych osobników z Białorusi i z Ukrainy.

Przedłożona ustawa uszczegóławia przepisy prawne, wskazuje dodatkowe działania niezbędne do skutecznego zwalczania ASF i zapobiegania rozprzestrzenianiu się choroby, doprecyzowuje instytucje, które będą zobowiązane do podjęcia działań. W Prawie łowieckim w sposób bardzo radykalny reguluje się kwestie wykonywania polowania w parkach narodowych oraz rezerwach przyrody, nakazuje się obowiązek współpracy organów samorządowych oraz nadleśnictw z dzierzawcami obwodów łowieckich. Wprowadza się również możliwość rozwiązania w trybie natychmiastowym umowy z dzierzawcą koła, a także na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego, jeżeli dzierzawca nie będzie chciał wywiązywać się z przyjętych na siebie i określonych przez Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego obowiązków. Zezwala się także Inspekcji Weterynaryjnej na wykorzystywanie w większym stopniu niż do tej pory lekarzy prywatnej praktyki niebędących pracownika-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

mi Inspekcji Weterynaryjnej poprzez tworzenie zespołów ds. dochodzeń epizootycznych, które pozwolą odciążać powiatowego lekarza weterynarii w zakresie ustalania źródeł choroby. Wprowadza się możliwość wykorzystania lekarzy weterynarii niebędących pracownikami Inspekcji Weterynaryjnej do prowadzenia kontroli gospodarstw...

(Posel Dorota Niedziela: Inspekcyjnej.)

...np. w ramach nadzoru nad bioasekuracją, możliwość odpłatnego wykonywania dodatkowych czynności poza godzinami pracy, co zachęci zapewne lekarzy weterynarii do pracy w Inspekcji Weterynaryjnej, jak również możliwość narzucania, w drodze decyzji administracyjnej, lekarzowi weterynarii wykonywania czynności koniecznych do likwidacji zagrożenia.

Ta ustawa jest krokiem absolutnie koniecznym i potrzebnym. Nie wiadomo, czy ona wystarczy i czy nie trzeba będzie jeszcze wprowadzić jakichś dodatkowych decyzji, ale wydaje się, że doświadczenia Inspekcji Weterynaryjnej, ministerstwa rolnictwa i dotychczasowa praca pozwoliły zdiagnozować najważniejsze problemy, które występują w tej chwili w walce z afrykańskim pomorem świń. (Dzwonek) Dlatego to rozszerzenie możliwości administracji państwowej klub Prawo i Sprawiedliwość popiera...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

...i prosimy również inne kluby – tak jak na posiedzeniu komisji rolnictwa – o poparcie projektu tej ustawy. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, druk nr 2114.

Przygotowanie procedowanej ustawy zajęło ministrowi Jurgielowi i ministrowi Szysze ok. 2 lat. Jest to kolejna specustawa, która ma pomóc zwalczyć wy-

hodowaną przez Prawo i Sprawiedliwość epidemię ASF. Dlaczego do dnia dzisiejszego, chociaż mamy już epidemię ASF, mamy epidemię ze 104 ogniskami w przypadku świń i 700 przypadkami dotyczącymi dzików, nie ogłoszono klęski żywiołowej? Przypomnę państwu, że w 2014 r., o którym tu poseł wspominał, kiedy mieliśmy dwa ogniska, a nie 104, obecny minister Jurgiel jako szef komisji rolnictwa domagał się, gromił ówczesny rząd, że wbrew oczekiwaniom rolników nie ogłasza stanu klęski żywiołowej. Czy dlatego, że wtedy aktywnie walczył o mandat poselski? Dlaczego dzisiaj jego działania do teraz kończą się niepowodzeniem? Powołuje zespoły, zespoły robocze, międzyresortowe, grupy robocze. Na ostatnim posiedzeniu komisji rolnictwa dostałam od pana ministra trzy takie księgi, które są sprawozdaniami specjalnego zespołu do zwalczania tych chorób. Chęć tylko pokazać... Nie ma tu ministra. To jest taki mały zwierz.

(Posel Dorota Niedziela pokazuje zdjęcie)

On się nazywa dzik. Oprócz tego jest jeszcze wirus. I one pokonały państwo. 2 lata, specjalne zespoły mają takie wielkie księgi, a ten dzik z tym małym wirusem was pokonał.

(Posel Krzysztof Truskolaski: Szkoda drzew na sprawozdania.)

A teraz przejdźmy do procedowanej ustawy. Nie będę się nad państwem znęcać, ale jest tam mnóstwo, naprawdę mnóstwo bublej prawnych, które tak naprawdę nic nie zmieniają, tak jak poprzednie cztery czy pięć specustaw, które nam państwo tutaj przedstawiali. W projekcie roi się od absurdów. Przewiduje się dodatkowych 6 dni płatnego urlopu dla osób wykonujących odstrzały sanitarne. Dlatego nawet uchwalana w tej chwili ustawa nie pomoże wam zwalczyć wirusa, póki nie zabierzecie się rzeczywiście poważnie do pracy.

W imieniu Platformy Obywatelskiej zgłaszam dwie poprawki, bo chociaż ta zła ustawa... Może przynajmniej te poprawki częściowo złagodzą buble, które tam się znajdują. Poprawki dotyczą lekarzy weterynarii. Oburzające dla mnie jest uzasadnienie, że dlatego że lekarze weterynarii mało zarabiają w inspekcji, to państwo dajecie im możliwość dorabiania w specjalnych... po godzinach, żeby lepiej zarabiali. Ja domagam się, żeby lekarze zamiast nędznych pieniędzy dostali podwyżki. Przypomnę państwu, że jest to 3 tys. lekarzy weterynarii. Biorąc pod uwagę straty, jakie może gospodarka ponieść z powodu ASF-u, ok. 1400 mln rocznie eksportu, są to niewielkie koszty. Dlatego, Wysoka Izbo, panie marszałku, panie ministrze, klub Platformy Obywatelskiej poprze tę ustawę pod warunkiem, że państwo przychylicie się do tych poprawek.

Jeszcze mam minutę, więc chcę państwu pokazać, jak zespoły walczą, a osoby, które są odpowiedzialne, pracują. Mamy trzy sprawozdania, jedno zakończyło się na 30 czerwca 2017 r., drugie – na 31 marca 2017 r., a pierwsze było skończone 31 grudnia 2016 r., czyli rok temu, proszę państwa, i w zaleceniach z tych

Posel Dorota Niedziela

ksiąg cały czas jest jedno i to samo. Przeczytam państwu, sześć punktów: ścisły nadzór nad obrotem świniami, zdecydowane ograniczenie gęstości populacji dzików – to zalecenia tej międzyresortowej komisji i wszystkich innych powołanych komisji – rezygnacja z uczestnictwa w polowaniach przez właścicieli i pracowników chlewni, utrzymywanie świń w pomieszczeniach. To jest grudzień 2016 r. Proszę państwa, marzec 2017 r., już jest siedem zaleceń: likwidacja produkcji chlewnej przy niezachowaniu bioasekuracji, ścisły nadzór nad obrotem świniami, zdecydowane ograniczenie gęstości populacji dzików, aktywne poszukiwanie i utylizacja chorych dzików, padłych dzików, rezygnacja z uczestnictwa w polowaniach, skuteczna kontrola graniczna. Po roku, to trzeci rok mnóstwa pracy zespołu: radykalne ograniczenie gęstości populacji dzików, aktywne poszukiwanie i utylizacja dzików, wygaszanie produkcji... *(Dzwonek)* Cały czas to samo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani.

Posel Dorota Niedziela:

Gdybyście państwo tak dobrze panowali...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Sachajko...

Posel Dorota Niedziela:

...jak nad wejściem, nad Sejmem, jeśli chodzi o dziki, toby się wam na pewno udało. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odnośnie do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt.

Już od ponad roku zmieniamy kolejne ustawy lub tworzymy nowe, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń na terenie naszego kraju. Niestety stale pojawiają się nowe przypadki ognisk

ASF, likwidowane są kolejne stada trzody chlewnej, a rolnicy tracą źródło utrzymania. Sytuacja się powtarza, tworzy się nowy, pilny projekt, który ma definitywnie opanować kryzysową sytuację. I tak, mimo różnego rodzaju działań, co jakiś czas pojawiają się kolejne kryzysy, a w ślad za nimi – kolejne projekty ustaw.

Dzisiejszy projekt jest reakcją na wysyp nowych przypadków afrykańskiego pomoru świń. Jak wynika z informacji głównego inspektora weterynaryjnego, w ciągu zaledwie tygodnia w okresie od 29 listopada do 5 grudnia potwierdzono aż 45 nowych przypadków ASF. Krótkie podsumowanie i okazuje się, że łączna liczba przypadków ASF, jakie potwierdzono w naszym kraju, wzrosła do 706, z czego przeważająca większość, blisko 550, pojawiła się od początku tego roku, czyli w okresie obowiązywania restrykcyjnych zasad bioasekuracji i pozostałych przepisów specustaw. Jeszcze bardziej niepokojący jest fakt, że nowe przypadki stwierdzono nie tylko na wschodzie kraju, ale na zachodnim brzegu Wisły.

Mija kolejny rok, a ja nadal zadaję pytanie: Ile czasu potrzeba na wybicie dzików w Polsce? Czy ich likwidacja naprawdę jest aż takim problemem dla Ministerstwa Środowiska? Nie przedkładajmy ekskluzywnego hobby nad być albo nie być kilkuset tysięcy gospodarstw rolnych. Zgodnie z danymi podanymi przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli po rozprzestrzenieniu się ASF na zachód Polski na same odszkodowania trzeba będzie wydać ponad 10 mld zł, a na pewno drugie tyle wyniosą koszty utraty rynku wewnętrznego oraz zewnętrznego. Nas, Polaków, na to nie stać.

Priorytetem walki z ASF powinna być obecnie depopulacja dzików. Pozostałe działania, takie jak przestrzeganie zasad bioasekuracji czy odpowiednio szybkie zabezpieczanie padłych dzików, które stanowią źródło zakażenia, są oczywiście ważne, jednak jako zależne od czynnika ludzkiego zawsze niosą ryzyko zawodności. Cieszę się, że ministerstwo, dostrzegając wagę problemu, zdecydowało się nareszcie na budowę płotu, który odgrodzi nas od napływu chorych na ASF dzików z Ukrainy i Białorusi. O tym pomysłem mówiłem już 2 lata temu. Obecnie należy rozważyć budowę dwóch płotów, drugiego na linii Wisły. Nie jest to oczywiście jedyne rozwiązanie, które stanowi receptę na problem rozszerzającego się ASF-u, ale na pewno w istotny sposób przyczyni się do jego zmniejszenia.

Projekt zakłada ponadto możliwość odstrzału dzików nie tylko w lasach, ale również na terenach parków narodowych, i to na obszarze całego kraju. O tych i innych rozwiązaniach mówiłem prawie 2 lata temu, ale wówczas ministrowie odpowiadali, że nie można. Zadam retoryczne pytanie: Nie wiedzieli, mijali się z prawdą czy to zwykły grzech zaniechania?

Podsumowując, klub Kukiz'15 będzie popierał procedowaną ustawę, jednak pragnę wyraźnie podkreślić, że rolnicy oczekują działań, a nie obietnic, oczekują działań wyprzedzających, a nie ślamazarnego podążania za chorobą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Ewa Lieder w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Poseł Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zaczynaliście swoje rządy od trzech ognisk ASF-u. Dziś zaraza objęła znaczną część Polski i mamy 104 ogniska. Brawo, panie ministrze, którego tutaj nie ma. Proszę mu przekazać.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Śpi.)

To najbardziej dynamiczny proces, jaki wam się udał. Do rozprzestrzeniania się ASF-u w największej mierze przyczynił się błąd ludzki, m.in. nieudolność w stosowaniu bioasekuracji. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę dotyczącą realizacji programu bioasekuracji. Wynika z niej, że aż 3/4 gospodarstw nie miało pełnego zabezpieczenia przed wirusem. Na obszarze kontrolnym świnie nie były utrzymywane wyłącznie w gospodarstwach o najwyższym stopniu bioasekuracji. NIK zasugerowała rozważenie wprowadzenia w programie zmian dających możliwość likwidacji stad świń w przypadku niespełnienia wymagań sanitarnych, nie ma bowiem skutecznych metod odizolowania w takich hodowlach świń hodowlanych od ewentualnych czynników chorobotwórczych.

Do pozytywnych aspektów ustawy, nad którą dziś procedujemy, należy ograniczenie dokarmiania zwierząt łownych. Bardzo istotne są również zintensyfikowane działania w kierunku eliminacji ze środowiska padliny, która stwarza ogromne zagrożenie.

Negatywne kwestie to wykonywanie polowania w parkach narodowych oraz rezerwach przyrody. Tak drastyczna redukcja dzików stanowi zagrożenie dla ekosystemu leśnego. Nie wiadomo tak naprawdę, jaki poziom zagęszczenia populacji dzików mógłby zahamować rozprzestrzenianie się wirusa, a polowania powodują zwiększony ruch i przemieszczanie się zwierząt. Przykład z Białorusi potwierdza, że podjęta próba wyniszczenia całości populacji dzika nie powstrzymała pomoru świń. Zwiększony odstrzał w Polsce również nie przyniósł do tej pory oczekiwanych skutków, nie wpłynął na znaczne ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa, co widać po zwiększonej ekspansji choroby. Zmiana, którą od dawna chcecie państwo przeforsować w poprawkach do Prawa łowieckiego przy okazji innych projektów, a teraz również w tym projekcie, dotyczy proponowanego zakazu uniemożliwiania i utrudniania polowania. Taki zakaz byłby sprzeczny z art. 26 pkt 1 ustawy o lasach, ale przede wszystkim z konstytucją. Podążając tym torem, prawo myśliwych do wykonywania polowania będzie nadrzędne wobec społecznego prawa do swobodnego korzystania z lasu. Zmiana ta nie będzie dotyczyła jedynie sytuacji związanej z polowaniami

w ramach walki z epidemią – to jest okazja, żeby to wprowadzić, myślę – ale pozostanie w przepisach na długo i będzie dotyczyć każdego rodzaju polowania. Taka treść przepisu może prowadzić do poważnych nadużyć.

Konieczne jest kadrowe i finansowe wzmocnienie Inspekcji Weterynaryjnej, jednak projekt tego problemu nie rozwiązuje. Lekarze weterynarii, pracownicy inspekcji są przepracowani, mają niskie zarobki, a złożone w projekcie propozycje w ogóle nie rozwiążą tego problemu. Pracownicy mają nienormowany czas pracy w trakcie krytycznej sytuacji pojawienia się ASF-u w danym powiecie, a możliwości dodatkowej pracy dla pracowników inspekcji w innych powiatach, jakie proponujecie w projekcie, w praktyce mogą być czasowo trudne do zrealizowania. Konieczne jest również zabezpieczenie środków w budżecie na cele związane z przeciwdziałaniem wirusowi.

Biuro prasowe ministerstwa rolnictwa informowało wcześniej, że decyzja o budowie zapory na granicy wymaga szeregu uzgodnień, wnikliwej analizy jej skutków politycznych, społeczno-ekonomicznych i środowiskowych. Czy istnieją w ogóle takie analizy? Chcielibyśmy je zobaczyć. Nie wiadomo, jak mają wyglądać te zapory, czy będą skuteczne, tzn. czy dziki nie zdołają się pod nimi podkopać lub przedostać się innymi sposobami. Proponowane zmiany mogą nie przynieść oczekiwanych rezultatów. To bardzo prawdopodobne. Nad projektem proceduje się błyskawicznie, a ponadto pierwsze czytanie odbyło się w tym samym czasie co posiedzenie podkomisji do spraw Prawa łowieckiego, to były te same osoby, ci sami posłowie. Nie wiem, dlaczego nie wysłuchaliście państwo naszej prośby, żeby to przesunąć.

Mimo to Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przekazaniem projektu do prac w komisji. ASF jest poważnym zagrożeniem dla polskiego rolnictwa...

(Poseł Robert Telus: Już w komisji nie da rady. Już jest po pierwszym czytaniu.)

No tak, przepraszam, czasami są jakieś nieścisłości.

...a w konsekwencji dla wszystkich konsumentów, którzy bardzo długo nie kupią polskiej wieprzowiny. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czasu nie zostało mi za dużo, ale mam kilka pytań do pana ministra Jurgiewicza, którego oczywiście tutaj nie ma.

Panie ministrze Jurgiel, po pierwsze, gdzie pan jest? Nie zajmuje się pan ASF-em. Ja wiem, że waż-

Posel Krzysztof Truskolaski

niejsze jest dla pana budowanie struktur PiS-u w województwie podlaskim i donoszenie na niezależnych samorządowców do prokuratury, ale czas się wziąć do roboty, czas zrobić porządek z ASF-em, bo od 2 lat nie zrobił pan nic. 2 lata po tym, jak z trzech ognisk zrobiły się 104 ogniska, po prostu nie robi pan dosłownie nic, a teraz nawet nie przychodzi pan na debatę sejmową.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem ASF-u jest na tyle poważny, że to nie jest miejsce na to, żeby się znęcać nad ministrem rolnictwa. Zostawmy go w spokoju. Pewnie kolejnej rekonstrukcji rządu już nie wytrzyma i pan premier rzeczywiście weźmie się za rozwiązywanie tego problemu ASF, bo dzisiaj widzimy, że działania wirusa są dużo szybsze niż działania ministra rolnictwa. ASF zdecydowanie wyprzedził ministra rolnictwa.

Jeżeli chodzi o treść tej ustawy, to od razu powiem, że my ją poprzemy, chociaż ona nic nie zmieni. Ona nic nie zmieni, bo dotyczy w zasadzie dwóch aspektów. Po pierwsze, chodzi o budowę płotu na granicy z Białorusią. Może to byłoby i wskazane 2 lata temu, ale dzisiaj ten płot nie spełni żadnego pozytywnego zadania, bo skala występowania wirusa jest już tak duża, liczba przypadków jest tak ogromna, że ten płot praktycznie niedługo, jak śmieją się Białorusini, będzie bardziej zabezpieczał Białoruś przed napływem dzików z Polski niż Polskę przed napływem dzików z Białorusi. Nawiasem mówiąc, minister i jego zastępcy szukali winnych i wskazali niedawno już nie poprzednią koalicję, ale nawet ZSL, który rzekomo miał negocjować przebieg granicy polsko-białoruskiej czy między Polską a Związkiem Radzieckim po wojnie, i podano to jako przyczynę rozwoju ASF w Polsce.

(Poseł Robert Telus: No i to jest może prawdziwe.)

Prawdziwe jest to, że państwo sobie z tym problemem i z wieloma innymi nie radzicie, nie mając pojęcia, czym różni się teoria od praktyki. Przygotowujecie rozwiązania teoretyczne, które nie mają żadnego związku z praktyką. Proszę zapytać myśliwych, rolników, lekarzy weterynarii na tych terenach, co oni o tym sądzą, ale tak żeby nie bali się, jak zostaną ocenieni przez swojego pracodawcę. Bo mówią oni, że przepisy są tu absolutnie niekompatybilne i te również takie są.

Czego dotyczy ta ustawa? Płotu, który nie spełni żadnej roli. To będą wydane, wyrzucone pieniądze,

płot stanie się pomnikiem nieudolności PiS i ministra Jurgielą na długie lata.

Po drugie, widząc kolejnego przeciwnika, wroga i przyczynę rozwoju ASF w polskich myśliwych, wprowadzacie przepisy, które tak naprawdę nic nie zmieniają z punktu widzenia praktycznego. Bo nie zmieniają nic. Chcę, żebyście wiedzieli państwo, że koła łowieckie chcą dzisiaj strzelać do dzików i chcą realizować plan. Ja nie znam koła łowieckiego, które nie zrealizowało planu łowiecko-hodowlanego w zakresie odstrzału dzików. Pani minister niedawno to potwierdziła. Nie ma takiego koła łowieckiego. Tak więc nie szukajcie państwo winnych gdzieś na zewnątrz, tylko poszukajcie winy w swojej nieudolności i w swoim braku działań.

Co tu zmieniacie? Ustawę o granicy państwowej. Pięknie to brzmi, tylko że dziki nie uznają granicy państwowej, nie uznają państw, chodzą, gdzie im się podoba. Zmieniacie ustawę Prawo łowieckie, o tym mówiłem, wprowadzacie odstrzały w parkach narodowych. Chcę powiedzieć, że niedawno wirus przeszedł już do województwa mazowieckiego. W miejscu, gdzie jest wirus, nie ma żadnego parku narodowego, tam można strzelać do dzików, tylko myśliwi nie wiedzą, w jaki sposób mają to robić. Inspekcja Weterynaryjna również. Wprowadzacie możliwość wypowiedzenia umowy dzierżawy. Tak można robić już dzisiaj. Umowę dzierżawy można wypowiedzieć z powodu nierealizowania planu łowiecko-hodowlanego. Zmieniacie ustawę o gospodarce nieruchomościami, chodzi właśnie o sprawę budowy płotu, ogrodzenia. Sprawa jest śmieszna. Chodzi tu też o Inspekcję Weterynaryjną, o to, jakich jeszcze uprawnień brakuje jej do tego, żeby mogła zwalczać ASF. Zróbcie to raz, a porządnie, na miarę możliwości, zgodnie z prawem. Nie zmieniajcie tej ustawy co chwilę, udając, że cokolwiek w tej sprawie robicie.

W ustawie o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych dajecie myśliwym prawo do pójścia na urlop w czasie wykonywania polowania. Myśliwi mają kiedy iść i polować, tylko stwórzcie warunki do tego, żeby odstrzał dzików mógł być skutecznie realizowany.

Tak jak powiedziałem, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego mimo wszystko poprze ten projekt, ale tylko dlatego, żeby państwu nie dać argumentów, że jest się kolejnym winnym, który wam przeszkadza w realizacji tego zadania. Myślę, że wszystkie kluby to poprą, widząc jednocześnie waszą nieudolność w tym zakresie i nieskuteczność waszych działań. Przygotowujecie ustawę za ustawą, powołujecie komisję za komisją, zespół roboczy za zespołem roboczym, tylko efektów tego nie ma. Dziki przenoszą wirusy, a wirusy przenoszą się szybciej niż realizowane są działania ministra rolnictwa, którego widać, kiedy podejmuje działania polityczne. Bardzo sprawnie odbierał nominację na kolejną kadencję na ministra rolnictwa i rozwoju wsi, tylko szkoda, że nie przychodzi na mównicę sejmową, szkoda, że nie idzie w teren ani nie podejmuje działań, które skutecznie zwalczałyby afrykański pomór świń. Mimo wszystko poprzemy ten projekt. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do zadania pytań zapisało się siedmioro, ośmioro państwa posłów.

Zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Informuję, że będę przestrzegał dyscypliny czasu.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Proszę mi pozwolić, ja poruszę poważny problem związany nie z dzikami, ale z wilkami.

Szanowna Pani Minister! Wilki atakują w Bieszczadach. Obecnie ten proceder się nasila. W ubiegłym tygodniu wilki zaatakowały dzieci powracające ze szkoły, dzieci nie chcą w tej chwili już chodzić do szkoły. Dotyczy to miejscowości Lutowiska, miejscowości Czarna. W Czarnej wilki zjadły psa. Po prostu zbliżają się do gospodarstw, jeszcze nie chodzą po miastach, ale drogami, ulicami chodzą. Wiem, że za chwilę zacznie się dyskusja i powiecie, że to nie są zwierzęta łowne, że nie wolno strzelać. Może jednak dojść do dramatu, pani minister, prosiłbym o zajęcie się tą sprawą. Jakie jest tu stanowisko ministra rolnictwa? To dotyczy terenów wiejskich.

Miałem w tej sprawie w poniedziałek kilka interwencji, bo dyrektorzy szkół, nauczyciele interweniowali, alarmowali, że sprawa zaczyna być już naprawdę bardzo poważna. Prosiłbym o zajęcie się tą sprawą czy to ministra rolnictwa (*Dzwonek*), czy ministra środowiska, postawienie tego problemu. Bo to jest poważny problem w tej chwili. Zobowiązałem się, że przekażę państwu tę sprawę. Proszę o interwencję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Przekazała je na piśmie.*)

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie pozostaje takie trochę... Może pozostanie ono i bez odpowiedzi. Pani minister, czemu przez 2 lata nie mogliście posłuchać tego, co mówiliśmy na początku. Tu nie chodziło o polityczną walkę, mówiliśmy o tym, że najważniejszym niebezpieczeństwem są padłe dziki, których 60% jest zakażonych. Dłacz-

go nie zwiększacie poszukiwań tych dzików – to po pierwsze.

Po drugie, proszę mi wytłumaczyć taki mechanizm. W tej chwili w Inspekcji Weterynaryjnej są niedobory kadrowe i są one ogromne. Ludzie mało zarabiają, a państwo piszecie w ustawie, że będą oni mogli jeszcze dorabiać 60 godzin w innym powiecie. Czyli będą pracować po 16 godzin, jest ich mniej i jeszcze do tego wyznaczacie zespoły z tych ludzi, a więc zabieracie im etaty, nie zwiększacie ich liczby. Co więcej, w budżecie nie zwiększacie ani o grosz środków na zwalczanie chorób zakaźnych. Nie ma w budżecie wojewodów pozycji dotyczącej zwalczania chorób. Inspekcje są niedo... (*Dzwonek*)

(*Poseł Ewa Lieder*: Niedofinansowane.)

Jest za mało osób, są niedofinansowane, są braki kadrowe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Jurgiel! To jest bardzo poważny problem, a pan go po prostu bagatelizuje – po pierwsze, nie będąc na tej debacie, a po drugie, od 2 lat nic, dosłownie nic pan nie zrobił, aby ASF zmniejszył swoje pole rażenia. Mam tutaj taką mapkę, na pewno pani minister ją zna. Ta mapka pokazuje, że ASF jest już po drugiej stronie Wisły. Szanowni państwo, co da ten płot? Wy macie fobię na punkcie budowania płotów – chcecie ogrodzić Sejm, chcecie ogrodzić naszą granicę z Białorusią i Ukrainą. Skoro ten ASF już tu jest, to ten płot nic nie da, tylko wydacie kolejne pieniądze, wyrzucicie je w błoto. I to zdecydowanie nie jest potrzebne.

(*Poseł Ewa Lieder*: Bez inspekcji.)

Szanowni państwo, czy macie rzeczywiście jakiś realny pomysł, jak zwalczyć ASF? Przez 2 lata nic nie pokazaliście – nic, żeby ten ASF zwalczyć. I drugie pytanie: Dlaczego tak długo zwlekaliście z tą ustawą? (*Dzwonek*) Przecież pan minister Jurgiel już w sierpniu o niej mówił. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Oczywiście będę głosował, mój klub Plat-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zbigniew Ajchler

formy Obywatelskiej będzie głosował na tak, bo każde rozwiązanie w tej chwili jest na wagę złota. Nie chcę się w tej chwili ustosunkowywać do tego w sposób szczegółowy, bo zdarłem gardło na posiedzeniach komisji rolnictwa na ten temat i byłem wyśmiewany, kiedy proponowałem wojsko do pracy itd. Muszę państwu powiedzieć, że jutro odbieram nagrodę związaną z czempionatem trzody chlewnej, jako czempiona w Polsce. Powinna to być radość, a ja muszę się państwu przyznać, że nie śpię, zdenerwowany, gdyż topór ASF-u wisi nad gospodarstwem. PiS nie zapewnił spokoju nie tylko mnie, ale także polskim rolnikom. Nie wyobrażam sobie, co się stanie – będzie nieprawdopodobna drożyzna, jeśli ten PiS... jeśli ten ASF rzeczywiście przejdzie przez Polskę. Jesteście państwo winni, jeśli chodzi o tę sprawę, i nic z państwa nie zdejmie tej odpowiedzialności. Były trzy, dwa przypadki (*Dzwonek*), teraz są 103. To jest nie fair. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Ardanowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapewne jedynym skutecznym sposobem likwidacji ASF w Polsce byłoby wybicie wszystkich dzików, likwidacja całej produkcji trzody chlewnej w Polsce, oczekiwanie roku i zasiedlenie chlewni na nowo. Jest to przecież absolutnie nierealne, dlatego szukamy takich możliwości, które biorąc pod uwagę sytuację w Polsce, pozwolą ograniczyć i stopniowo wyeliminować ASF. To jest ustawa w dobrym kierunku.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Ja wiem, oczywiście, w dobrym kierunku.)

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: 2,5 roku za późno.)

Nie bardzo wiem, dlaczego dyskusja nad nią zaczyna być dyskusją polityczną, która ma na celu szukanie dziury w całym.

Mam pytanie do sprawozdawcy komisji, ponieważ wydaje mi się, że ci, którzy zabierali głos na posiedzeniu komisji, to są ci z poszczególnych partii politycznych, którzy znają się na sprawach rolnych, a oczywiście ponarzekali, poopowiadali niestworzone rzeczy: raz mówią, że trzeba wybić dziki, drugi raz pani z Nowoczesnej mówiła, że właściwie szkoda ich w parkach narodowych i w rezerwatach...

(*Posel Ewa Lieder*: No bo szkoda.)

...plot miał być potrzebny, teraz się okazuje niepotrzebny. Jak głosowali w komisji? (*Dzwonek*) Jak przebiegała dyskusja, jak głosowali w komisji przedstawiciele poszczególnych partii? (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela*: No to jest nieuczciwe.)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Jaką odpowiedzialność ma minister? Żadną.)

(*Posel Agnieszka Hanajczyk*: To było nieuczciwe.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Bąk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Ale proszę zachować tę dyskusję na posiedzenie komisji i inną okazję.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziwne to wszystko, co mówią Platforma Obywatelska i PSL, bo oni rządzą, kiedy pojawił się afrykański pomór świń w Polsce.

(*Posel Dorota Niedziela*: Dziwne, tak, 2 lata.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niechże pan nie przeszkadza, panie pośle.

Posel Dariusz Bąk:

Na początku minister wywodzący się z PSL-u zabronił odstrzału dzików.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Normalnie nie idzie tego słuchać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, to niech pan sobie w kuluarach usiądzie, jak pan nie może słuchać.

Posel Dariusz Bąk:

W 2014 r. od marca do sierpnia nie wolno było strzelać do dzików. To zakłóciło funkcjonowanie tej populacji – rozmnoża gwałtowna nastąpiła i dzisiaj to są skutki waszych zaniechań i zaniedbań.

(*Posel Dorota Niedziela*: Niech pan nie będzie śmieszny.)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Ludzie! Wstydu oszczędz...)

Natomiast, panie ministrze, chciałbym, żeby pan odpowiedział na moje pytanie: Jakie działania zostały podjęte? Przecież z tego, co sobie przypominam, natychmiast był sanitarny odstrzał dzików, była zrobiona inwentaryzacja dzików, były specustawy, żeby ochronić polskich rolników w ten sposób, żeby nad-

Posel Dariusz Bąk

wyżki mięsa (*Dzwonek*), które się pojawiły w związku z tym, że została wstrzymana sprzedaż...

(*Posel Dorota Niedziela*: Pan się nie ośmiesza.)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: To jest wstyd po prostu, co pan mówi.)

Tak że proszę to wyjaśnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w ministerstwie...

(*Posel Dorota Niedziela*: Panie marszałku, sprostowanie.)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Nawet posłów lekarzy weterynarii nie słuchacie.)

A, przepraszam, jeszcze są pytania, rzeczywiście.

Pan poseł Jarosław Sachajko, bardzo pana przepraszam.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja mam krótkie pytanie. Jest to kolejna specustawa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Jarosław Sachajko:

...w której wprowadzamy sankcje dla myśliwych, dla kół łowieckich. Uprzejmie bym prosił panią minister, aby pani minister powiedziała, jakie sankcje były w poszczególnych specustawach i czy były wykorzystywane do tej pory, bo obawiam się, że tworzymy kolejne prawo z nieużywanymi sankcjami.

I jeszcze mam pytanie do sprawozdawcy, a jednocześnie do przewodniczącego tej komisji, o której mówimy, czy wyraził zgodę na przesunięcie tego posiedzenia komisji. Był składany taki wniosek, aby wszyscy członkowie komisji mogli się wypowiedzieć, bo mieliśmy równoległe posiedzenie komisji do spraw Prawa łowieckiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Nawet posłów lekarzy weterynarii nie słuchacie, to jest skandal.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, gdzie pan jest? W Sejmie.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Bez komentarza.)

Posel Mirosław Maliszewski:

Najpierw pytanie retoryczne: Czy bardziej dynamiczna jest rozmnoża z jednej sztuki do trzech sztuk i z trzech do 15, czy większa jest rozmnoża z trzech sztuk do 104 i z 15 do 704? To proste pytanie. Proste pytanie: Kiedy się rozmnożył wirus? Wirus się rozmnożył po 2015 r., nie rozmnożył się przed 2015 r. Warto policzyć i to jest proste pytanie z matematyki, na które nie oczekuję odpowiedzi.

(*Posel Dariusz Bąk*: O czym ty mówisz?)

Wiem, o czym mówię.

Pytanie do pani minister: Ile kół łowieckich nie zrealizowało planu łowiecko-hodowlanego...

(*Posel Dorota Niedziela*: Pan jest lobbystą myśliwych.)

...i ile kół łowieckich nie spełniło oczekiwań i wy-mogów Inspekcji Weterynaryjnej w tym zakresie? I kolejne pytanie, bo w tej ustawie – może dokładnie nie doczytałem – jest przewidziana jakaś rola dla Policji, dla służb mundurowych, dla wojska. Jaka będzie ta rola i na czym będzie polegało zaangażowanie tych służb w zwalczanie afrykańskiego pomoru świń? Bo dla mnie jest to na pograniczu kabaretu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(*Posel Dorota Niedziela*: Czy ja mogę w formie sprostowania?)

Ale co pani chciała sprostować? Własną wypowiedź?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Panie marszałku, jej nazwisko padło.)

No nie. Dyskusja już była w komisji.

Bardzo proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Ewa Lech.

Bardzo proszę, pani minister.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Zamknąć, zakneblować... Można wszystko. Ale to jest wstyd.)

Panie pośle, pan przeszkadza w prowadzeniu obrad.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Panie marszałku, ja przeszkadzam?)

Naprawdę. Tak.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Bez przesady.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Wysoka Izbo! Pewnie będę odpowiadała troszkę chaotycznie, bo pytania też czasami były chaotyczne. Widzę w tych pytaniach i stwierdzeniach, wystąpieniach dużo sprzeczności.

(Poseł Zbigniew Ajchler: O co tu pytać, pani minister?)

Proszę?

(Poseł Zbigniew Ajchler: O co tu pytać?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale proszę nie dyskutować z posłami na sali, tylko wypowiedzieć swoją opinię.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Z jednej strony pani poseł mówi, że nie ma sensu i w ogóle to jest właściwie – nie użyła tego słowa, ale tak powiedzmy – barbarzyństwo tępić dziki w parkach narodowych, bo to jest niezgodne z zasadami ekologii itd., a z drugiej strony chcielibyśmy... Albo chcemy mieć ciastko, albo chcemy zjeść ciastko. Chcemy mieć ASF, walczyć z nim, nie wiem. Musimy wytępić dziki.

(Poseł Ewa Lech: Nie daje to efektów, nie słuchała pani.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, proszę nie dyskutować z posłami w tej chwili.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Nie, ewidentnie zrozumiałam, że jesteście państwo przeciwko odstrzałowi dzików w parkach narodowych. Tak że było dużo sprzeczności.

Podobnie jest z granicą. Do niedawna państwo postulowali – nie mówię o pani poseł – żeby budować płot, a teraz jest to wyśmiewane.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ja nie wyśmiewałem.)

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu jedna z pań posłanek kpiła z tego pomysłu. Chcę powiedzieć, że to nie jest jednostronna czy jednoosobowa decyzja pana ministra. W tej sprawie wypowiadali się eksperci i taką decyzję podjęli. To jest zespołowa decyzja i jeżeli będzie taka definitywna... W sumie jest w tej chwili decyzja rządu, żeby taki płot budować. To bę-

dzie w ramach wieloletniego programu wprowadzone, nie wiem, czy w drodze uchwały rządu, Rady Ministrów, czy w drodze rozporządzenia, ale taka decyzja zapadła i są dwa warianty. Który wariant będzie stosowany, nie wiem.

Nie zgadzam się z tym, co państwo mówią, z tym, że nie ma efektów. Oczywiście między trzema ogniskami a 104 jest różnica.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ludzie!)

Ale, proszę państwa, czy ktoś ma pretensje do ministra zdrowia, że grypa się szerzy, że są zachorowania, np. 100 tys. przypadków? Czy ktoś ma o to pretensje? Czy w ogóle ktokolwiek szarpie innych lekarzy, lekarzy medycyny za to, że się szerzą, nie wiem, choroby zakaźne wśród ludzi? To jest zwykła biologia. (Poruszenie na sali)

(Poseł Dorota Niedziela: To nie jest droga aerogenna, pani minister.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, proszę kontynuować swoje wystąpienie i nie dyskutować z posłami na sali.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Ja mówię ogólnie o chorobach zakaźnych. Proszę państwa, to jest choroba egzotyczna, która w Polsce nigdy nie występowała. Nie mieliśmy do tej pory takiego doświadczenia. W Hiszpanii 35 lat walczone z tą chorobą. Tam wektorem były kleszcze, nie było dzików. Tam zupełnie inaczej to wyglądało niż u nas w tej chwili. Inni się od nas uczą, nie jesteśmy gorsi od krajów...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Nie słuchaliście posłów lekarzy weterynarii.)

Dobrze, ja też jestem lekarzem weterynarii i po- wiem tak: absolutnie nie zgadzam się z tymi argumentami, które państwo przytaczacie. To są absolutnie polityczne argumenty. ASF nie ma żadnych barw politycznych. I nie zgadzam się, że 2 lata temu tutaj był przedkładany pomysł dotyczący poszukiwania padłych dzików, bo od dawna wiemy o tym, że to jest absolutne źródło zakażenia. Dziki są poszukiwane. Jeżeli mieliśmy z czymś problem, to tylko z tym, żeby zmobilizować środowiska, które mają z tym styczność czy bywają w lasach, w tych zalesionych przestrzeniach, do poszukiwania. Podobnie jak pan sugeruje, pani poseł, że powinni być zmobilizowani wojskowi czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie poseł, proszę nie przeszkadzać, bo zacznę stosować...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Przepraszam. Musimy zbankrutować, żebyście wiedzieli, że mamy rację.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Nie.

Był też taki zarzut pani poseł Niedzieli, że cały czas są trzy raporty i są te same zalecenia, rekomendacje. Są te same zalecenia, dlatego że nic się nie zmienia. Nie zmienia się nie dlatego, że nie ma działań, tylko dlatego, że pogłowię dzików nie obniżyło się na tyle, żeby obniżyć zagrożenie. A więc trzeba dalej z tym walczyć, chodzi o pogłowię dzików. Niestety w tej chwili samica dzika może rodzić trzy razy. Kiedyś tego nie było.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Amerykę żeśmy odkryli? No nie.)

Ale to się nie zmniejszyło, dlatego to jest aktualne. Czy trzeba stosować obostrzenia w handlu, w obrocie? Trzeba w dalszym ciągu. Tu się nic nie zmienia. To nie jest kwestia aktualności tych zaleceń, dlatego że czegoś się nie wykonuje, tylko dlatego że cały czas... To jest stałe działanie, które musi być wykonywane, i tak będzie przez lata, czy będzie ASF, czy nie. A więc z tymi zarzutami się nie zgadzam.

Jeśli chodzi o zmiany do ustawy, to rzeczywiście, jak powiedziałam, pewne instytucje trzeba czasami bardziej zdopingować czy zmobilizować, czy nałożyć na nie pewne sankcje, jeżeli nie wykonują pewnych obowiązków. Nie zawsze powiatowy lekarz weterynarii czy wojewoda mieli do tego instrumenty i trzeba było im te instrumenty po prostu stworzyć – prawnie.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Dwie ręce i dwie nogi za.)

Jeśli chodzi o pytanie, co ta ustawa zmienia, o mówienie, że właściwie nic nie zmienia... Zmienia chociażby to, że na terenach zurbanizowanych, gdzie do tej pory nie można było prowadzić odławiania zwierząt i postępować z nimi w odpowiedni sposób, w tej chwili taka możliwość jest. Bo problem był, chociażby w tym wianuszkach warszawskim, z dzikami. Powiatowy lekarz weterynarii nie miał szans zarządzenia odławiania dzików i postępowania w określony sposób czy zarządzenia określonego postępowania.

Nie mam niestety informacji, ile kół łowieckich – znaczy ta informacja na pewno jest, tylko w tej chwili nią nie dysponuję – nie zrealizowało planu łowieckiego i odstrzału sanitarnego.

Teraz, jeśli chodzi o lekarzy weterynarii, pani doktor, powiem tak: ta zmiana ułatwia... Ja chcę wyjaśnić. Urzędowi lekarze weterynarii to są urzędowi etatowi lekarze i wyznaczeni przez powiatowego lekarza weterynarii lekarze prywatnej praktyki. Do tej pory tzw. wyznaczenie było możliwe w stosunku do lekarzy prywatnej praktyki, a nie w stosunku do lekarzy inspekcji. Chcę powiedzieć, że ja znam to środowisko i że od lat to było postulowane. Lekarze pracujący w inspekcji chcieli mieć możliwość bycia wyznaczanymi, bo to są konkretne pieniądze, a jeżeli mówimy o konkretnych pieniądzach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale chwilka, chcę wyjaśnić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, bardzo proszę nie dyskutować z posłami w tej chwili. Miała pani na to czas w komisji.

(Poseł Ewa Lech: Nie miała.)

Bardzo proszę kontynuować swoje wystąpienie i zmierzać do jego zakończenia.

(Poseł Dorota Niedziela: Panie marszałku, ale my chcemy wysłuchać pani minister.)

No nie, ale nie będziemy teraz wracać do kłótni, które były na posiedzeniu komisji.

(Poseł Ewa Lech: Nie mieliśmy szans.)

Pani minister, czy pani jest w stanie zakończyć swoje wystąpienie?

(Poseł Dorota Niedziela: Pani minister ma nieograniczony czas, panie marszałku.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

A więc chcę powiedzieć, że to jest chyba 41 zł za 1 godzinę. To są realne pieniądze. Lekarze pracujący w inspekcji od lat postulowali to, żeby mieli taką możliwość, co nie znaczy, że powiatowy lekarz weterynarii będzie mógł wyznaczyć swoich pracowników, bo to byłoby raczej źle widziane. To będą osoby wyznaczane z sąsiednich powiatów za zgodą lekarzy i za zgodą kierownika inspektoratu. To wcale nie znaczy, że oni będą zmuszani do wielogodzinnej pracy. Chcę tylko powiedzieć tyle, że nawet gdyby... To znaczy, przepraszam, w służbie cywilnej, do której należy Inspekcja Weterynaryjna, nie ma możliwości płacenia za nadgodziny. Można brać dni wolne, ale to też niczego nie...

(Poseł Dorota Niedziela: No i podnieść pensje, pani minister.)

Ale oczywiście ja się zgadzam, że trzeba podwyższyć pensje, ale pensje są niskie nie tylko w Inspekcji Weterynaryjnej, ale też w wielu innych inspekcjach. Bardzo dziękuję za to, że wszyscy państwo doceniają rolę Inspekcji Weterynaryjnej i jej ciężką pracę.

(Poseł Zbigniew Ajchler: A jakie mamy wyjście? Musimy.)

(Poseł Dorota Niedziela: Nie musimy, tylko chcemy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, czy pani zakończyła już wystąpienie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Pan poseł Bąk pytał o to, jakie działania do tego czasu były podjęte. Musiałabym bardzo długo mówić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech

(*Posel Dariusz Bąk*: To trzeba mówić, bo nie wiedzą.)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Kolego, wstydu oszczędz. Oszczędz wstydu.)

W każdym razie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, czy jest pani w stanie dokończyć swoje wystąpienie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Proszę państwa, prawda jest również taka... Co to jest za zarzut, że minister rolnictwa czy inspekcja nie zapewnili bioasekuracji? My jesteśmy od tego, żeby egzekwować bioasekurację, możemy pomagać, żeby rolnicy uzyskali środki na zapewnienie jej sobie, nie wiem, wybudowanie płotu, dopłatę do środków dezynfekcyjnych. Możemy pomagać w każdym razie, ale zapewnienie bioasekuracji to jest rola rolnika, podstawowe służby powinny to egzekwować, a państwo, czyli minister rolnictwa, pomagać, żeby te warunki były spełniane. Taki program bioasekuracji był ogłoszony w 2015 r. i potem kolejne edycje, w tej chwili mamy trzecią edycję. Państwo wyśmiewają działanie tych zespołów.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Nie było żywej kontroli realizacji. Tego nie było. Żywej kontroli epidemii.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, czy pani kontynuuje wystąpienie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Były działania nie tylko zmierzające do zwalczania ASF-u, ale są cały czas prowadzone wielokierunkowe działania ministra rolnictwa i na forum krajowym, i na forum Komisji Europejskiej, żeby zdobyć środki na łagodzenie skutków, jeśli chodzi o gospodarstwa dotknięte ASF-em czy gospodarstwa, które znalazły się w strefach, gdzie są ograniczenia w przemieszczaniu zwierząt. Takie środki udało się otrzymać. Rolnicy dostali dopłatę do 1 kg sprzedanego żywca za mniejsze pieniądze. W tej chwili realizowany jest pakiet Hogana, gdzie za czasową rezygnację z chowu świń na 2 lata będą wypłacane rekompensaty w wysokości 300 zł od jednej sztuki, 190 zł od

warchlaka do 20 kg. Tak że te działania uważamy za bardzo skuteczne i bardzo pomocne. Oczywiście zawsze będą pretensje, że jest mało, bo zawsze może być mniej, a zawsze może być też więcej.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Ale w Berlinie nie chcemy schabowego kupować, nie?)

Tak że nasze działania są naprawdę wielokierunkowe i te same działania będziemy powtarzać, bo one są skuteczne. Jeśli chodzi o ogniska choroby świń, w tej chwili szerzenie się choroby wśród świń przystopowało. Program bioasekuracji wbrew ocenie niektórych posłów działa, bo tam, gdzie jest ogłoszony, nie ma nowych ognisk, więc jest skuteczny. Natomiast jeśli chodzi o dziki, musimy przede wszystkim aktywnie poszukiwać padłych dzików i dalej prowadzić odstrzał sanitarny.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Brawo, ale efektów nie ma. Brawo, nie ma efektów.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, czy pani skończyła?

(*Posel Dorota Niedziela*: Jeszcze wilki.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Jeśli chodzi o wilki, to przepraszam, ale to jest absolutnie kompetencja pana ministra Szyszki, tak że tutaj...

(*Posel Robert Telus*: Ale nie, pani minister...)

Ale to nie jest przedmiotem...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, bardzo proszę zakończyć swoje wystąpienie.

(*Posel Dorota Niedziela*: Panie marszałku, my bardzo lubimy słuchać pani minister.)

Ja też bardzo lubię, ale to nie jest okazja do rozmowy. Możecie państwo się umówić w kuliach i sobie rozmawiać.

(*Głos z sali*: Ale wilki atakują.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Tylko bardzo proszę, panie pośle, nie kontynuować dyskusji z posłami na sali, którzy przeszkadzają w prowadzeniu obrad.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Było pytanie do mnie, tak że jestem zobowiązany odpowiedzieć na to pytanie i przedstawić kilka takich swoich refleksji na ten temat jako sprawozdawca komisji.

Po pierwsze, panie marszałku, chcę panu powiedzieć, ale i Wysokiej Izbie, że rozmowa, dyskusja na posiedzeniu komisji i dyskusja tutaj to były dwie całkowicie inne dyskusje. Dyskusja na posiedzeniu komisji była dyskusją poważną, merytoryczną, nie było takich zarzutów jak tutaj, na sali.

(*Posel Dorota Niedziela:* Bo nas nie było, bo nie pozwoliliście tam być.)

Nie było również poprawek. Myślę, że każdy mógł złożyć poprawkę. Panie marszałku, było również głosowanie i ustawa przeszła, została poparta przez komisję jednogłośnie, nie było głosu przeciwko.

(*Posel Dorota Niedziela:* Wstyd, wstyd, panie pośle.)

Widać było, że tam wszyscy chcieli dyskutować merytorycznie, a nie politycznie, jak tu się robi na sali.

(*Posel Dorota Niedziela:* Jak panu nie wstyd?)

Ja uważam, że taka sprawa, jaką jest ASF, nie powinna być sprawą polityczną.

(*Posel Dorota Niedziela:* Proszę nie kłamać z tej mównicy. Proszę nie kłamać.)

Jeżeli komukolwiek zależy na Polsce, na polskim rolnictwie, nie powinien...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę łaskawie usiąść i nie przeszkadzać.

Posel Robert Telus:

...wykorzystywać tej sprawy do celów politycznych, a tak się dzieje. Panie marszałku, Wysoka Izbo, dzieje się tak, że osoba, w tej chwili poseł, która była ministrem w tamtej koalicji, która była ministrem środowiska, kiedy zakazano strzelać do dzików, w tej chwili zaczyna mocno angażować się, dyskutować, krytykować i mówić, że się nic nie robi. To jest, panie marszałku, Wysoka Izbo, nieuczciwe i moim zdaniem to jest haniebne, że tak się do tej sprawy podchodzi.

(*Posel Zbigniew Ajchler:* Ludzie...)

To jest sprawa bardzo poważna i do tej sprawy powinniśmy podejść bardzo poważnie. Panie marszałku, dziwna sprawa, że wszyscy fachowcy, którzy się na tym znają, mówią, że trzeba pobudować zagrodę czy płot od strony wschodniej. Wychodzi poseł

i mówi: Po co wy to budujecie? To będzie pomnik ministra.

Droży Państwo! Zdecydujcie się w końcu, czego chcecie, bo ja już w tej chwili nie rozumiem.

(*Posel Zbigniew Ajchler:* Nie słuchacie tych posłów, których trzeba.)

Czy chcecie tylko wykorzystywać tę sprawę do celów politycznych? Czy chcemy załatwić tę tak bardzo ważną sprawę dla polskiego rolnictwa? Czego w końcu chcemy? Wygląda na to, że chcecie to wykorzystać tylko i wyłącznie do celów politycznych. Absurdem jest dla mnie, wielkim absurdem, że wychodzi poseł, który był w koalicji przez 8 lat, i mówi: powinniście wystrzelać wszystkie dziki, i że były tylko trzy ogniska, a w tej chwili jest ich 104. Kochani, wtedy wykorzystaliście tę sprawę tylko do zmiany ministra. Odwołaliście Kalembe i powołaliście Sawickiego. Zrobiliście tylko i wyłącznie to, nic więcej.

(*Posel Zbigniew Ajchler:* Trzy przypadki.)

Gdybyście wtedy potraktowali sprawę poważnie, te trzy ogniska ogrodzili, wydzielili strefy, wystrzelali dziki, dzisiaj byśmy nie mieli problemów. (*Oklaski*) Dzisiaj się tylko po prostu mądrzycie i robicie z tego politykę.

(*Posel Dorota Niedziela:* Kłamstwo.)

Kochani, albo wam zależy na polskim rolnictwie i podchodzimy do tego bardzo poważnie, albo robicie politykę, co jest dla mnie wielką hańbą i wielkim wstydem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Ajchler:* Co nam da dymisja ministra? Nic, jak będę bankrutem.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pani poseł, 1 minuta na sprostowanie i kończymy ten hałas. Pani poseł, ma pani 1 minutę.

Posel Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie marszałku, muszę sprostować.

Panie Pośle! To naprawdę jest nieuczciwość. Jesteśmy obydwoje w prezydium komisji rolnictwa. Pan mi zarzuca, że nie byłam na posiedzeniu komisji.

(*Posel Zbigniew Ajchler:* Przecież to jest kpina, co ten facet opowiada.)

Złożyłam dwa wnioski formalne...

(*Posel Robert Telus:* Nic takiego nie powiedziałem. Czy ja powiedziałem coś takiego?)

Tak.

Złożyłam dwa wnioski formalne, w których prosiłam o przeniesienie obrad komisji, ponieważ mieliśmy równocześnie posiedzenie komisji ochrony środowiska...

(*Posel Robert Telus:* A co jest ważniejsze?)

...gdzie jestem członkiem podkomisji do prac nad Prawem łowieckim. Pana prace dotyczące ustawy

Posel Dorota Niedziela

o odszkodowaniach rolniczych poszły do kosza. Powinien się pan tego wstydzić.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Dokładnie.*)

Pan tutaj bronił, a właśnie w tamtym czasie, rano, pani poseł Paluch przewróciła tę ustawę do góry nogami. Byłam na posiedzeniu tej komisji i prosiłam pana, żeby pan przeniósł obrady komisji, żeby pan się zgodził na godzinne odroczenie, żebyśmy mogli porozmawiać o ważnej ustawie. Pan się nie zgodził. Teraz pan mówi, że jednogłośnie, ponieważ pan nas wyciął z tej komisji, nie pozwolił nam pan uczestniczyć w tej komisji, taka jest prawda. Przez te 2 lata to już pan mógł wystrzelać wszystkie dziki, które były w Polsce (*Dzwonek*), ale pan nie podjął żadnych działań. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Kolego Telus, to jest skrajnie nieodpowiedzialne. To jest wstyd. To, co tutaj na tej trybunie zrobiłeś, to jest wstyd.*)

Pan zgłasza sprzeciw?

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do...

(*Posel Zbigniew Ajchler: Ja będę bankrutem, a ty będziesz się śmiał.*)

Panie pośle, wielokrotnie zwracałem panu uwagę.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Przepraszam.*)

Bardzo proszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka (druki nr 2069 i 2123).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka.

Komisja Kultury i Środków Przekazu na dzisiejszym posiedzeniu bardzo wnikliwie przeanalizowała powyższy projekt uchwały. Omówiono też ideę powołania, podjęcia tej uchwały, a w konsekwencji uruchomienia Fundacji im. Wacława Felczaka. Poruszono sprawę współpracy polsko-węgierskiej. Przypomniano, że ma ona wielowiekową tradycję, że były bardzo ważne przejawy tej współpracy, przyjaźni i pomocy między Polakami a Węgrami, szczególnie w XX w., np. w 1939 r., kiedy Węgrzy pomagali Polakom uciekającym przed niemieckim i sowieckim agresorem na Zachód, aby kontynuować walkę. Tą bramą były Węgry. Warto tu podać taki przykład, że adm. Horty osobiście pomagał przeprawić się na Zachód gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Oczywiście wspomniano także o tym, że z kolei w 1956 r. Polacy wszelkimi siłami pomagali Węgom w trakcie ich powstania przeciwko okupacji komunistycznej, przeciwko najazdowi sowieckiemu.

Była mowa o tym, że o ile przyjaźń polsko-węgierska jest bardzo silna i trwała, to jednak zauważa się brak instytucjonalnych, organizacyjnych, codziennych form współpracy. W związku z tym mówiono o tym, że uchwała, a następnie prace ustawodawcze mają doprowadzić do powstania Fundacji im. Wacława Felczaka, która ma zajmować się m.in. działaniami w obszarze społecznym, naukowym, formacyjnym, ekonomicznym i informacyjnym oraz oczywiście w obszarze kultury, sportu i edukacji.

Ważne było też to, że już w listopadzie tego roku podobne działania podjęło Zgromadzenie Narodowe, parlament węgierski. Z tego, co wiemy, najprawdopodobniej już w marcu 2018 r. taka fundacja, węgierska Fundacja im. Wacława Felczaka rozpocznie swoją działalność.

Aby bardziej skonkretyzować formułę doprowadzenia do powstania Fundacji im. Wacława Felczaka, dokonano kilku poprawek stylistycznych w projekcie uchwały, przede wszystkim w ostatnim akapicie, który po zmianie brzmi: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu powołania Fundacji im. Wacława Felczaka.

W dyskusji były pewne spory, pewne różnice zdań, jednak Komisja Kultury i Środków Przekazu bez sprzeciwu, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały. W związku z tym Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt uchwały.

Natomiast w trakcie dyskusji bardzo mocno przebiegał się jeden wątek – że byłoby bardzo ważne i potrzebne, aby przy okazji prac nad tą uchwałą, która później ma skutkować też ustawą i w końcu powołaniem Fundacji im. Wacława Felczaka, przypomnieć postać tego wybitnego Polaka, niezwykle zasłużonego dla walki o niepodległość Polski, ale także dla współpracy i przyjaźni polsko-węgierskiej.

Prof. dr hab. Wacław Felczak urodził się 29 maja 1916 r. we wsi Golbice w powiecie łęczyckim, a zmarł 23 października 1993 r. w Krakowie. Był to polski

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

historyk, znawca tematyki środkowoeuropejskiej, szczególnie węgierskiej i południowosłowiańskiej. Już w młodości zaangażował się w działalność polityczną i związał z nurtem chrześcijańsko-demokratycznym. Po studiach historycznych postarał się o stypendium, w związku z którym wyjechał na Węgry. Tam prowadził badania naukowe, przede wszystkim badania źródłowe, badania archiwalne. Jednak latem 1939 r. wrócił do Polski i po kampanii wrześniowej związał się z podziemiem niepodległościowym, ze Związkiem Walki Zbrojnej, późniejszą Armią Krajową, i rozpoczął dzielną służbę kurierską. W latach 1940–1945 był kurierem rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, ciągle w drodze pomiędzy Londynem a krajem. Tutaj ważne jest to, że gdy wielokrotnie przemierzał tę trasę, ważnym miejscem na tej trasie był Budapeszt. Tu resztą faktycznie stworzył stosowną placówkę, która stała się jednym z najważniejszych etapów tego szlaku kurierskiego. W tych trudnych czasach okupacyjnych zdobył na Węgrzech bardzo wielu przyjaciół. Stały się one, a jeszcze bardziej historia tego kraju, nie tylko przedmiotem jego zainteresowań naukowych, ale także, można powiedzieć, niemal drugą ojczyzną późniejszego prof. Wacława Felczaka.

Po II wojnie światowej kontynuował działalność na rzecz niepodległości Polski, tym razem przeciwko komunistycznym, sowieckim okupantom. Do 1948 r. w dalszym ciągu prowadził działalność kurierską, oczywiście kontaktując się z rządem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, jedynym legalnym polskim rządem. W 1948 r. został aresztowany przez komunistów i po długotrwałym śledztwie skazany przez nich na dożywocie. Został zwolniony z więzienia dopiero po 8 latach, w październiku 1956 r.

Od 1958 r. był pracownikiem Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzował się w 1962 r. pod kierunkiem prof. Henryka Wereszyckiego. Tu warto dodać, że prof. Henryk Wereszycki to też człowiek o bogatym dorobku w obszarze działalności niepodległościowej, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Profesor... jeszcze nie profesor, późniejszy profesor Wacław Felczak habilitację otrzymał w 1968 r.

Od drugiej połowy lat 70. systematycznie wyjeżdżał na Węgry i odegrał znaczącą rolę w formowaniu się tam demokratycznej, niepodległościowej opozycji, która doprowadziła do upadku komunistów na Węgrzech w 1989 r. Można powiedzieć, że wręcz inspirował węgierskie środowiska opozycyjne do bardziej konkretnej formy działalności niepodległościowej, antykomunistycznej – m.in. z tych środowisk, które inspirował do działalności antykomunistycznej, wyrósł rządzący dzisiaj Węgrami Fidesz.

Co bardzo ważne, władze komunistyczne PRL-u w 1975 r. zablokowały wniosek Uniwersytetu Jagiellońskiego o mianowanie Wacława Felczaka na stanowisko profesora zwyczajnego. Dopiero po 18 latach,

w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, 5 października 1993 r. został on profesorem. Był już wtedy w szpitalu, śmiertelnie chory, zmarł po kilkunastu dniach. Czyli można powiedzieć, że przez cały okres rządów komunistycznych prof. Wacław Felczak był przez komunistów bardzo zaciekle prześladowany. Warto też dodać, że prof. Wacław Felczak był autorem m.in. fundamentalnej „Historii Węgier”.

Kończę myślą, że niezależnie od tego głównego celu, jakim jest powołanie Fundacji im. Wacława Felczaka i mocniejsze, instytucjonalne rozwinięcie współpracy polsko-węgierskiej, bardzo ważne jest także upamiętnianie, przypominanie tego wielkiego Polaka, prof. Wacława Felczaka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Kruk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrując uchwałę w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka, trzeba przede wszystkim pamiętać o historycznych związkach Polski i Węgier. Jak czytamy w projekcie uchwały: Wspólnota losów, dziedzictwo wartości i polsko-węgierskie więzy historyczne, które rozwijały się na przestrzeni wieków, okazały się trwałe nie tylko w czasach wojny, okupacji i zniewolenia XX w. Z wielką satysfakcją stwierdzamy, że braterstwo polsko-węgierskie trwa również dziś, w czasach budowania wolności i nowej Europy.

Ideą wnioskodawców jest, aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i Zgromadzenie Narodowe Węgier wystąpiły z inicjatywą powołania do życia bliźniaczych fundacji działających na rzecz rozwijania dobrych stosunków polsko-węgierskich, których patronem zostanie postać symboliczna, a zarazem związana z dziejami obu państw. Uznano, że taką postacią jest prof. Wacław Felczak.

Zgromadzenie Narodowe Węgier podjęło stosowną uchwałę w listopadzie tego roku. Uchwała ta stanowi, co następuje: Pielęgnowana z Polską i z polskim narodem przyjaźń jest nierozzerwalną częścią węgierskiej tożsamości narodowej i węgierskiej kultury. W zgodzie z narodowym wyznaniem wiary zawartym w konstytucji Węgier, w ramach ochrony naszego dziedzictwa, języka, kultury, wartości basenu karpackiego, składając też hołd pamięci prof. Wacława Felczaka, legendarnego apostoła przyjaźni węgiersko-polskiej, bohatera ruchu oporu przeciw fa-

Posel Elżbieta Kruk

szyszmowi i komunizmowi, w celu przekazywania z pokolenia na pokolenie dziedzictwa i tradycji przyjaźni węgiersko-polskiej Zgromadzenie Narodowe podejmuje uchwałę wzywającą rząd do powołania do życia Fundacji im. Wacława Felczaka.

W przedłożonym Wysokiej Izbie poselskim projekcie uchwały wskazano, że utrwalenie i rozwój wyjątkowych relacji polsko-węgierskich powinny zostać wsparte formą instytucjonalną, dlatego też wystąpiono z inicjatywą powołania do życia fundacji, której zadaniem będzie szeroko rozumiane pogłębianie polsko-węgierskiej przyjaźni i współpracy, oraz wskazano sposoby realizacji tego celu – m.in. poprzez przekazywanie młodym pokoleniom znaczenia tradycji przyjaźni polsko-węgierskiej.

Projekt zawiera apel do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do utworzenia fundacji, której patronem ma zostać prof. Wacław Felczak, jak czytamy w uchwale, bohaterski kurier rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach wojny, a podczas powojennego zniewolenia Polski więzieni skazany na dożywotnie więzienie, uwolniony w wyniku następstw zrywu 1956 r. Prowadzone przez niego w latach 80. na Węgrzech seminaria odegrały istotną rolę w formowaniu węgierskiej opozycji demokratycznej, w tym partii Fidesz.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Kukiz'15 wobec uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka.

Celem uchwały jest wsparcie inicjatywy powołania fundacji na Węgrzech i w Polsce. Powołanie takiej fundacji materializuje obiegowy stereotyp: Polak, Węgier, dwa bratanki, choć co prawda w historii było różnie. Niemniej jednak znane są fakty dziejowe potwierdzające pozytywne relacje polsko-węgierskie, poczynając od Andegawenów, poprzez jednego z najlepszych królów polskich Stefana Batorego – jestem królem waszym, ale nie malowanym, jestem królem narodu, a nie sumień, poprzez Józefa Bema, wielkiego bohatera polskich i węgierskich zmagania o niepodległość w XIX w., postaci wielce symbolicznej, a skoń-

czywszy na roku 1956 i powstaniu węgierskim przeciw wspólnemu wrogowi – komunistom. Oba narody złożyły wówczas dosłownie daninę krwi.

Patron fundacji Wacław Felczak to postać wyjątkowa. Kurier Polskiego Państwa Podziemnego w czasie II wojny światowej, po zajęciu Polski przez komunistów kurier polskiego rządu emigracyjnego o wyjątkowym statusie. Za tę działalność najpierw był uwięziony i skazany na dożywocie, a potem był szkanowany jako pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jako historyk od początku swojej działalności badawczej zajmował się dziejami polsko-węgierskimi, głównie w okresie Wiosny Ludów i powstania styczniowego, a potem był autorem monumentalnych dzieł dotyczących Węgier. Na przełomie lat 70. i 80. zaangażował się w działania na rzecz powstania demokratycznej opozycji na Węgrzech. Wtedy też spotkał Viktora Orbána.

Mimo niewątpliwych osiągnięć naukowych profesurę tytułarną dostał w Polsce już niepodległej. I w sumie dobrze. Źle byłoby mu przyjąć ten tytuł naukowy od tych, którzy go prześladowali i z którymi walczył o suwerenną i niepodległą Polskę.

Dziś nagroda jego imienia dla badaczy dziejów uważana jest za jedną z bardziej nobilitujących.

Kukiz'15 poprze tę uchwałę. Szkoda tylko, że niestety to Węgrzy, a nie my, wpadli na taki pomysł. Dobrze, że będziemy współpracować naukowo, edukacyjnie, a nawet politycznie, bo to Polsce i Węgrom jest potrzebne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pozostali posłowie złożyli swoje wystąpienia na piśmie*).

(*Posel Małgorzata Zwiercan*: Jestem. Jestem, panie marszałku.)

Ale mamy na piśmie pani wystąpienie.

(*Posel Małgorzata Zwiercan*: Myślałam, że mnie nie będzie.)

Bardzo proszę.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka.

Narody polski i węgierski przyczyniły się do wielkiego przełomu politycznego w Europie. Kontynuują i rozwijają swoją współpracę, dbając o zachowanie bezpieczeństwa w Europie w ramach członkostwa

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Zwiercan

w Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Oba narody wychodzą z wieloma inicjatywami nie tylko dwustronnymi, ale i wielostronnymi, zwłaszcza w wymiarze regionalnym.

Uważam przedłożoną przez grupę posłów uchwałę za słuszną inicjatywę. Powinniśmy utrzymywać i w dalszym ciągu rozwijać wyjątkowe, historycznie ukształtowane relacje z narodem węgierskim, dobrze, aby przyjęły one formę instytucjonalną.

Wychodząc naprzeciw temu postulatowi, projektodawcy przedkładaną uchwałę intencyjną chcą powołać do życia fundację polsko-węgierską. Fundacja przede wszystkim będzie miała na celu pogłębienie polsko-węgierskiej przyjaźni i współpracy. Będzie przypominała tradycje obu narodów, a także wzmacniała współpracę i ułatwiała nawiązywanie kontaktów między młodzieżą obu państw w dziedzinie kultury i sportu.

Oczywiste jest, że patronem fundacji powinna zostać postać związana z historią i zasłużona dla obu państw. Uważam, że wybór prof. Wacława Felczaka na patrona fundacji spełnia ten wymóg.

Profesor wykazał się niezłomnością w tragicznych czasach II wojny światowej, a także w okresie powojennego zniewolenia. W roku 1948 został po długotrwałym śledztwie skazany na dożywocie. Zwolniono go z więzienia po 8 latach, w październiku 1956 r. W latach 80. ubiegłego wieku prowadzone przez niego seminaria na Węgrzech miały ogromny wpływ na formowanie się węgierskiej opozycji demokratycznej. To dzięki jego wpływom zaczął kształtować się narodowo-demokratyczny nurt opozycji węgierskiej i właśnie m.in. dzięki niemu na Węgrzech dzisiaj króluje demokracja. Takie osoby należy uhonorować.

Cel powołania fundacji i wybór patrona uważamy za słuszny. Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się trzech panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Bogusław Sonik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! W związku z poselskim projektem uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka chciałbym podkreślić, że jest to inicjatywa cenna i potrzebna dla upowszechniania wielowiekowej współpracy obu narodów oraz utrzymywania dalszych dobrych relacji polsko-węgierskich. Cenne jest również, że patronem fundacji

ma zostać prof. Wacław Felczak, osoba niezwykle zasłużona dla obu narodów. Warto, aby planowana fundacja podjęła w przyszłości stałą współpracę z funduszem wyszehradzkim, Węgierskim Instytutem Kultury w Warszawie, a także z Instytutem Polskim w Budapeszcie. To współdziałanie zapewne pozwoli na wymianę doświadczeń i jeszcze lepsze pogłębienie współpracy.

Warto, by również w ramach pracy fundacji wspomóc działalność Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie, która od 100 lat działa na rzecz Polaków zamieszkujących na Węgrzech, krzewi polską kulturę i tradycję, a także działa na rzecz przyjaźni obu narodów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To cenna inicjatywa. Oczywiście Nowoczesna będzie wspierać i poprze tę inicjatywę. Mam tylko pytanie: Czy zostały zabezpieczone środki po stronie polskiej na działalność tej fundacji, tym bardziej że wszystko wskazuje na to, że ona powinna zacząć działalność już w 2018 r.? Czy w budżecie już są przewidziane na to środki? Dziękuję.

(Głos z sali: Kierunkowe.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oceniając relacje polsko-węgierskie, bardzo często mówimy: Polak, Węgier, dwa bratanki. Należy stwierdzić, że prof. Wacław Felczak to postać, która w sposób szczególnie mocny uosabia to stare przysłowie. Także dla mnie jako absolwenta studiów historycznych jest to postać wyjątkowa. Idea powołania Fundacji im. Wacława Felczaka jest więc ideą ważną, ciekawą i mogącą w przyszłości przynieść pozytywne efekty dla obu naszych narodów. Cenne jest to, że inicjatywa jest symetryczna, bo podjęło ją już Zgromadzenie Narodowe Węgier.

Mam pytanie: Jakie działania w ramach fundacji planuje strona węgierska? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby odpowiedzieć na dwa pytania, które padły?

Bardzo proszę.

Pan poseł Piotr Babinetz.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o kwestię finansowania działalności fundacji, na razie podejmujemy uchwałę, która zachęca rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia inicjatywy ustawodawczej. Przypomnę ostatni akapit proponowanego projektu uchwały.

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu powołania Fundacji im. Wacława Felczaka”. Jak rozumiem, w najbliższych miesiącach, czyli w przyszłym roku, będzie taki projekt ustawy. Przyjmiemy go i poprzez korektę w budżecie zostaną zabezpieczone środki na rozpoczęcie działalności tej fundacji.

Jeśli chodzi o stronę węgierską, tak jak mówiłem, najprawdopodobniej w marcu przyszłego roku Fundacja im. Wacława Felczaka, węgierska fundacja, rozpocznie działalność i ma ona zajmować się m.in.: dalszym pogłębianiem węgiersko-polskiej przyjaźni i współdziałania na drodze współpracy w wymienionych obszarach działalności; uświadamianiem młodych pokoleń i przekazywaniem im tradycji węgiersko-polskiej przyjaźni i doniosłości tej współpracy; umacnianiem wśród młodzieży współdziałania i budowania więzi, szczególnie w obszarach kultury i sportu; inicjowaniem działań naukowych i edukacyjnych służących wzajemnemu poznawaniu języka i kultury; wspieraniem wspólnej innowacyjnej myśli węgiersko-polskich organizacji kulturalnych, gospodarczych i politycznych w celu umacniania konkurencyjności obu krajów.

Fundacja będzie wypełniać społeczne zadania służące zachowaniu, propagowaniu i rozszerzaniu kulturowego dziedzictwa przyjaźni narodów węgierskiego i polskiego, wspierając swą działalnością inicjowanie węgiersko-polskich kontaktów pomiędzy młodzieżą i specjalistami, poprzez ogłaszanie konkursów i organizowanie programów. Jak rozumiem, także po stronie polskiej będzie to kompatybilne współdziałanie przede wszystkim w tych obszarach.

Myślę, że na koniec warto jeszcze podziękować przede wszystkim panu posłowi Bogusławowi Sonikowi, a w konsekwencji także innym posłom Komisji Kultury i Środków Przekazu, że właśnie zwrócili uwagę i podkreślili kwestię tego, że należy bardzo

mocno przypomnieć postać prof. Wacława Felczaka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (druki nr 2115 i 2128).

Proszę pana posła Czesława Sobierajskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Czesław Sobierajski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W dniu dzisiejszym na posiedzeniu połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych odbyło się pierwsze czytanie projektu – odczytam tę długą nazwę projektu – o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Myślę, że do rangi symbolu urosła sprawa, że to dzisiaj, 13 grudnia, kiedy obchodzimy rocznicę tego zbrodniczego zamachu na Polskę przez reżim komunistyczny, rozprawiamy się ciągle z relikami tego systemu.

Ten projekt ustawy, który będziemy omawiać i – mam nadzieję – wkrótce przyjmujemy, dotyczy właśnie oczyszczenia przestrzeni publicznej z nazw, które propagowały i propagują komunizm, zbrodniczy system, osób, które go wprowadzały, zdrajców ojczyzny, morderców – tacy jeszcze są na ulicach, na pomnikach. Ten projekt ustawy ma przyspieszyć ten proceder oczyszczania pamięci i przestrzeni, aby budować wolną Polskę, wolną naszą ojczyznę, na prawdzie, bo tylko wtedy możemy ją zbudować prawdziwie. Taka dygresja na początek.

Posel Sprawozdawca Czesław Sobierajski

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przedstawić państwu to sprawozdanie.

A więc nowela, zmiana ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. I znów ten długi tytuł – nie przytoczę go w całości – o dekomunizacji przestrzeni – tak będę nazywał ten projekt. Chodzi o to, aby wojewoda otrzymał instrument – zarządzenie zastępcze, które podlega wykonaniu, poczynawszy od jego wejścia w życie. Trwa przeciąganie liny i właściwie mamy rok od... ustawy. Wojewoda ma 3 miesiące, które już upłynęły, i nadal sprawy nie rozstrzygnięto. Jest nadal wiele nierozstrzygniętych spraw.

Nie może być tak, że obchodzimy jubileusz 100-lecia niepodległości Polski i wejdzimy w obchody tej wielkiej rocznicy ze zdrajcami nadal obecnymi w przestrzeni, którzy mordowali właśnie bohaterów Armii Krajowej, żołnierzy wyklętych i wielu innych naszych bohaterów. Chcemy, aby ta rocznica była obchodzona wreszcie w przestrzeni wolnej od tego typu nazw, od tego typu pomników. Natomiast wojewoda ma czas na wykonanie... To wszystko dotyczy sytuacji, jak samorząd tego nie robi, oczywiście. Jak wykona, nie ma problemu. Jak nie wykonuje, to zastępcze zarządzenie wojewody wchodzi w życie natychmiast, w dniu ogłoszenia. Wojewoda ma czas na wykonanie tego w ciągu 30 dni, a później następuje rozliczenie z samorządem co do kosztów. Jest oczywiście również furtka dla samorządu: jest tutaj przewidziane wniesienie skargi do sądu administracyjnego na to zarządzenie, gdy nastąpi to z przyczyn niezależnych od tej jednostki albo związku. Jest.

Kolejny artykuł, art. 2 dotyczy ustawy z dnia 22 czerwca 2017 r. Mówi głównie o pomnikach. Też nazwa jest ta sama, ale chodzi głównie o to. W ustawie termin wykonania tego był przewidziany na 22 października 2018 r. Wiadomo, że byłoby to niewykonalne, a więc przyspieszamy ten termin, zmieniamy na 31 marca 2018 r. Ustawa wchodzi w życie po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia.

To jest, z grubsza rzecz biorąc, proszę państwa, to, co chciałem przedstawić w imieniu komisji do przyjęcia przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Krajewski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu, który znówelizuje ustawę dekomunizacyjną.

Przed wszystkim warto podkreślić, że dzisiaj w tym szczególnym dniu, dniu pamięci ofiar stanu wojennego, rozmowa na temat uwolnienia Polski od komunistycznych relikwów z przeszłości... Jest to najważniejszy dzień do tego, żeby dyskutować tę kwestię, a przede wszystkim podjąć decyzję, która będzie kropką nad i w całym procesie dekomunizacji, czyli kwestię oczyszczania przestrzeni publicznej z pomników i nazw, które gloryfikowały system komunistyczny i inne ustroje totalitarne.

Chciałbym podkreślić, że to jest nasz hołd dla tych osób, którym zawdzięczamy odzyskanie 100 lat temu przez Polskę niepodległości, ale to jest też hołd dla tych, którzy walczyli w czasie II wojny światowej z dwoma totalitaryzmami: nazizmem i komunizmem, dla takich osób jak rtm. Witold Pilecki. Ale pamiętamy również o tych – i oddajemy im hołd – ludziach, osobach, które w latach 1945–1989, szczególnie osobach z wielkiego ruchu społecznego „Solidarność”, walczyły o Polskę suwerenną, niepodległą i demokratyczną. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to jest najwyższy czas, żeby zakończyć dyskusję na temat dekomunizacji przestrzeni publicznej.

W związku z tym nie muszę przypominać Wysokiej Izbie, czym był komunizm jako zbrodnicza ideologia, która jest postrzegana jako jedna z najbardziej zbrodniczych ideologii w dziejach świata. W Polsce do dziś odczuwamy skutki komunizmu, dlatego dla nas sprawą oczywistą jest to, że sprawa dekomunizacji powinna być podjęta i przegłosowana w parlamencie już 27 lat temu. Ale w tym zakresie Prawo i Sprawiedliwość jest konsekwentne. Zgodnie z naszymi zobowiązaniami mówiliśmy, że jeżeli będziemy mieli wpływ na rząd, będziemy mieli większość w parlamencie, podejmiemy ten temat i zakończymy raz na zawsze kwestię dekomunizacji. I to czynimy.

W związku z tym warto poprzeć ten projekt, tak jak Wysoka Izba niemal jednogłośnie poparła ustawę dekomunizacyjną z 1 kwietnia 2016 r. Wtedy 438 posłów zagłosowało za rozwiązaniem, które było początkiem usuwania nazw, które gloryfikowały systemy totalitarne, z polskich miast i z polskich gmin.

Jeśli chodzi o kwestie konkretnych rozwiązań, które wprowadza ten projekt, to zależy nam na tym, żeby doprecyzować sposób wykonania tzw. ustawy dekomunizacyjnej oraz zapewnić stabilność zmian dokonanych przez wojewodów na podstawie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego systemu totalitarnego.

Wierzę głęboko, Wysoka Izbo, że na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości Polska będzie krajem wolnym od relikwów komunistycznej przeszłości, od pomników, obelisków i nazw takich jak Armii

Posel Jarosław Krajewski

Czerwonej, Feliksa Dzierżyńskiego, Karola Świerczewskiego czy Wandy Wasilewskiej. To jest ten czas, kiedy w przestrzeni publicznej pojawiły się wreszcie nazwy takie jak Jacka Kaczmarskiego, Przemysława Gintrowskiego, Grzegorza Przemyka, Lecha Kaczyńskiego, Anny Walentynowicz – osób, którym zawdzięczamy dzisiaj wolną, demokratyczną Rzeczpospolitą.

Jeżeli chodzi o bardzo ważne z punktu widzenia mieszkańców sprawy, to warto podkreślić, że pisma oraz postępowania sądowe są wolne od opłat, jeśli są dokonywane na podstawie tej ustawy. Warto też przypomnieć Polakom, że zmiana nazwy dokonana na podstawie ustawy nie ma wpływu na ważność dokumentów zawierających dotychczasową nazwę. *(Dzwonek)*

To jest bardzo dobra ustawa i apeluję o jej poparcie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Krajewski:

...do wszystkich klubów parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Bogusław Sonik, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Odnosząc się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego, a także o zakazie propagowania komunizmu przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, chciałbym podkreślić, że Platforma Obywatelska jest za dekomunizacją przestrzeni publicznej, bo jest to istotne i jest to konieczne, żeby uwolnić się z jarzma mentalnego komunistycznej świadomości. Jak wiemy, była to celowa polityka historyczna prowadzona przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą w celu zacierania prawdziwej historii Polski. Należy na pewno zakończyć ten proces i uporządkować przestrzeń publiczną. Jednak nadawanie nazw ulicom, placom i skwerom to kompetencja samorządu, i to trzeba brać pod uwagę.

W całej Polsce IPN wskazał do zmian 964 ulice i place, w Małopolsce – 92. Samorządy w Małopolsce do tej pory dokonały 60 zmian. Można przypuszczać, że mniej więcej te proporcje dotyczą całej Polski. Osiągnięto skutek w ok. 60–70%, czyli w dużej części został osiągnięty zamierzony efekt. Skąd zatem zanie-

chania, z którymi mamy do czynienia? Niewielka część wynika z oporu ideologicznego, spora część wynika zapewne ze zwykłej niechęci mieszkańców do zmian, z nieprzywiązywania wagi do znaczenia ideowego oddziaływania nazw na świadomość społeczną. Częściowo wynika to też z tego, że na liście do zmian IPN wskazał osoby, które będąc lokalnymi działaczami PZPR-u, zasłużyły się lokalnej społeczności, i mieszkańcy oceniali te osoby bardziej za ich zaangażowanie na rzecz ich dzielnic, osiedli, miasteczek niż w kontekście stricte historyczno-politycznym.

Pan premier Morawiecki mówił wczoraj o współpracy z samorządami, o potrzebie budowania wspólnoty – o współpracy. Dlatego w imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę poprawkę do projektu nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o propagowaniu komunizmu przez nazwy obiektów użyteczności publicznej. Poprawka ta ma na celu wydłużenie do 30 czerwca 2018 r. czasu, w jakim samorządy będą mogły podjąć ostateczne decyzje co do proponowanych zmian. Byłby to okres, w którym pogłębiono by konsultacje z mieszkańcami lub odbyto je tam, gdzie były jakieś zaniechania. Przeprowadzono by również dodatkowe konsultacje z IPN-em, z wojewodą, tak aby przeprowadzić te zmiany w kompromisie, gdyż często spór dotyczy tego, jakim nowym patronem zastąpić usuwaną, dotychczasową nazwę. Przykład Gdańska. Mieszkańcy ul. Dąbrowszczaków chcieli, by nazwa ich ulicy nie była związana z polityką i by ulica nazywała się Biały Dwór. Radny PiS z Gdańska pan Łukasz Hamadyk po decyzji wojewody narzucającej nowe nazwy ulic powiedział: Nowi patroni zdecydowanie są godniejsi, miejsce komunistów jest na śmietniku historii, ale inną kwestią jest tryb wprowadzania zmian – w pośpiechu, bez wystarczających konsultacji. Uważam, że będzie to miało swoje reperkusje. Tak powiedział Łukasz Hamadyk.

Proponuję więc, by – jak mówi porzekadło francuskie – dać czas czasowi, uspokoić negatywne emocje podsycane rozporządzeniami wojewodów. Jestem przekonany, że uda się w ciągu pół roku zgodnie doprowadzić do osiągnięcia celu, jakim jest zmiana nazw ulic, które wymagają tego ze względu na historyczną sprawiedliwość. Dlatego proszę o przyjęcie naszej poprawki, inaczej klub Platformy Obywatelskiej nie będzie mógł poprzeć proponowanej nowelizacji ustawy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakazie propaga-

Posel Józef Brynkus

nia komunizmu lub innego ustroju totalitarnego. 13 grudnia to dobry dzień, by mówić o dekomunizacji przestrzeni publicznej. Zło tego dnia sprzed 36 laty nakazuje wypełnić jego źródło do spalonego korzenia. Ale też to odpowiedni moment z tego względu, że dziś – wbrew logice i historii – szerzy się lewactwo, a nawet propagowany jest komunizm.

Co prawda procedowana zmiana nie ma charakteru merytorycznego i ideowego, ale jedynie posiada administracyjny oraz fiskalny wymiar, stwarza jednak możliwość przypomnienia niektórych faktów. Dekomunizacja nie polega tylko na przemalowaniu fasady i demontażu pomników oraz zmianie nazw ulic. Dekomunizacja to wyeliminowanie homo sovieticus z życia publicznego. To rzeczywistość otwarta na człowieka, a nie sprowadzanie go do przedmiotu zarządzania. W naszym kraju za dekomunizacją są zwykli ludzie. To oni, bez względu na wiek i życiorys, komunizm uważają za zło. Wyciągnęli wnioski z historii i zmienili wiele w patrzeniu na świat.

W odniesieniu do procedowanej ustawy zmieniającej ustawę o zakazie propagowania komunizmu, sytuacja jest taka, że od początku tej procedury zwracałem uwagę na jej mankamenty. Okazuje się, że miałem rację, o czym świadczy przedstawiony projekt. Usunięcie pozostałości komunizmu lub innego ustroju totalitarnego służy porządkowaniu historii, bo dzięki temu w nazewnictwie przestrzeni publicznej mogą znaleźć się osoby i zdarzenia historyczne zasługujące na upamiętnienie.

Bierność samorządów podszyta ich zacieraniem ideologicznym w stosowaniu ustawy jest niestety ewidentna. Dziś właśnie wojewoda małopolski podpisał zarządzenie zastępcze i zmienił nazwę ulicy w Wadowicach. Rada miejska bowiem, dowodzona przez lewackiego burmistrza, nie chciała zmienić nazwy ulicy, której patronem była osoba zaangażowana w utrwalanie komunizmu. Ten przykład dowodzi, że nie powinniśmy ulegać złudzeniu, że widmo komunizmu znikło. Ono nadal krąży po Europie, a nawet po Polsce. Potwierdza to też pseudointelektualna sejmowa debata o uchwale potępiającej bolszewizm, a także spór programowy w Partii Razem. To w niej widmo komunizmu obleka się w ciało – z miłości nie tylko do sowieckiego modelu gospodarki, ale przede wszystkim do komunistycznej idei.

Niedawno jej działacz, niejaki Łukasz Moll, stwierdził: my komunistki i komuniści z Razem tłumaczymy na język polski książki komunistycznych filozofów, zajmujemy się ruchem komunistycznym, inicjujemy dyskusje nad nowymi propozycjami programowymi, wysuwamy i popieramy przez ruch komunistyczny. Co prawda od tekstu Molla odciął się Zarząd Partii Razem, która uznała, że nie jest on godzien być jej członkiem i deklaracje o miłości do komunizmu czynił na własny rachunek, ale ten komunikat niczego nie zmienia. Jak wcześniej zadekla-

rował sam Moll, w Partii Razem jest wiele środowisk, które uznaje się za koryfeuszy komunizmu.

Dlatego też akceptujemy „przymusową” dekomunizację przestrzeni publicznej, za którą powinni zapłacić albo jej ideowi przeciwnicy, albo też opierający się wykonaniu prawa.

Kukiz'15 zgłasza za proponowaną ustawą, dostrzegając w niej dobry ruch w kierunku zmiany świadomości wszystkich Polaków tak, by potrafili docenić ofiary m.in. stanu wojennego wprowadzonego przez juntę Jaruzelskiego i Kiszcza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, druk nr 2115.

Nowoczesna jest oczywiście za tym, żeby z przestrzeni publicznej zniknęły nazwy i obiekty, które tak jednoznacznie kojarzą się z ustrojami totalitarnymi. Często zdarzało się, że po tylu latach znajdowały się w różnych miejscowościach nazwy ulic, które już dawno powinny zostać zmienione. Ustawa, która obowiązywała do tej pory, rzeczywiście dawała takie możliwości. Były wytyczne IPN-u i w wielu miejscowościach dokonano takich zmian. Tak jak tutaj pan poseł Sonik powiedział, nastąpiło ok. 70% tych zmian.

Natomiast nasuwa się pytanie, z czego wynika to, że 30% tych nazw pozostało, i czy dobrze jest wprowadzać taką ustawę, która jeszcze bardziej, kolanem, przymusza samorządy do wykonania tego zalecenia. Bo oprócz uwag, które się pojawiają – że samorządy uważają, że to będzie kosztowna zmiana, że rzeczywiście niektórym się w ogóle nie chce, bo ludzie się przyzwyczaili, bo po co, bo to – nieuzasadnione jest tłumaczenie tego, że nie dokonano zmian. Ale również pojawiają się nazwiska osób, szczególnie jeśli chodzi o nazwiska osób będących patronami ulic, w przypadku których ocena nie jest jednoznaczna.

Tej oceny dokonuje IPN, który, umówmy się, czasami może popełniać błędy, bo nikt nie jest doskonały. W związku z tym inna interpretacja jest historyka, który bierze do ręki jeden czy drugi podręcznik,

Posel Jerzy Meysztowicz

a inna jest interpretacja ludzi, którzy żyli z tym człowiekiem w danym mieście i wiedzieli, że był porządnym człowiekiem. Należał do PZPR-u, ale przyczynił się do rozwoju miejscowości, dużo zrobił dla społeczności lokalnej. I ci ludzie uważają, że głupotą jest zmienianie i kasowanie nazw ulic tylko dlatego, że IPN uznał, że skoro ktoś był członkiem PZPR-u, to należy zmienić nazwę ulicy.

W związku z tym wydaje się, że propozycja przedstawiona przez Platformę Obywatelską i pana posła Sonika jest jak najbardziej słuszna. Dajmy czas, żeby samorządy mogły jeszcze raz przedyskutować to z przedstawicielami IPN-u, z przedstawicielami wojewody, by można było rzeczywiście szukać takiego rozwiązania, które byłoby wynikiem kompromisu.

I mówię tylko o tych kwestiach, które budzą wątpliwości, natomiast tam, gdzie jest to ewidentnie symbol komunizmu czy nazwisko kojarzone z oprawcami, absolutnie nie mówię, żeby stosować jakiekolwiek ulgi. Prosiłbym również, żeby uwzględnić opinię, która się pojawiła na posiedzeniu komisji, opinię Biura Legislacyjnego, że jeden z zapisów tej ustawy zbyt głęboko wchodzi w kompetencje samorządu i rzeczywiście budzi wątpliwości prawne. W związku z tym bardzo bym prosił, żeby to również uwzględnić. Powiem tak: jeżeli w komisji zostanie przyjęta poprawka zgłoszona przez pana posła Sonika, być może klub Nowoczesna będzie głosował za tym rozwiązaniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego.

Nie mam żadnych wątpliwości, że wszelkie znaki istnienia w Polsce komunizmu powinny zniknąć. Zbyt często przez lata natykaliśmy się w nazwach ulic na nazwiska pseudobohaterów i do dziś mijamy w polskich miastach pomniki i budowle, które są świadectwem zniewolenia polskiego narodu. Polska to kraj wolny, demokratyczny, ale niestety te antysymbole naszej suwerenności dla poprzedniego rządu nie były istotne. W końcu po latach odzyskujemy namiastkę normalności, a świadectwa haniebnych czynów mogą zniknąć. Procedowana ustawa ma zapewnić wykonanie przepisów, które znoszą istnienie symboli komunizmu i innych elementów ustrojów

totalitarnych w naszej ojczyźnie. Wcześniejsza ustawa dekomunizacyjna nie zawierała skutecznych narzędzi prawnych, które pozwoliłyby wygizekwować od samorządów zmianę nazw nawiązujących do poprzedniego systemu. Z ubolewaniem stwierdzam, że te zapisy są niestety konieczne, bo część polskich samorządowców nie respektuje ustaleń polskiego parlamentu, co więcej, nie poczuwa się do odpowiedzialności za nasze wolne, antykomunistyczne państwo. Martwi mnie bardzo, że są ludzie uznający nadal komunistycznych zbrodniarzy czy organizacje za idoli, którym należy się upamiętnienie, i nieważne, czy robią to tylko po to, aby zrobić cokolwiek, byle na przekór uchwalonym przez większość sejmową prawom, czy dlatego, że zbrodnia im imponuje. Popierając w pełni procedowany projekt, mam nadzieję na refleksję sprawujących władzę w naszych miastach, miasteczkach i mniejszych miejscowościach. Liczę na to, że wojewodowie nigdzie nie będą musieli stosować przepisów ustawy polegających na zarządzeniu zastępczym, a samorządowcy sami chętnie usuną świadectwa nikczemnej historii. Wierzę bowiem, że wszystkim sprawującym władzę w Polsce los naszej ojczyzny jest szczególnie bliski, a jej wolność stanowi dla nich nieprzecenioną wartość.

Procedowana ustawa skracą także termin usuwania śladów komunizmu i innych elementów ustroju totalitarnego do końca marca 2018 r. Cieszę się, że już niedługo na polskiej ulicy widoczny będzie efekt procesu dekomunizacji przestrzeni publicznej. Dla mnie jako osoby walczącej o Polskę i jej niepodległość byt w latach komunizmu ma to szczególne znaczenie.

Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera procedowany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się sześcioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Symboliczne jest to, że to dzisiaj, tj. w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, procedujemy nad tą nowelizacją. Ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki z dnia 1 kwietnia 2016 r., uchwalona przez nas zdecydowaną przeciw większością głosów, miała zakończyć rozpoczęty po zmianie ustroju proces dekomunizacji obiektów publicznych. Niestety tak się do koń-

Poseł Antoni Duda

ca nie stało. W niektórych miejscach wykonanie ustawy napotyka niezrozumiałe zupełnie dla nas trudności, stąd potrzeba kolejnego doprecyzowania ustawy.

Czy dzięki zapisom wprowadzonym przez dodanie art. 6a w wyżej wzmiankowanej ustawie ten problem zostanie rozwiązany? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Pani poseł nie ma na sali.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Nowelizacja mówi, że jeżeli wojewoda wydaje zarządzenie o nadaniu nazwy ulicy, to przywrócić poprzednią można tylko za zgodą wojewody i IPN. Nowelizacja ta uniemożliwiać będzie samorządom korzystanie z ich prawa, jakim jest nadawanie nazw ulicom, parkom. W Gdańsku ostatnio pan wojewoda zmienił nazwę ul. Dąbrowszczaków – na marginesie: jacy to zdrajcy i mordercy? – na ul. Lecha Kaczyńskiego. Spotkało się to z dużym sprzeciwem i mieszkańcy chcą wnioskować o pozostawienie ul. Dąbrowszczaków. Tą nowelizacją im to uniemożliwicie. Robicie to po złości. Szanowni państwo z PiS-u, tylko czekać, jak zmienicie nazwę naszej królowej rzek, bo przecież akcja „Wisła” była uznana za zbrodnie komunisticzną.

(Poseł Jarosław Krajewski: Trzeba się zastanowić, jak się pyta.)

Zastanówcie się, proszę, i wycofajcie tę nowelizację.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Kostuś, klub Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Żeby dąbrowszczaków kasować, to naprawdę... Proszę poczytać historię.)

Pani poseł chyba ma maturę.

(Głos z sali: Przepraszam.)

Bardzo proszę.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Rzadko mi się to zdarza, ale...)

Poseł Tomasz Kostuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Byłem i jestem zwolennikiem dekomunizacji. Oczyszczenie przestrzeni publicznej z symboli komunizmu, z symboli

propagujących ustrój totalitarny to, przepraszam, zacytuję klasyka, oczywista oczywistość. Zresztą na tej sali, o czym mówił pan poseł, niemal jednogłośnie, jednomyślnie 1 kwietnia 2016 r. przyjęliśmy przedmiotową ustawę. Tutaj zgoda. Wszyscy jesteśmy zgodni, że takie nazwiska jak Bierut, Nowotko, Dzierżyński, ale również takie nazwy jak Związek Walki Młodych powinny bezwzględnie zniknąć z przestrzeni publicznej.

Natomiast nie za bardzo rozumiem... Szkoda, że nie ma pana ministra, bo pisałem do niego trzykrotnie interpelacje w sprawie ul. 8 marca, ul. Trzydziestolecia, bynajmniej nie PRL, oraz ul. Jana Rychła, o zajęcie stanowiska w przedmiotowej *(Dzwonek)* sprawie, ponieważ...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Tomasz Kostuś:

...te osoby, te nazwiska zostały...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Kostuś:

Czy ja mogę dokończyć, panie marszałku?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wyczerpał pan czas, bardzo mi przykro.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielokrotnie dzisiaj na tej sali padały stwierdzenia, że przyjęta niemal jednogłośnie ustawa z dnia 1 kwietnia o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki miała zakończyć rozpoczęty po zmianie ustroju proces dekomunizacji obiektów publicznych, zwłaszcza ulic, i podkreślano, że była to ustawa bardzo potrzebna. Niestety stwierdzono także, że wykonanie przepisów tej ustawy napotyka w niektórych miejscach trudności, wobec czego dzisiejsza nowelizacja, o której rozmawiamy, jest pożądana i konieczna.

Mam pytanie dotyczące skali problemu, o którym mówimy podczas dyskusji nad projektem nowelizacji tej ustawy: Ilu obiektów w Polsce może to dotyczyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Poseł Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pokrętnie tłumaczenia, jakieś zastrzeżenia, wytrychy pseudointelektualne, które mają na celu zahamowanie usunięcia z przestrzeni publicznej patronów o komunistycznej proveniencji. Żeby być patronem, trzeba było spełnić pewne warunki. Nikt, żaden zwykły członek partii takim patronem ulicy, pomnika... na pomnik nie wchodził. Ta sprawa jest ewidentna. W najlepszych dla komunistów czasach w partii komunistycznej było 3 mln członków, a przecież tylko nieliczni spośród nich zostali patronami ulic, szkół itd., tacy naprawdę istotni z punktu widzenia utrwalania komunizmu, również z perspektywy lokalnej. Niektórzy uważają, że są problemy z oceną tych postaci. Mam pytanie: Czy IPN wnosil z tej perspektywy jakieś zastrzeżenia do procedowanej ustawy? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów została wyczerpana.

Czy panowie...

(Poseł Jarosław Krajewski: Tak.)

Przedstawiciel wnioskodawców pan Jarosław Krajewski.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na pytania zadane przez państwa posłów.

Po pierwsze, jeśli chodzi o ten szczególny tryb dla samorządów, przewidzieliśmy rozwiązanie, które szanuje niezależność i samorządność, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji przez jednostki samorządu terytorialnego, jednak w szczególnym trybie, czyli po uzyskaniu opinii Instytutu Pamięci Narodowej i wojewody. Czyli taka możliwość jest po przyjęciu proponowanego projektu. Jednak pamiętajmy o tym, że te samorządy, które nie dokonały zmian, z tych, które gloryfikowały systemy totalitarne, tak naprawdę wykazały się becznością i ignorancją i na własną prośbę niejako zrezygnowały z przysługującego im uprawnienia do tego, żeby stanowić o nazwie ulicy, która do tej pory miała takiego patrona jak np. Feliks Dzierżyński. Dlatego ważne jest, żeby o tym pamiętać, że zakładamy taki nadzwyczajny, szczególny

tryb, jeśli chodzi o uprawnienia jednostek samorządu terytorialnego.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące tego, ile jest jeszcze ulic, których nazwy mogą ulec zmianie, dysponuję informacją z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przekazano informację, że ok. 800 takich wniosków ze strony wojewodów zostało przekazanych do Instytutu Pamięci Narodowej i te wnioski oczekują na rozpatrzenie przez Instytut Pamięci Narodowej. Więc to oznacza, że oczywiście nie możemy przesądzać, jaka będzie skala, jeśli chodzi o pozytywne i negatywne opinie Instytutu Pamięci Narodowej. Mogę też dodać, że liczba gmin, których dotyczą te zarządzenia zastępcze wojewodów, kształtowała się na poziomie 440 gmin na 2,5 tys. wszystkich gmin w Polsce. Więc to też pokazuje, że wiele samorządów dokonało tych niezbędnych zmian, jeśli chodzi o prawdę historyczną, jeżeli chodzi o budowanie tożsamości narodowej w oparciu o prawdę, a nie w oparciu o propagandę radziecką i propagandę, jeśli chodzi o komunizm. Dlatego warto pamiętać o tym, że te propozycje ze strony posłów Prawa i Sprawiedliwości wychodzą naprzeciw respektowaniu prawa przez niektóre samorządy, m.in. m.st. Warszawę, gdzie prezydentem miasta jest wiceprzewodnicząca Platformy Obywatelskiej Hanna Gronkiewicz-Waltz, która... trudno było jej wytłumaczyć, nie była na sesji Rady Warszawy poświęconej temu tematowi, ponieważ ona tak naprawdę ucieka przed tym tematem, a myślę, że mieszkańcy Warszawy oczekują, iż prezydent Warszawy i rada miasta zaakceptują również te nowe nazwy i będziemy mogli mówić o zdekomunizowanej Warszawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Jutro? Kiedy?)

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń.

A, przepraszam, rzeczywiście były jeszcze poprawki.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

I na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 grudnia br.

Zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Andrzej Kryj: Tak, już idę.)

Proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku lat 80. XX w. największym pracodawcą w Ostrowcu Świętokrzyskim, a jednocześnie najsilniejszym zakładem pracy w strukturze świętokrzyskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” była Huta im. Marcelego Nowotki. W tzw. starym i nowym zakładzie huty do związku należało 16 tys. osób. Prężna działalność hutniczej „Solidarności” w latach 1980–1981 zaowocowała tym, iż w dniu 13 grudnia 1981 r. właśnie tu wybuchł jeden z nielicznych i jedyny większy strajk na ziemi świętokrzyskiej. Jego wybuch należy wiązać z internowaniem przywódców ostrowieckiej „Solidarności”, jakie miało miejsce nocą z 12 na 13 grudnia. Łącznie na terenie miasta zatrzymano ponad 20 osób, wśród których byli m.in. Wiesław Standzikowski, przewodniczący związku w hucie, Henryk Gruszka, przewodniczący komisji w Zakładzie Metalurgicznym, Robert Minkina, szef ostrowieckiej Konfederacji Polski Niepodległej, i Adam Mitura, nauczyciel historii, delegat na pierwszy krajowy zjazd delegatów. Internowania rozpoczęły się o północy i trwały do godz. 3 nad ranem.

Pierwszymi spośród osób, które zostały poinformowane o zatrzymaniu związkowców, byli ich koledzy dyżurujący w Delegaturze Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” na osiedlu Ogrody: Marcei Czarnecki, Tadeusz Kiełkiewicz, Mieczysław Kadewski i Józef Fudala. Delegatura w tym okresie pracowała 24 godziny na dobę w tzw. trybie ostrego dyżuru. To do nich ok. godz. 1 dotarła matka internowanego Józefa Gurczyńskiego oraz żona internowanego Henryka Nawojskiego. Ta ostatnia złożyła relację o brutalności działań milicjantów, którzy wyważyli drzwi do mieszkania, a męża zakuili w kajdanki. Po ich wysłuchaniu dyżurujący w sie-

dzibie delegatury rozeszli się po mieście, aby informować o zachodzących wydarzeniach innych działaczy związku. Niezależnie od nich akcję ostrzegawczą zorganizowała Wiesława Standzikowska, żona internowanego szefa hutniczej „Solidarności”. To ona powiadomiła o tym Zygmunta Jakubowskiego, członka Komisji Zakładowej Zakładu Hutniczo-Przetwórczego, a następnie wspólnie z nim poszła do Wiesława Kwiatkowskiego, szefa związku w Zakładzie Hutniczo-Przetwórczym. W ten sposób powiadomieni zostali również Stefan Kowalski i Waldemar Gomuła.

Dzięki tej akcji ostrzegawczej kilku czołowych działaczy „Solidarności” hutniczej uniknęło internowania i większość z nich znalazła się na terenie swoich zakładów pracy. Miało to ogromne znaczenie, gdyż właśnie oni włączyli się w organizację strajku w ostrowieckiej hucie. Trwał on od godzin porannych dnia 13 grudnia do godz. 2 dnia 15 grudnia 1981 r. Wzięło w nim udział kilka tysięcy osób. W chwili zakończenia strajku oba zakłady opuściło ok. 1750 hutników – 1500 w Zakładzie Metalurgicznym i 250 w Zakładzie Hutniczo-Przetwórczym. Hutnicy zawiązali Komitet Strajkowy, który następnie przekształcił się w Komitet Ocalenia Związku, powołali straż robotniczą, ogłosili postulaty, wśród których znalazło się żądanie uwolnienia internowanych kolegów.

W ciągu kilku minut nie sposób opowiedzieć o strajku w ostrowieckiej hucie w sposób wyczerpujący. Wszystkich zainteresowanych zachęcam więc do przeczytania ciekawego artykułu dr. Pawła Gotowieckiego „Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13–15 grudnia 1981 r.”.

Epilogiem tego strajku były procesy wytoczone przywódcom i szczególnie aktywnym uczestnikom strajku. Należeli do nich Marcei Czarnecki, Andrzej Dudek, Jerzy Jabłoński, Tadeusz Stasiowski, Jerzy Borowiec, Henryk Piątek, Marian Suszał, Jan Szaran, Andrzej Wójcik, Janusz Ziąski i Józef Fudala. Otrzymali oni bardzo wysokie wyroki więzienia.

Dziś Ostrowiec Świętokrzyski pamięta o tamtych wydarzeniach. Corocznie 13 grudnia w kościółku hutniczym odprowadzany jest msza święta, a następnie ulicami miasta przechodzi Marsz Pamięci Ofiar Stanu Wojennego, w tym roku już po raz trzynasty. Jego uczestnicy składają kwiaty i zapalają znicze pod tablicą pamiątkową i na rondzie „Solidarność”. W upamiętnianie tamtych wydarzeń włączają się ostrowieckie szkoły. Wczoraj w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica została otwarta wystawa „586 dni stanu wojennego” z udziałem jednego z liderów strajku w ostrowieckiej hucie Jerzego Jabłońskiego. Kilka dni wcześniej wziął on udział w spotkaniu (*Dzwonek*) z uczniami Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Marcina Popiela w ramach Tygodnia Historycznego.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Kryj:

Spotkania takie są doskonałą lekcją historii. Ostrowiec pamięta. Pamięta i nie zapomni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 grudnia 1981 r. na mocy dekretu Rady Państwa wprowadzono stan wojenny na terenie całego kraju. Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, a w Polsce rozpoczęły się represje wobec działaczy i członków legalnie działającego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Już w nocy 13 grudnia rozpoczęły się internowania. Polacy doświadczyli rewizji i przesłuchań, wyrzucania z pracy, wszelkich szykan. Dzisiaj mówimy o przynajmniej 40 śmiertelnych ofiarach gen. Jaruzelskiego i gen. Kiszczaka, z czego 9 osób to górnicy z kopalni Wujek, pozostali to w większości demonstranci uczestniczący w pokojowych demonstracjach zamordowani przez znienawidzone ZOMO m.in. w Gdańsku, Warszawie, Poznaniu, Lubinie, Kielcach, Wrocławiu.

Po decyzji gen. Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego stanęły zakłady pracy w całej Polsce. Również chojnickie zakłady pracy podjęły próbę strajku: WKS Mostostal Chojnice oraz Lokomotywnia Chojnice. Jednak inicjatorzy strajku zostali bardzo szybko zastraszeni wizją pacyfikacji Mostostalu przez oddziały wojska zgromadzone wokół zakładu.

Trzech chojnickich działaczy „Solidarności” zostało internowanych w pierwszych dniach wojny jaruzelsko-polskiej: Ludwik Gólski, Zbigniew Reszkowski i Stanisław Dambek. W Zakładzie Karnym w Potulicach byli do końca stycznia 1982 r. Internowanie to jedna z form represji, jaką WRON-a stosowała wobec działaczy „Solidarności”. Kilka osób straciło pracę. Wymienić należy Elżbietę Agacińską oraz Czesławę Andrzejewską, sekretarza MKZ NSZZ „Solidarność”, która została zwolniona z Chojnickich Fabryk Mebli 14 grudnia 1981 r. i do 10 września 1986 r. nie mogła podjąć pracy w Chojnicach. Pracę stracił również Stanisław Dambek zatrudniony w Rejonie Dróg Publicznych.

Kolejną formą represji i terroru wobec niepokornych Polaków było kolegium, co sprowadzało się do relatywnie dużych mandatów. Takimi represjami w okresie stanu wojennego zostali dotknięci pracownicy chojnickich zakładów pracy Stanisław Kalemba oraz Edmund Pestka. Działacze „Solidarności” doświadczyli również rewizji w domach, gdzie przedsta-

wiciele znienawidzonej SB szukali broni, amunicji, materiałów wywrotowych.

Wśród represjonowanych osób był również Franciszek Gemba, działacz „Solidarności” Rolników Indywidualnych w gminie Chojnice. Wielokrotnie był zatrzymywany na przesłuchania, w jego domu odbywały się rewizje.

To tylko wycinek represji stosowanych wobec działaczy „Solidarności” w Chojnicach. Wielu z nich jest dzisiaj bezimiennych, wielu doświadczyło represji po 22 lipca 1983 r. Ten straszliwy okres terroru, strachu o to, czy mąż, ojciec, syn wróci z pracy, czy nie zostaną aresztowani, zwolnieni z pracy, oznaczał wiele nerwów dla chojnickich rodzin. W ten sposób WRON-a utrzymywała władzę ludową: łamiąc kręgosłupy, terroryzując, szantażując, zmuszając do podpisania lojalek, zaprzestania działalności w „Solidarności”.

Z tego miejsca oddaję hołd tym wszystkim działaczom demokratycznej opozycji, działaczom „Solidarności”, którzy byli poddani represjom władzy ludowej w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r., kiedy w Polsce trwał stan wojenny. Oddaję hołd tym wszystkim, którzy stracili życie i zdrowie w wyniku działań ZOMO, SB i MO. Mam świadomość, że większość tych ludzi jest niestety bezimienna i zapomniana. Dziękuję wam za waszą niezłomną postawę i walkę o wolną, sprawiedliwą, ale przede wszystkim solidarną Polskę.

W sposób szczególny w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego wspominam tych wszystkich mieszkańców Chojnic, którzy podjęli nierówną walkę z komunistycznym reżimem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 grudnia to dla Polaków święta data. 36 lat temu w mroźny dzień Wojciech Jaruzelski ogłosił wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. A co za tym szło? Brutalne potraktowanie i uwięzienie tych, którzy nie podporządkowali się totalitaryzmowi sowieckiemu, komunistycznemu. Przez ówczesną władzę ludową zostali wywiezieni do więzień w całym kraju. Była też i śmierć. Wojciech Cielecki, lat 19, zastrzelony przez patrol wojskowy na ulicy. Tablicę z jego wizerunkiem trzymałem dziś podczas manifestacji upamiętniającej ofiary stanu wojennego. Stan wojenny wprowadzono 11 dni przed świętami Bożego Narodzenia. Pamiętamy rozpacz osamotnionych żon, dzieci, również matek i ojców, którzy nie mieli żadnej pewności, czy jeszcze kiedyś zobaczą najbliższych, spotkają się z nimi. Tak było.

Posel Jan Kilian

Wśród wielu internowanych byli również mieszkańcy powiatu starogardzkiego. Wiem, że przez długi czas po internowaniu nie mieli możliwości powrotu do swojej dotychczasowej pracy. Z tego i innych powodów nastąpiła masowa emigracja za chlebem, wielu inteligentów nie wróciło nigdy do Polski.

Dziś wszystkim bohaterom Grudnia'81 oddaję cześć.

I znów, tak jak przed 36 laty, przed nami święta Bożego Narodzenia, czas, który w polskiej tradycji od wieków kojarzy się z rodziną, wigilijną wieczerzą, a także wspólnym śpiewaniem pięknych polskich koled. Szczególnie rodzinny wymiar świąt Bożego Narodzenia pokazuje nam wszystkim, jak ważna dla nas, Polaków, jest rodzina, a co za tym idzie – szczególnie potrzeba wspólnie spędzanych świąt, niedziel czy dni wolnych od pracy.

Mijający rok skłania także do refleksji i podsumowań. W tym miejscu chciałbym wyrazić radość z działań podjętych przez polski rząd właśnie dla polskiej rodziny. Programy takie jak „Rodzina 500+”, utrzymanie ulgi prorodzinnej, niemalże zlikwidowanie skrajnego ubóstwa wśród dzieci czy stworzenie możliwości, by rodzice decydowali o tym, czy dziecko wieku 6 lat pisać do szkoły, to doskonałe przykłady dobrych i wreszcie rzeczywistych działań na rzecz polskiej rodziny, a tak naprawdę całego społeczeństwa.

Działania te najlepiej dostrzegane są z perspektywy mniejszych społeczności, zamieszkałych zwłaszcza na obszarach gmin i powiatów. Tylko w Starogardzie Gdańskim, mieście, z którego pochodzę, z programu 500+ korzysta kilka tysięcy rodzin. To dla mnie zaszczyt, że jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej uczestniczę w pracach na rzecz przywracania należnego miejsca polskiej rodzinie, wspieram projekty wyczekiwane przez pokolenia Polaków.

Patrząc w niedaleką przyszłość, już od stycznia część niedziel znów stanie się dniem wolnym od pracy. To kolejny krok w dobrą stronę, w kierunku dbania o to, co najważniejsze, o możliwość wspólnego spędzania czasu ze sobą, w gronie najbliższych.

Nie mogę w tym miejscu nie wypowiedzieć słów uznania dla dotychczasowej pani premier Beaty Szydło, dziękując w imieniu całej społeczności powiatu starogardzkiego za 2 lata wyjątkowej pracy dla Polski.

Jestem przekonany, że nowo powołany rząd pod kierownictwem pana Mateusza Morawickiego będzie kontynuował politykę zrównoważonego rozwoju kraju, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa polskiej rodziny.

Kończąc, chciałbym z tego miejscałożyć wszystkim mieszkańcom Starogardu i powiatu starogardzkiego życzenia z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Wiele zdrowia, rodzinnego ciepła i błogosławieństwa Bożej Dzieci. Niech świąteczny czas spędzony w gronie najbliższych umocni nadzieję na spełnienie najskrytszych marzeń. Wszystkiego do-

brego na każdy dzień, zdrowia i siły do realizacji wszelkich planów oraz wielu sukcesów w 2018 r.

„Podnieś rękę, Boże Dziecię! Błogosław Ojczyznę miłą! W dobrych radach, w dobrym bycie. Wspieraj jej siłę swą siłą”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz oświadczenie wygłosi pani poseł Małgorzata Chmiel.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi pomorskiej złożyłam sześć poprawek do budżetu na 2018 r. dotyczących pieniędzy na inwestycje w województwie pomorskim.

Pierwsza poprawka dotyczy przeznaczenia dodatkowych środków na II etap remontu zabytkowego mostu na Wiśle w Tczewie. Kilka tygodni temu samorządowcy z powiatu tczewskiego ogłosili przetarg na remont tego mostu. Po otwarciu ofert okazało się, że najtańsza oferta przewyższa kwotę, którą dysponują, o ok. 30 mln zł. W związku z tym apeluję do posłów o poparcie mojej poprawki zwiększającej finansowanie remontu mostu na Wiśle w Tczewie.

Druga moja poprawka dotyczy przyznania pieniędzy na przeprowadzenie prac projektowych związanych z Obwodnicą Metropolitalną Trójmiasta. Obecna obwodnica Trójmiasta już od kilku lat nie spełnia jakichkolwiek obowiązujących norm dotyczących dróg szybkiego ruchu. W godzinach szczytu praktycznie codziennie na całej jej długości tworzą się duże korki, które powodują, że nie jest ona alternatywą dla kierowców chcących ominąć Gdańsk, Gdynię i Sopot.

Kolejne moje poprawki dotyczą rozbudowy węzłów na obwodnicy Trójmiasta – węzła Kowale i węzła Szadółki. Obecnie nie spełniają one norm stosowanych do węzłów na drogach szybkiego ruchu. Ich rozbudowa przyczyni się do znacznej poprawy bezpieczeństwa oraz zdecydowanego zmniejszenia korków zarówno na obwodnicy, jak i na drogach dojazdowych do niej.

Piąta poprawka, którą złożyłam, dotyczy finansowania projektu i budowy obwodnicy Starogardu Gdańskiego. Obecnie droga krajowa nr 22, która przebiega przez centrum Starogardu, jest w godzinach szczytu zakorkowana, co powoduje uciążliwość dla mieszkańców, a także sytuacje, które zagrażają ich zdrowiu i życiu.

Ostatnia moja poprawka dotyczy przyznania środków na dokumentację budowy Drogi Zielonej wraz z tunelem pod Pachołkiem w Gdańsku. Droga ta byłaby pierwszym bezpośrednim dojazdem do obwodnicy Trójmiasta z Sopotu. Jej budowa pozwoli także

Posel Małgorzata Chmiel

na ominięcie zabytkowej pocysterskiej Oliwy, przez którą obecnie przejeżdża codziennie wiele tysięcy aut, powodując nieodwracalne szkody w zabytkowym Parku Oliwskim, a także w pocysterskiej Archikatedrze Oliwskiej.

Niestety wszystkie te poprawki już na posiedzeniu komisji finansów zostały odrzucone przez posłów PiS, w tym przez posłów z PiS z naszego okręgu, tak że jest mi bardzo, bardzo przykro. Niemniej będę jeszcze ich broniła na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Zwracam się więc do posłów – zwłaszcza tych z Pomorza – o poparcie tych ważnych dla naszego regionu inwestycji. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny. To był jeden z najmroczniejszych dni w najnowszej historii Polski. Oficjalnymi powodami wprowadzenia stanu wojennego były zła sytuacja kraju oraz zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego. To jednak była wyłącznie gra pozorów. Tak naprawdę komuniści bali się utraty władzy, bo spadek zaufania społecznego do władz PRL-u był bardzo duży. Bano się, że o władzę upomną się normalni Polacy, którzy poznali smak demokracji, tworząc Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Straszono Polaków agresją obcych wojsk, a dzisiaj już wiemy, że Sowietci uwikłani w konflikt w Afganistanie nie tylko nie byli zainteresowani interwencją w Polsce, ale nawet nie uzgodniono z nimi wprowadzenia stanu wojennego. To zrobiła nasza – w cudzysłowie – ludowa władza rękami jednego człowieka, sowieckiego agenta Wojciecha Jaruzelskiego, który swoją autonomiczną decyzją doprowadził do tragedii wielu polskich rodzin.

Na reakcję prawdziwych patriotów nie trzeba było długo czekać. Wybuchły kolejne strajki, m.in. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Hucie im. Lenina w Krakowie, Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Stoczni im. Warskiego w Szczecinie, w Hucie Katowice, a także w kopalniach węgla kamiennego na Śląsku. ZOMO zabiło kilkudziesięciu strajkujących, a jeszcze więcej uczestników buntu przeciwko władzy zostało rannych. Ekstremalna sytuacja stanu wojennego zapoczątkowała masową działalność konspiracyjną. Wiele Polaków spontanicznie manifestowało swój opór wobec komunistów: kolportowali ulotki i plakaty, malowali na murach liczne napisy antyrządowe,

we, powstał podziemny ruch wydawniczy. Represjom za te działania nie było końca. Używano przemocy, zwalniano z pracy. Internowania, aresztowania, wyroki sądowe to codzienność stanu wojennego, który zmienił wielu Polaków: jednych zmusił do emigracji, innych do długiego ukrywania się. Byli tacy, co zostali złamani i do dzisiaj nie potrafią odnaleźć się w normalnym świecie. Pogorszyła się również sytuacja ekonomiczna wielu polskich rodzin. Władze komunistyczne wyrządziły nam, narodowi polskiemu, krzywdy nie do naprawienia.

Dlatego nie rozumiem obrońców gen. Jaruzelskiego, przeciwników zmian nazw ulic czy innych obiektów czczących zbrodniarzy, aparatczyków dawnego systemu. Dzisiaj musimy pamiętać o tych, którzy w tamtym okresie walczyli o niepodległy byt państwa polskiego, o naszych bohaterach. Dzisiaj powinniśmy wspominać tych, którzy za naszą suwerenność, za prawdziwą wolność ponosili ofiary. Przypominam o tym przede wszystkim dlatego, by ta historia nigdy się nie powtórzyła. Czasy, gdy władza zbrojnie występowała przeciwko obywatelom walczącym w słusznej sprawie, gdy następny dzień był niepewny, gdy jeden Polak donosił na drugiego, nie mogą się więcej powtórzyć.

Jestem przekonana, że wielu z nas wzięło dziś udział w uroczystościach poświęconych wydarzeniom grudnia i oddało cześć tym, którzy zginęli. Niech to historyczne wspomnienie będzie dla nas okazją do refleksji i, co najważniejsze, przyczyni się do zgody narodowej. Cześć ich pamięci! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzień 13 grudnia 2017 r. to dzień refleksji nad tym, co wydarzyło się 36 lat temu, 13 grudnia 1981 r. Dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość wspominało ofiary tamtych dni, ale też bohaterstwo tych, którzy stanęli przeciwko systemowi zła i dzisiaj mogą żyć wspólnie z nami w wolnym kraju. Dzięki bohaterstwu tamtych wspaniałych ludzi, dzisiaj mogę stać tu, w tym miejscu i w tym czasie, pełniąc mandat posła Rzeczypospolitej Polskiej, za co z całego serca dziękuję. Dziękuję wszystkim bezimiennym bohaterom tamtych dni, którzy walczyli o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą. Jestem przekonany, Wysoka Izbo, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, Prawo i Sprawiedliwość pod przywództwem pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego realizuje tamte marzenia, tamte plany i tamte pragnienia z nocy grudniowej roku 1981.

Posel Jan Mosiński

Dzisiejsze moje oświadczenie to też okazja, by podziękować tym wszystkim bezimiennym bohaterom Regionu Wielkopolska Południowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który obejmował byłe województwo kaliskie. Szanowni państwo, dziękuję wam z całego serca.

Ale jest to też okazja, aby odczytać nazwiska tych, którzy byli internowani 13 grudnia 1981 r. z terenu województwa kaliskiego. Oto oni: Adamkiewicz Bogdan – Pleszew, Barański Mieczysław – Rusko, Bartkowiak Mirosław – Kalisz, Bednarski Józef – Chojno, Bojszczak Stanisław – Ostrzeszów, Byś Leonard – Syców, Czajka Jan – Kalisz, Dąbrowski Leszek – Jarocin, Duszeńko Leonard – Krzyżówki, Gajewski Andrzej Marian – Kalisz, Gawel Stanisław – Warszawa, Górski Lech – Ostrów Wielkopolski, Grębowski Jan – Kalisz, Guździol Czesław – Ostrów Wielkopolski, Hadaś Jacek – Ostrów Wielkopolski, Iracki Bolesław Ryszard – Kępno, Jakuboszczak Lech – Jarocin, Józkowski Zbigniew – Kalisz, Kasprzak Henryk – Jarocin, Kołaciński Janusz – Kalisz, Kończalik Stanisław – Jarocin, Kościelniak Wojciech – Kalisz, Kubasik Elżbieta – Kalisz, Kubiak Fabian Ignacy – Kalisz, Kubiak Mariusz – Ostrów Wielkopolski, Kubis Paweł – Szadek, Laksander Zbigniew – Pokłków, Leszczyński Stanisław – Kępno, Lewandowski Janusz – Ostrów Wielkopolski, Lisiak Michał – Jarocin, Lisowski Bogdan – Kalisz, Łańduch Ryszard – Porwity, Łyszczak Stefan – Ostrów Wielkopolski, Malec Jacek – Kalisz, Malec Mikołaj – Kalisz, Małeki Zdzisław – Kalisz, Marciniak Jan – Kalisz, Matusiak Bronisław – Kalisz, Morkowski Krzysztof – Kalisz, Nawrocki Jan – Kalisz, Obsadny Kazimierz – Ostrzeszów, Orczykowski Andrzej – Kalisz, Patryas Kazimierz – Koźmin, Pawlak Maciej – Kalisz, Pawłowski Roman – Ostrzeszów, Pietkiewicz Antoni – Kalisz, Pietkiewicz Jerzy – Kalisz, Pinczewski Antoni – Kalisz, Piwowarczyk Henryk – Kalisz, Pluciński Ryszard – Ostrów Wielkopolski, Retig Andrzej – Kopieczki, Rolicz Zygmunt – Syców, Roszka Mieczysław – Ostrów Wielkopolski, Rybczyński Kazimierz – Krotoszyn, Siankowski Andrzej – Jarocin, Siciński Henryk – Ostrów Wielkopolski, Słodkiewicz Stanisław – Kalisz, Szarzyński Jan – Krotoszyn, Szulc Zygmunt – Wieruszów, Szymański Konrad – Kępno, Szymczak Stanisław – Kotlin, Śliwa Bogusław – Kalisz, Urban Aleksander – Ostrów Wielkopolski, Walczak Jerzy – Cielcza, Walczykiewicz Mieczysław – Staw, Walendowski Adam – Ostrów Wielkopolski, Węgrzyn Marek – Kalisz, Wilczyński Witold – Lisków, Wojkowski Andrzej – Kalisz, Wróbel Józef – Ostrów Wielkopolski, Wudarski Zygmunt – Krotoszyn, Wysocki Henryk – Wieruszów, Zawisła Jerzy – Jarocin.

Część z tych wyczytanych już nie żyje. Część wybrała inne ścieżki polityczne, ale wówczas łączył nas jeden cel: wolna i niepodległa Rzeczpospolita. Tułał się po różnych ośrodkach odosobnienia, zakła-

dach karnych w Kaliszu, w Ostrowie Wielkopolskim, w Głogowie, w Kwidzynie, w Gołdapi.

Dziękuję wam wszystkim, moi drodzy, za waszą odwagę, za heroizm. Jeszcze raz podkreślam: dzięki waszym nieustępliwości i bohaterstwu żyjemy w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Dariusz Bąk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 36 lat temu wprowadzono stan wojenny. Za jego autora uważa się gen. Wojciecha Jaruzelskiego, ale wtedy Polską rządziły siły, które dzisiaj zapomniały o tym, co robiły wówczas. To siły PZPR, ZSL i SD. To te siły przyzywały na czynienie gwałtu na narodzie polskim i na państwie polskim.

Jako jeden z internowanych pragnę w dniu dzisiejszym wyrazić szacunek i uznanie dla tysięcy internowanych i więzionych Polaków, którzy w beznadziejnej sytuacji – bo przecież przeciwko narodowi postawiono wojsko, ZOMO, milicję – potrafili wytrwać przy idei. A tą ideą było dążenie do wolności i niepodległości Polski i to, co spowodowało powstanie „Solidarności”: obrona godności pracownika i Polaka.

Dzisiaj bardzo przykre są obrazki, kiedy na tej sali, na sali sejmowej, obserwujemy zachowania totalnej opozycji, która nie potrafi nawet zachować powagi w momencie, kiedy przemawia premier rządu, przy exposé, i czyni jakieś pokrzykiwania. Czy to jest godne, żeby w wolnej Polsce były takie zachowania? Trzeba się zastanowić, co powoduje tymi ludźmi i kim oni tak naprawdę są, jeżeli w takich sytuacjach zachowują się niegodnie.

W dniu dzisiejszym z tysiącami Polaków uczestniczyłem w apelu pamięci, który od lat jest organizowany przez siły prawicowe w Polsce, przez „Gazetę Polską” i inne ośrodki patriotyczne, na pl. Trzech Krzyży w Warszawie, przy pomniku Wincentego Witosa. To się odbywało przy udziale premiera rządu, marszałków Sejmu i Senatu, prezesa partii Prawo i Sprawiedliwość pana Jarosława Kaczyńskiego, parlamentarzystów, senatorów, posłów i prostych ludzi, którzy przyszli z Warszawy i przyjechali z Polski, aby uczestniczyć w apelu pamięci – pamięci bohaterów stanu wojennego, tych, którzy zginęli. Wyczytywane były nazwiska kilkudziesięciu osób, które zginęły w stanie wojennym. Tłum zgromadzony na tej manifestacji po wyczytaniu nazwiska gromko krzychał: Zginął za wolną Polskę! Zginęła za wolną Polskę!

Pragnę podziękować organizatorom apelu pamięci w Warszawie, a także w całej Polsce, bo z tego, co

Posel Dariusz Bąk

wszyscy wiemy, uroczystości, apele pamięci odbywają się nawet w małych miejscowościach. Tym wszystkim, którzy pamiętają o dramacie narodu polskiego, jakim był stan wojenny, pragnę serdecznie z trybuny sejmowej podziękować.

Dopiero teraz idee, o które internowani, więzieni w stanie wojennym walczyli, są realizowane – przez Prawo i Sprawiedliwość, rząd dobrej zmiany i cały obóz Zjednoczonej Prawicy. Dzisiaj naród widzi dobre działania rządu Prawa i Sprawiedliwości. Świadczą o tym sondaże: 50% Polaków popiera Prawo i Sprawiedliwość.

Dlatego jeżeli na tej sali padają takie określenia, że odgradzamy się, że Sejm jest odgradzony przez policję, tak jak w stanie wojennym, to ci ludzie z totalnej opozycji, którzy tak mówią, nie wiedzą, że te-

raz jest policja, która ma określoną przysięgę wierności postanowieniom konstytucji i ochrony obywatela (*Dzwonek*), a wcześniej było ZOMO i milicja. Trzeba się uczyć, totalna opozycjo, i szanować wszystkie postawy Polaków, które były nakierowane na dobro i niepodległość ojczyzny – Polski. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 14 grudnia 2017 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 01)

Teksty wystąpien niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Krzysztof Szulowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako były wieloletni samorządowiec, radny z satysfakcją przyjmuję zaproponowane w projekcie ustawy zmiany, czy to dotyczące funkcjonowania rad wszelkich szczebli, czy też sposobu ich wybierania i mechanizmów kontrolnych.

Szczególnymi krokami milowymi w tym pierwszym obszarze są chociażby: ustawowe uregulowanie instytucji budżetu obywatelskiego jako jednej z form konsultacji z mieszkańcami, obowiązek transmisji, nagrywania i upubliczniania nagrań sesji rad i sejmików, upublicznienie informacji, kto jak głosował, obowiązek wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały zgłoszonej przez przewodniczącego klubu radnych, umożliwienie inicjatywy uchwałodawczej mieszkańcom, oddanie funkcji przewodniczącego komisji rewizyjnej w samorządzie województwa przedstawicielowi klubu opozycyjnego.

Wiele dobrych propozycji pojawia się w zakresie przeprowadzenia samych wyborów. Kiedy zgłaszano do mnie postulat, aby były dwie osobne komisje wyborcze, do przeprowadzenia głosowania i do liczenia głosów, wydawało mi się to nierealne do przeprowadzenia. A jednak staje się faktem.

Ale moje pytanie dotyczy jeszcze jednej kwestii, często nadużywanej możliwości dopisywania do spisu wyborców. W małych gminach wiejskich, gdzie do wyborów idzie łącznie mniej niż 2 tys. mieszkańców, „masowe” dopisywanie chociażby 100 osób może mieć kluczowe znaczenie dla wyników wyborów. Czy w tym zakresie nie powinny być zaproponowane dodatkowe mechanizmy kontrolne? Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Jakub Kulesza

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy dostosowania polskiego prawa do przepisów UE odnoszących się do działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, niektórych zapisów unijnych dyrektyw Wyłacalność II i Omnibus II dotyczących ubezpieczeń.

Dyrektywy te zostały już co prawda implementowane na mocy ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej z 11 września 2015 r. i kilku rozporządzeń, ale w swojej opinii Komisja Europejska wskazała na brak implementacji poszczególnych przepisów obu dyrektyw do krajowych przepisów dotyczących działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Nowym regulacjom dotyczącym wyłacalności przyświeca idea, aby zakłady ubezpieczeń były w stanie płynnie pokrywać straty związane ze zrealizowaniem się ryzyk, które ubezpieczają, ze zgromadzonego w tym celu kapitału. Nowy system ma zatem spowodować wzrost zaufania co do spełnienia przez ubezpieczyciela jego zobowiązań.

Oprócz wielu nowych wymogów, obowiązków, dużej pracy merytorycznej i logistycznej wynikającej z wdrożenia Solvency II daje ona również korzyści. Jedną z pozytywnych stron nowych regulacji dla zakładów ubezpieczeń jest osiągnięcie optymalnej alokacji kapitału dzięki dostosowaniu wymogów kapitałowych do zidentyfikowanych czynników ryzyka. Główna korzyść dla posiadaczy polis polega na wysokim stopniu ochrony przed ryzykiem upadłości poprzez zapewnienie, że kapitał ubezpieczyciela jest na odpowiednim poziomie.

Solvency II oznacza jednak także dla ubezpieczyciela istotny wzrost wymogów kapitałowych. Co więcej, wyliczenie to będzie opierać się na szerszym zakresie zagadnień niż obecnie, m.in. uwzględnia ry-

zyko rynkowe i kredytowe. Zakłady ubezpieczeń muszą także spełnić wiele wymogów administracyjno-organizacyjnych oraz sprawozdawczych w związku z założeniami nowo projektowanego systemu zarządzania.

Projekt ustawy jest godny poparcia z uwagi na konieczność jego wprowadzenia, jaką nakłada na nas Komisja Europejska. Ważne, żeby potencjalne korzyści nie zostały przykryte przez koszty, jakie będą musiały ponieść firmy ubezpieczające. Mam także nadzieję, że nie przyczynią się do zwiększenia kosztów dla klientów.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy Prawo ochrony środowiska.

Zmiana ustawy z dnia 20 lipca 1991 r. o Inspekcji Ochrony Środowiska ma na celu przeniesienie do polskiego prawa niektórych postanowień dyrektywy Komisji zmieniającej załączniki do dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady.

W wyniku projektowanej zmiany rozszerzony i doprecyzowany zostanie zakres zadań Krajowego Laboratorium Referencyjnego i Wzorcującego, co w efekcie pozwoli na zapewnienie odpowiedniej jakości badań powietrza atmosferycznego wykonywanych przez wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska i przekazanie rzetelnej informacji o aktualnym stanie jakości powietrza na obszarze Polski oraz w konsekwencji – określenie i realizację skutecznych działań naprawczych w ramach programów ochrony powietrza mających na celu poprawę stanu jakości powietrza i ochronę zdrowia ludzkiego.

Zmiana ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska reguluje kwestie naukowego wsparcia działań Inspekcji Ochrony Środowiska prowadzonych na rzecz wykonywania ocen jakości powietrza oraz systemu monitoringu zanieczyszczeń powietrza wynikami modelowania matematycznego. Proponowane rozwiązania zapewnią organom Inspekcji Ochrony Środowiska wykonującym oceny jakości powietrza systematyczne dostarczanie niezbędnych oraz jednolitych i dobrej jakości danych uzyskanych w oparciu o przyjętą i zastosowaną jednolitą dla całego kraju metodykę analiz numerycznych. Metodyka ta obejmuje ponadto przygotowanie i ujednolicenie stosowanych danych meteorologicznych oraz dotyczących emisji do powietrza.

Planowane analizy muszą być wykonywane za pomocą spójnej i przewidywalnej oraz przejrzystej metodyki, która zapewni na przestrzeni określonego czasu wiarygodność i porównywalność otrzymywanych wyników. Wiarygodność ta nabiera szczególnego znaczenia, jeżeli weźmie się pod uwagę, że wyniki modelowania wykorzystywane są do opracowywania m.in. programów ochrony powietrza, które mogą generować poważne konsekwencje społeczne i gospodarcze (m.in. związane ze sposobem prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców). Osiągnięcie tych założeń najlepiej zapewni powierzenie wykonywania tych zadań jednemu, wyspecjalizowanemu podmiotowi.

Zmiany zapewnią szeroki dostęp do wyników rozkładów przestrzennych stężeń z uwzględnieniem dotrzymania ustanowionych poziomów dopuszczalnych lub docelowych, w tym do prognozowanych zmian stężeń w krótkim i dłuższym okresie.

Jak wynika z danych systemu prognoz jakości powietrza, jakość powietrza w Polsce jest na bardzo niskim poziomie. Koło Wolni i Solidarni zgłasza za przyjęciem projektowanej ustawy. Wszelkie zmiany, które przysłużą się do poprawy jakości badanego powietrza, wpłyną korzystnie na nasze środowisko.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji.

Zawieszenie obowiązkowych form pełnienia czynnej służby wojskowej i przeszkolenia wojskowego absolwentów szkół wyższych wpłynęło na drastyczne ograniczenie dopływu wyszkolonych żołnierzy do zasobu rezerw osobowych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. W odpowiedzi na ww. okoliczności resort obrony narodowej podjął działania, które zmierzają do stworzenia systemu ochotniczego szkolenia rezerw Sił Zbrojnych z wykorzystaniem klas mundurowych, szkolenia studentów w ramach Ligii Akademickiej, a także organizacji proobronnych.

Aby proces szkolenia wojskowego był efektywny i odpowiadał oczekiwaniom Sił Zbrojnych, planuje się przekazanie już zbędnego sprzętu wojskowego do celów szkoleniowych. Uważam to rozwiązanie za jak najbardziej zasadne, ponieważ w znaczny sposób przyczyni się to do obniżenia kosztów ponoszonych przez Skarb Państwa na utylizację amunicji, której kończy się okres ważności, i do efektywnego zagospodarowania wycofywanego sprzętu wojskowego.

W celu realizacji tych zamierzeń niezbędne jest dokonanie niewielkich zmian w obecnie obowiązującym systemie reglamentacji dostępu do broni. Nowelizacja ustawy wprowadza m.in. nowy rodzaj broni – broń szkoleniową, umożliwia stosowanie tłumika huk w czasie strzelania na strzelnicy, rozszerza katalog pomiotów uprawnionych do posiadania broni samoczynnej o podmioty prowadzące strzelnice oraz organizacje proobronne, które mają zawarte porozumienie z MON lub ministrem właściwym do spraw wewnętrznych w sprawie realizacji szkolenia obronnego.

Nie ulega wątpliwości, że niezbędna jest odbudowa infrastruktury do prowadzenia szkolenia wojskowego. Strzelnice, które są zlokalizowane w bliskiej odległości od miejsc zamieszkania, bardzo często napotykały spore trudności w funkcjonowaniu. Dlatego podejmowane działania w celu ograniczenia negatywnego oddziaływania strzelnic na otoczenie wydają się bardzo ważnym i pożądanym elementem dla społeczności mieszkających w ich pobliżu. Takim rozwiązaniem sprzyjającym wyciszeniu strzelnic ma być możliwość stosowania tłumika huk w czasie oddawania strzałów. To rozwiązanie na pewno przyczyni się do ograniczenia negatywnego oddziaływania strzelnic na otoczenie.

Osoby ubiegające się o pozwolenie na broń obowiązane są do zdania stosownego egzaminu. Projektowany akt wprowadza obowiązek określenia i udostępnienia przez komendanta głównego Policji oraz Polski Związek Strzelectwa Sportowego centralnego rejestru pytań egzaminacyjnych. To rozwiązanie ma na celu zapewnienie właściwego poziomu wiedzy oraz ujednolicenie zakresu wiedzy niezbędnej do zdania egzaminu w całym kraju.

Uważam nowelizację ustawy w omawianym zakresie za zasadną. Sądzę, że wprowadzone rozwiązania będą miały pozytywny wpływ na wzrost zainteresowania strzelectwem, przyczynią się do stworzenia systemu ochotniczego szkolenia rezerw osobowych Sił Zbrojnych RP oraz wpłyną na rozwój infrastruktury strzeleckiej.

Osobiście uważam, że dostęp do broni powinien być znacznie bardziej ułatwiony dla obywateli. Rozumiem jednak, że nie wszystko jest możliwe do uzyskania od razu.

Koło Wolni i Solidarni popiera przedłożony projekt ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw
– punkt 10. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego

przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2067).

Omawiany dziś rządowy projekt nowelizacji ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw zakłada, że od 1 marca 2020 r. przedsiębiorcy będą mieli obowiązek składania wniosków do Krajowego Rejestru Sądowego w formie elektronicznej. Stowarzyszenia, fundacje i publiczne zakłady opieki zdrowotnej będą miały wybór, czy skorzystać z formy elektronicznej. Celem takiego rozwiązania jest usprawnienie funkcjonowania Krajowego Rejestru Sądowego.

Również w formie elektronicznej będą wysyłane wezwania do uzupełnienia braków, składane pisma oraz środki odwoławcze. Od 1 marca 2020 r. akta rejestrowe mają być prowadzone w formie elektronicznej, ale już przed tą datą dokumenty finansowe będą składane w formie elektronicznej.

Przedsiębiorcy będą mieli obowiązek składania sprawozdań finansowych w formie elektronicznej. Sprawozdanie finansowe będzie przekazywane przez KRS do Ministerstwa Finansów.

Do wniosku o wpis osób reprezentujących przedsiębiorcę oraz likwidatorów i prokurentów będzie konieczne dołączanie, poza oświadczeniem o powołaniu, także adresów. Orzeczenia kończące postępowanie będą wydawane i doręczane w formie elektronicznej.

Sporządzenie uzasadnienia postanowienia w sprawach innych niż wpis nie będzie konieczne również wtedy, gdy w postępowaniu brali udział wnioskodawca i uczestnicy. W razie złożenia wniosku w formie elektronicznej kolejne pisma będą musiały zostać złożone również w postaci elektronicznej.

Projekt przewiduje stworzenie Centralnego Repozytorium Elektronicznych Wypisów Aktów Notarialnych. Zgodnie z projektem likwiduje się instytucję kuratora rejestrowego. Do postępowań przed sądem rejestrowym wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie omawianej nowelizacji ustawy będą stosowane przepisy dotychczasowe.

Wysoka Izbo, nie ulega wątpliwości, że jest dziś potrzeba, by informatyzować i unowocześniać działanie administracji, sądownictwa oraz takich instytucji jak Krajowy Rejestr Sądowy. Zgadając się z ogólnymi założeniami projektu, należy jednak zapytać, czy jest konieczne, by odbierać przedsiębiorcom możliwość składania wniosków do KRS drogą tradycyjną, papierową. Dlaczego nie można zostawić firmom, podobnie jak stowarzyszeniom, fundacjom i publicznym zakładom opieki zdrowotnej, możliwości wyboru? Być może okres przejściowy dla firm powinien ulec przedłużeniu poza projektowaną datę 1 marca 2020 r. Rządowy projekt, choć wart uwagi, wymaga dalszych prac w tym zakresie.

Szanowni państwo, w imieniu klubu PSL wnioskuję o skierowanie projektu do dalszych prac w komisjach.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Małgorzata Pępek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Trwale i intensywne rozprzestrzenianie się afrykańskiego pomoru świń stanowi istotne zagrożenie dla gospodarki narodowej – to fragment uzasadnienia zmian w ustawie. Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości dopiero teraz to zauważył? Mamy zakaz eksportu, bankructwo producentów i wzrost cen wieprzowiny w sklepach. Potencjalne straty są trudne do oszacowania. Tymczasem rząd PiS objął programem bioasekuracji tylko tereny, gdzie stwierdzono zachorowania, a nie całą Polskę, o co apelujemy od 2 lat.

Nie potraficie nawet uruchomić 100 mln zł z pieniędzy krajowych oraz europejskich przyznanych Polsce na ten cel. Zadne płoty i bariery już teraz nie pomogą, kiedy ASF mamy nawet na terenie Warszawy. Do swoich agencji rolnych w miejsce fachowców wprowadziliście Pisiewiczów, minister Jurgiel śpi. Taki jest teraz efekt.

Panie Ministrze! Czy i kiedy nastąpi niezbędne wzmocnienie kadrowe i finansowe Inspekcji Weterynaryjnej?

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Krzysztof Mieszkowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie inicjatywy powołania Fundacji im. Wacława Felczaka, druki nr 2069 i 2123.

Klub Poselski Nowoczesna przychylił się do projektu uchwały ws. inicjatywy powołania polsko-węgierskiej Fundacji im. Wacława Felczaka.

Wierzmy, że pozwoli ona na zacieśnienie współpracy obu krajów na płaszczyźnie kulturalnej oraz popularyzowanie naszej wspólnej historii. Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że działania fundacji nie będą podporządkowywane doraźnym interesom politycznym.

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Klub Parlamentarny PSL popiera procedowany projekt jako ważny element wzmacniania współpracy między Polską a Węgrami. Zaznaczamy jednak, by współdziałanie opierało się na naszej wspólnej tysiącletniej historii, nie tylko na sympatii rządzącej partii do Viktora Orbána i stosowanych przez niego metod.

Dzieje Polski i Węgier przeplatają się już od tysięcy lat, od sojuszy militarnych, wspólne wojny, unie personalne, przez wspólnych bohaterów króla Stefana Batorego, Józefa Bema czy premiera Pála Telekiego, który odmówił Hitlerowi udziału w agresji na Polskę. Później Polacy jako jedyni w bloku sowieckim silnie wsparli rewolucję węgierską z 1956 r. Oba nasze narody łączy historia zaborów, czasy dominacji radzieckiej, łączą wspólne priorytety w Unii Europejskiej, zbliżona mentalność i wzajemna sympatia.

Nie tylko z tych przyczyn warto powołać polsko-węgierską fundację, honorując jednocześnie prof. Wacława Felczaka. Ten wybitny Polak, znawca historii węgierskiej, był również wielkim patriotą, działaczem antykomunistycznego i chadeckiego Stronnictwa Pracy. To on w 1948 r. na prośbę Stanisława Mikołajczyka organizował ucieczkę przywódców PSL z Polski. W roku 1948 został po długotrwałym śledztwie skazany na dożywocie przez komunistyczne władze. Ułaskawiony po śmierci Stalina poświęcił swoje życie pracy naukowej i pracy na rzecz zbliżenia narodów Europy Środkowej.

Apelujemy o wielostronność działań fundacji, bez koncentracji na Viktorze Orbanie i jego strategii funkcjonowania państwa.

Posel Małgorzata Pępek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Zgodnie z ustaleniami między prezesem Kaczyńskim a Viktorem Orbánem z 2016 r. powstanie nowa fundacja, scalająca przyjaźń Polaków i Węgrów. Sejm węgierski już taką do życia powołał. Bliźniacze organizacje mają ze sobą intensywnie współpracować. Początkowo oba kraje miały stworzyć jedną fundację i przeznaczyć na nią ok. 1 mln euro.

Chciałam zapytać: Jaki będzie koszt utworzenia fundacji po stronie polskiej i koszt jej funkcjonowania? Czym fundacja będzie się zajmować i na co wyklądać pieniądze? Jaką działalność będzie prowadzić, ile osób zostanie w niej zatrudnionych? Czy powołanie do życia takiej fundacji jest niezbędne dla Polaków?

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Zbigniew Sosnowski

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stało się już normą w tej Izbie, że projekty ustaw w zależności od zapotrzebowania politycznego, w tym czasu oraz okoliczności, przepychane są wprost kolanem.

Polskie Stronnictwo Ludowe nigdy nie dało wyrazu, że stoi w opozycji do rozwiązań służących dobru państwa i jego obywateli. Jesteśmy bowiem może jak żadne inne ugrupowanie przywiązani do tradycji narodowych i niepodległościowych, co nie oznacza eksponowania tych wartości wszem i wobec na co dzień. Prawdziwy patriota to nie krzykacz przekonujący na siłę do swych racji. Patriotyzm nosi się w sercu i objawia czynami.

Odnosząc się jednakże zarówno do poselskiego projektu ustawy z druku nr 2115, jak i do sprawozdania połączonych komisji, trudno jest mi oprzeć się wrażeniu, jakiemu właściwie celowi służyć ma nowelizacja prawie świeżo uchwalonej regulacji ustawowej.

Nie doszukując się jednakże żadnych podtekstów, muszę z tej trybuny przypomnieć, że uchwalona ustawa zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa jest ustawą zwykłą, a jej wykonanie powierzone zostało podmiotom w niej zawartym, tj. organom samorządu terytorialnego. Stąd na organach samorządu terytorialnego ciąży ustawowy obowiązek jej wykonania zgodnie z dyspozycją w niej zawartą.

Posłowie wnioskodawcy wnoszą o jej nowelizację, podając jako powód swoistego rodzaju oportunistyczny władz samorządowych w stosunku do administracji rządowej. Sami mimo woli czynią w ten sposób wojewodę przedstawicielem rządu w terenie bezsilnym i bezwolnym. Ale czy tak jest naprawdę?

Wysoka Izbo! Każda ustawa, niezależnie od faktu, czy jest ona skodyfikowana, czy też posiada przymiot ustawy zwykłej, podlega bezwzględnie wykonaniu. Po podpisaniu przez prezydenta RP i opublikowaniu w Dzienniku Ustaw staje się obowiązującym prawem, niezależnie od tytułu czy problematyki, której dotyczy.

Po raz pierwszy spotykamy się z sytuacją, w której prawdopodobnie zobowiązany podmiot stoi w opozycji do uchwalonego przez Sejm prawa. Ale czy tak jest naprawdę, a jeśli tak, to jakie są tego przyczyny? Mniemam, że musiało zaistnieć coś bardzo ważnego, że organy samorządu terytorialnego tak otwarcie negują wykonanie dyspozycji ustawy. Ale prawdziwych przyczyn nie znamy.

Jeśli zaś odnieść się do uprawnień wojewody, to przecież bez potrzeby nowelizacji ustawy posiada on instrumenty do doprowadzenia do stosowania stanowionego prawa przez organy samorządu terytorialnego lub zaniechania wykonania ustawy, np. w drodze egzekucji, lub można wprost uruchomić drogę sądową, przymuszając dany podmiot do podporządkowania się zapisom ustawy.

Gdyby założyć z góry, że jakaś ustawa – lub wiele ustaw – nie byłaby przez samorządy lub obywateli wykonywana, to należałoby przy każdej stanowionej ustawie wpisać jako oddzielny rozdział: sankcje karne za niewykonanie przepisów ustawy. Czy tak jednakże się dzieje, czy jest to praktykowane?

Czy uchwalając nowelizację tzw. ustawy dekomunizującej nazwy ulic, placów itp., nie należało podejść w sposób spokojny, tak zupełnie po ludzku do rozmów z przedstawicielami polskich samorządów, ustawę dopracować, uchwalić ją np. 14 dni później, wykluczając tym samym wszelkie możliwe nieścisłości oraz wsłuchując się w argumenty drugiej strony? Nie, to nie było godne rządzących. Górę wziął priorytet czasu, a nie meritum sprawy.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w tym przypadku nie odnosząc się do słuszności bądź nie przedłożenia poselskiego, nie może poprzeć sprawozdania, albowiem świadomie zaprzeczylibyśmy zdrowemu rozsądkowi i przyłożyli rękę do rozwiązań ewidentnie sprzecznych z prawem.

Oświadczenia poselskie

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku pomyłki zagłosowałam przeciw podczas głosowania nr 2 na 54. posiedzeniu Sejmu w dniu 12 grudnia 2017 r. o godz. 23.44 w pkt 2 porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym – trzecie czytanie, druki nr 1963, 2093 i 2093-A. Moją intencją było wstrzymanie się od głosu w głosowaniu nad przyjęciem pierwszej poprawki.

Upieram się prosić o zamieszczenie adnotacji z treścią mojego oświadczenia w protokole posiedzenia Sejmu.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie wysokiej pozycji Polski w międzynarodowym przeglądzie dyplomacji cyfrowej

W tegorocznym międzynarodowym przeglądzie dyplomacji cyfrowej Polska zajęła wysokie 12. miejsce. Dobre notowania i ogromny postęp dały spory awans w porównaniu do 30. miejsca zajętego w 2016 r. Polska w tegorocznym rankingu wyprzedziła Unię Europejską (13. miejsce) oraz Hiszpanię (14. miejsce). Prestiżowy ranking przygotowany został przez organizację pozarządową Diplomacy.Live.

Ostatnie lata to namacalny i zauważalny postęp naszego kraju we wszystkich obszarach sektora cyfrowego. To wszystko nie byłoby możliwe bez wzmoczonej pracy całego Ministerstwa Cyfryzacji na czele z ministrem Anną Streżyńską. Dotychczasowe działania były kierowane na informatyzację i ułatwienie kontaktu wewnątrz całej administracji publicznej oraz między obywatelem i administracją. Po wprowadzeniu istotnych zmian można uznać, że spełniają one swoje zadanie w codziennym zastosowaniu.

W nawiązaniu do wysokiego miejsca warto przytoczyć kilka naszych istotnych dokonań w zakresie prowadzenia polityki cyfrowej na forum międzynarodowym. Do najważniejszych należą m.in.: zainicjowanie przyjęcia przez 14 państw UE wspólnego stanowiska dotyczącego swobodnego przepływu danych nieosobowych w UE, wspólne zainicjowanie razem z innymi krajami dyskusji na temat przeglądu strategii UE w sprawie jednolitego rynku cyfrowego oraz przyczynienie się do zwołania pierwszego szczytu Rady Europejskiej poświęconego wyłącznie kwestiom cyfrowym, który odbył się we wrześniu tego roku.

Poprzez swoje oświadczenie chciałbym serdecznie podziękować całemu Ministerstwu Cyfryzacji za dotychczasowe osiągnięcia, które ułatwiają kontakt wewnątrz całej administracji oraz kształtują wzorowy wizerunek Polski na forum międzynarodowym w zakresie państwa stymulującego cyfryzację.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W minioną niedzielę jak co roku 10 grudnia obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, święto ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1950 r., w rocznicę podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r.

Święto to jest poświęcone wszystkim osobom, które działają na rzecz ochrony praw człowieka, gdyż, jak się okazuje, wiele z nich, na co dzień walczących z dyskryminacją, niewolnictwem czy też nierównościami społecznymi, staje się również obiektem ataków, prześladowań czy też niesłusznych oskarżeń,

a w skrajnych przypadkach skazywanych jest na pobyt w więzieniach.

W tym szczególnym dniu warto pamiętać, że prawa człowieka wciąż są łamane w wielu miejscach świata, dlatego tak ważne jest, by corocznie obchodzone święto skupiło naszą uwagę na potrzebie ochrony praw ludzi we wszystkich częściach globu. Dodatkowo, jest to również dobry czas na organizację konferencji, akcji edukacyjnych, manifestacji i konkursów uświadamiających, jakie jest znaczenie praw człowieka, czym jest ich treść i jakie sposoby obrony. Szczególną uwagę powinniśmy poświęcić walce z prześladowaniami politycznymi, głodem i ubóstwem. Dlatego też pragnę wspomnieć o działalności organizacji pozarządowych i stowarzyszeń, które stawiają sobie za cel ochronę godności ludzkiej.

W ostatnich latach możemy zauważyć niepokojący trend, który pozostaje w sprzeczności z promocją ochrony praw człowieka, a który przejawia się jako mowa nienawiści, która oznacza „wypowiedzi, które szerzą, propagują i usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nietolerancji, podważające bezpieczeństwo demokratyczne, spójność kulturową i pluralizm”. To zjawisko jest o tyle niebezpieczne, że występuje często, jak również spotyka się z akceptacją pewnych grup społecznych i może spowodować niewyobrażalne skutki, wśród których najmniejszym jest brak szacunku do drugiej osoby.

Dlatego chciałbym wszystkich państwa prosić, abyśmy wspólnie reagowali na wszelkie przejawy mowy nienawiści oraz żebyśmy razem przeciwdziałali tym zjawiskom. Chciałbym, byśmy włączali się w budowanie społeczeństwa tolerancyjnego i antydyskryminacyjnego oraz wspierali takie inicjatywy. Stwórzmy przestrzeń, która posłuży do budowania takiego właśnie społeczeństwa.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować wszystkim aktywistom, pracownikom, organizacjom oraz stowarzyszeniom, które na co dzień walczą o przestrzeganie praw człowieka, i życzyć wytrwałości w walce z nierównościami losu oraz podejmowaniu ciągłego wysiłku w dążeniu do zrealizowania własnych celów. Najlepszym życzeniem dla państwa powinno być, pomimo wszystko, życzenie sukcesu w pokonywaniu trudów codzienności i walce o godność człowieka.

Posel Jacek Kurzępa

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Dziś obchodzimy kolejną rocznicę wprowadzenia 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego i podejmujemy po raz kolejny refleksję nad tym, czym on był dla współczesnych losów Polski i dla nas jako narodu. W rzeczy samej niesie on w sobie boleść i cierpienie wynikające z tragizmu sytuacji, gdy jeden Polak stał się przeciwko drugiemu Polakowi, gdy brat stawał

przeciwko bratu. Doświadczenie tamtego czasu to trauma, ból i krew, która zboczyła ulice naszych miast, ofiary życia górników z kopalni Wujek czy też skrytobójcze ofiary wojny polsko-jaruzelskiej. Mamy kłopot ze współczesnością, gdyż w sposób relatywny podchodzimy do tamtego czasu i tak oceniamy tamten czas. Zamiast zło nazwać złem, staramy się czasami narzucać narrację o mniejszym złu i cierpieniu samego Jaruzelskiego, którego „Solidarność” zmusiła do takiego, a nie innego rozwiązania. Wtedy byłam niespełna dwudziestoparolatką, w pełni świadomie przeżywałam tamten czas.

Warto zadać sobie dziś pytanie: Jak wiele z tamtego mroku grudniowej nocy stanu wojennego nadal w nas jest? Wszak zadano wtedy gwałt niezłomności narodu, który podnosił się z kolan, w rwący potok festiwalu „Solidarności” rzucono tamy, które na długie lata zahamowały rozwój Polski. Po raz któryś z kolei zablokowano potencjał Polaków, narzucono im jarzmo junty Jaruzelskiego i stłamszono poczucie bycia u siebie.

Część z cichych bohaterów „Solidarności” została wygnana z kraju. Emigrowali nie dlatego, że chcieli, ale dlatego, że ich do tego zmuszono.

Pamiętamy o was, jesteśmy wdzięczni i jeśli z daleka przyglądacie się naszej wspólnej ojczyźnie, to mam też nadzieję, że dobrze ją oceniacie.

Zachęcamy do powrotu. Wiem, tam, na obczyźnie, zbudowaliście już swój własny dom – ale tu są wasze

korzenie, niegasnąca miłość wobec ojczyzny i wspomnienie młodości.

Posel Katarzyna Lubnauer

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku pomyłki zagłosowałam przeciw podczas głosowania nr 2 na 54. posiedzeniu Sejmu w dniu 12 grudnia 2017 r. o godz. 23.44.41 w pkt 2 porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym – trzecie czytanie, druki nr 1963, 2093 i 2093-A. Moją intencją było wstrzymanie się od głosu w głosowaniach nad przyjęciem pierwszej poprawki.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie adnotacji z treścią mojego oświadczenia w protokole posiedzenia Sejmu.

Posel Mirosław Suchon

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! W związku z awarią czytnika w czasie głosowania nad punktem 1. porządku dziennego na 54. posiedzeniu Sejmu zwracam się z uprzejmą prośbą o uzupełnienie protokołu o mój głos przeciw udzieleniu wotum zaufania.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

